



BIULETYN KONSERWATORSKI WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO



ZESZYT DWUDZIESTY PIERWSZY

2015

BIULETYN KONSERWATORSKI WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO WOJEWÓDZKI URZĄD OCHRONY ZABYTKÓW W BIAŁYMSTOKU

Spis treści

Wstęp *str. 3*

MATERIAŁY

ZOFIA CYBULKO – Zabytki królewskiego Korycina –
remont, konserwacja, restauracja i rewitalizacja *str. 5*

LECH PAWLATA – Badania archeologiczne podczas rewitalizacji parku plebańskiego
w Korycinie, woj. podlaskie *str. 27*

Ks. JAN NIECIECKI – Alegoryczne rzeźby w parterach salonu Ogrodu Branickich
w Białymstoku *str. 41*

Ks. JAN NIECIECKI – „Armatura” na Arsenale Jana Klemensa Branickiego.
Źródła archiwalne *str. 57*

JERZY GRYGORCZUK – Rekonstrukcja rzeźb wieńczących attykę budynku Arsenалу
przy pałacu Branickich w Białymstoku *str. 69*

WIESŁAW WRÓBEL – Historia posesji przy ul. Lipowej 28 i 30 w Białymstoku *str. 81*

MARTA GOŚCICKA, KAROLINA ZALEWSKA, ANNA ŻUREK – Nowe oblicze
Matki Bożej Tykocińskiej *str. 123*

KATARZYNA ZAPOLSKA – Konserwacja barokowego ornatu białego z kościoła
pw. św. Jana Chrzciciela i św. Szczepana Męczennika w Choroszczy *str. 147*

IWONA GÓRSKA, JOANNA KOTYŃSKA STETKIEWICZ, ANETA KULAK, GRZEGORZ RYZEWSKI – Wieś Soce
– historia i zabytki *str. 167*

DARIUSZ KRASNODĘBSKI, GRZEGORZ RYZEWSKI – Dzieje i zabytki Mielewszczyzny *str. 199*

KRYSTYNA CIEŚLUK – Zwyczaje i wierzenia ludowe z okolic Lipska związane z weselem,
chrztem, Pierwszą Komunią i bierzmowaniem *str. 215*

LECH PAWLATA – Badania archeologiczne na starym mieście w Bielsku Podlaskim
na tle wyników dotychczasowych badań *str. 245*

INFORMACJE

AGNIESZKA PŁOCKA-WOJTALA – Bronisław Talkowski odznaczony złotą odznaką
„Za opiekę nad zabytkami” *str. 281*

Table of contents

Introduction *page 3*

MATERIALS

ZOFIA CYBULKO – Historical Monuments of Royal Korycin – Renovation, Conservation, Restoration and Revitalisation *str. 5*

LECH PAWLATA – Archaeological Research during the Revitalisation of the Rectory Park in Korycin (the Voivodeship of Podlasie) *str. 27*

Ks. JAN NIECIECKI – Allegorical Sculptures in the Salon Parterres of the Branicki Garden in Białystok *str. 41*

Ks. JAN NIECIECKI – “Armature” on the Jan Klemens Branicki Arsenal. Archival Sources *str. 57*

JERZY GRYGORCZUK – Reconstruction of Sculptures Crowning the Attic of the Arsenal next to the Branicki Palace in Białystok *str. 69*

WIESŁAW WRÓBEL – The History of Real Estate in 28 and 30 Lipowa Street in Białystok *str. 81*

MARTA GOŚCICKA, KAROLINA ZALEWSKA, ANNA ŻUREK – The New Countenance of Our Lady of Tykocin *str. 123*

KATARZYNA ZAPOLSKA – Conservation of a White Baroque Chasuble from the Church of St. John the Baptist and St. Stephen the Martyr in Choroszcz *str. 147*

IWONA GÓRSKA, JOANNA KOTYŃSKA SIETKIEWICZ, ANETA KULAK, GRZEGORZ RYŻEWSKI – Soce – the Past and Historical Monuments *str. 167*

DARIUSZ KRASNODĘBSKI, GRZEGORZ RYŻEWSKI – The Past and Historical Monuments of Mielewszczyzna *str. 199*

KRYSTYNA CIEŚLUK – Folk Customs and Beliefs from the Region of Lipsk Connected with Weddings, Baptisms, the First Holy Communion and Confirmation *str. 215*

LECH PAWLATA – Archaeological Investigations in the Old Town in Bielsk Podlaski against the Background of the Outcome of Heretofore Research *str. 245*

INFORMATION

AGNIESZKA PŁOCKA-WOJTAŁA – Bronisław Talkowski awarded with the Gold Badge of Merit for the Care of Monuments *page 281*

Na okładce / On the cover:

I strona / I Page: „Matka Boża z Dzieciątkiem” – fragment obrazu, stan po konserwacji.

Fot. Damian Kwiecień (do artykułu Marty Gościckiej, Karoliny Zalewskiej i Anny Żurek).

Madonna and Child – fragment of the painting, state after conservation. Photo: Damian Kwiecień (to the article by Marta Gościcka, Karolina Zalewska and Anna Żurek).

IV strona / IV Page: Helm typu delfin, realizacja w piaskowcu. Fot. J. Grygorczuk.

(do artykułu Jerzego Grygorczuka).

Dolphin-type helmet executed in sandstone. Photo: J. Grygorczuk

(to the article by Jerzy Grygorczuk).

SZANOWNI I DRODZY CZYTELNICY!

Mamy przyjemność przekazać Państwu kolejny 21 zeszyt „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego”, wydany w 2015 r. przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku.

Podobnie jak w ubiegłych latach prezentujemy w nim różnorodną tematykę o dziejach miast i wsi, zabytkach archeologicznych, architektury, budownictwa i ogrodów, a także o dziełach sztuki z podlaskich świątyń. Przybliżamy najnowsze prace badawcze i konserwatorskie prowadzone przy wielu cennych zabytkach z terenu naszego województwa.

Mamy nadzieję, że ten zeszyt zostanie przyjęty przez Czytelników z dużym zainteresowaniem.

Dziękujemy wszystkim autorom za opracowanie artykułów i współpracę z redakcją, a także konsultantom za pomoc merytoryczną w powstaniu Biuletynu.

PIOTR FIRSOWICZ
Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków
w Białymstoku
w imieniu Zespołu Redakcyjnego



ZOFIA CYBULKO
Białystok

Zabytki królewskiego Korycina – remont, konserwacja, restauracja i rewitalizacja

Korycin jest obecnie wsią położoną w województwie podlaskim, w powiecie sokólskim, na terenie między Puszcą Knyszyńską a Biebrzańskim Parkiem Narodowym (przy trasie Białystok–Augustów).

Założony został w XVI wieku jako wieś osoczników broniących Puszczy Kuźnickiej. Wówczas wieś nazywała się Dąbrówka-Kumiałka. Według tradycji pierwszy kościół wzniesiono w 1571 roku, a w roku 1601 król Zygmunt III erygował parafię. W 1671 roku król Michał Korybut Wiśniowiecki nadał prawo organizowania targów i jarmarków, jednakże nie nadał Korycinowi praw miejskich. Z pewnością XVII-wieczny, miejski układ przestrzenny z rynkiem w centrum wiązać należy z tym nadaniem¹.

Neogotycki kościół pw. Znalezienia i Podwyższenia Krzyża Świętego oraz park plebański zlokalizowano poza obszarem zwartej zabudowy. W kościele w ołtarzu bocznym pw. Matki Bożej Różańcowej znajduje się obraz olejny na płótnie Matki Boskiej z Dzieciątkiem (w srebrnej sukience i koronach), zwany też obrazem Matki Boskiej Korycińskiej, otaczany od dawna powszechnym kultem

W latach 2010-2013 władze gminy² Korycin, wspólnie z proboszczem korycińskim, przy wykorzystaniu środków unijnych, zrealizowały niezwykle przedsięwzięcie pod nazwą „Zabytki królewskiego Korycina”. W ramach tego programu wyremontowano wnętrze kościoła parafialnego, przeprowadzono konserwację zabytków ruchomych z jego wyposażenia, odrestaurowano park plebański i dokonano przebudowy rynku³. W sumie koszt prac pochłonął 6,5 mln zł, z czego 4,4 mln zł udało się gminie pozyskać z funduszy unijnych⁴.

Remont wnętrza kościoła parafialnego

Kościół parafialny pw. Znalezienia i Podwyższenia Krzyża Świętego zbudowano w latach 1899-1905 na miejscu wcześniejszego. Świątynię w stylu neogoty-

kim zaprojektował inż. Jan Hinz. W czasie pierwszej wojny światowej kościół został uszkodzony, ale w latach 1921-1923 odbudowany i wyremontowany. W czasie drugiej wojny światowej cofający się Niemcy wysadzili jedną z wież (ładunek wybuchowy podłożony pod drugą z wież nie wybuchł), powodując znaczne zniszczenia także we wnętrzu (zniszczeniu uległ dach, sklepienie, organy i część wyposażenia). Po 1945 roku naprawiono ściany, odbudowano sklepienie i dach. Odbudowano także wieżę. Prace przy odbudowie trwały aż do 1972 roku. W tym czasie świątynia została dodatkowo wzmocniona szkarpami⁵.

Stan wnętrza kościoła przed remontem

Wnętrze kościoła monumentalne, halowe, trójnawowe. Nawy czteroprzęsłowe z jednoprzęsłowym transeptem oraz dwuprzęsłowym prezbiterium zamkniętym trójbocznie. W nawach bocznych i transepcie kaplice z ołtarzami. Sklepienie naw gwiaździste, w części podwieżowej krzyżowo-żebrowe. Wnętrze bogato rozczłonkowane, z dekoracją ostrołukową i użyciem form neogotyckich. Ściany naw bocznych przeprute wysokimi oknami, zamkniętymi łukiem ostrym. Sklepienia i ściany naw tynkowane i malowane w odcieniach jasnego ugru i bieli (zebra). Posadzka ceramiczna, dwubarwna czarno-biała, zestawiona z kwadratowych płytek z użyciem motywów geometrycznych.

Przebieg prac remontowych

Remont wnętrza kościoła, przeprowadzony w latach 2010-2013, zakresem objął wymianę posadzki w prezbiterium, w kaplicach bocznych, w tym w kaplicach transeptu, renowację okien i osadzenie nowych, stalowych okien dubeltowych, wymianę instalacji elektrycznej (częściową z wyprowadzeniem nowych punktów elektrycznych) oraz pomalowanie wnętrza kościoła. W ramach tego programu wnętrze świątyni, a zwłaszcza prezbiterium, zostało wyposażone w nowy ołtarz posoborowy, stalle, chrzcielnicę, lektorium, siedziska, krzesła, fotel.

Rozwiązania funkcjonalno-przestrzenne pozostały bez zmian. Projektowane elementy wyposażenia nawiązują charakterem do zabytkowych i tworzą z nimi kompozycyjną całość.

Prace remontowe rozpoczęto od robót instalacyjnych oraz naprawy tynków wewnętrznych – wykonano częściowe odbicie tynków, wykuto uszkodzone cegły wraz z zaprawą cementową, a w miejscach usuniętych tynków wykonano tynki renowacyjne. Poza tym zlikwidowano pęknięcia, uzupełniono i naprawiono pozostałe tynki. Następnie rozebrano posadzkę w prezbiterium, wykonano podkład, warstwę wyrównawczą i ułożono nową posadzkę granitową. Wymiana posadzki objęła także wymianę stopni schodów.

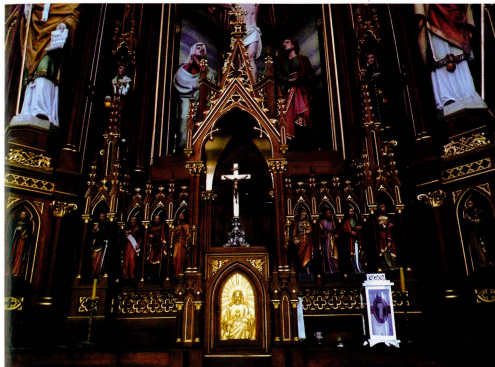
Renowacja okien polegała na oczyszczeniu i pomalowaniu okien z oszkleniem osadzonym w stalowych ramach, z uzupełnieniem kitowania. Od strony wne-

1. Korycin, kościół parafialny. Fot. Z. Cybulko, 2015
Korycin, parish church. Photo: Z. Cybulko, 2015.

2. Wnętrze kościoła parafialnego, nawa główna. Fot. Z. Cybulko, 2015.
Interior of the parish church, main nave. Photo: Z. Cybulko, 2015.







← 3. Wnętrze kościoła parafialnego, ołtarz główny. Fot. Z. Cybulko, 2015.
Interior of the parish church, main altar.
Photo: Z. Cybulko, 2015.

4. Ołtarz główny, fragment nastawy
Fot. Z. Cybulko, 2015
Main altar, fragment of the retable.
Photo: Z. Cybulko, 2015.

trza kościoła osadzono także nowe, dubeltowe okna szklone pojedynczo, powtarzające kształt okien istniejących, tj. okien w formie *triforium*, zamkniętych ostrołukowo, z *oculusem* wypełnionym stylizowaną rozetą. Wypełnienie ram wykonano w technice witrażowej z użyciem motywów wici roślinnej, romboidalnej kratownicy i krzyża płomienistego, w części prezbiterialnej także z motywem postaci świętych. Witraże wykonane z użyciem szerokiej gamy barw (odcienie czerwieni, żółci, indygo, ugru, zieleni i szarości)⁶.

Nowo projektowane neogotyckie wyposażenie prezbiterium wykonano z marmuru i drewna dębowego z niewielką ilością detalu z drewna lipowego. Z marmuru wykonano stałe elementy prezbiterium, tj. ołtarz posoborowy, chrzcielnicę i lektorium. Do ich dekoracji użyto elementów rzeźbionych – głowic, żabek i frezowanych cokołów. Ruchome elementy wyposażenia, tj. stalle, siedziska, fotel i krzesła, wykonano z drewna dębowego, techniką snycerską, z użyciem między innymi frezowanego motywu rybiego pęcherza oraz tapicerki z mosiężnym gwoździowaniem.

Ostatnim etapem remontu wnętrza, zrealizowanym po naprawie i uzupełnieniu tynków, było pomalowanie ścian i sklepień kościoła. Wyboru kolorystyki wnętrza kościoła dokonano komisyjnie na podstawie wykonanych wcześniej odkrywek i prób kolorystycznych. Zdecydowano się na pomalowanie cokołu w kolorze ciemnego grafitu i ścian w odcieniu bieli⁷.



5. Wnętrze kościoła, ołtarz boczny
M. B. Różańcowej. Fot. Z. Cybulko, 2015.
Interior of the parish church, side altar of Our
Lady of the Rosary. Photo: Z. Cybulko, 2015.



6. Wnętrze kościoła, ołtarz boczny
Przemienienia Pańskiego. Fot. Z. Cybulko, 2015
Interior of the parish church, side altar of the
Lord's Transubstantiation. Photo: Z. Cybulko, 2015.

Konserwacja zabytków ruchomych z wyposażenia kościoła parafialnego

Wyposażenie wnętrza powstało po zbudowaniu kościoła, tj. ok. 1912-1915 r.⁸ Choć źródła nie wspominają o wyposażeniu kościoła, należy przypuszczać, że i ono uległo uszkodzeniu w czasie obu ostatnich wojen.

Ołtarz główny, ołtarze boczne (pw. Matki Boskiej Różańcowej i pw. Przemienienia Pańskiego), konfesjonały, ambonę i ławy wykonano w stylu neogotyckim – prezentują one wszystkie typowe cechy tego stylu. Zwłaszcza zdobnictwo i ornamentyka czerpią z zasobu form gotyckich: sterczyny z żabkami i kwiatonami, płyciny z ornamentem ostrołucznym, smukłość form, ornament maswerkowy.

Pracami konserwatorskimi, przeprowadzonymi w latach 2010-2013, objęto znaczną część zabytków ruchomych z wyposażenia kościoła, a w szczególności ołtarze (główny i dwa boczne), ambonę, dwa konfesjonały i ławki. Wszystkie te elementy wykonane z drewna dębowego w stylu neogotyckim, w technice snycerskiej i rzeźbiarskiej. Delikatniejsze ornamenty rzeźbiono w drewnie lipowym. Zastosowano czopowo-wczepowe łączenia konstrukcyjne, drobniejsze elementy mocowano na gwoździe. Do stabilizacji ołtarzy użyto metalowych odciągów.

Ołtarz główny z 1912 r., w formie bogatszy od bocznych, zbudowanych w 1915r. (rozbudowana nastawa, kolumnowe nisze mieszczące figury, mensa z marmuru checińskiego itp.). W ołtarzu figury świętych biskupów i męczenników Stanisława i Wojciecha. Wszystkie ołtarze prezentują typ pojedynczego retabulum na ozdobnej mensie. W retabulach obrazy nawiązujące do wezwania ołtarzy.

Ambona, w kształcie kielicha, z bogatą ażurową, maswerkową i ostrołuczną dekoracją, składa się z sześciobocznego kosza na słupie, zbiegowych schodów z rzeźbioną balustradą i wysmukłego baldachimu, zwieńczonego strzelistym pinaklem z rzeźbą Chrystusa Dobrego Pasterza.

Konfesjonały (dwa) analogiczne, trójosiowe z siedziskiem obudowanym pięciobocznie, flankowanym półfilarami o głowicach z ornamentem roślinnym, zakończono pinaklami. Elementy dekoracyjne z użyciem łuku ostrego, ornamentu maswerkowego, fryzu kostkowego z ażurowo wyciętym trójlściem, „oślego grzbietu” oraz arabeski (wahadłowe drzwiczki osłonowe).

Ławki z połowy XIX w. (w formie nawiązującej do tradycji barokowej) – cztery ławki na prostokątnej ramie na wczep, z dekoracyjnymi bokami o falistym wykroju oraz z 1. ćw. XX w. (neogotyckie) mocowane na deskowym podłożu, występują w dwóch formach: po dwie z bocznymi płycinowymi drzwiczkami (dwa zestawy) i po sześć (cztery zestawy), boki bogato zdobione z użyciem wklęsłego ornamentu rzeźbionego na policzkach i zaplechach.

Głównym celem przeprowadzonych prac konserwatorskich było: poprawa stanu zachowania zabytków, zabezpieczenie ich przed dalszym niszczeniem oraz uporządkowanie estetyczne, zgodnie z zasadami konserwatorskimi.

Stan zachowania przed konserwacją⁹

Konserwowane zabytki stanowią w zasadzie jednorodny formalnie i materiałowo zespół o podobnym stanie zachowania – powierzchnie wszystkich zabytków pociemniałe, mocno zabrudzone z wyraźnie widocznymi warstwami zbitego kurzu,



7. Wnętrze kościoła, ambona. Fot. Z. Cybulko, 2015.
Interior of the church, pulpit. Photo: Z. Cybulko, 2015.



8. Wnętrze kościoła, konfesjonal.
 Fot. Z. Cybulko, 2015.
 Interior of the church, confessional.
 Photo: Z. Cybulko, 2015.

mocno przylegającymi do podłoża. Zauważalne warstwy późniejszych przemalowań drewna, w tym łatwo zauważalne obszerne przemalowania szelakiem. Oryginalna powłoka wykończona poprzecierana, pociemniała i zmatowiała. Na niewielkich partiach drewna widoczne ślady żerowania owadów. Widoczne liczne drobne uszkodzenia mechaniczne oraz ubytki elementów dekoracji snycerskiej w partii żabek, sterczyn i gzymśów, jak też wtórnie przymocowane instalacje elektryczne, gwoździe, kotwy. Elementy konstrukcyjne wielu łączów rozluźnione, część z nich doraźnie ustabilizowana przez przewiązania drutem. Złote aplikacje przetarte i później przemalowane. Częściowo przełożone szlagmetalem pokrytym szelakiem.

Figury z ołtarza głównego wykonane w technice odlewu z mas opar-

tych na gipsie, z polichromią na bazie farb o spoiwie klejowym. Powierzchnie figur zakurzone z łuszczącą się miejscami polichromią, niektóre pozbawione atrybutów.

Głównymi przyczynami zniszczeń i zmian są wielokrotnie przeprowadzane naprawy oraz powtórne przemalowania, drutowanie i próby stabilizacji konstrukcji przy pomocy gwoździ. Ponadto część drewna naruszyły owady. Niewielkie ubytki na krawędziach i w partiach delikatnej snycerki powstały z przyczyn mechanicznych.

Prace konserwatorskie¹⁰

Luźne zabrudzenia usunięto miękkimi pędzlami i odkurzaczem. Obrazy i elementy ruchome z ołtarza zdemontowano i zabezpieczono tkaninami oraz foliami. Wszystkie późniejsze instalacje elektryczne oraz zbędne elementy metalowe (gwoździe, kotwy, śruby) usunięto w tej fazie prac. Powtórnie odkurzone powierzchnie obiektów. Wówczas wykonano próby oczyszczania powierzchni drewna z zabrudzonych i zniszczonych powłok pokostu, szelaku i wosku. Próby służyły wybraniu optymalnej metody. Za taką uznano mieszaninę alkoholu i preparatu zmydlającego o lekko zasadowym odczynie. Zmiękczone już nawarstwienia usuwano tamponami z czystą wodą. Grubsze zabrudzenia powierzchniowe wraz z powłoką zmatowiałego pokostu usunięto mechanicznie za pomocą skalpela.



9. Wnętrze kościoła, nawa główna, ławki XX-wieczne. Fot. Z. Cybulko, 2015.
Interior of the church, main nave, twentieth-century benches. Photo: Z. Cybulko, 2015.

10. Wnętrze kościoła, nawa główna, ławki XIX-wieczne. Fot. Z. Cybulko, 2015.
Interior of the church, main nave, nineteenth-century benches. Photo: Z. Cybulko, 2015.



Dezynsekcję drewna przeprowadzono metodą natryskową preparatem Xirein firmy Bresciani. Preparat naniesiono na całą powierzchnię obiektów, tj. na lico i odwrocie. Usunięto wszystkie późniejsze drutowania konstrukcji drewnianej. Osłabione partie drewna impregnowano 8% roztworem Paraloidu B-72 w Toluenu. Na impregnowane drewno наносzono powierzchniowo benzynę lakową, aby ograniczyć migrację wtórną roztworu żywicy. Brakujące elementy snycerskie rekonstruowano w materiale metodami tradycyjnymi, stosując, jak w oryginale, drewno dębowe i lipowe.

Uzupełnienia zniszczonego drewna wykonano metodą flekowania i uzupełniania zaprawami do drewna. Wykonano naprawę połączeń konstrukcyjnych, stosując kołkowanie oraz klejenie wodnym klejem dyspersyjnym. W celu wzmocnienia i usztywnienia konstrukcji wprowadzono dodatkowe wzmocnienia w postaci odciągów i podwieszenia, wykonanych z pręta nierdzewnego 6 mm. Powierzchnie drewna wstępnie wysycono i zagruntowano wysokiej jakości olejem lnianym. Po wyschnięciu pierwszej warstwy oleju ubytki uzupełniono kitem na spoiwie dyspersyjnym w kolorze drewna firmy Tikkurila. Retusze kolorystyczne wykonano farbami akrylowymi i olejnymi.

Prace pośliznicze wykonano złotem płatkowym 23½ karata na podkładzie Kolner Mat zageszczonym pigmentem (ugier) 2, przy elementach wypukłych zastosowano Kolner Poler. Wierzchnią warstwę końcową wykonano dwuwarstwowo olejem z dodatkiem wosku pszczeliego. Po całkowitym wyschnięciu powierzchnie wypolerowano. Retusze monochromii wykonano farbami akrylowymi (ultramaryna, biel), natomiast górne powierzchnie żabek i sterczyn pokryto czerwienią cynobrową.

Figury świętych z ołtarza głównego odkurzone, warstwy malarskie uzupełniono farbami akrylowymi oraz zrekonstruowano atrybuty.

Restauracja parku plebańskiego

Powstanie parku plebańskiego w Korycinie – jedyne takiego obiektu na terenie województwa podlaskiego – wiązać należy ze źródłem, uznawanym przypuszczalnie już w XVII w. za święte, znajdującym się na gruntach plebańskich, na wschód od kościoła i plebanii¹¹.

Aby umożliwić wiernym i pielgrzymom odbywanie procesji, wytyczono dwie aleje lipowe, które utworzyły ciąg spacerowy, łączący kościół ze Świętym Źródłem. W tym czasie kult Matki Boskiej Korycińskiej i Świętego Źródła przyciągał rzesze wiernych i znany był także poza parafią. Teren w sąsiedztwie ciągu spacerowego i Świętego Źródła zagospodarowano nasadzeniami, głównie zieleni wysokiej. W XVIII wieku kult Świętego Źródła zaczął słabnąć, ale Matka Boska w cudownym korycińskim wizerunku była czczona przez rzesze wiernych jeszcze w okresie międzywojennym¹². Wraz z zanikiem kultu Świętego Źródła ulegał stopniowej degradacji także park plebański, przekształcając się w zarośnięty chaszczami zagajnik. W ramach realizacji programu „Zabytki królewskiego Korycina” przeprowadzono restaurację parku, który zupełnie zmienił swoje oblicze. Restauracja była możliwa, ponieważ stan zieleni, dostępne źródła historyczne i nowe informacje (uzyskane np. w wyniku przeprowadzenia badań archeologicznych na terenie parku¹³) ukazały dość czytelny układ założenia.



11. Korycin, widok na kościół parafialny od strony plebanii. Fot. Z. Cybulko, 2015
View of the church from the rectory. Photo: Z. Cybulko, 2015.

12. Widok na zalew od strony plebanii. Fot. Z. Cybulko, 2015.
View of the bay from the rectory. Photo: Z. Cybulko, 2015.



Program restauracji parku plebańskiego wykroczył swym zakresem poza park – objął również przebudowę nawierzchni placu postojowego, chodników, zatok postojowych i alejek spacerowych między plebanią i kościołem oraz oświetlenie placu przed plebanią.

Stan zachowania parku przed restauracją

Park plebański, założony na nieregularnym planie o długości do 500 m i szerokości do 170 m oraz powierzchni ok. 4,5 ha, znajduje się na wschód od kościoła i plebanii. Założenie parkowe oparto na dwóch równoległych lipowych alejach spacerowych (procesyjnych), wiodących od kościoła i zbiegających się przy Świętym Źródle, położonym we wschodniej części parku. Obie aleje ukośnie przecina trzecia, prowadząca ze wsi do Świętego Źródła. W jego pobliżu znajduje się staw.

Teren parku przed restauracją był zaniedbany. Aleje spacerowe, o szerokości od 2 m do 4 m, miały nawierzchnię żwirową o zdeformowanych spadkach, do czego przyczyniła się spływająca woda opadowa. Niepielegnowana roślinność zdziczała. Samosiewki drzew i krzewów utworzyły kompleks roślinności o charakterze zbliżonym do lasu. Zarośnięte Święte Źródło stało się w terenie niewidoczne, a staw przykryła ukorzeniona w jego dnie roślinność, która zatarła linię brzegową.

Prace restauratorskie¹⁴

Projekt zagospodarowania tej części programu objął park oraz teren między kościołem i plebanią.

Idea restauracji parku zakładała uczynienie i naprawę pierwotnego układu drożnego (aleje), odtworzenie, udostępnienie i wyeksponowanie Świętego Źródła, rewitalizację stawu oraz odtworzenie wnętrza parkowego – miejsca lokalizacji dawnego sadu, tj. obszaru między dwiema głównymi alejami do alei wiodącej do wsi.

„Szkieletem” parkowego układu drożnego są dwie aleje lipowe, stanowiące kontynuację ścieżek znajdujących się przy plebani. Alejom nadano nawierzchnie żwirowe w obrzeżach kamiennych, obniżonych do poziomu terenu. Poprowadzono je po starych śladach, historycznie utrwalonych przez szpalery lip, ale wykonano też nowe wokół zbiorników wodnych. Przy alejach utworzono zakola (kręgi z ławeczkami) o średnicy 4,75 m. W zakolach umieszczono 14 stacji drogi krzyżowej. Zachowano istniejące pochylenia podłużne alejek, jak najmniej interweniując w naturalne spadki terenu i szatę roślinną na zboczu. Przewidziano i zrealizowano także dodatkowy element komunikacyjny – drewnianą, częściowo zadaszoną, kładkę z balustradą, prowadzącą bezpośrednio do Źródła, które odtworzono i zabezpieczono przed zarastaniem poprzez ułożenie wokół opasek z kamienia polnego.

Wzdłuż alejek ułożono kable energetyczne oświetleniowe (ukryte w nawierzchni) i ustawiono nowe lampy elektryczne typu parkowego. Dodatkowo zamontowano oświetlenie nawierzchniowe (przyziemne). Ze względu na brak wydzielonej kanalizacji deszczowej, wody opadowe z nawierzchni placu postojowego, chodników i alejek spacerowych odprowadzono poprzecznie, przez obniżone obrzeża, na trawniki.



13. Park plebański, część północno-wschodnia. Fot. Z. Cybulko, 2015.
Rectory park, north-eastern part. Photo: Z. Cybulko, 2015.

14. Park plebański, wiata. Fot. J. Rak, 2013.
Rectory park, shed. Photo: J. Rak, 2013.





15. Park plebański,
aleja lipowa.
Fot. Z. Cybulko, 2015.
**Rectory park,
linden tree avenue.**
Photo: Z. Cybulko, 2015.

→
16. Park plebański, staw,
część w schodnia.
Fot. J. Rak, 2013.
**Rectory park, pond,
eastern part.**
Photo: J. Rak, 2013.

Znaczących zmian dokonano w zakresie zieleni. Przede wszystkim usunięto połamane drzewa, zagrażające bezpieczeństwu oraz liczne samosiewy, zarówno pojedyncze, jak też rosnące w skupinach, aby nie tylko odtworzyć historyczną kompozycję, ale też nie dopuścić w przyszłości do jej zatarcia. Realizacja projektu gospodarki drzewostanem wymagała także uzupełnienia ubytków drzew, głównie w alejach lipowych, dokonania nowych nasadzeń krzewów i niskiej zieleni ozdobnej. Dokonano takiego wyboru roślinności, który podkreślił funkcje i charakter poszczególnych części założenia parkowego. Ze szczególną starannością potraktowano aleje lipowe. Do nasadzeń zastosowano drzewa i krzewy liściaste, byliny oraz sporadycznie delikatne pnącza. Wszystkie rośliny dobrano odpowiednio do warunków siedliskowych oraz zachowanego układu parku. Przy zbiornikach wodnych, regulowanych i w formie tafli wody, posadzono skupiny roślin wodnych i przywodnych o naturalistycznym pokroju, które nie będą zarastały linii brzegowej, ani nie będą stanowić elementów dominujących pod względem formy czy barwy. Występują one powszechnie na przyległych terenach.

Zaniedbanemu trawnikowi nadano charakter zbliżony do trawnika dywanowego, ale pozostałym powierzchniom trawiastym nie poświęcono już tyle uwagi, aby umożliwić utrwalenie się runa parkowego, zbudowanego z traw i roślin zielnych, wschodzących samoczynnie lub uzupełnionych nowymi typowymi gatunkami.

Na terenie między kościołem i plebanią rozebrano wszystkie nawierzchnie betonowe i asfaltowe. Chodniki przebudowano, wykładając je kamieniami polnymi.



W miejscu skweru, pomiędzy murem kościelnym i plebanią a budynkiem gospodarczym, wykonano plac postojowo-manewrowy o wymiarach 36,5 m x 11 m z kamienia polnego i okolono kamiennym obrzeżem. W południowej części placu wydzielono 8 miejsc postojowych, w tym jedno dla pojazdu osoby niepełnosprawnej. Plac dowiązано do istniejącego dojazdu do drogi krajowej nr 8. Na przedłużeniu placu manewrowego poprowadzono ciąg pieszo-jezdny szerokości 4,50 m o nawierzchni żwirowej, obramowany kamiennym obrzeżem na poziomie terenu, oddzielający park od pól uprawnych. W pobliżu plebanii wybudowano drewnianą wiatę z kominkiem i dużym stołem, z której mogą korzystać zarówno pielgrzymi, jak też turyści.

Rewitalizacja rynku

Rynek w Korycinie ma powierzchnię ok. 0,4 ha. Plac rynkowy posiada wyraźny spadek o orientacji południowy zachód – północny wschód (o rzędnych od 133,90 do 131,48 m n.p.m.). Wytyczony został w związku z nadaniem przywileju królewskiego na targi i jarmarki, a więc ok. 1671 r. Inicjatywę przekształcenia królewskiej wsi w miasteczko historycy przypisują Atanazemu Walentemu Miączyńskiemu, podskarbiemu nadwornemu koronnemu.

Rynek wyznaczono w ważnym strategicznie miejscu, tj. przy rozwidleniu starych szlaków handlowych: Traktu Podlaskiego, zwanego Królewieckim i Warszawskiego, czyli Goniądzkiego. Oba trakty włączono w nowe rozplanowanie, co było być może przyczyną jego nieregularnego kształtu (nieregularny czworobok)¹⁵.



17. Park plebański, kładka wiodąca do Świętego Źródła. Fot. J. Rak, 2013.
Rectory park, footbridge leading to the Holy Spring. Photo: J. Rak, 2013.

18. Park plebański, zadaszenie nad Świętym Źródłem. Fot. Z. Cybulko, 2015
Rectory park, roof over the Holy Spring. Photo: Z. Cybulko, 2015.



Rynek, zlokalizowany w ścisłym centrum wsi, ma doniosłe znaczenie dla zagospodarowania przestrzennego tego obszaru i dla rozwoju Korycina. Położony bezpośrednio przy drodze krajowej nr 671 z Knyszyna do Janowa oraz w pobliżu drogi krajowej nr 8 Białystok–Augustów stanowi „serce” tej miejscowości.

Stan przed rewitalizacją

Przed rewitalizacją rynek miał charakter skweru o nawierzchni trawiastej, porośniętej wielogatunkową zielenią wysoką w postaci rzędu drzew liściastych i iglastych, rosnących w pasie ciągów pieszych (ścieżek). Środek placu pokrywała nawierzchnia żwirowa, natomiast ścieżkom nadano nawierzchnię z kostki betonowej typu polbruk i wyraźnie je wydzielono betonowym obrzeżem (krawężnikiem).

Przed rewitalizacją na rynku rosły drzewa o różnej wartości zdobniczej i biologicznej. Przewagę w drzewostanie stanowiły drzewa liściaste: lipy, jarząby, klony, brzozy, wierzby oraz kilka iglastych: żywotnik zachodni, świerk kłujący. Cały plac, z małymi przerwami, obsadzony był mirabelką w formie żywopłotu strzyżonego. Pojedynczo wystąpiła tawuła, śnieguliczka i żylistek. Ogółem na placu rynkowym zinwentaryzowano 61 drzew (na ogół w złym stanie fitosanitarnym) i 175 m² krzewów. Do usunięcia przewidziano 49 drzew i prawie wszystkie krzewy (172 m²). W większości postulowano wycinkę drzew niewłaściwie pielęgnowanych, z wyraźnie obserwowalnymi typowymi deformacjami koron, powstałymi wskutek wzrostu w warunkach zagęszczenia, ale też drzewa o jednostronnie rozbudowanych koronach, pochylonych pniach, o konarach z ubytkami i wgłębnyymi spróchnieniami, ze śladami po odłamanych gałęziach¹⁶.

19. Rynek w Korycinie, stan przed rewaloryzacją. Fot. J. Rak, 2010
Market square in Korycin, state prior to revalorisation. Photo: J. Rak, 2010.



Znaczącymi elementami w przestrzeni rynku była tzw. mała architektura (obelisk ku pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, dwa pomniki, kolumna z PRL i słup ogłoszeniowy) oraz infrastruktura techniczna.

Rewitalizacja

Rewitalizacji rynku korycińskiego przyświecała idea aranżacji tego miejsca w nawiązaniu do historycznej funkcji rynku i jego obecnej roli w życiu społeczności lokalnej – jako przestrzeni reprezentacyjnej z dominującą funkcją rekreacyjną¹⁷.

Zrezygnowano z dotychczasowego „poszatkwania” przestrzeni, decydując się na jednorodną całość poprzez zastosowanie jednej płaszczyzny placu z jednorodną materiałowo nawierzchnią, łączącą różne, co do kształtu i znaczenia historycznego, formy plastyczne – wydzielając je i przydając różne znaczenie poprzez fakturę posadzki i oświetlenie. Ciągi komunikacyjne (ścieżki) skierowano na dominanty, a centralną część rynku zrealizowano jako regularną kwadratową płaszczyznę.

Realizacja zamierzeń ideowych wymagała nowego wytyczenia ścieżek i placów o utwardzonej nawierzchni, ustawienia elementów i urządzeń tzw. małej architektury, rozmieszczenia nowo projektowanego oświetlenia, a także założenia nowych trawników i gazonów z zielenią.

Przeprowadzenie projektu rewitalizacji rynku wymagało uprzedniego wykonania szeregu prac rozbiórkowych, związanych z przebudową nawierzchni i nowym ukształtowaniem terenu.

Na zaprojektowanych ścieżkach i placach ułożono płyty i szarą kostkę granitową typu „Strzegom” oraz czerwoną i żółtoszarą w równomiernym beżowym odcieniu, a także kostkę bazaltową i sjenitową, układaną w różnorodne formy. Schody i podstawę kolumny zrobiono z polerowanych granitowych płyt kamiennych z granitu typu „Strzegom” o jasnym odcieniu.

Zachowano obiekty tzw. małej architektury, a nawet dostawiono nowe (murki z donicami i siedziskami, schody, podesty terenowe, formy plastyczne, np. Truskawkowa Księżniczka, stylizowane ławki (typ „Retro”) o konstrukcji nośnej stalowo-żeliwnej z drewnianym siedziskiem i oparciem, kosze na śmieci, stojaki na rowery, lampy oświetleniowe itp., ale też np. kraty z odlewów żeliwnych, osłaniające drzewa).

Środek rynku zaakcentowano Truskawkową Księżniczką – nową formą plastyczną, autorstwa białostockiego rzeźbiarza Michała Jackowskiego, zwaną powszechnie pomnikiem truskawki. Wykonana została w tradycyjnej technice odlewu w brązie, malowana z elementami złoconymi, wykonanymi metodą galwaniczną. Posadzkę, naśladującą fakturę kobiałki, wykonano z płyt granitowych typu Yellow Rock w równomiernym beżowym odcieniu. Powierzchnia płyt z wyprofilowanymi krawędziami, formowana indywidualnie.

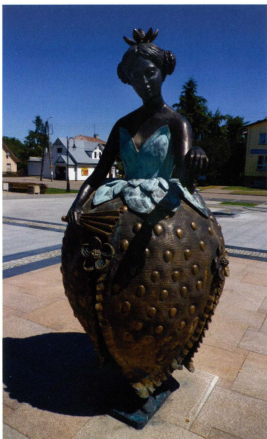
Przy rewaloryzacji rynku nie tylko wprowadzono nowe elementy tzw. małej architektury, ale dokonano też kilku istotnych zmian w formach zastanych. Przykładem jest zmiana orientacji obelisku, ustawionego ku pamięci Marszałka J. Piłsudskiego, poprzez otwarcie na plac rynkowy (obrót o 180°). Dotychczasową kolumnę, poświęconą tzw. utrwalczom władzy ludowej („pamiątka” po PRL-u), zamieniono na punkt informacji o Korycinie, umieszczonej na tablicy ze szlachetnego betonu (typu in-situ) z czołem z antywłamaniowego szkła matowego,



20. Rynek, stan po rewaloryzacji. Fot. J. Rak, 2011.
Market square, state after revalorisation. Photo: J. Rak, 2011.

21. Rynek, stan po rewaloryzacji. Fot. Z. Cybulko, 2015.
Market square, state after revalorisation. Photo: Z. Cybulko, 2015.





22. Rynek, stan po rewaloryzacji, pomnik „Truskawkowej Księżniczki”. Fot. Z. Cybulko, 2015.
Market square, state after revalorisation, statue of the “Strawberry Princess”. Photo: Z. Cybulko, 2015.

podświetlanej od środka. Informacja wykonana z trójwymiarowych liter z mosiądzu; tablica będzie od środka podświetlona. Na kolumnie umieszczono herb Korycina.

Wprowadzono także zupełnie nowe urządzenie – fontannę o ośmiu źródłach tryskających z posadzki za pomocą centralnie sterowanych agregatów (Jumping Jet Mini) i dysz fontannowych (typu Komet 3-6), umożliwiających wystrzeliwanie strumienia wodnego o grubości 12 mm. Strumień ten, w zależności od programu, może być ciągły lub przerywany.

W projekcie przewidziano aranżację placu rynkowego w duchu współczesnego rynku – siedziska ukryto w cieniu drzew, pośród formowanych żywopłotów, w towarzystwie szemrzącej fontanny. Kompozycja zieleni, poprzez tworzenie jednolitych grup drzew i krzewów ozdobnych, zarówno liściastych, jak też iglastych, dało wrażenie kobierca. Przy wyborze roślin, jako główne kryterium doboru gatunkowego, przyjęto przede wszystkim odporność na wszelkie miejskie uciążliwości, w tym na zacinienie i na zanieczyszczenia.

Pozostawienie zastanych obiektów tzw. małej architektury wymusiło niejako wydzielenie kilku wnętrz z nimi związanych. Efekt wydzielenia osiągnięto przez zastosowanie gazonów z wbudowanymi ławkami i przenośnych donic, które obsadzono trzmieliną, jałowcem płozącym i bylinami (np. starzec „Silverdust”).

Wrażenie oddzielenia rynku od obiegających go ulic uzyskano przez zastosowanie żywopłotów, formowanych z berberysu Thunberga, które dodatkowo akcentują wejścia na rynek.

Na plac zabaw przeznaczono trawnik o większej odporności na deptanie – w zamierzeniu autorów projektu plac zabaw i inne miejsca trawiaste mają służyć dzieciom do zabawy, a dorosłym do urządzania pikników, relaksu i odpoczynku.

Realizacja ambitnego przedsięwzięcia, jakim był program „Zabytki królewskiego Korycina”, przeobraziła oblicze tej miejscowości. Inaczej wygląda dziś rynek koryciński, park plebański, który stał się nie tylko miejscem procesyjnym, ale także terenem rekreacyjnym, odzyskał dawne piękno, a wną-

trzu kościoła przywrócono utraconą okazałość. Zrealizowane prace są jednocześnie doskonałym przykładem właściwej współpracy lokalnych władz z miejscową parafią w zakresie opieki nad zabytkami. Bardzo dobrze też świadczą o kompetencjach wójta – wspaniałego gospodarza i urzędników gminnych w zakresie pozyskiwania środków unijnych.

PRZYPISY

- ¹ P. Borowik, G. Ryżewski, *Korycin w czasach nowożytnych*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 11, Białystok 2015, s. 41-45.
- ² Warto podkreślić, że atutem gminy są dwa miejscowe produkty: ser koryciński i truskawka (Ogólnopolskie Dni Truskawki).
- ³ Głównym wykonawcą programu „Zabytki królewskiego Korycina” było Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodnego HYDROS Tadeusz Kulesza, Adam Kulesza sp.j. z Białegostoku
- ⁴ Niniejszym składam serdeczne podziękowania władzom gminy Korycin, a w szczególności panu Mirosławowi Lechowi, wójtowi Gminy Korycin za udostępnienie materiałów i panu Januszowi Rakowi, pracownikowi Urzędu Gminy w Korycinie, za udostępnienie fotografii z przebiegu realizacji programu „Zabytki królewskiego Korycina” i możliwość ich umieszczenia w niniejszym artykule
- ⁵ P. Borowik, G. Ryżewski, *Korycin w czasach nowożytnych*.
- ⁶ Witraże wykonano wg *Projektu aranżacji wnętrza kościoła p.w. Znalezienia i Podwyższenia Krzyża Świętego w Korycinie*, oprac. T. Czajkowski.
- ⁷ *Projekt budowlany. Remont wnętrza kościoła parafialnego pod wezwaniem Znalezienia i Podwyższenia Krzyża Świętego w Korycinie*, oprac. A. Makarewicz, Białystok, 8 stycznia 2010 r.; także: *Projekt aranżacji wnętrza kościoła p.w. Znalezienia i Podwyższenia Krzyża Świętego w Korycinie*, oprac. T. Czajkowski (projekt zrealizowany częściowo)
- ⁸ Z wcześniejszego wyposażenia zachowały się cztery ławki w dwóch zestawach z poł. XIX w., wykonane w tradycji baroku, zob. *Ławki*, karta ewidencyjna, oprac. D. Stankiewicz, 24 października 1991 r. WUOZ Białystok, nr inw. 5172.
- ⁹ Programy prac konserwatorskich do wszystkich zabytków ruchomych objętych przedsięwzięciem „Zabytki królewskiego Korycina” oprac. K. Stawecki, dyplomowany konserwator zabytków, specjalista w zakresie konserwacji malarstwa, rzeźby, witraży
- ¹⁰ Konserwację zabytków ruchomych z wyposażenia kościoła parafialnego przeprowadził A. Lewandowski, dyplomowany konserwator dzieł sztuki; zob. *Dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich drewnianego wyposażenia kościoła*, oprac. B. Mrozkiewicz, Toruń 2012, WUOZ Białystok, nr inw. 10147
- ¹¹ P. Borowik, G. Ryżewski, *Korycin w czasach nowożytnych*, s. 44
- ¹² P. Borowik, G. Ryżewski, *Korycin w czasach nowożytnych*.
- ¹³ Wyniki badań archeologicznych na terenie parku opisuje szczegółowo L. Pawlata w bieżącym numerze „Biuletynu”
- ¹⁴ Restaurację parku plebańskiego przeprowadzono w oparciu o następujące dokumentacje techniczne: 1) *Projekt wykonawczy – drogowy. Rewitalizacja Parku Plebańskiego przy kościele parafialnym w Korycinie, działka Nr ewid. geodezyjnej 200/1*, gl. projektant: Z. W. Zabagło, autor projektu drogowego: B. Kwiatkowski, Białystok, 1 października 2009 r. 2) *Projekt wykonawczy – Projekt zieleni. Rewitalizacja Parku Plebańskiego przy kościele parafialnym w Korycinie, na działkach o Nr ewid. geodezyjnej gruntu 179 I 200/3*, Białystok, 8 stycznia 2010 r
- ¹⁵ P. Borowik, G. Ryżewski, *Korycin w czasach nowożytnych*, s. 46-53 i fot. 15
- ¹⁶ Stan zachowania zieleni i opis prac restauracyjnych opracowano na podstawie dokumentacji technicznych: 1) *Gospodarka istniejącym drzewostanem. Przebudowa Rynku – głównego placu – w Korycinie na działce o nr ew. gr. 456. Projekt budowlany-wykonawczy*, Atelier „ZETTA”, zespół autorski Z. Zabagło – gl. projektant i R. Gwoździeń, Białystok, 3 grudnia 2007 r. 2) *Inwentaryzacja zieleni*, autorstwo M. Wróblewska-Thernstrom firma „Akset”.
- ¹⁷ *Projekt budowlany – Przebudowa Rynku – głównego placu – w Korycinie oraz budowa oświetlenia ulicznego na ul. Rynek, Grodzieniskiej, Białostockiej i Słowiarskiej*, na działkach nr ew. geodez. 456 oraz 304, 305, 339, 421, 455, 457/1, 457/2, 478/1, 478/2, Atelier „Zetta”, Zespół autorski Z. Zabagło – gl. projektant, M. Koncerewicz

HISTORICAL MONUMENTS OF ROYAL KORYCIN – RENOVATION, CONSERVATION, RESTORATION AND REVITALISATION

At present, Korycin is a village situated between the Knyszyńska Forest and the Biebrza National Park (along the Białystok–Augustów route).

It was founded during the sixteenth century as a settlement of *osocznicy* (peasants entrusted with assorted forestry functions) and at the time was known as Dąbrówka-Kumiałka. The merits of contemporary Korycin include two acclaimed local products: cheese and strawberries (National Strawberry Days).

During the 2010–2013 period the authorities of the commune of Korycin, together with the local parish priest, benefited from European Union funds for the realisation of an unusual venture: “The Historical Monuments of Royal Korycin”. The programme involved a renovation of the interior of the parish church, a conservation of mobile monuments comprising the church outfitting, a restoration of the rectory park, and a revitalisation of the market square. The costs totalled 6,5 mln zlotys, of which the commune managed to obtain 4,4 mln zlotys from Union resources.

The Neo-Gothic parish church of the Discovery and the Exaltation of the Holy Cross (built in 1899–1905 according to a project by engineer Jan Hinz) underwent an exchange of the floor in the presbytery and the side chapels, including those in the transept, a renovation of the windows and an installation of new, steel double windows; the church interior was painted in a colour coordinated with the conservation services. The programme also embraced outfitting the church interior, and in particular the presbytery, with a new post-Council altar, stalls, a baptismal font, a lectern, and seats.

The main altar, the side altars (of Our Lady of the Rosary and the Lord’s Transubstantiation), the confessionals, the pulpit, and the benches were executed in the Neo-Gothic convention and thus present all the characteristic features of this style. Gothic forms were applied primarily in the decorations: pinnacles with crockets and fleurons, panels with an ogival ornament, lofty forms, and tracery ornaments.

The conservation encompassed the majority of the mobile monuments, especially the altars (main and two side ones), the pulpit, two confessionals, and benches. All oak elements were carved in the Neo-Gothic style.

The restoration of the rectory park in Korycin – the only such site in the voivodeship of Podlasie – should be connected with a spring, regarded as holy presumably already in the seventeenth century and located to the east of the church and the rectory. In order to enable the congregation and the pilgrims to carry out processions two linden tree avenues were delineated, thus creating a route linking the church with the Holy Spring. The gradual waning of the cult of the Holy Spring resulted in a degradation of the park, which changed in a grove overgrown with weeds. The idea of the park’s restoration assumed repairing the original configuration (the avenues), a recreation of the Holy Spring and access to it, a revitalisation of the pond, and a reconstruction of the park interior (on the spot of a former orchard).

The market square in Korycin was established in about 1671, i.e. in connection with a royal privilege granting the right to hold fairs and markets. The revitalisation of the square was inspired by an arrangement of this site referring to the historical purpose of the market square and its contemporary role as representative space fulfilling a dominating recreational function.

LECH PAWLATA
Białystok

Badania archeologiczne podczas rewitalizacji parku plebańskiego w Korycinie, woj. podlaskie

W 2013 roku przeprowadzono badania archeologiczne w Korycinie, w pow. sokólskim. Miały one związek z realizacją planu zagospodarowania parku plebańskiego, wpisanego do Rejestru Zabytków¹. W skład zespołu objętego ochroną wchodzi: kościół, dzwonnica, kamienne ogrodzenie, cmentarz przykościelny oraz park plebański.

Historia Korycina sięga XVI wieku. Wówczas, na skraju Puszczy Kuźnickiej, powstała osada Kumiała-Dąbrówka. Około 1571 roku zbudowano w Korycinie pierwszy kościół. Według miejscowych podań na wzgórzu wcześniej funkcjonowało przedchrześcijańskie miejsce kultu. Wskazywać może na to pierwsza nazwa miejscowości oraz ślady przedchrześcijańskiego osadnictwa². Powstanie pierwszego kościoła łączy się z powstaniem osady misyjnej, mającej za zadanie szerzenie wiary chrześcijańskiej wśród osadników kolonizujących obszary puszczańskie. Przed 1633 r. nastąpiła zmiana nazwy miejscowości na Korycin. Istnieją różne interpretacje pochodzenia nazwy miejscowości. Wywodzi się ją od kory, którą kryto budynki. Według legendy nazwa miejscowości miała być związana ze znalezieniem cudownego obrazu Najświętszej Marii Panny przy korycie, które oznaczało zapewne obstawę źródła wody, zlokalizowanego nieopodal stawu w obrębie parku plebańskiego. Źródło to dziś uznawane jest za święte, a być może było czczone jeszcze od czasów pogańskich. Korycin, Koryciny i Koryciany to pierwotna nazwa ludzi zamieszkujących rejon koryta rzeki. Może być również nazwą topograficzną, określającą osadę położoną nad rzeką³.

Przed rokiem 1634 miała miejsce pierwsza lokacja Korycina, a w roku 1671 król Michał Korybut Wiśniowiecki nadał mu prawa miejskie chełmińskie. Miasto uzyskało wtedy regularny plan organizacji, a jego układ przestrzenny zachował się do dzisiaj. Było ono włością królewską należącą do klucza kumielskiego w Ekonomii Grodzieńskiej. Burzliwa historia Rzeczypospolitej w czasach potopu szwedzkiego odcisnęła ślad również tutaj. Nad rzeką Kumiałą rozegrała się wówczas wielka bitwa opisana na kartach *Potopu* przez Henryka Sienkiewicza. Według miejscowej tradycji wśród wojsk polskich było wielu żołnierzy zaciężnych z innych krajów. Grupa rannych uczestników bitwy, pochodzących prawdopodobnie ze Szwajcarii, została rozlokowana na kurację w pobliskim folwarku Kumiała. Niektórzy pozo-



1. Okolice Korycina na mapie Karola de Perthées z 1795 roku.
Environns of Korycin on a map by Karol de Perthées from 1795.

stali tu już na zawsze, przekazując też tajemnicę sposobu produkcji żółtego sera korycińskiego.

Strefa objęta badaniami archeologicznymi znajduje się na wschodnim skraju miejscowości. Po tej stronie historycznego traktu wzniesiony został kompleks sakralny z kościołem, parkiem plebańskim i zabudowaniami plebanii. Kościół pw. Znalezienia i Podwyższenia Krzyża Świętego ufundował w 1571 r. król Zygmunt August. W 1601 r. nową świątynię, również drewnianą, ale znacznie większą, zbudował własnym kosztem kanclerz litewski Hieronim Wołłowicz. W tym też roku król Zygmunt III Waza erygował parafię korycińską i nadał świątyni tytuł Znalezienia i Podwyższenia Krzyża Świętego, a miejscowy proboszcz postawił przy kościele szpital. Teren objęty badaniami archeologicznymi od końca XVI wieku funkcjonował jako parkowo-sakralny wraz z cmentarzem przykościelnym oraz zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi plebanii. Na przestrzeni kilkusetletniego funkcjonowania kościoła, w 1851 roku zanotowano, że... *kościół koryciński ponieważ od pierwszej fundacji żadne nie ulegał zmianie, przeto nie ma żadnych historycznych ważnych wspomnień... żadnych sprzętów godnych uwagi nie posiada, oprócz zwyczajnych, srebrnych naczyń ołtarzowych...* W pierwszych latach istnienia parafii ciała zmarłych grzebano na cmentarzu przy kościele. Jednak już w 1834 r. „Inwentarz” podaje, że *na cmentarzu przy kościele już od dawnych lat parafianie się nie chowają...* Obecny, neogotycki kościół został zbudowany w latach 1899-1905¹.

Od północy i południa kościół otaczały place targowe, zlokalizowane na miejscu zwanym od sąsiadującego cmentarza *Poświętne*. Bezpośrednio po południowo-zachodniej stronie terenu objętego badaniami znajduje się miejsce najstarszego przedlokacyjnego rynku korycińskiego. Tu też odbywały się jarmarki i targi niedzielne. W strefie tej stało również 9 domów zbudowanych przez korycińskiego



2. Korycin, pow. sokólski. Miejsce usytuowania znalezisk w strefie zabytkowej. Fragment planu rewitalizacji parku plebańskiego autorstwa „Zeta Atelier”, Z. Zabagło w Białymstoku.
Korycin, county of Sokolów Podlaski. Site of findings in the historical zone. Fragment of a plan of the revitalisation of the Rectory Park by “Atelier Zetta”, Z. Zabagło in Białystok.

probošcza w latach 1731-1746. W domach tych mieszkali ogrodnicy zobowiązani do różnych powinności względem parafii, a zwłaszcza utrzymywania w należytej kondycji parku plebańskiego. W trakcie pożaru miasta w 1792 r. ocalała jurydyka plebańska, na której, oprócz kościoła i plebanii, stało wówczas 7 domów jurydycznych i karczma probošzczowska⁵. Pozostałości zniszczonych kamiennych fundamentów tych budynków odkryto w 2011 r. podczas budowy parkingu, przy drodze dojazdowej do plebanii⁶.

Park plebański porośnięty jest starymi drzewami, tworzącymi czytelny układ alejek procesyjnych. W kilku miejscach znajdują się przy nich szczątkowo zachowane relikty kamiennych fundamentów kapliczek stacji drogi krzyżowej, złożonych z głazów eratycznych, ustawionych w prostokąt⁷. Prace rewitalizacyjne obejmowały regulację nawierzchni alejek, instalację oświetlenia oraz budowę pomostu nad świętym źródłem, altanek i utwardzonego dojazdu do budynku plebanii. W wyniku prowadzonych obserwacji zebrano nieliczny materiał ceramiczny znaleziony w miejscu dawnego placu targowego położonego po północnej stronie cmentarza przykościelnego. Na obrzeżu nieistniejącego XVII-wiecznego cmentarza, poza murem ogrodzenia kościelnego, zlokalizowano pozostałości trzech kamiennych grobowców w formie prostokątów o wymiarach około 100-150x200 cm. Zbudowane zostały z kamienia naturalnego i łupanego, niewiązanego zaprawą wapienną. Głazy, osiągające średnicę 50 cm, licowane były płaskimi powierzchniami do wnętrza krypt grobowych i uszczelniane mniejszymi kamieniami brukowymi.

Najciekawszych odkryć dokonano w strefie pomiędzy plebanią na wschodzie a ogrodzeniem kościelnym na zachodzie. Prowadzono tu prace przy zdej-

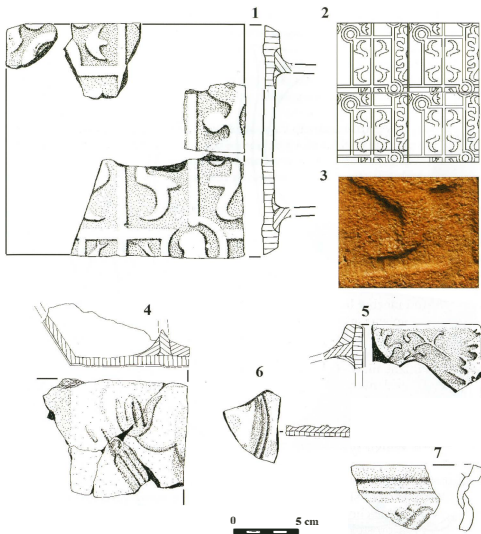
mowaniu nawierzchni i budowie drogi dojazdowej do plebanii. W strefie istniejącego, częściowo wyasfaltowanego podjazdu dokonano usunięcia nawierzchni w celu przygotowania trawnika. Bezpośrednio pod nią, w przemieszanej treści warstwy kulturowej, natrafiono na dwa miejsca, w których koncentrowały się fragmenty kafli miskowych o kwadratowych otworach, relikty kafli wypełniających z prostokątnymi płytami licowymi oraz kafli pokrytych szklivem. Znalezione tu boratynkę z 1665 (?) roku (zatarty Av i Rv) oraz fragment ołowianej oprawki witraża, drobne okruchy cegieł i dachówek. W trakcie zabezpieczania znalezisk wyróżniono pozostałości klepiska glinianego, zawierającego drobny gruz ceglany i fragmenty kafli miskowych. Obszar klepiska miał kształt nieregularnego owalu o średnicy 120x150 cm. Zlokalizowano go na wysokości narożnika kamiennego ogrodzenia, w odległości około 3 m od niego w kierunku wschodnim. Blżej chodnika łączącego plebanię z kościołem odsłonięto koncentrację fragmentów kafli wypełniających środkowych z reliefową ornamentyką roślinną i pokrytych barwnym szklivem.

Opis materiału zabytkowego

Wśród niezbyt licznych znalezisk wyróżnić należy dwa zabytki metalowe. Oprócz wspomnianej miedzianej boratynki znaleziono fragment ołowianej oprawki szyby witrażowej. Ma ona kształt dwuteownika, o wymiarach 7x6x7 mm. 3 mm szerokość wpustów określa grubość stosowanego szkła. Przez środek z obu stron biegnie wzdłużnie niewielkie żeberko będące pozostałością po odlewie. Ołowiane dwuteowniki szklanych witraży są dość częstymi znaleziskami na terenach klasztornych i przykościelnych. Znalezione je m.in. w Lubiniu (pow. kościański) i datowano na okres późnego średniowiecza i czasy nowożytne. Wśród nich wystąpił dwuteownik z żeberkiem środkowym⁸, analogiczny do znaleziska z Korycina. Podczas badania zamku tykocińskiego niewielką ilość ołowianych ramek wydobyto głównie z nawarstwień datowanych od 2. poł. XVII do 2. poł. XVIII w. Miały one szerokość 7-10 mm i wykonane zostały z blaszki ołowianej⁹.

Wydobyte ze skupiska fragmenty ceramiki piecowej podzielono na kilka grup stylistyczno-technologicznych. Pierwszą grupę tworzy 9 fragmentów kafli wypełniających prostokątnych, z ornamentyką reliefową pokrytą zielonym szklivem na powierzchni licowej. Wyodrębniono tu:

- fragment kafla narożnego lewego z prostokątnym, czołowym licem oraz usytuowanym pod kątem rozwartym (około 135°) gładkim (?) bokiem. Powierzchnia licowa pokryta nieczytelnym ornamentem reliefowym kwiatów i liści lilii. Szerokość płytki licowej 9 cm, wysokość uchwycona 9 cm (oryginalnie około 18 cm), grubość 5-6 mm. Uchwycona szerokość płytki licowej bocznej - 4,5 cm. Domieszka droбноziarnista w glinie. Przełam pod warstwą szkliva zredukowany (ryc. 3-4);
- 2 fragmenty narożnika i krawędzi płaskiego kafla wypełniającego z licem pokrytym reliefową, głęboką ornamentyką roślinną bez wyodrębnionej ramki, tworzącym prawdopodobnie motywy kontynuacyjne. Domieszka droбноziarnista w glinie (ryc. 3: 5);
- fragment płytki licowej z ornamentem kartusowym (?) i reliefowo wyodrębnionym nieczytelnym rysunkiem. Płytką licową została nałożona na dno kafla

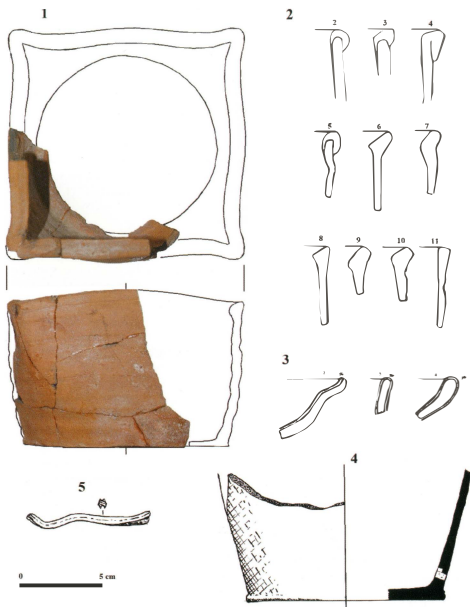


3. Korycin, pow. sokółski. Fragmenty kafli znalezione w skupisku 1. Rys. L. Pawlata
Korycin, county of Sokółów Podlaski. Fragments of tiles found in accumulation 1. Drawing: L. Pawlata.

garnkowego od zewnątrz (?). Wewnątrz widoczne dookólne ciągi powstałe podczas obtaczania formy garnkowej (ryc. 3: 6);

- 5 fragmentów płytek licowych i narożnika kafli wypełniających środkowych z płytką, nieczytelną reliefową ornamentyką, w tym 1 fragment z wyodrębnionym wałeczkowatym rantem.

Stylistyka zdobienia ornamentyką roślinną kafli płytowych wypełniających jest bardzo zbliżona do znalezisk z Reszla, również pozbawionych ramek. Kafle zielono szkliwione z ornamentyką roślinną datowano na XVI-XVII w.¹⁰ Wśród formowanych tam w matrycach wyodrębniono okazy o długości boku 18-20 cm. Ścianki boczne kołnierzy przyklejano do płytki i wzmacniano dodatkowo wygniatanymi wałeczkami gliny. W Korycinie taki zabieg zastosowano od strony zewnętrznej



4. Korycin, pow. sokólski. Zabytki znalezione w skupisku 1: kafle (1-2), ceramika naczyniowa (3-4), oprawka ołowiana (5). *Rys. L. Pawlata. Korycin, county of Sokółów Podlaski. Historical monuments found in accumulation 1: tiles (1-2), vessel pottery (3-4), pewter frame (5). Drawing: L. Pawlata.*

i wewnętrznej. Podobnie jak w Reszlu, formowano krawędzie komór poprzez wywiniecie na zewnątrz¹¹. Dodatkowo zaobserwowano wzmacnianie krawędzi poprzez pogrubienie jej nakładaną taśmą zawijaną na ścianki z obu stron (ryc. 4: 2 – nr 2-5). Grubość płytek wynosi od 8 do 10 mm, przy czym zarejestrowano w trzech przypadkach rozwarstwienie płytki licowej na część wierzchnią, formowaną w matry-

cy i spodnią – wzmacniającą. Stwierdzono obecność otworów w ściankach komór, jednak miejsca ich usytuowania w stosunku do głębokości kafla pozostają nieznane z uwagi na silne rozdrobnienie ułamków.

Jako drugą grupę wyodrębniono kilkanaście fragmentów kafla wypełniających z prostokątnymi płytami licowymi, wykonanych z jaśniejszej gliny, z biało szklwionym tłem i ornamentyką roślinną, pokrytą niebieskim i zielonkawym szklwem. Wyróżniono tu:

- 10 fragmentów kafla wypełniających z płytkami licowymi pokrytymi reliefowym ornamentem roślinnym barwy zielonej i niebieskiej na biało szklwionym tle. Płyty licowe nie posiadają rantu. Ornament m.in. kwiatów chabrów bławatków. Mała ilość drobnoziarnistej domieszki w ceglastożółtej masie surowcowej. Materiał silnie rozdrobniony;

- 2 ułamki profilowanego kafla gzymsowego z reliefową ornamentyką roślinną, pokrytą kremowo-zielonkawym szklwem (ryc. 3: 7);

- 7 ułamków ścianek komór kaflowych wykonanych z masy surowcowej barwy żółto-ceglastej, zawierającej nieznaczną ilość drobnej domieszki, w tym: ułamek ścianki z okrągłym otworkiem oraz fragment ścianki z pogrubionym od zewnątrz i zaokrąglonym brzegiem komory.

Kafle z ornamentem chabrów bławatnych, zielono szklwione, znaleziono m.in. na zamku w Reszlu, gdzie były dość popularne w 1. poł. XVII w.¹² Na XVII w. datowano zielono szklwiony kafel ze zbliżonym motywem kwiatowym znaleziony w Dubnie¹³. Zmiana zestawu barw polew i pojawienie się białego tła i granatowej barwy na reliefach jest charakterystyczne dla końca XVII w. Również motywy kwiatowe wówczas przeważają¹⁴.

W trzeciej grupie zgromadzono 26 fragmentów kafla biskwitowych z prostokątnymi płytami licowymi i cylindrycznymi komorami. Wykonane zostały z masy surowcowej zawierającej większą ilość domieszki drobno- i średnioziarnistego tłucznia i wypalone w atmosferze utleniającej:

- 16 fragmentów kafla z płytami licowymi doklejonymi do cylindrycznej komory wykonanej na kole garncarskim. Na stronie wierzchniej płyty znajduje się stylizowany roślinny ornament reliefowy, ujęty w wielopolowym układzie szachownicowym. Na licach kafla widoczne są negatywy drewnianych matryc (odciski słoje drewna) lub płótna wyścielającego. Na odwrocie negatywy palcowe powstałe w procesie doklejania komór i formowania kafla. W masie glinianej znajduje się duża ilość domieszki drobno- i średnioziarnistego piasku i tłucznia. Przelam trójbarny, zredukowany jest wewnątrz w miejscach grubszych ścianek (ryc. 3: 1-3);

- 2 fragmenty płyt licowych kafla nieornamentowanych, od zewnątrz powierzchnia wyrównana – odcisnięta na gładkiej matrycy, wewnątrz ślady wygniatań palcami w procesie łączenia ścianek komory z płytą;

- 8 fragmentów ścianek komór kaflowych, średniościennych (grubość 0,6-0,7 cm), wykonanych na kole garncarskim, w tym 2 fragmenty brzegowe o krawędziach pogrubionych poprzez odgięcie ich na zewnątrz i zagładzenie (ryc. 4: 2 nr 3 i 4).

Do grupy tej nawiązuje pod względem składu masy surowcowej 5 fragmentów den kafla, garnkowych lub miskowych, wykonanych na kole garncarskim, w tym 4 grubościennie z dużą ilością domieszki.

Masa garncarska, zawierająca znaczną ilość wyselekcjonowanej domieszki drobno- i średnioziarnistej, została dobrze wymieszana. Wszystkie kafle wykonane z glin żelazistych. Rezultatem wypału w atmosferze utleniającej jest jednolity kolor ceglasty. Szare zabarwienie przełamu występuje jedynie w miejscach silnego okopcenia kafla, obejmującego partie powierzchni zewnętrznej. Nie zaobserwowano śladów otworów w ściankach komór kaflowych, co może być wynikiem silnego rozdrobienia ułamków. Komory zostały wykonane na kole garncarskim metodą taśmowo-ślizgową i doklejone do płyty licowej bez zmiany cylindrycznej formy na prostokątną. Otwory komór kafla z Korycina pozostały okrągłe po doklejeniu matrycy. Wypalone zostały w warunkach utleniających na ciemny kolor ceglasto-czerwony. Sposób mocowania do płytki licowej polegał na rozchyleniu krawędzi kołnierza na zewnątrz i zamocowaniu tulipanowatego brzegu na płycie. Od środka wzmacniano dodatkową listwą, zagładzając miejsca styku. Komory były najpewniej otwarte – od wytoczonej formy garnkowej odcinano dna. Nie uchwycono głębokości oraz jednoznacznie nie przypisano tym kaflom fragmentów brzegowych. Dzięki powtarzalności wątków zdobniczych możliwe było odtworzenie wymiarów kafla. Płyty licowe miały kształt zbliżony do kwadratu o boku dł. ok. 18 cm. Kafle o zbliżonych wymiarach, wyodrębnione z materiału ceramicznego z zamku w Mielniku, zaliczone zostały do II okresu rozwoju garncarstwa piecowego według Marii Dąbrowskiej¹⁵. Wytwory o komorach toczonych na kole garncarskim i łączonych z płaską matrycą znane są z Tykocina, gdzie datowane zostały na 1. poł. XVI w. Wśród tykocińskich znalezisk kafle z reliefowymi przedstawieniami zwierząt i ptaków na kwadratowych licach mają otwarte wnętrza kształtu owalnego lub zamknięte licowymi płytami ażurowymi, uformowanymi w prostokąt dopasowany do kształtu płyty licowej. Kafle takie datowano od XV do poł. XVII w.¹⁶

Cechą wyróżniającą jest tu stosunkowo głęboki, stylizowany ornament geometryczno-roślinny ujęty w prostokątne pola. Brak ramki oraz przechodzące na pola sąsiednich kafla pojedyncze wstęgi pionowe i poziome wskazują, że mamy tu do czynienia z ornamentem kontynuacyjnym. Na licu zewnętrznym, którego płyta dolepiąca została do wytoczonego na kole cylindrycznego kołnierza, znajdują się słabo czytelne odciski wskazujące na sposób odcisnięcia matrycy na przykrytej płótnem tafla półsurowca. Szorstkość powierzchni kafla, wynikająca z zawartości domieszki w glinie, nie pozwala na odtworzenie splotu materiałowego. Przeniesienia wzoru dokonywano prawdopodobnie w drewnianej matrycy. Po ubiciu przygotowanego surowca wytwórca dokładnie docisnął całość poprzez tkaninę do matrycy, dzięki czemu relief odwzorowany został szczegółowo. Następnie matryca została połączona z cylindryczną komorą wytoczoną na kole. Taka technika garncarska znana jest z miejscowości Łekno we wschodniej Wielkopolsce. W przypadku kafla z Korycina zastosowanie podkładki płóciennej miało za zadanie lepsze rozprządzenie masy w formie, uzyskanie nieuszkodzonego negatywu wzoru oraz bezpieczne oddzielenie matrycy od płyty licowej¹⁷.

Motywy dekoracyjne na kaflach płytowych wpisują się w wydzielony nurt stylistyczny zdobnictwa III okresu (lata 60. XVI-pocz. XVII w.)¹⁸. Ornament kontynuacyjny jest kompozycją typową dla kaflarstwa z końca XVI w. Również dla tego okresu jest charakterystyczny, uważany za starszy, motyw pojedynczej spłaszczonej wstęgi przechodzącej na pola sąsiednich kafla, któremu towarzyszy mniej lub

bardziej stylizowany ornament roślinny. Stopień zaawansowanej stylizacji wątku zdobniczego wskazuje na relatywnie późniejszą chronologię tych kafl¹⁹. Brak szkliwa na powierzchniach nie jest niczym osobliwym. W materiałach z badań dworów magnackich przeważają ułamki nieszkliwionej ceramiki piecowej, np. w Dubnie, w pow. bielskim²⁰. Ślady tkanin, które ułatwiały odciskanie płyt licowych kafl²¹ (pow. bielski), Mielnika²² (pow. siemiatycki) i Tykocina²³ (pow. białostocki). Znajdują się one jednak na wewnętrznych stronach płytek.

Fragmenty kafl²⁴ z podobnymi wątkami ornamentyki znaleziono podczas badań sondażowych przeprowadzonych w 2000 r. w sąsiedniej miejscowości Szacilówka (ryc. 1), na stanowisku 9 i 11²⁴. Wieś Szacilówka jest historyczną miejscowością wymienianą w źródłach XVIII-wiecznych²⁵, jednak jej początki sięgają średniowiecza. Zbliżona stylistycznie ornamentyka znajduje się na kaflach pochodzących z rumowiska pieca w Będziemyślu, w pow. ropczycko-sędziszowskim, datowanego na połowę XVI w. Prostokątne pola poprzedzielane pasami wypełnione są roślinnym ornamentem, znajdującym kontynuację powtarzalnych wątków na sąsiednich płytach kaflowych²⁶. Kafel z licem podzielonym na ukośną szachownicę pochodzi z pałacu w Bieżuniu (pow. żuromiński) z 1. poł. XVII w. W każdym polu znajduje się powtarzalny symbol krzyżowaty²⁷. Ornamentyka na kaflach z Korycina jest bardziej rozwinięta i uschematyzowana. Datowanie, oparte o źródła historyczne, wiązać należy najwcześniej z fundacją pierwszego kościoła w 1571 r., lub po 1601 r., kiedy wzniesiono nową świątynię i ustanowiono parafię korycińską.

Do ostatniej grupy zaliczono 67 fragmentów kafl²⁸ miskowych, wykonanych z glin żelazistych z zawartością znacznej ilości domieszki drobnoziarnistej. Wyróżniono tu:

- 17 fragmentów przydennych partii kaflimiskowych, wykonanych na kole garncarskim, o ściankach z wałeczkowatymi sfaldowaniami powstałymi podczas formowania. Dna płaskie o ściankach ostro wyodrębnionych, niekiedy z ostrokrawędziową listwą zewnętrzną przy dnie. Dna ze śladami odcinania sznurkiem, lub gładkie, mają średnicę około 12 cm. Partie ścianek pochodzą z kafl²⁹ z otworami uformowanymi prostokątnie. Zrekonstruowane wymiary to: wysokość 9 cm, średnica dna 12 cm i otwór o wymiarach około 14x14 cm (ryc. 4: 1). Brzeg jest pogrubiony do wnętrza i zaokrąglony. Kilka ułamków nosi ślady pobiałej wapiennej wewnątrz (3) lub na zewnątrz (1);

- 23 fragmenty brzegowe kabli miskowych wypalonych w atmosferze utleniającej. Barwa ceglasta, niektóre ze śladami pobiałki. Grubość ścianek 4-6 mm. Brzegi pogrubiane, zaokrąglone lub ukośnie wyprofilowane, nieścinane (ryc. 4: 2 nr 5 do 11);

- 27 niecharakterystycznych ułamków ścianek.

Wszystkie fragmenty tej grupy zaliczono do typu I – A kafl³⁰ miskowych z otworami kwadratowymi i kącie wychylenia ścianek nieprzekraczającym 10%. Brzegi komór kaflowych są proste, nieznacznie pogrubione do wnętrza lub na zewnątrz²⁸. Nawiązują do znalezisk z placu Czarnieckiego w Tykocinie, zaliczonych do odmiany A, drugiej grupy pierwszego typu, występując w piecu datowanym na 1. poł. XVI w.²⁹ Kafle miskowe z kwadratowymi otworami z Knyszyna wydатовane zostały na wiek XVII³⁰. Znalezione w Reszlu posiadają dodatkowo wyodrębnioną,

wewnętrzną kryzę na pogrubionym brzegu. Piece z takimi kaflami datowano tu na XV i I. poł. XVI w. Wśród nich występowały o kwadratowych otworach mających długość boku 14,5 i 15 cm. Kafle ze ściankami o wysokości do 9,5 cm zaliczono do krótszych³¹. Egzemplarze z Korycina nie mają jednak pierścieniowato wyodrębnionego przejścia z okragłej komory w czworoboczny otwór. Kafle miskowe z III okresu rozwoju kaflarstwa³², znalezione przy ul. Św. Tomasza w Krakowie, miały czworoboczne otwory znacznie większe, o boku od 18 do ponad 20 cm. Brzegi również były stosunkowo jednolite: ukształtowane prosto, pogrubione i ścięte. Najbardziej zbliżone do kafla korycińskich są znaleziska z grupy drugiej (o ściankach prostych) oraz szóstej. Obok szkliwionych występują biskwitowe i bez pobiałą³³. Najmniejsze kafle znajdowały się w najwyższym rzędzie pieca i miały wysokość 8,2 cm³⁴. Zawierały dużą ilość domieszki piasku i tłuczniaróżnoziarnistego, nawet grubości 6 mm, co różni je od składu surowcowego tej grupy znalezisk z Korycina. Silne rozdrobnienie omawianego materiału uniemożliwia dokonanie porównań wielkościowych. Na części den zachowały się ślady odcinania drutem kafla od tarczy koła. Wśród kafla miskowych z Krakowa przeważają te z pobiałą³⁵, podczas gdy w Korycinie wystąpiła ona na nielicznych ułamkach. Kafle pochodzą z naprawy pieców, gdyż mają na zewnętrznej powierzchni, czasem wewnętrznej, pozostałości przyczepionej zaprawy glinianej. Noszą ślady okopcenia na ściankach zewnętrznych i dnach. Szerokości spoiny nie udało się ustalić.

Listę znalezisk uzupełnia ceramika naczyniowa (ryc. 4: 3). Podczas badań zebrano kilkanaście ułamków naczyń głównie o wypale redukcyjnym z zawartością drobnoziarnistej domieszki piasku w masie surowcowej, w tym fragment dolnej części naczynia siwonego na powierzchni zewnętrznej (ryc. 4: 4). Ceramika cechuje się zaawansowaną techniką wytworzenia przez toczenie na kole szybkoobrotowym, charakterystyczną na Podlasiu dla okresu nowożytnego. Brak większej ilości fragmentów naczyń wynika z faktu pozostawiania strefy badań poza obszarem użytkowanym gospodarczo.

Analizowany zespół fragmentów kafla pochodzi prawdopodobnie z dwu pieców: starszego, wykonanego z kafla miskowych (grupa 4) i wypełniających płytowych z ornamentem kontynuacyjnym (grupa 3) oraz młodszego, reprezentowanego przez nieliczne ułamki szkliwione (grupa 1 [?] i 2). Te ostatnie stanowią, sądząc po obecności rozwartokątnych fragmentów kafla węglowych, pozostałość pieca przyściennego. Pozyskane ułamki, znalezione na wysypisku, nie reprezentują wszystkich charakterystycznych partii pieca, a jedynie jego części. Uniemożliwia to odtworzenie jego wyglądu, cech konstrukcyjnych, formy i wielkości.

Brak znalezisk fragmentów pochodzących z kafla naróżnikowych miskowych pozwala przyjąć, że piec wykonany z takich kafla miał kształt cylindryczny³⁶. Obecność kafla miskowych i płytowych w jednym skupisku wskazuje, że mogły one stanowić część pieca dwuczłonowego, przy czym jedna skrzynia (dolna) zestawiona była z kafla płytowych, druga, górna, wykonana z kafla miskowych miała kształt cylindrycznej nadstawy³⁷. Od XVI w. piec dwuskrzyniowy, o dolnej skrzyni na planie prostokąta i cylindrycznej nadstawie, stał się obowiązującym typem pieca³⁸. Palenisko, znajdujące się w dolnej części pieca, musiało mieć odpowiednią wysokość co najmniej 65 cm³⁹. Wysokość dolnej skrzyni pieca wykonanego z 4 rzędów kafla płytowych wyniosłaby około 72-75 cm. Wśród ułamków partii brzegowych komór ka-

flowych występuje stosunkowa jednolitość kąta otwarcia komory, sugerująca brak zwężenia stropu tej partii pieca i jednolitą średnicę cylindrycznej nadstawy. Brak możliwości rekonstrukcji większej ilości kaflí miskowych nie pozwala na określenie stopnia zróżnicowania wymiarów i ilości wieńców kaflí w nadstawie⁴⁰.

Plat glinianej polepy, zawierający fragmenty kaflí i ceramiki naczyńowej, nie był pozostałością pieca kaflowego. Brak w nim elementów metalowych służących do spinania kaflí płytowych. Stanowił zapewne rozmyte rumowisko glinianych odpadów piecowych lub podwalinę pieca gospodarczego wykonaną z gruzu ceramicznego i gliny. Znalezione tu ułamki kaflí pochodzą najpewniej z jednego pieca, który mógł zostać wzniesiony w końcu XVI w. – jeszcze za czasów pierwszej świątyni, lub w początku XVII w. Odkryte po sąsiedzku ułamki kaflí szkliwionych stanowią pozostałość remontu młodszego pieca z 2. poł. XVII w.

Badania archeologiczne wykazały związek strefy inwestycji z przestrzenią zabytkową zespołu sakralnego: kościoła, cmentarza i parku. Brak większej ilości znalezisk wynika z małego zakresu oraz głębokości prac ziemnych. Skoncentrowały się one w przestrzeniach niezabudowanych, poza intensywnie użytkowanymi trasami komunikacyjnymi i w górnych nawarstwieńiach uformowanych współcześnie. Doprowadziły jednak do odkrycia śladów dwu stanowisk archeologicznych, które zostały zewidencjonowane. Odkrycie pozostałości kilku kamiennych grobowców, zniszczonych wskutek użytkowania terenu pozbawionego ochrony konserwatorskiej (teren ten znajduje się poza obrębem ogrodzenia cmentarza przykościelnego), wskazuje jednoznacznie na potrzebę sprawowania opieki konserwatorskiej w strefach przyległych do obszarów chronionych. Poza obrębem takiej strefy natrafiono na ślady osadnictwa wczesnonowoczesnego, towarzyszącego zespołowi sakralnemu. Również poza ogrodzeniem cmentarza odkryto relikty piecowiska świadczące o bogatym wystroju wnętrza najstarszej plebanii, której lokalizacja pozostaje dotychczas nieznaną.

PRZYPISY

¹ Inwestorem była Parafia Rzymskokatolicka pw. Znalezienia i Podwyższenia Krzyża Świętego oraz Urząd Gminy Korycin. Wykonawcą prac inwestycyjnych zostało Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodnego „Hydros” Tadeusz Kulesza, Adam Kulesza w Białymstoku. Badania archeologiczne w formie obserwacji i rejestracji zdarzeń archeologicznych podczas prac ziemnych inwestycji prowadził w dniach od 9 maja do 20 czerwca 2013 r. autor sprawozdania z ramienia Podlaskiej Pracowni Archeologicznej

² A. Kamiński, *Pogranicze polsko-rusko-jaćwieskie między Biebrzą i Narwią*, „Rocznik Białostocki”, t. 4, 1963, s. 5–41. Badania ewidencyjne w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski na obszarze 31-86, na którym znajduje się teren zabytkowy, zostały przeprowadzone w 2000 roku przez Halinę Karwowską i Urszulę Stankiewicz z Działu Archeologii Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. Osadnictwo okresu przedchrześcijańskiego okolicy potwierdziły również badania wykopaliskowe przeprowadzone na grodzisku w Trzciance, gm. Janów. Por. U. Stankiewicz, *Militaria z wczesnośredniowiecznego grodziska w Trzciance, pow. Sokółka*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, t. 5, 2009, s. 108 n.

³ P. Borowik, G. Ryżewski, *Korycin w czasach nowożytnych*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, 11 (2005), s. 41 n

⁴ A. Kulak, G. Ryżewski, W. F. Wilczewski, *Kroniki kościołów parafialnych dekanatu sokólskiego z lat 1849–1851*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, 14 (2008), s. 100 n. – *Kronika kościoła parafialnego w Korycinie, sporządzona przez ks. Józefa Wąsowicza, 1851 r.*, b.d.d. Oryginał w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego, Dział Rękopisów, sygn.: F4-A2716.

⁵ P. Borowik, G. Ryżewski, *Korycin w czasach nowożytnych*, s. 43 n.

- ⁶ L. Pawlata, *Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w formie nadzoru na inwestycji „Budowa parkingu i zagospodarowanie terenu przy ul. Białostockiej 23 w miejscowości Korycin, woj. podlaskie”*, (maszynopis), Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2011, s. 5.
- ⁷ Kilka takich zrekonstruowanych kapliczek znajduje się w ogrodzeniu kościelnym.
- ⁸ Por. J. Olczak, *Nowe materiały do dziejów użytkowania szkła na ziemiach polskich*, cz. 3, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Archeologia 27, z. 333, Toruń 1999, s. 24 n., ryc. 3 – 3.
- ⁹ M. Bis, *Okna w zamku tykocińskim na początku XVIII wieku. Realia a wskazówki budowlane*, w: M. Bis, W. Bis (red.), *Rzeczy i ludzie. Kultura materialna w późnym średniowieczu i w okresie nowożytnym*, Warszawa 2014, s. 395
- ¹⁰ I. Mirkowska, *Wybrane kafle z zamku i miasta w Reszlu, woj. olsztyńskie*, w: A. Gruszczyńska, A. Targońska (red.) *Garncarstwo i kafle na ziemiach polskich od późnego średniowiecza do czasów współczesnych*, Rzeszów 1994, s. 253 n., ryc. 6-8, 12
- ¹¹ Tamże.
- ¹² Tamże.
- ¹³ M. Garas, H. Karwowska, *Pozostałości urządzeń grzewczych*, w: H. Karwowska, A. Andrzejewski (red.), *Założenia rezydencjonalne Sapieliów w Dubnie, Białystok 2013*, ryc. 11
- ¹⁴ M. Dąbrowska, *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku*, Wrocław-Warszawa 1987, s. 135; Tejze, *O siedemnastowiecznych kablach i piecach z terenu ziem polskich*, w: M. Dąbrowska, H. Karwowska (red.), *Średniowieczne i nowożytne kafle. Regionalizmy – podobieństwa – różnice*, Białystok 2007, s. 155.
- ¹⁵ A. Andrzejewska, Ł. Reczulski, *Nowożytne kafle z dolnego zamku w Mielniku nad Bugiem*, s. 147
- ¹⁶ U. Stankiewicz, *XVI-wieczne kafle naczyniowe ze stanowiska 39 w Tykocinie*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego” 3 (1997), s. 174 n.; Tejze, *Kafle tykocińskie*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, 1 (2005), s. 180-182, ryc. 5: 1; H. Karwowska, U. Stankiewicz, *Kafle w zbiorach działu archeologii Muzeum Podlaskiego w Białymstoku*, w: M. Dąbrowska, H. Karwowska (red.), *Średniowieczne i nowożytne kafle. Regionalizmy – podobieństwa – różnice*, Białystok 2014, s. 128, ryc. 40
- ¹⁷ Por. A. Sikorski, *Odciski tkanin na renesansowym kaflu z Łekna*, „Archaeologia Historica Polona”, 8, Toruń 2000, s. 145 n
- ¹⁸ M. Dąbrowska, *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku*, s. 133-134
- ¹⁹ M. Dąbrowska, *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku*, s. 81, 131, 134 n.; I. Mirkowska, *Wybrane kafle z zamku i miasta w Reszlu, woj. olsztyńskie*, s. 260.
- ²⁰ M. Garas, H. Karwowska, *Pozostałości urządzeń grzewczych*, s. 202
- ²¹ Tamże, s. 205
- ²² A. Andrzejewska, Ł. Reczulski, *Nowożytne kafle z dolnego zamku w Mielniku nad Bugiem*, s. 145.
- ²³ H. Karwowska, U. Stankiewicz, *Kafle w zbiorach działu archeologii Muzeum Podlaskiego w Białymstoku*, s. 190.
- ²⁴ Archiwum WUOZ w Białymstoku, AZP 31-86/139 i 144 KEZA
- ²⁵ A. Gawroński, *Sumariusz dokumentów kamery wojny i domen w Białymstoku 1796-1807*, Białystok 2006: poz. 599.
- ²⁶ Por. A. Lubelczyk, *Ceramika średniowieczna i nowożytna z Będziemyśla. Z pozostałości dworu obronnego*, w: red. A. Gruszczyńska, A. Targońska, *Garncarstwo i kaflarstwo na ziemiach polskich od późnego średniowiecza do czasów współczesnych. Materiały z konferencji – Rzeszów, 21-23 IX 1993*, Rzeszów 1994, s. 76, 86, ryc. 16: 1, 2, 4, 22: 2.
- ²⁷ M. Dąbrowska, *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku*, il. 182-185
- ²⁸ Por. M. Dąbrowska, *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku*, s. 65-67, ryc. 11.
- ²⁹ U. Stankiewicz, *XVI-wieczne kafle naczyniowe ze stanowiska 39 w Tykocinie*, s. 174 n
- ³⁰ H. Karwowska, *Knyszyńska rezydencja króla Zygmunta Augusta – źródła archeologiczne*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 11 (2005), s. 189-205
- ³¹ I. Mirkowska, *Wybrane kafle z zamku i miasta w Reszlu, woj. olsztyńskie*, s. 251 n., ryc. 1.
- ³² Według podziału M. Dąbrowskiej (pierwsze ćwierćwiecze – do lat 60. XVI w.).
- ³³ M. Dryja, S. Dryja, *Pozostałości pieca grzewczego z pierwszej ćwierci XVI wieku z badań przy ul. Św. Tomasza 34 w Krakowie*, w: M. Bis, W. Bis, (red.), *Rzeczy i ludzie. Kultura materialna w późnym średniowieczu i w okresie nowożytnym*, Warszawa 2014, s. 109 n., ryc. 6c, g
- ³⁴ Tamże, s. 112, ryc. 6h
- ³⁵ Tamże, s. 114, ryc. 6c, f, g
- ³⁶ Por. M. Dryja, S. Dryja, *Pozostałości pieca grzewczego z pierwszej ćwierci XVI wieku z badań przy ul. Św. Tomasza 34 w Krakowie*, s. 118.

³⁷ Por. M. Dąbrowska, *O metodzie rekonstrukcji pieców z zamku w Bolesławcu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 36(4), 1988, s. 693, ryc. 7.

³⁸ M. Dąbrowska, *Kilka uwag metodycznych o rekonstrukcji pieców*, w: J. Olczak (red.), *Przeszłość z perspektywą źródeł materialnych i pisanych*, „Archaeologia Historica Polona”, 15 (2), Toruń 2005, s. 348.

³⁹ Tamże, s. 314 n

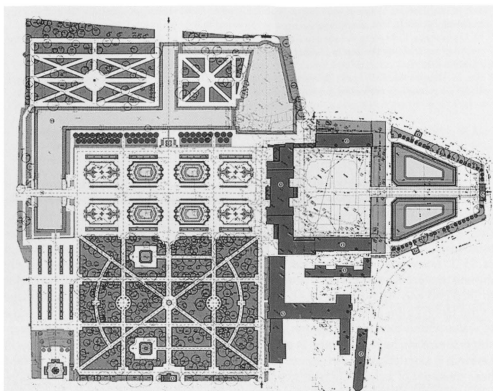
⁴⁰ Por. M. Dąbrowska, *Kafle i piece kafłowe w Polsce do końca XVIII wieku*, s. 152; M. Dryja, S. Dryja, *Pozostałości pieca grzewczego z pierwszej ćwierci XVI wieku z badań przy ul. Św. Tomasza 34 w Krakowie*, s. 120

ARCHAEOLOGICAL RESEARCH DURING THE REVITALISATION OF THE RECTORY PARK IN KORYCIN (THE VOIVODESHIP OF PODLASIE)

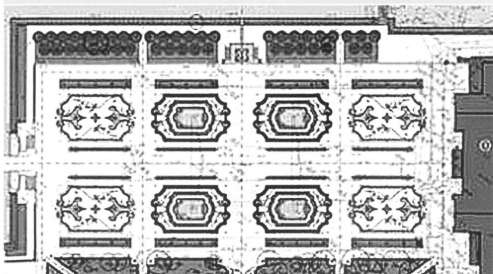
Archaeological investigations carried out in 2013 in Korycin (county of Sokółów Podlaski) were associated with the realisation of a plan intent on reclaiming the rectory park, listed in the register of Historical Monuments. The history of Korycin goes back to the sixteenth century when the settlement of Kumiała-Dąbrówka was established at the edge of the Kuźnicka Forest. The first church in Korycin was built in ca. 1571. According to local legends the hillock intended for the church was originally the site of a pre-Christian cult. The name of the locality was changed to Korycin prior to 1633 and was supposed to be associated with the discovery of a miraculous image of the Holy Virgin Mary next to a trough (*koryto*), which probably served the source of water within the range of the park. Today, the spring, which could have been worshipped already in pagan times, is regarded as holy. The terrain of the archaeological research is situated along the eastern border of the locality. The sacral complex erected here consisted of a church, a rectory park, rectory buildings, and a cemetery functioning next to the church during the first years of the existence of the parish. The park is overgrown with old trees creating a legible configuration of procession avenues. In several spots fragments of the Stations the Cross shrines are located next to the avenues in the form of stone foundations.

The conducted archaeological studies amassed scarce pottery discovered on the site of the former market place to the north of the cemetery adjoining the church. Three rectangular stone sepulchres about 100-150 x 200 cm. large were found along the edge of the non-extant seventeenth-century cemetery, outside the church fence. They were made of natural and hewn stone not bound with lime mortar. The stones, with a circumference up to 50 cm., were covered with flat surfaces facing the interior of the crypts and secured with smaller cobblestones.

The most interesting discoveries were made between the rectory to the east and the church fence to the west, and included fragments of vessel tiles with square openings, relics of rectangular plate tiles, and glazed tiles. Further findings include a copper *boratynka* (shilling) from the reign of Jan Kazimierz, fragments of a pewter frame from a stained glass window, and particles of bricks and roof tiles. The tiles include green glazed items with a plant ornament examples with a white background and navy blue bas-reliefs (with seventeenth-century analogies) as well as biscuit tiles with rectangular plates and cylindrical chambers, decorated with a continuous ornament, i.e. a composition typical for the end of the sixteenth century.



1. Projekt koncepcyjny rewaloryzacji
Ogrodu Branickich w Białymstoku,
D. Sikora, 2007 r.; fragment, salon ogrodowy.
Conception project of the revalorisation of the
Branicki Garden in Białystok, D. Sikora, 2007;
fragment: garden salon.



Ks. JAN NIECIECKI

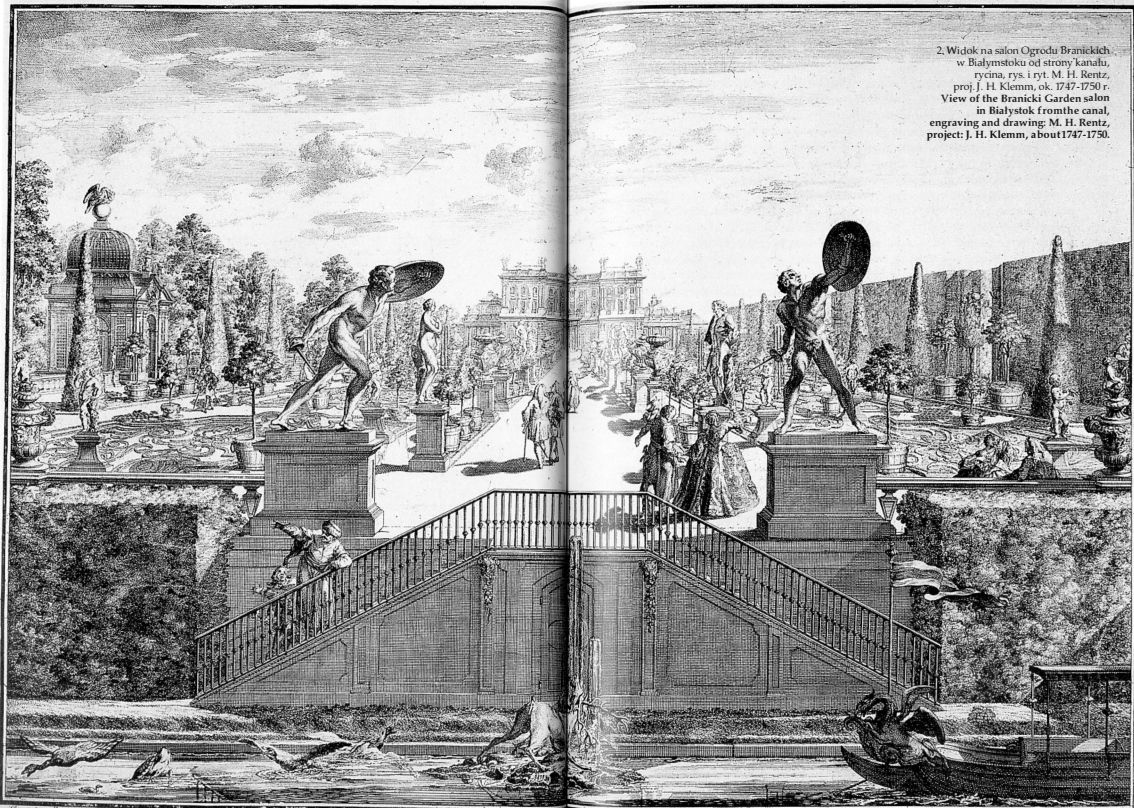
Białystok

Alegoryczne rzeźby w parterach salonu Ogrodu Branickich w Białymstoku

Do ogrodowego salonu przy białostockim pałacu można było wejść nie tylko z pałacu, lecz również od strony Zwierzyńca Jeleniego. Szło się wówczas mostem nad kanałem i po minięciu bramy, którą tworzyły dwie rzeźby Sfinksów, wkraczało się do salonu. Znalazłszy się w środku, było się od razu otoczonym bardzo licznymi, bo ponad osiemdziesięcioma rzeźbami (było ich tu zatem dwukrotnie więcej niż w parterach Ogrodu Saskiego w Warszawie). Spośród tych rzeźb szesnaście puttów z czterech skrajnych parterów już na pierwszy rzut oka *kazało domyślać się tajemnic* (strzeżonych przez Sfinksy z bramy: Stanisław Wyspiański, *Wyzwolenie*, akt II). Odczucie to pojawia się przynajmniej dzisiaj, gdy patrzymy na rycinę Michaela Heinricha Rentza (według rysunku Jana Henryka Klemma z lat ok. 1747-1750, il. 2), ukazującą salon białostockiego ogrodu. Na rycinie tej atrybuty puttów z parterów są w większości trudne do rozpoznania i jeszcze trudniejsze do zinterpretowania. Poza tym niełatwo można do nich znaleźć analogie wśród rzeźb im współczesnych. Nic zatem dziwnego, że nikt nie próbował ich dotąd odczytać. Udało się to, jak się wydaje, autorowi niniejszego komunikatu po kilkudziesięciu latach dociekań.

Czy treści ideowe prezentowane przez owe putta mogły być podobnie odbierane również przez ludzi żyjących w połowie XVIII wieku? Wersalskie ogrody Le Notre'a zapraszały w chłodne poranki – pisze za B. Rosasco Małgorzata Szafrąńska – *do spaceru między alegorycznymi fontannami, których kunsztowne programy były ponoć komponowane jako szarady dla dworu lubiącego bardzo rozwiązywać erudyckie zagadki*. A o królu Janie III Sobieskim wiemy – stwierdza Mariusz Karpowicz – że *osobiście oprowadzał po Wilanowie i objaśniał zawartość programu przy jaciółom*. Czy twórcom białostockiego „Wersalu” (ale też trochę i białostockiego „Wilanowa”) mogło chodzić, pół wieku później, o osiągnięcie tego samego efektu? Myślę, że tak.

Urząd Miasta Białegostoku postanowił odtworzyć w latach 2015-2017 szesnaście alegorycznych rzeźb puttów stojących niegdyś w parterach salonu Ogrodu Branickich. Działania te stanowią będą kolejny etap rewitalizacji salonu, przewidziany już w koncepcji sporządzonej przez dr inż. Dorotę Sikorę (il. 1). Po wykonaniu zasadniczych prac rekonstrukcyjnych, pozostało zatem jeszcze uzupełnienie go o stojące



2. Widok na salon Ogrodu Branickich
w Białymstoku od strony kanału,
rycina, rys. i ryt. M. H. Rentz,
proj. J. H. Klemm, ok. 1747-1750 r.
View of the Branicki Garden salon
in Białystok from the canal,
engraving and drawing. M. H. Rentz,
project: J. H. Klemm, about 1747-1750.

w nim pierwotnie rzeźby. Dodajmy, że fundamenty pod nie wylano podczas pierwszego etapu rewaloryzacji. W latach ubiegłych zrealizowane już zostały rzeźby i kolumny (trejażowe i kamienne) flankujące salon od strony boskietów. Odtworzyć jeszcze trzeba wiele innych rzeźb, co będzie musiało trwać, ze względu na ich liczbę, sporo lat. W związku ze wspomnianą decyzją przez Urząd Miasta, zlecono mi rozpoznanie ikonograficzne ośmiu puttów z dwu zachodnich parterów (ukazanych na rycinie Klemma-Rentza, il. 2) oraz zaproponowanie ikonografii ośmiu pozostałych puttów, z parterów od strony pałacu (nie przedstawionych na teże rycinie). Odkładając na przyszłość całościowe opracowanie programu ideowego ogrodowego salonu, w niniejszym komunikacie ograniczę się do ukazania ikonografii puttów z parterów.

Rekonstrukcję powyższych rzeźb umożliwia unikalne w skali polskiej źródło ikonograficzne, jakim jest rycina Klemma-Rentza (il. 2). Fakt rzeczywistego istnienia tychże rzeźb potwierdza przede wszystkim pośmiertny inwentarz dóbr J. K. Branickiego z 1772 r. Czytamy w nim: *W tymże ogrodzie figur małych kamiennych, biało malowanych szesnaście, stojących na takichże postumentach* (k. 59^v). O rzeźbach tych, a ściślej o ich postumentach, istnieją również wzmianki w korespondencji hetmana Branickiego z 1752 r.: *Redler już skończył 4 groppie wielkie [do fontann], (...) cokolw zaś 16 pod postumenty do figur tu nie chce kończyć ze wszystkim, chyba dopiero w Białymstoku, bo według proporcji i miary musi ich na miejscu akkomodować*; i dalej: (...) *posłałem cztery groppie wielkie (...), tudzież szesnaście cokolw (...) od Redlera* (AGAD, ARos, 10/18, listy I. Koziebrodzkiego do J. K. Branickiego pisane w Warszawie 6 i 27 I 1752 r.) oraz: *Groppow 4 kamiennych do fontannów w ogrodzie są sprowadzone z Warszawy do Białegostoku, (...) cokoły pod figury w ogrodzie wywieźli z Warszawy, dali nie mogli dowieść, zostawili w Okoniewie* (AGAD, ARos, 21/3, list J. Sękowskiego do J. K. Branickiego pisany w Białymstoku 15 II 1752 r.). Zacytowane źródła nie dają jasnej odpowiedzi, kiedy wykonane zostały same putta – przed czy po cokołach. Wydaje się jednak, że raczej przed cokołami, skoro Redler miał w Białymstoku *akkomodować* postumenty, czyli, zapewne, dopasować je do gotowych już rzeźb (i to, być może, zróżnicowanych rozmiarami). Wszystko to nie jest zbyt jasne, tym bardziej że rzeźb tych nie umieścił na rysunku ukazującym ogród Branickiego od strony pałacu Pierre Ricaud de Tirregaille, który sporządził ów rysunek, chyba z natury, już po r. 1752 (najprawdopodobniej ok. 1755-1756 r.). Powstaje pytanie, dlaczego? Czyżby rzeźby z nieznanых nam powodów oczekiwały dłuższy czas na ustawienie w ogrodzie? Przy obecnym stanie wiedzy nie jesteśmy w stanie na to odpowiedzieć. Źródła nie zawierają również informacji, kto je wykonał – Jan Chryzostom Redler czy też inny rzeźbiarz. Wprawdzie na rycinie Klemma-Rentza można dostrzec niejaki podobieństwo przedstawionych tam puttów do rzeźb Redlera, lecz wyciąganie z tego daleko idących wniosków może być zawodne. Nie jest bowiem wykluczone, iż szesnaście rzeźb z parterów wykonano w Gdańsku. Podobnie jak *dzieci wszystkie*, wazy i armatury, którymi w 1743 r. przyozdobiono elewację pałacu warszawskiego J. K. Branickiego (AGAD, ARos, 11/33, list J. Kurdwanowskiego do J. K. Branickiego pisany w Warszawie 8 V 1743 r.; AGAD, ARos, 34/158, listy J. K. Branickiego do J. Kurdwanowskiego pisane w Białymstoku w 1743 r.: 8 V i pomiędzy 8 a 15 V). Istnieje też archiwalna wzmianka, że w końcu 1748 r. podpisano w Gdańsku w imieniu hetmana Branickiego kontrakt z *kamienniarzem (...)* o *wygotowanie 8 osóbek kamiennych*, która to *robota* miała być wykonana *ultimis aprilis*, a więc na wiosnę 1749 r. (AGAD,

ARos, 22/17, list A. Steiffa do J. K. Branickiego pisany w Gdańsku 16 XI 1748 r.). Informacja ta nie wystarczy wprawdzie, by uznać, że putta-allegorie z parterów w Białymstoku wykonane zostały w Gdańsku, lecz, trzeba przyznać, możliwość taką czyni dość prawdopodobną.

Czy możemy z kolei mieć pewność, że zrealizowane rzeźby były takie, jak ukazano je na rycinie, wykonanej na podstawie rysunku, być może projektowego? Myślę, że tak. Hetman Branicki nie kazałby sztycować takich rozwiązań ikonograficznych w swym ogrodzie, których nie miałby zamiaru, i to już wkrótce, realizować. Sam fakt, że jako jedyny zleceńodawca w całej ówczesnej Rzeczypospolitej polecił wykonanie „kopersztynchów” ukazujących widoki urządzanego przez siebie ogrodu (by je rozesłać po kraju i po zagranicy), zdaje się świadczyć o tym, że był z poczyniń swych dumny. I to zapewne nie tylko z formy ogrodu, lecz również z jego treści.

Z analizy ryciny Klemma-Rentza wynika, że widoczne na niej putta, ustawione na czterech skrajnych parterach salonu ogrodowego, są alegoriami dwunastu znaków Zodiaku (po trzy na parterze) oraz uzupełniającymi je alegoriami najprawdopodobniej czterech poezji (po jednej na parterze). Na to, iż są to znaki Zodiaku, wskazują nie tyle powszechnie przyjęte ich symbole, ile, co bardzo rzadkie, przedstawienia ich mitologicznej genezy. W zachodnio-południowym parterze ustawione są trzy alegorie znaków Zodiaku okresu letniego oraz alegoria Poezji Heroicznej. W tej właśnie porze roku urodzili się gospodarze rezydencji: Jan Klemens Branicki (21 IX 1689 r.) i Izabela z Poniatowskich Branicka (ok. 1 VII 1730 r.). Stąd też alegorie zodiakalnych gwiazdozbiorów w tej kwaterze mogą być równocześnie – zgodnie z wykładnią *Ikonologii* Cesare Ripy – alegoriami cnót: Bohaterstwa, równocześnie Męstwa (il. 10) (putto-Lew), Wierności (putto-Panna) i Uspokojenia przyjemnego (il. 11) (delfin przy putcie-Rak); delfin jest też symbolem roztropności, pobożności i wierności małżeńskiej). Lecz na cnotę, tym razem Sprawiedliwości, wskazuje również putto-Waga z sąsiedniego parteru, które dzięki towarzyszącemu mu dodatkowemu atrybutowi (odwróconemu tak zwanemu rogowi Herkulesa) prezentuje równocześnie cnotę Szczodrości. Można też próbować dopatrzeć się alegorii Nauki (czy ściślej, według Ripy, Bystrości umysłu, il. 12) w putcie-Strzele, a nawet alegorii Ofiary w putcie-Skorpion. Takie rozszerzenie programu ideowego jednego parteru na putta z parteru następnego nie powinno dziwić, skoro Branicki urodził się na styku dwu znaków – Panny i Wagi. Urodzenie się pod tymi znakami (wzbogaconymi sąsiedztwem gwiazdozbioru Lwa) kojarzono w dobie nowożytnej z czwartą eklogą Wergiliusza. Zwłaszcza gdy do programu ikonograficznego starano się włączyć czyjąś gloryfikację. Przesłanie tejsze eklogi odczytywano bowiem jako zapowiedź nadejścia Złotego Wieku, co związane być miało z człowiekiem urodzonym pod wymienionymi znakami. Interpretacji tej jednak nie będziemy tu dalej rozwijać.

Przy propozycji treści ikonograficznych dla puttów stojących na parterach przed pałacem (a więc tych, które nie są ukazane na rycinie Klemma-Rentza) ograniczyłem się w swej rekonstrukcji do ikonografii ukazującej mitologiczną genezę gwiazdozbiorów Zodiaku. Obdarzanie ich dodatkowymi znaczeniami byłoby nadto arbitralne.

Rycina Klemma-Rentza ukazuje, jak rozmieszczone były alegorie znaków Zodiaku w dwu parterach zachodnich. Zaczniemy od spostrzeżenia, że na rycinie wszystkie putta zwrócone są przodem ku zewnętrznym stronom parterów. W par-

terze zachodnio-południowym (w sąsiedztwie boskietu i kanału), ukazującym letnią porę roku, rzeźby ustawione są w sposób następujący: przy krótszych bokach parteru – od strony kanału alegoria Raka (22 VI-22 VII), od strony fontanny alegoria Lwa (23 VII-22 VIII); przy bokach dłuższych – od strony boskietu alegoria Panny (23 VIII-22 IX), od strony alei środkowej alegoria Poezji Heroicznej. Inaczej ustawione są putta w parterze zachodnio-północnym (w narożniku kanałów), ukazującym jesienną porę roku: przy krótszych bokach parteru – od strony kanału alegoria Poezji Satyrycznej, od strony fontanny alegoria Skorpiona (24 X-22 XI); przy bokach dłuższych – od strony alei środkowej alegoria Wagi (23 IX-23 X), od strony kanału alegoria Strzelca (23 XI-21 XII). Jak widać, rzeźby w obu tych parterach ustawione są według odmiennych reguł. Odmienności tej nie potrafię jednak w sposób w pełni zadowalający wytłumaczyć.

Pojawia się zatem pytanie, jak powinny być ustawione alegorie znaków Zodiaku (wraz z alegoriami poezji) w dwu parterach położonych od strony pałacu? Jesteśmy zdani w tym przypadku na rozwiązanie do pewnego stopnia hipotetyczne. Pociesza nas jednak fakt, że gdyby udało się w przyszłości odmiennie odczytać zasadę ustawienia puttów na białostockich parterach, można je będzie bez większych trudności przestawić. Czy jednak ta inna zasada rzeczywiście istnieje? Przy obecnym stanie wiedzy proponuję zatem, by putta w tych parterach rozmieścić tak, jak ustawione są one na rycinie Klemma-Rentza w parterze zachodnio-południowym. W parterze zachodnio-północnym bowiem putto-Waga znajduje się przy alei środkowej, a więc naprzeciwko Poezji Heroicznej. Przyczyną tej zmiany był prawdopodobnie fakt, że hetman Branicki, o czym była już mowa, urodził się na granicy dwóch znaków Zodiaku, Panny i Wagi. Dzięki takiemu ustawieniu oba gwiazdozbiory znalazły się na jednej linii, dodatkowo powiązane jeszcze stojącą między nimi alegorią Poezji Heroicznej. Putta przy pałacu powinny być zatem ustawione według następującej zasady: znak Zodiaku chronologicznie pierwszy w danej porze roku ma być ustawiony od strony pałacu, drugi znak naprzeciw niego, również przy krótszym boku parteru, zaś trzeci znak przy boku dłuższym, po zewnętrznej stronie parteru. Alegorie poezji powinny stanąć przy środkowej alei salonu. Przy takim ustawieniu rzeźb znaki Równonocy wiosennej (Baran) i Przesilenia zimowego (Koziorożec) znalazłyby się na miejscach szczególnie eksponowanych, tak jak ma to miejsce w przypadku znaku Przesilenia letniego (Rak). Jedynie znak Równonocy jesiennej (Waga) stałby, jak to już zostało powiedziane, przy alei środkowej.

W parterze wschodnio-południowym (w sąsiedztwie pałacu i boskietu), ukazującym wiosenną porę roku, rzeźby ustawione być zatem powinny w następujący sposób: przy krótszych bokach parteru – od strony pałacu alegoria Barana (21 III-20 IV), od strony fontanny alegoria Byka (21 IV-21 V); przy bokach dłuższych – od strony boskietu alegoria Bliźniąt (22 V-21 VI), od strony alei środkowej alegoria Poezji Pastorskiej. W parterze wschodnio-północnym (w sąsiedztwie pałacu i kanału), ukazującym zimową porę roku: przy krótszych bokach parteru – od strony pałacu alegoria Koziorożca (22 XII-20 I), od strony fontanny alegoria Wodnika (21 I-20 II); przy bokach dłuższych – od strony kanału alegoria Ryb (21 II-20 III), od strony alei środkowej alegoria Poezji Lirycznej.

A oto, jak przedstawione być powinny poszczególne alegorie. Zaczniemy od parterów zachodnich, których putta ukazane zostały na rycinie Klemma-Rentza.



3-4. Fragmenty il. 2: alegorie Raka i Panny, na pierwszym planie waza na balustradzie; alegoria Lwa. Fragment of fig. 2, allegories of Cancer and Virgo, in the foreground: vase on a balustrade; allegory of Leo.

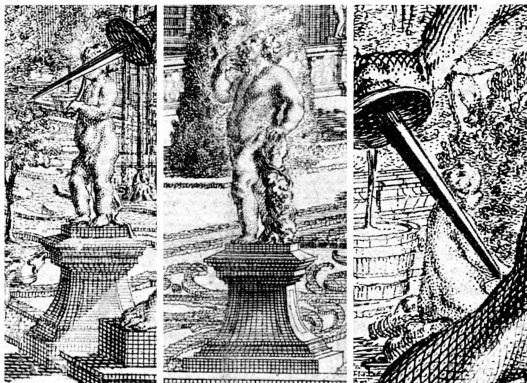
I. Parter zachodnio-południowy:

1. **Rak** (*Cancer*, il. 3) – stojące nagie putto. Chłopczyk stoi w kontrapoście, w prawej, uniesionej nieco ręce, trzyma dużego raka o imieniu Karkinos, opuszczoną lewą ręką przytrzymuje wygięty ku górze ogon delfina, spoczywającego przy jego lewej nodze.

2. **Lew** (*Leo*, il. 4) – stojące nagie putto (Herkules). Chłopczyk stoi w kontrapoście, opuszczoną prawą ręką opiera na maczudze, przytrzymując równocześnie opadającą ku dołowi, znajdującą się za nim skórę lwa, którego głowa spoczywa u stóp putta po jego prawej stronie; w lewej ręce, nieco uniesionej, trzyma trzy jabłka (złote jabłka z Ogrodu Hesperyd).

3. **Panna** (*Virgo*, il. 3) – stojące nagie putto (Erigone). Dziewczynka stoi zapewne w kontrapoście, ma głowę zwróconą w lewo; prawą ręką, nieco opuszczoną, przytrzymuje stojącego na tylnych łapach psa (dokładniej sukę) o imieniu Majra, lewą ręką ma lekko uniesioną.

4. **Poezja Heroiczna** (il. 5) – stojące nagie putto. Chłopczyk stoi w lekkim kontrapoście, gra na trzymanej oburącz zakrzywionej nieco trąbie (podobną zakrzywioną trąbę trzyma w ręce alegoria Poezji na ilustracji do *Ikonoologii* Cesare Ripy, il. 14); po jego prawej stronie znajduje się jakiś niewielki postument, przykryty, zapewne tylko częściowo, płaszczem.



II. Parter zachodnio-północny:

5. **Poezja Satyryczna** (il. 6) – stojące nagie putto. Chłopczyk stoi w kontra-poście, w prawej uniesionej ręce trzyma przy ustach winne grono, lewą rękę opiera na uschłym pniu drzewa, oplecionym pędem winnej latorośli.

6. **Skorpion** (*Scorpius*, il. 7) – siedzące nagie putto (Orion). Chłopczyk siedzi na jakimś niskim postumencie (skale?), głowę i nogi zwrócone ma w prawo; po jego lewej stronie znajduje się wielki skorpion, zwrócony ku przodowi za odwołkiem z kolcem, którym zbliża się do odsłoniętej pięty chłopczyka, by zadać mu śmierć jadem.

7. **Strzelec** (*Sagittarius*, il. 8) – stojące nagie putto (Krotos). Chłopczyk naciąga cięciwę dużego łuku, zapewne trzymając strzałę; przy nim, po prawej jego stronie, znajduje się kołczan ze strzałami.

8. **Waga** (*Libra*, il. 9) – stojące nagie putto (Astreja). Dziewczynka stoi w kontra-poście z głową zwróconą w prawo, w prawej uniesionej lekko trzyma dwie miseczki – szalki wagi, w lewej, nieco wyżej uniesionej ręce trzyma górną część wagi, służącej do zawieszenia szalek; przy lewej nodze putta ustawiony jest odwrócony róg obfitości (tak zwany róg Herkulesa), być może stylizowany na wydłużony worek (u góry związany), z którego wysypują się, częściowo pod stopy putta, *klejnoty, pieniądze, naszyjniki i inne cenne rzeczy* (C. Ripa).

Przedstawienia puttów-alegorii znaków Zodiaku i poezji na rycinie Klemma-Rentza nie są w każdym szczególe czytelne. Ponadto niektóre z nich ukazane są od tyłu, przysłaniają je też częściowo inne obiekty. Stąd też realizacyjne doprecyzo-

← 5-7. Fragmenty il. 2:
alegoria Poezji Heroicznej;
alegoria Poezji Satyrycznej;
alegoria Skorpiona,
w głębi putto na balustradzie;
Fragments of fig. 2: allegory
of Heroic Poetry, allegory
of Satirical Poetry,
allegory of Scorpio,
in the background:
putto on a balustrade.



8-9. Fragmenty il. 2:
alegoria Strzelca, z przodu
i w głębi wazy na balustradzie;
alegoria Wagi, w głębi
putto na balustradzie.
Fragments of fig. 2: allegory of
Sagittarius, in the foreground
and the background: vases on
a balustrade; allegory of Libra,
in the background:
putto on a balustrade.

wanie niektórych detali będzie możliwe dopiero przy sporządzaniu modeli rzeźb, na podstawie których można je będzie odkuć w piaskowcu. Informacje zawarte w rycinie wystarczą jednak, by móc wiernie powtórzyć upozowania puttów i uchwycić ich główne cechy formalne. A także, by dokładnie odtworzyć kształt ich postumentów.

W przeciwieństwie do omówionych powyżej puttów, rzeźby z parterów wschodnich należy samodzielnie zakomponować, opierając się przy tym na podanych niżej ustaleniach ikonograficznych. Pewną pomocą służyć przy tym mogą rzeźby puttów z ogrodu wersalskiego, zwłaszcza z położonych przed pałacem Parterów Wodnych i z Alei Wodnej, prowadzącej do Fontanny Smoka (zwłaszcza putto-satyr).

III. Parter wschodnio-południowy:

9. **Baran (Aries)** – stojące nagie putto (Frikos). Chłopczyk zawiesza skórę barana (o złotym runie) na pniu dębu.

10. **Byk (Taurus)** – stojące putto (Europa). Dziewczynka, lekko przyodziana, nachyla się ku leżącemu u jej stóp bykowi, podsuwając mu do pyska kwiaty.

11. **Bliznięta (Gemini)** – dwa stojące nagie putta (Dioskurowie: Kastor i Polluks). Chłopczyk (Kastor) znajdujący się po prawej stronie (patrzac od widza) w obu rękach trzyma opuszczone gasnące pochodnie; po jego prawej stronie stoi drugi chłopczyk (Polluks), obejmujący towarzysza lewą ręką, w prawej ręce trzyma dysk.

12. **Poezja Pasterska** – stojące nagie putto. Chłopczyk gra na fujarce.

IV. Parter wschodnio-północny:

13. **Koziorożec** (*Capricornus*) – stojące nagie putto (półchłopczyk i półkoźłako – Pan). Ma on koźle nogi, na głowie rogi i zastrzone ku górze uszy, jego ciało obrośnięte jest częściowo sierścią; gra na syryndze.

14. **Wodnik** (*Aquarius*) – siedzące nagie putto (Ganimedes). Chłopczyk wylewa wodę z dzbana; towarzyszy mu orzeł.

15. **Ryby** (*Pisces*) – dwa stojące putta (Wenus i Amor). Dziewczynka (Wenus) nogę wspiera na leżącej u jej stóp rybie, w uniesionej ręce trzyma zwierciadelko; przybrana jest draperią, której koniec zarzucony jest na ramię stojącego przy niej chłopczyka (Amora); ma on w ramion skrzydełka, w ręce trzyma łuk, przy nim znajduje się kołczan ze strzałami i druga ryba; obie ryby powiązane są ze sobą sznurem.

16. **Poezja Liryczna** – stojące putto. Dziewczynka ubrana jest w osłaniający ją częściowo płaszcz; palcami trąca struny liry.

Rozpoznanie alegorii znaków Zodiaku (i bardzo prawdopodobnych alegorii poezji) pozwala dojrzeć złożoność programu ikonograficznego białostockiego salonu, nie ograniczonego jedynie do idei Ogrodu Hesperyd, w którym dokonuje się apoteoza Herkulesa. Jest on również Ogrodem Muz, którym wszechświat zawdzięcza muzykę sfer, będącą wyrazem jego odwiecznej harmonii. Ów doskonały ład tworzą cztery żywioły, Słońce, planety i gwiazdozbiory Zodiaku (il. 13), a także związane z nimi cztery pory roku. W Białymstoku rzeźbione alegorie Muz (tak jak w Wilanowie ośmiu – z dziewiętej, zapewne Talii symbolizującej Ziemię, zrezygnowano) znajdowały się na attyce pałacu, od strony ogrodu (il. 15). Otaczały one znajdujące się w centrum owego Parnasu popiersie hetmana Branickiego, prezentującego tu Herkulesa Przywódcę Muz (habsburskiego Herculesa Musarum) i zarazem Herkulesa-Słońce (jak określa tego herosa Alojzy Osieński). Popiersie to nie ukazywało wprost Herkulesa – dostrzegalna na rycinie Klemma-Rentza głowa pozbawiona jest bowiem brody (il. 15). Nie był to też, chociaż bezbrody, Apollo. Przeciwnie temu przemawiają z kolei dwa posągi Herkulesa, które strzegły drzwi pałacowych prowadzących do ogrodu (identyfikacja tych rzeźb możliwa jest dzięki dwu XVIII-wiecznym widokom pałacu od tej strony). Obie więc elewacje korpusu pałacowego, od dziedzińca i od ogrodu, przekazywały treści *herkulejskie*. Omawiane popiersie musiało zatem przedstawiać Jana Klemensa Branickiego, który pojawiał się tu w roli Herkulesa. Tym bardziej że w tympanonie, tuż pod popiersiem, widniały jego inicjały (il. 15). Gdy wkracza się dziś na most od strony dawnego Zwierzyńca, popiersie z ogrodowego tympanonu ukazuje się, podobnie jak to było kiedyś, dokładnie na tle złotej kuli (symbolizującej tu słońce) – tej samej kuli, która spoczywa na barkach Herkulesa stojącego na tympanonie od strony dziedzińca. W ogrodzie Branickiego Muzy nie tylko tworzyły świętę Apollina (którego zastępował tu Herkules), rozweselały one również swą muzyką bogów (ich posągi stały w środkowej alei salonu, il. 2), patronowały sztukom i naukom (w parterach były alegorie czterech poezji), posiadały też dar wieszczczenia i były *tlumaczkami tajemnic* (jak pisał A. Osieński – *musein* znaczy po grecku tłumaczyć tajemnice).

Gdy o tajemnicach mowa, pojawia się jeszcze jedno skojarzenie dotyczące wymowy białostockich puttów – jeśli Jan Klemens Branicki miał być Herkulesem-Słońcem, to jego małżonka Izabela mogła być Księżycem (a więc Dianą). Urodziła



10. Alegoria Cnoty Heroicznej, rycina, I. Fuller i inni. Źródło: Caesar Ripa, *Iconologia or Moral Emblems*, Londyn 1709, s. 79, nr 317.
Allegory of Heroic Virtue, engraving: I. Fuller et al. Source: Caesar Ripa, *Iconologia or Moral Emblems*, London 1709, p. 79, no. 317.



11. Alegoria Uspokojenia przyjemnego, rycina, I. Fuller i inni. Źródło: Caesar Ripa, *Iconologia or Moral Emblems*, Londyn 1709, s. 5, nr 20
Allegory of Affability, engraving: I. Fuller et al. Source: Caesar Ripa, *Iconologia or Moral Emblems*, London 1709, p. 5, no. 20.



12. Alegoria Bystrości umysłu, rycina, I. Fuller i inni. Źródło: Caesar Ripa, *Iconologia or Moral Emblems*, Londyn 1709, s. 41, nr 161
Allegory of Astuteness, engraving: I. Fuller et al. Source: Caesar Ripa, *Iconologia or Moral Emblems*, London 1709, p. 41, no. 161.



13. Alegoria Doskonałości, rycina, I. Fuller i inni. Źródło: Caesar Ripa, *Iconologia or Moral Emblems*, Londyn 1709, s. 60, nr 236
Allegory of Perfection, engraving: I. Fuller et al. Source: Caesar Ripa, *Iconologia or Moral Emblems*, London 1709, p. 60, no. 236.

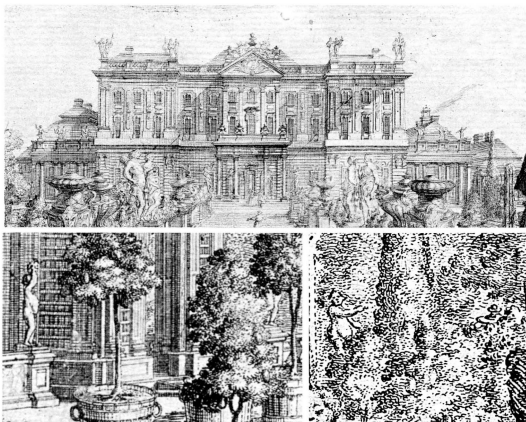


14. Alegoria Poezji
 Źródło: Cesare Ripa,
Ikonologia,
 przeł. I. Kania,
 Kraków 1998, s. 322
 Allegory of Poetry.
 Source: Cesare Ripa,
Ikonologia,
 transl. I. Kania,
 Kraków 1998, p. 322.

→
 15-17. Fragmenty il. 2;
 elewacja pałacu;
 dwa putta
 na balustradzie
 przy Altanie
 pod Orłem;
 putto i waza
 na balustradzie
 Fragments of fig. 2;
 palace elevation;
 two putti
 on a balustrade next to
 the Arbour under
 the Eagle; putto and
 a vase on a balustrade.

się przecież pod znakiem Raka, a rak to nie tylko alegoria Niestalości (czy wręcz Niewierności!), lecz także i Księżyca (według *Ikonologii* Cesare Ripy, a za nią i ikonografii rzeźb w ogrodzie wersalskim). I jak tu nie dopatrywać się obecności szarad czy erudycyjnych zagadek również i w „Polskim Wersalu”?

Ład kosmosu, któremu patronują Muzy z pałacowej attyki, głośiły w białostockim salonie nie tylko znaki Zodiaku, lecz także żywioły i cztery pory roku (sprawy planet nie będziemy tu poruszali). Wszystko wskazuje na to, że alegorie pór roku zdobiły fontanny, znajdujące się w czterech środkowych parterach. Realne istnienie puttów w fontannach potwierdza opis inwentarzowy z 1772 r.: *W pośrodku tych czterech fontann stoją cztery sztuki z osóbkami na takichże postumentach [kamien-nych], każda trzymająca rurę żelazną* (k. 59^v). Z pewnością przedstawiały one alegorie czterech pór roku. Ich kolejność determinowało sąsiedztwo parterów ze znakami Zodiaku. I tak, po parterze z Baranem, Bykiem i Bliźniętami musiała się znajdować fontanna-alegoria Wiosny, dalej, poprzedzając parter z Rakiem, Lwem i Panną – fontanna Lata. Po drugiej stronie, za parterem z Wagą, Skorpionem i Strzelcem była z pewnością fontanna-alegoria Jesieni, a przed parterem z Koziorożcem, Wodnikiem i Rybami – fontanna Zimy. Alegorie pór roku ustawione więc były zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Putta powinny być wyposażone w typowe atrybu-



ty przysługujące antycznym bóstwom, związanym z danymi porami roku, a więc kwiaty w fontannie Wiosny (Flory), kłosy zboża w fontannie Lata (Cerery), winna latorośl w fontannie Jesieni (Bachusa) i płonący ogień w fontannie Zimy (Saturna). Wzorów do tych puttów dostarczyć mogą, i to w obfitości, wielkie fontanny Czterech Pór Roku w tak zwanym Małym Parku w Wersalu.

W salonie znajdowały się również putta (też kamienne) na balustradzie, która zamykała go od strony północnej i zachodniej. Stały one parami, na przemian z parami waz (il. 2). W inwentarzu z 1772 r. putta te opisane są odmiennie aniżeli alegorie znaków Zodiaku. Te drugie określone są w nim jako *figury małe kamienne* (k. 59^r), natomiast putta na balustradach (podobnie jak rzeźby w fontannach) nazywane tam zostały *osóbkami kamiennymi* (k. 60^r). Były to zatem pojedyncze rzeźby, w przeciwieństwie do rozbudowanych alegorii znaków Zodiaku i poezji. Na rycinie Klemma-Rentza można się dopatrzyć pięciu puttów stojących na ogrodowej balustradzie: po jednym putcie po obu stronach Altany pod Orłem (il. 16), dwu puttów na zakończeniu poprzecznej osi (il. 7, 9 i 17) oraz jednego putta przy pałacowej galerii (il. 18). Mimo iż niektóre z nich widoczne są jedynie fragmentarycznie (zwłaszcza putto po prawej stronie Altany pod Orłem, il. 16), pozostałe zaś niezbyt wyraźnie, można odczytać podstawowe idee przez nie prezentowane. I tak para puttów zamykających oś poprzeczną Górnego Ogrodu wskazuje rączkami na pałac (il. 7, 9 i 17), co jednoznacznie wyraża treści gloryfikujące zamieszkującego go



18. Fragment il. 2. putto przy galerii pałacowej.
Fragment of fig. 2: putto next to the palace gallery.

gospodarza. Inne putta unoszą w rączkach atrybuty, które można kojarzyć z czterema żywiołami (il. 16, 18). W takie więc gesty i atrybuty wyposażać należy putta przy ich rekonstrukcji. Wielką pomocą służyć w tym mogą grupy puttów (zestawione w trzy osóbkę) z Parterów Wodnych przed pałacem wersalskim. Wazy na balustradzie są na tyle wyraźnie ukazane na omawianej rycinie, iż formę ich można z łatwością powtórzyć (na rycinie widoczne są trzy wazy i górna część czwartej, il. 2, 3, 8, 17).

Jak widać, rzeczą konieczną jest zrekonstruowanie, po rzeźbach ze znakami Zodiaku i poezji, także puttów z fontann (alegorii pór roku) i z balustrady (alegorii żywiołów), jak również waz. Wymaga tego zarówno kontekst formalny, jak i ideowy salonu ogrodowego. Rekonstrukcja tych rzeźb poprzedzona być jednak musi odrębnym opracowaniem, zawierającym szczegółowe propozycje ikonograficzne.

ALLEGORICAL SCULPTURES IN THE SALON PARTERRES OF THE BRANICKI GARDEN IN BIAŁYSTOK

The Białystok City Board decided to recreate in 2015-2017 16 allegorical sculptures of putti, which in the past stood in the salon parterres of the Branicki Garden. This undertaking was to constitute a successive stage in the revitalisation of the salon, foreseen already in a conception devised by Dr. Eng. Dorota Sikora (fig. 1). The author of this article was commissioned to carry out an iconographic examination of eight putti from two western parterres (shown in a drawing by Klemm-Rentz, fig. 2) and to propose the iconography of the eight remaining putti from the parterres facing the palace (not depicted in the drawing in question).

A reconstruction of these sculptures is rendered possible by an iconographic source unique in Polish conditions, i.e. a drawing by Klemm-Rentz from about 1747-1750. The actual existence of the sculptures is confirmed predominantly by a posthumous inventory of the property of J. K. Branicki from 1772 as well as his correspondence from 1752. These sources, however, do not contain information about the origin of the putti or their author – Jan Chryzostom Redler or another artist, possibly from Gdańsk. An analysis of the drawing by Klemm-Rentz shows that the putti, placed in four extreme parterres of the garden salon, are allegories of the 12 signs of the Zodiac (three in each parterre) and supplementary allegories, most probably of four poetries: Pastoral, Heroic, Satirical, and Lyrical (one in each parterre). The fact that these are signs of the Zodiac is indicated not so much by

their universally accepted symbols but by the extremely rare depictions of their mythological origin (fig. 3-9).

The identification of the allegory of the signs of the Zodiac makes it possible to discern the complexity of the iconographic programme of the Białystok salon, not restricted to the idea of the Garden of the Hesperides, the site of an apotheosis of Hercules. It is also the Garden of the Muses, to whom the universe owed the music of the spheres expressing its eternal harmony. This perfect order is created by the four elements, the Sun, the planets, and the Zodiac constellations, as well as the connected four seasons. In Białystok the sculpted allegories of the Muses (just as the eight Muses in Wilanów) were arranged on the palace attic facing the garden (fig. 15). They surrounded a bust of Hetman Branicki, featured in the very centre of this Parnassus and portraying Hercules, the Leader of the Muses (the Habsburg Hercules Musarum) and, simultaneously, Hercules-the Sun. The order of the cosmos, whose patrons are the Muses from the palace attic, was proclaimed in Białystok also by the elements and the four seasons. All appears to indicate that the allegories of the seasons embellished the fountains in the four central parterres. The salon also contained putti on a balustrade, which enclosed the salon from the north and the west, standing in pairs interchangeably with pairs of vases. The Klemm-Rentz drawing makes it possible to notice five putti on the garden balustrade (fig. 7, 9, 16-18). Despite the fact that some of them can be seen only as fragments, and the remaining ones not very clearly, it is feasible to decipher the fundamental ideas represented by them. In this fashion, the hands of a pair of putti closing the transverse axis of the Upper Garden point towards the palace, thus unambiguously expressing contents glorifying its owner. Other putti carry attributes associated with the four elements. The vases on the balustrade are sufficiently lucidly shown in the discussed drawings so that their forms can be easily repeated (the drawing shows three vases and the upper part of a fourth one, fig. 2, 3, 8, 17).



1. Arsenał w Białymstoku, fot. z 1920 r.
Arsenal in Białystok, photo: 1920.

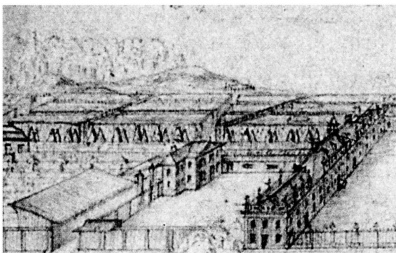
Ks. JAN NIECIECKI
Białystok

„Armatura” na Arsenale Jana Klemensa Branickiego. Źródła archiwalne

W ostatnim czasie barokowy zespół rezydencjonalny w Białymstoku wzbo-
gacony został o niewielką, lecz istotną dla plastycznego wystroju pałacu grupę rzeź-
biarską. Odtworzone bowiem zostały XVIII-wieczne rzeźby na budynku Arsenалу,
przedstawiające moździerz i dwa hełmy. Udało się więc zrealizować postulat wysu-
nięty przez piszącego te słowa przed kilkunastu laty, by wiernieje zrekonstruować.
Odnalazł on wówczas w zbiorach Politechniki Warszawskiej archiwalną fotogra-
fię z 1920 r. ukazującą fragment fasady Arsenалу wraz z koronującymi ją rzeźbami
(il. 1)¹. Zdjęcie to opublikował w 1998 r., dołączając komentarz, iż autentyczność
widocznych na nim rzeźb znajduje potwierdzenie w korespondencji Jana Klemen-
sa Branickiego, jak również w artykule Jerzego Łukomskiego². Rzeźby te zwróciły
uwagę Łukomskiego, gdy w 1915 r. oglądał białostocki pałac. *Na attyce [„niewiel-
kiego skrzydła” pałacowego] – pisał – bardzo ciekawa armatura: pośrodku wyrzeźbiona
w kamieniu mała armata, starego modelu (takie armaty wykonywano z miedzi), z krótką lufą,
z boków dwa hełmy ze zdobiaczami je puszystymi strusimi piórami. Podobnie ukształtowaną
attykę budynku trudno byłoby znaleźć. Zapewne był to arsenał i przechowywano w nim ar-
maty, o których mowa jest w inwentarzu. Zdaje się, iż obecnie znajduje się tu część pralni³.*
W korespondencji Jana Klemensa Branickiego zachowały się liczne wzmianki o *ar-
maturze* z Arsenалу, przynoszące szczegółowe informacje na temat czasu jej powsta-
nia, autorstwa oraz ikonografii. Są tak liczne, ponieważ hetman przebywał wówczas
poza Białymstokiem i pracami tam prowadzonymi kierował listownie, lecz jeszcze
bardziej dlatego, iż realizacja owych rzeźb (choć tylko *Bagateli*, jak Branicki określił
je w jednym z listów) znacznie się przeciągnęła. Owa obfitość źródeł i wiadomości
w nich zawartych skłoniła autora do napisania niniejszego artykułu. Przytoczone
one jednak zostaną w dalszej jego części.

Realizacja postulatu odtworzenia rzeźb na Arsenale stała się możliwa, gdy
zapadła decyzja o gruntownym remoncie całego gmachu. Poprzedni taki remont,
i zarazem pierwszy po okresie powojennego zaniedbania, przeprowadzono w la-
tach 1970–1974 według projektu architektów Jerzego Brabandera i Jerzego Trybur-
skiego. Budynek przeznaczono wówczas na siedzibę Związku Polskich Artystów

Plastyków i Biura Wystaw Artystycznych, a później, od 1995 r., na „Arsenał” i restaurację⁴. W 2013 r. zwrócono się do dra hab. art. rzeźbiarza Jerzego Grygorczuka z propozycją sporządzenia rekonstrukcji rzeźb. Ustalił on, korzystając z fachowej literatury, jakie typy uzbrojenia reprezentują rzeźby ukazane na zdjęciu z 1920 r. Są to zatem: w środku moździerz z lufą w drewnianej obudowie na kołach, oparty na śrubowym mechanizmie podnoszenia lufy (model z czasu po modyfikacji moździerzy przy końcu XVII w.); po lewej stronie hełm, klasyczny morion z zadartym daszkiem i policzkami; po prawej stronie hełm z przedstawieniem delfina, nawiązujący do hełmów burgundzkich; są to hełmy parade, zdobią je zgrubienia i pióropusze. Zapewne stanowią one alegorie hetmańskich formacji wojskowych: moździerz – artylerii, hełm z lewej – piechoty, hełm z prawej – jazdy. W odczytaniu wyglądu hełmów na Arsenale dopomogła konfrontacja ich wizerunków na archiwalnej fotografii z zachowanymi do dziś hełmami w panoplionach na filarach bram pałacu w Radzynie Podlaskim. Zestawienie to okazało się dla rekonstrukcji białostockiej *armatury* tym cenniejsze, iż radzyńskie hełmy powstały nie tylko w tym samym mniej więcej czasie, ale wyszły też z tej samej pracowni – warsztatu Johanna Chrisostoma Redlera⁵. Obecnie możemy już podziwiać odtworzoną *armaturę* wraz z gruntownie odnowionymi elewacjami i dachem Arsenалу. Z jednym wszakże zastrzeżeniem: ściany budynku pomalowane są na kolor biały, wyglądałyby jednak lepiej, gdyby były żółte⁶.



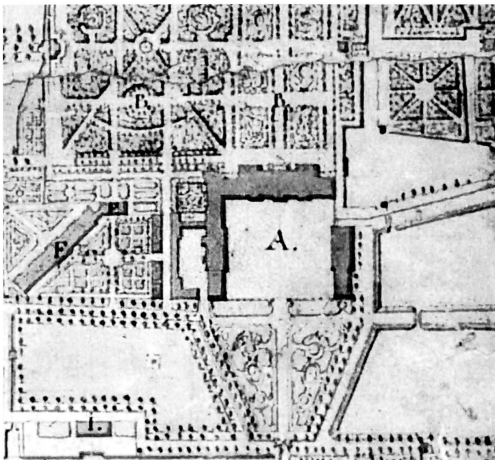
2. Widok pałacu w Białymstoku od strony głównego wejścia, rysunek P. Ricaud de Tirregaille'a, ok. 1754 r., fragment, widok okolic Arsenалу. *View of the Palace in Białystok from the Main Entrance, drawing: P. Ricaud de Tirregaille, about 1754, fragment, view of environs of the Arsenal.*

Zanim przytoczymy źródła archiwalne mówiące o *armaturze*, zastanówmy się, co wyczytać możemy w owych źródłach o samym Arsenale. W inwentarzu spisany po śmierci Jana Klemensa Branickiego (w 1772 r.) opisane są jedynie wnętrza Arsenалу – o jego wyglądzie zewnętrznym nie ma tam żadnej wzmianki⁷. Potraktowany w nim został jako jeden budynek, określony jako *Oficina za Kuchnią*. Jednak na rysunku Pierre'a Ricaud de Tirregaille'a *Widok pałacu w Białymstoku od strony głównego wejścia*⁸ (il. 2), który datować można na 1754 r., widnieje tylko tylna część tego budynku – oficyna z ryzalitem w środku, zwieńczonym trójkątnym tympanonem. Arsenалу tam jeszcze nie ma. Zatem *Oficina za Kuchnią*, opisana w inwentarzu, nie

została wybudowana w jednym czasie i składała się z dwu budynków: z wcześniejszej oficyny oraz z dobudowanego do niej później od przodu Arsenału. Odrębność obu części *Oficyny za Kuchnią* zaznaczona też została ich walorowym zróżnicowaniem (czerwień ciemniejsza i jaśniejsza) na *Planie miasta Białegostoku sporządzonym (...) w 1810 r.*, tzw. „petersburskim”⁹ (il. 4) – o ile, oczywiście, owo zróżnicowanie jest zamierzone.

Nie wiemy, kiedy powstała starsza część zespołu – archiwalne źródła na ten temat milczą. Istnieją natomiast wzmianki o budowie nowszej części, czyli Arsenału. Dowiadujemy się z nich, że jesienią 1755 r. zakładano w Białymstoku fundamenty pod nową oficynę. *Fundamentu na oficynę, aby go piaskiem nakryć jako najlepiej i więcej już nie robić, aż, da Bóg, na wiosnę* – pisał Jan Klemens Branicki w końcu października tegoż roku¹⁰. A na początku grudnia dodawał: (...) *aby mi donieść, wiele (...) zostało cegły palonej, wiele niepalonej, donieść należało także, wiele na placu przy nowej oficynie, lubo tam obeszłoby się było bez nowej cegły, mając tyle starej z gruzów i kamieni*¹¹. Od początku r. 1756 aż do połowy września tego roku hetman Branicki nie opuszczał Białegostoku¹², stąd też nie posiadamy archiwalnych wiadomości o budowie murów Arsenału, które zaczęto z pewnością wznosić wiosną 1756 r. Jesienią tego roku wykonywano bowiem do niego stolarkę¹³, a od lutego następnego, 1757 r. hetman rozpoczął starania o *armaturę do Arsenału*¹⁴. Zarys już całej *Oficyny za Kuchnią* widnieje na najstarszym planie Białegostoku, *Planie palacu i miasta Białegostoku z ich otoczeniem* Jana Chrystiana Kamsetzera, ukazującym stan miasta w latach 1762-1763¹⁵ (il. 3) i, oczywiście, na kolejnych dawnych planach Białegostoku (najdokładniej na planie „petersburskim” z 1810 r., il. 4). Dodajmy w tym miejscu, że ustalenie dokładnego czasu budowy Arsenału pozwoliło na uściślenie datowania rysunku *Widok palacu w Białymstoku od strony głównego wejścia* Pierre’a Ricaud de Tirregaille’a (il. 2), który powstał najprawdopodobniej podczas pobytu jego autora w Białymstoku w 1754 r., a także stało się okazją do zaproponowania zmiany w datowaniu – na lata 1762-1763 – nie zachowanego planu Białegostoku, na którym oparł się w 1774 (lub 1771 r.) Kamsetzer, sporządzając swój plan (il. 3)¹⁶.

Z pośmiertnego inwentarza dóbr Jana Klemensa Branickiego z 1772 r. można się dowiedzieć, jakie pomieszczenia znajdowały się w obu budynkach *Oficyny za Kuchnią*¹⁷, a także, w jego części zatytułowanej *Inwentarz rzeczy w Skarbcach Białostockich znajdujących się*, o tym, co w tych wnętrzach przechowywano. Budynek starszy w pełni zasługiwał na nazwę *Oficyny za Kuchnią* – nie tylko dlatego, że położony był równolegle do pałacowej Oficyny Kuchennej po drugiej stronie Dziedzińca Kuchennego (il. 2-4), lecz także ze względu na to, iż mieściły się w nim *Pasztetnia* i *Piekarnia* (na parterze) oraz *Cukiernia* (na piętrze), a więc pomieszczenia funkcjonalnie ściśle powiązane z Kuchnią. Arsenał miał odmienny charakter. Zbudowany był na planie litery L, z niewielkim *wtęciem* po środku. Na parterze wszystkie pomieszczenia posiadały murowane sklepienia i kraty w oknach. W szerszej, przedniej części budynku znajdował się *Cekauz* (miał 7 okien), do którego prowadziło dwoje drzwi. W głębi budynku wchodziło się osobnym wejściem do *Skarbcza Korzennego* (z 3 oknami). Poza tym było tam kilka izb dostępnych z korytarza biegnącego od głównego wejścia właściwej *Oficyny za Kuchnią*. W korytarzu tym, naprzeciw wejścia, znajdowały się drewniane schody, którymi się można było dostać do pomieszczeń na piętrze w całym gmachu. Również do

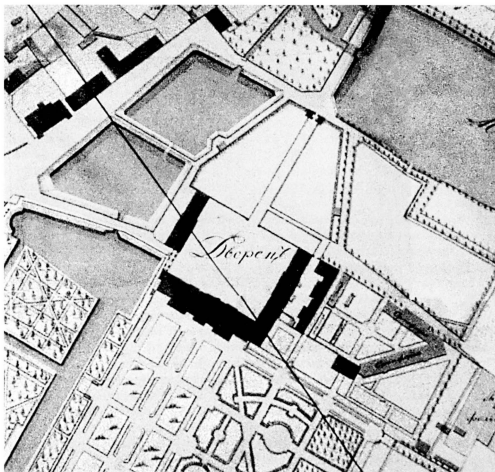


3. Plan pałacu i miasta Białegostoku z ich otoczeniem, J. Ch. Kamsetzer, 1774 (lub 1771), stan z ok. 1762-1763 r., fragment, okolice Arsenału

Plan of the Palace and the Town of Białystok with Their Surrounding, J. Ch. Kamsetzer, 1774 (or 1771), state from about 1762-1763, fragment, environs of the Arsenal.

dwu Skarbców położonych nad Cekauzem (o łącznej liczbie 7 okien) i do znajdujących się obok kilku izb.

Jak z powyższego zestawienia wynika, dobudowana w latach 1755-1757 nowa część *Oficyny za Kuchnią*, zwana Arsenalem, przeznaczona była w całości na różnego rodzaju magazyny, nazywane w inwentarzu *Cekauzem*, *Skarbcem Korzennym*, *Skarbcami nad Cekauzem* oraz *izbami*. Nic więc dziwnego, że pomieszczenia Arsenału położone na parterze posiadały kraty w oknach i że w pobliżu znajdowały się dwie *izby hujduckie*¹⁸ ze wspólną sienią i osobnym wejściem z dziedzińca. Starano się w ten sposób uchronić dobra przechowywane w Arsenale przed kradzieżą. Co zatem znajdowało się w owych *Skarbcach*? W *Cekauzie* z pewnością broni. Umieszczona nad nim kamienna grupa rzeźbiarska z moździerzem i dwoma hełmami wyraźnie na to zresztą wskazuje. W *Inwentarzu rzeczy w Skarbcach Białostockich znajdujących się uzbrojenie* spisane zostało w *Regestrze Strzeżnicy*¹⁹, w którym wymienionych jest 11 armat²⁰, 16 fuzji, 13 janczarek tureckich, 23 sztucce (małe karabinki²¹), 14 par pistoletów i trochę innej broni. Broń wymieniono też



4. Plan miasta Białegostoku sporządzony („petersburski”), 1810 r., fragment, okolice Arsenalu.
("St. Petersburg") Plan of the Town of Białostok, 1810, fragment, environs of the Arsenal.

w Rejestrze broni i lederwerku Milicji Nadwornej Białostockiej²², między innymi 53 karabiny komie, 32 karabiny piechurskie z bagnietami, 33 pistolety, 54 pałasze komie, 32 pałasze piechurskie, wiele lederwerków (pasów skórzanych), ładownic i innych sprzętów wojskowych. W Skarbcu Korzennym, związanym funkcjonalnie z Kuchnią, przechowywano cenne przyprawy, inaczej zaprawy, jak je nazywał Jędrzej Kitowicz, a więc: migdały, rozenki, kwiat [muszkatołowy], goździk, galka [muszkatołowa], imbir, pieprz, szafran, pistacje, pinele, tartofle, miód, cukier, ryż, cytryna²³.

Na piętrze Arsenalu, nad Cekauzem, umieszczono Skarbce. Na tej samej kondygnacji Oficyny za Kuchnią znajdowała się również Stancja Imci Pana Marszałka, składająca się z trzech skromnie urządzonych izb²⁴. Bliskość stancji marszałka dworu białostockiego wskazuje na to, że w Skarbcach i w przyległych do nich izbach (być może także w izbach na parterze) przechowywano Srebra, porcelinę, miedź i cynę w dyspozycji Marszałkowskiej będące²⁵. W rejestrze tym, bardzo obszernym, na pierwszym miejscu wymienione są srebra, których wagę moż-

na szacować na kilkaset kilogramów²⁶. Wśród nich wymienione są na przykład 3 serwisy (augsburski, saski, białostocki *na wzór augsburskiego*), *srebra garderobne* i wiele innych. Oprócz sreber figurują tam *Farfury różne* i *porcellany*, *Cyna kredensowa*, *Miedź kuchenna* oraz *Żelaza kuchenne*. Inne zespoły spisane w rejestrach *Skarbców Białostockich* nie były prawdopodobnie przechowywane w Arsenale, takie jak: *Różne rzeczy w dyspozycji Podskarbińskiej będące* (może z wyjątkiem 62 karabinów *piechurskich*)²⁷, *Regestr barw różnych z ich własnościami i galonów*²⁸, czy *Porządki tajenne w dyspozycji Koniuszowskiej zostające*²⁹. Natomiast przedmioty z *Rejestru garderobnych rzeczy w dozorze Imci Pana Szatnego będące* (wśród nich klejnoty i *paradne szaty*)³⁰ z całą pewnością znajdowały się w pałacu, w *Skarbcu*, znajdującym się w pobliżu pilnie strzeżonego apartamentu hetmana Branickiego³¹. We właściwej *Oficynej za Kuchnią* przechowywano jeszcze, w położonej na piętrze Cukierni i w *Stancji Pana Cukiernika*³², rzeczy spisane w *Regestrze porcelliny w Cukierni znajdującej się*³³. Znajdowały się tam między innymi garnitury z porcelany wiedeńskiej i holenderskiej, garnitur szkła szlifowanego do Serwisu Zwierciadlanego, a także *figury białe*, *figurki kolorami malowane* i *formy drewniane do dragantu*, które służyły do komponowania *surtout de table*³⁴. Jak widać, w Arsenale przechowywano nie tylko broń, jak tego można się było spodziewać po rzeźbach moździerza i hełmów z jego fasady, lecz i inne skarby.

Powróćmy do źródeł archiwalnych i do r. 1757, w którym doszło do ozdobienia nowo wybudowanej części *Oficynej za Kuchnią* kamienną *armaturą*. Informacje na ten temat zawarte są w korespondencji prowadzonej od 2 II 1757 r. do 26 IX tegoż roku pomiędzy Janem Klemensem Branickim, przebywającym wówczas w Białymstoku, a jego warszawskimi oficjalistami: Karolem Szuszkowskim i Henrykiem Lichomskim. Jeden list skierowany został przez hetmana do Johanna Chrisostoma Redlera. W korespondencji wysyłanej z Warszawy jedynie w listach Szuszkowskiego znajdują się wzmianki odnoszące się do rzeźb przeznaczonych na Arsenał. Wszystkich razem listów, w których się mówi o *armaturze*, jest niemal dwadzieścia. A więc bardzo dużo, jak na niezbyt wielką pracę³⁵.

Po raz pierwszy problem omawianej tu *armatury* pojawił się w dwu listach wysłanych przez Branickiego do Warszawy dnia 2 II 1757 r. Hetman pisał do H. Lichomskiego: *Przylącam abrys, któren Waść pokaż P. Redlerowi i pytaj się, co by też chciał za taką robotę z jego zwyczajnie kamienia, oprócz spodniego platu sześciolokciowego kamienia, który ja już tu mam, co mówię, chciałby za sam moździerz i dwie armatury, jak są po bokach. To pytanie nie dlatego będzie, aby Pⁿ Redler tę robił robotę, bo onę od Pana Plescha mieć chcę, lecz tylko wyciągnąć, co by też on chciał wziąć, a przez to wiedzieć, jak kontraktować z Pnem Pleschem, z którym kontrakt o tenże moździerz i armatury uczyni Waszmość w przytomności Im Pana Kapitana Szuszkowskiego, ugodziwszy jak na jitanie j i czas, kiedy ta robota zakńczy się. Do K. Szuszkowskiego hetman pisał już krócej: *Posyłam pod kopertę P. Lichomskiego abrys, podług którego Plesch snycerz królewski ma mi zrobić kamienny moździerz i dwie armatury, Jeśliby potrzebował P. Plesch kontrakt, spisać potrzeba, aby było jako najprędzej. Szuszkowski odpowiedział listem z 7 II 1757 r.: P. Lichomski był wprzód u P. Redlera informując się, co też chciał od takiej roboty według abrysu. Ten dosyć tanio powiedział, bo tylko # 8, A potem był u nas P. Plesz, brał miarę z tego abrysu, najwprzód powiedział, że takich kamieni nie ma, a gdyby po kamienie takie posłać umyślnie, toby chciał # 50. Jeżeliby zaś więcej roboty miał przy tych kamieniach, to się podejmuję za # 30,**

które prędzej być nie mogą, aż na Ś. Jan. Tym zbyliśmy go, że będziemy oczekiwać rezolucji JW. WMN Pana Dobrodzieja.

Kolejne dwa listy wysłał Branicki 9 II 1757 r. Pisał do K. Szuszkowskiego: Przypominam względem armatury z kamienia podług abrysu. Z P. Pleszchem nie ma co mówić, kiedy tak drogi. P^m Redlerowi mów WMP. wraz z P^m Lichomskim, niechaj sobie kamienie sprowadzi na tę robotę. Ja ją chcę mieć od niego, ale żeby Imis Maii była gotowa. A do H. Lichomskiego: Nie potrzeba więcej z P^m Pleszchem wdawać się o tę armaturę, ale P^m Redlerowi MWP. wraz z P^m Szuszkowskim powiedz, że lubo wspomnioną robotę mógłbym mieć z Gdańska, jak mi sam Waśc życzysz, ale zawsze rad jestem czynić mu awantaż, jak chcę i teraz, aby On mi robił. Kamieni jeżeli nie ma, niechaj sobie sprowadzi, ile teraz sanna bardzo dobra, byle robota ta, wraz i groppy [rzeźby do 4 fontann w białostockich parterach ogrodowych], były gotowe koniecznie pierwszych dni Maja. Opowiedzcie mu to Waśc i często przypominajcie.

Z 15 II pochodzą aż trzy listy hetmana. W pierwszym, wysłanym do Szuszkowskiego, pisał: Do P. Redlera piszę, prosząc aby armaturę podług abrysu najdalej dwoma tygodniami przed Ś. Janem skończył (...) i WP. mu ustnie powiesz, że ta robota pilna jest. To samo zawiera list do Lichomskiego. W liście skierowanym bezpośrednio do J. Ch. Redlera czytamy: Nie rozumiałem, abyś Waśc nie mógł robić w zimie około groppy, ile że nie największe sztuki, mogły być w izbie być robione. Będzie daleko ciężiej sprowadzać one na wiosnę. Przynajmniej rozumiem, że w Maju skończone będą. Armatura w sztukach trzech, jeżeli nie prędzej, przynajmniej aby najdalej dwoma niedzielami przed Ś. Janem była gotowa, bardzo proszę, wdzięczem będę za to śpieszenie roboty i czekam dokładnej rezolucji. Odpowiedz na owe listy znajdziemy w liście Szuszkowskiego z 21 II 1757 r.: U P. Redlera byłem z P. Lichomskim. Groppy deklarował zakończyć jak najprędzej, byle tylko ciepło było, żeby mógł na dworze robić, a armaturę najdalej przed dwoma niedzielami przed Ś. Janem oraz w liście z 28 II 1757 r.: U JP. Redlera byłem, ten jedno wszystko powiada, aby się tylko ociepiło, zaraz się do roboty weźmie.

Następne informacje o armaturze pochodzą z kwietnia, lecz tylko w listach wysłanych z Warszawy. 3 IV 1757 r. K. Szuszkowski pisał: P. Redler groppy (...) skończył (...). Tenże P. Redler suplikuje JW. WMN Pana Dobrodzieja o pieniądze za też groppy # 24. W dzień ostatni świąt dopiero pojedzie po kamienie na armaturę. W liście pisanym nazajutrz, z 4 IV 1757 r. powtórzył dokładnie to samo. Kolejny list datowany jest na 15 IV 1757 r. Czytamy w nim: P. Redler dnia dzisiejszego wyjedzie po kamienie. Za groppy, powiada, że go sam JW. WMN Pan Dobrodziej zgodził za # 24. Nie myśli przyjąć # 16. Armaturę, jak przedko kamienie przywiezie, tak zaraz zacząć robić.

Minęły imienniny hetmański obchodzone na Świętego Jana, a armatury na białostockim Arsenale wciąż nie było. W liście z 28 VII 1757 r. Branicki pisał do Szuszkowskiego: P^m Redler pewnie dawno skończył armaturę do Arsenatu nowo wymurowanego tutajszego, obacz ją WM Pan i donieś: za cztery czerwone złote, czyli coś więcej tenże P^m Redler zgodzony za też armaturę i to mi donieś. Otrzymawszy widać z Warszawy niepomyślną wiadomość, kilka dni później, 3 VIII 1757 r., pisał do tegoż Szuszkowskiego: Bardzo źle, że P^m Redler armatury nie zrobił, którą dawniej zrobić był powinien podług własnego upewnienia. Ponów WM Pan dawniejsze napomnienie, że przez wdzięczność, jako dawniej wyraziłem, powinien być punktualny w robocie dla mnie. Tak wiele było zwodków na Wiśle i zaś kamienie jego spłynąć nie mogły. Alboż to na tę robotę najwięcej kamienia potrzeba. Cale zła ekskuza, niechaj koniecznie stara się, aby mi tę armaturę jako

na jprędzej wygotował i w którym czasie gotowa będzie, donieść mi. Po tygodniu, w liście skierowanym 10 VIII 1757 r. do H. Lichomskiego pisał: *Pⁿ Redler, dobrze że się postarał o kamień na armaturę. Wiem, że go miał, tylko podług zwyczaju spóźniał się z robotą – ale to Bagatela. Większa zaś, aby mi dwóch Herkulesów statuy, jaką przesłał pocztą wyraziłem, półpiąta łokcia wysokości, przez zimę zrobił, abym one w Maju mógł odebrać.*

Wreszcie rzeźby na Arsenał zostały wykonane. 22 VIII 1757 r. Szuszkowski doniósł: *P. Redler (...) armaturę deklaruje zakończyć pro 1ma 7bris.* Dokończenie jej jeszcze się nieco przedłużyło, lecz w liście hetmana Branickiego pisanym 14 IX 1757 r. do K. Szuszkowskiego można już przeczytać: *Tapisjera dzisiaj wyprawię (...). Podwoły z tapisjerem idące, na powrót zabiorą kamienie, to jest armaturę przez Pⁿ Redlera wyrobioną.*

Oryginalna armatura z białostockiego Arsenалу nie przetrwała do naszych czasów. Zachowały się jednak odnoszące się do niej źródła – stare zdjęcie oraz archiwalia i to dzięki nim stała się możliwa jej obecna rekonstrukcja. Wyjątkowo licznie przetrwały źródła pisane pozwalają odtworzyć kompletną historię powstania armatury, a przy okazji poznać relacje zachodzące pomiędzy magnackim zleceniodawcą a wykonawcą. Historia powstawania armatury rozpoczyna się w momencie, gdy J. K. Branicki przesłał jej abrys do Warszawy. Zamawiane rzeźby określił przy tym jako *moździerz i dwie armatury, jak są po bokach.* Armatura ta, jak dowiadujemy się z późniejszego listu, przeznaczona była do *Arsenalu nowo wymurowanego.* Przesyłając abrys, hetman polecił swym oficjalistom, by przeprowadzili wywiad u dwu wziętych warszawskich rzeźbiarzy, Johanna Georga Plerscha i Johanna Christoma Redlera, który z nich pracę tę wykona taniej. Tańszym okazał się Redler i jego wybrał Branicki, mimo iż oceniał go niżej aniżeli Plerscha. Po czym zobowiązał oficjalistów do wstępnego rozmówienia się z Redlerem co do ceny i terminu wykonania zamówienia. Silnie przy tym obstawał, by rzeźba gotowa była przed 24 czerwca, a więc przed jego imieninami. Zalecił też, aby zaproponowali Redlerowi sporządzenie kontraktu, jeśli by rzeźbiarz tego sobie życzył. Kolejnym problemem było zdobycie odpowiednich kamieni na zamówione rzeźby. Branicki domagał się, by sprowadzono je zimą, kiedy łatwiejszy jest transport. Przywiezione zostały one jednak do Warszawy dużo później, gdy od dawna nie było już *sanny*, w związku z czym musiano przetransportować je Wisłą. Informacja o kamieniach, jako materiale, w którym odkuto armaturę, jest bardzo ważna, ponieważ bez niej skłonni byłibyśmy sądzić, że wykonana została z drewna, podobnie jak pozostałe rzeźby stojące na pałacowych attykach i gzymsach w Białymstoku. Wykonanie armatury przez J. Ch. Redlera bardzo się, jak zwykle, przeciągnęło, tak że była ona gotowa dopiero po ośmiu miesiącach od chwili zamówienia. Gdy praca miała już być wykonana, powrócił problem wysokości zapłaty. Hetman zapomniawszy jakoby, że Redler wymienił niegdyś sumę 8 # (czerwonych złotych), próbował obniżyć ją do 4 #.

Na koniec przypomnijmy argumentację, jakich Branicki nakazywał używać swym oficjalistom w rozmowie z Redlerem, by nakłonić go do sprawniejszego (i zapewne tańszego) wykonania rzeźb. Polecał kusić go obietnicami następnych prac, straszyć przekazaniem swych zleceń warsztatom gdańskim, a także przypominać mu, że powinien być wdzięczny za wyświadczoną mu wcześniej dobrodziejstwa, kiedy to hetman jako pierwszy powierzał mu swoje zamówienia. Branicki po cichu posądzal Redlera o pewne kręactwa. Sam zresztą, jak widzieliśmy, nie był pod tym względem lepszy. Relacje pomiędzy magnatem a rzeźbiarzem układały się

zatem nie zawsze idealnie. Nie przeszkodziło to jednak w tym, iż ze współpracy tej zrodziły się w Białymstoku dzieła, które podziwiamy do dzisiaj.

PRZYPISY

- ¹ Politechnika Warszawska, Instytut Historii Architektury i Sztuki, Zbiory naukowe. Biblioteka, Zbiór fotografii, fot. bez nru inwent.
- ² J. Nieciecki, *Na marginesie książki Elżbiety Koweckiej. Dwór „najrządzniejszego w Polsce magnata”,* Warszawa 1991, 1993, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, 4 (1998), s. 258-261. Autor nie rozpoznał wówczas w pełni ikonografii rzeźb ukazanych na zdjęciu, stąd jego wniosek o rzekomej niekompletności zachowanej grupy rzeźbiarskiej.
- ³ G. Łukomskij, *Bielostokskij dworec, „Staryje Gody”,* 1915, (nr 3) mart, s. 26. Zacytowany fragment przełożył z języka rosyjskiego autor.
- ⁴ [A. Oleńska], *Arsenal i Oficyna „za Kuchnią”,* w: *Katalog zabytków sztuki. Województwo Podlaskie (Białostockie). Miasto Białystok*, red. M. Zgliński, A. Oleńska, Warszawa 2015, s. 117.
- ⁵ J. Sito, *Fenomen rzeźb Johanna Chrisostoma Redlera, w: Radzyski Podlaski. Miasto i rezydencja*, red. G. Michalska, D. Leszczyńska, Radzyski Podlaski 2011, s. 111.
- ⁶ Elewacje Arsenału mają inny charakter, aniżeli elewacje głównych budynków pałacowych, posiadające bogaty wystrój architektoniczny. Skromne ściany Arsenału powinny też być odmiennie potraktowane, gdy chodzi o dobór kolorystyki – nie wielkie płaszczyzny bieli, lecz jasnych żółci. Dzięki temu, podobnie jak w przypadku gładkich partii muru okalającego dziedziniec zewnętrzny, ściany te bliższe byłyby barwnej konwencji baroku i lepiej wpisywałyby się w kolorystykę całej rezydencji, z dominującym w niej kolorem jasnożółtym (por. J. Nieciecki, *O kolorystyce elewacji białostockiego pałacu Branickich, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”,* 2 (1996), s. 59-63). Natomiast barwa jasnoszara (zamiast białej) zastosowana w gzymsach oraz obramieniach drzwi i okien Arsenału jest właściwa. Arsenal bowiem, choć był częścią zespołu pałacowego, miał charakter na polu gospodarczy. Bliższy był więc okazałym budynkom miejskim, w których kolor biały zastąpiony został szarym. Licznych informacji o tym dostarcza inwentarz z 1772 r.
- ⁷ AGAD, AROS, 122, *Inwentarz dóbr wszystkich (...) po śmierci Jana Klemensa (...) Branickiego (...) w roku tysięcznym siedemsetnym siedemdziesiątym drugim spisany (dalej: Inwentarz),* k. 55^v-58^r. Z opisem inwentarzowym „Oficyny za Kuchnią” zapoznać się można również w: *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. 1 *Inwentarz z XVII i XVIII stulecia*, cz. 1, oprac. K. Łopatecki, W. Walczak, s. 236-242.
- ⁸ Biblioteka Narodowa Francji w Paryżu, sygn. R 14552. Rysunek opublikowany w: P. Wątroba, *Trzy ogrody Podlasia w świetle rysunków Pierre’a Ricaud de Tirregaille’a odnalezionych w Bibliotheque Nationale de France, „Biuletyn Historii Sztuki”,* 63 (2001), z. 1-4, il. 1, s. 267.
- ⁹ Państwowe Archiwum Historyczne Rosji w Sankt Petersburgu, F. 283, op. 168, d. 5. Fotokopia w zbiorach Centrum Ludwika Zamenhofa w Białymstoku.
- ¹⁰ AGAD, AROS, Korespondencje, Suplement 8, odpis listu J. K. Branickiego do J. Woynarowskiego pisanego w Starzyskach 29 X 1755 r.
- ¹¹ AGAD, AROS, Korespondencje, Suplement 8, odpis listu J. K. Branickiego do F. Pryncypatego pisanego w Dubnie 4 XII 1755 r.
- ¹² AGAD, AROS, Korespondencje, Suplementy 9 i 10, odpisy listów J. K. Branickiego pisanych w Białymstoku od 31 III 1756 r. do 13 IX 1756 r.
- ¹³ J. K. Branicki pisał 8 XI 1756 r. do oficjalisty w Białymstoku: *Maciej stolarz (...) ma robić ramy do okien nowych oficyn i 28 XI tegoż roku: Stolarze (...) niechaj robią do oficyn nowych, na górę i dół* (AGAD, AROS, Korespondencje, Suplement 11, odpisy listów J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego pisanych w Warszawie 8 i 28 XI 1756 r.).
- ¹⁴ Sformułowanie użyte w liście J. K. Branickiego do K. Szuszkowskiego pisany w Białymstoku 28 VII 1757 r. (AGAD, AROS, Korespondencje, Suplement 12).
- ¹⁵ Centralne Wojenno-Historyczne Archiwum Rosji w Moskwie, F. 846, op. 16, d. 21755. Fotokopia w zbiorach Biura Kultury Urzędu Miejskiego w Białymstoku.
- ¹⁶ Autor pragnie tu zrewidować swe dotychczasowe datowanie obu źródeł. Szczegółowe uzasadnienie poprzedniego datowania przedstawił w artykule: J. Nieciecki, „Polski Wersal” – *Białystok Jana Klemensa Branickiego, „Biuletyn Historii Sztuki”,* 63 (2001), z. 1-4, s. 311-312. Tam również wymienione są źródła archiwalne wskazujące na czas powstania obiektów, które zostaną poniżej przywołane.

Za wskazaniem r. 1754 jako roku powstania rysunku *Widok pałacu w Białymstoku od strony głównego wejścia* Pierre'a Ricaud de Tirregaille'a (il. 2) przemawia czas budowy Arsenalu (lata 1755-1757), którego nie ma jeszcze na tymże rysunku oraz czas budowy mostu w ogrodzie (r. 1752), który na rysunku Ricaud *Widok ogrodu od strony pałacu*, stanowiącym pendant do pierwszego rysunku i powstałym w tym samym czasie, jest już obecny. Rysunek musiał więc powstać po r. 1752 i przed r. 1755. W 1754 r. Ricaud de Tirregaille był w Białymstoku. Dowiadujemy się o tym z listu Ignacego Koziebrodzkiego do Jana Klemensa Branickiego pisanego w Warszawie 28 III 1754 r.: J. P. *Kapitan Ricaud dnia wczorajszego wyjechał stąd do Białegostoku* (AGAD, ARos, 10/18). Omawiany rysunek został więc wykonany najprawdopodobniej w 1754 r.

Z kolei plan Jana Chrystiana Kamsetzera (il. 3), a ściślej plan, z którego Kamsetzer korzystał sporządzając swój plan, datować można na lata 1762-1763. Na planie tym nie ma bowiem jeszcze „Oranżerii drugiej Wielkiej” (inaczej „Nowej”), projektowanej w 1763 r., a budowanej od 1764 r., jest już natomiast „Operhaus” zbudowany w latach 1762-1763, co umożliwia dość dokładne określenie czasu jego powstania. Wycofuję się zatem ze swych wątpliwości wyrażonych w artykule z 2001 r., jakoby przedstawienie na planie „Operhaus” (i kilku innych obiektów) było raczej naniesieniem na tenże plan budowlanych zamierzeń, aniżeli rejestracją rzeczywistego stanu

¹⁷ *Inwentarz*, k. 55^v-58^r.

¹⁸ Hajduty – znajdowali się: zwykle w składzie wojsk hetmańskich lekko uzbrojeni w samopaly (broń bez zamka) i siekiery. (...) Powoli hajduty zaczęli przechodzić w służbę pokojową, usługiwali do stołu, stawiali za pojazdem (...) silne chłopcy, którzy po złych drogach w dzień i w nocy szerokimi plecami podpierali karety. Byli ubrani ponosowo z węgierską z petlicami i srebrnymi guzami (Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wstęp J. Krzyżanowski, t. 2, Warszawa 1996, s. 230).

¹⁹ *Inwentarz*, k. 579^v-582

²⁰ *Harmat wielkich z herbami Gryffa spiżowych dwie. Harmata spiżowa srednia z herbem półtrzecia Krzyża jedna. Harmat mniejszych spiżowych z cyframi Augustus Rex Poloniae sztuk siedm. Harmata żelazna srednia jedna. Te wszystkie harmaty na lawetach kowanych i kołach takichże ze wszystkim porządkiem i potrzebami do nich należącymi* (*Inwentarz*, k. 582)

²¹ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wstęp M. Dernałowicz, Warszawa 1985, s. 176

²² *Inwentarz*, k. 583-583^v

²³ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, s. 227

²⁴ *Inwentarz*, k. 56^v-57.

²⁵ *Inwentarz*, k. 545-548.

²⁶ Testament J. K. Branickiego zawiera informację, że hetman posiadał 2284 grzywien srebra, czyli około pół tony (J. Nieciecki, *Testament Jana Klemensa Branickiego*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 5, red. H. Majecki, Białystok 2001, s. 17). Większość tych sreber była w dyspozycji Marszałkowskiej – daje to wyobrażenie o wartości skarbów przechowywanych w Arsenalu.

²⁷ *Inwentarz*, k. 548^v-554^v.

²⁸ *Inwentarz*, k. 568^v-579^v.

²⁹ *Inwentarz*, k. 555-558.

³⁰ *Inwentarz*, k. 558-566

³¹ *Skarbcami* J. K. Branickiego były dwa połączone ze sobą pomieszczenia, położone przy jego *Buduarze*. Przykrywały je murowane sklepienia, miały po jednym okratowanym oknie. W drugim, wewnętrznym pomieszczeniu znajdował się stółk szaro malowany, z szufladką do rachowania pieniędzy (*Inwentarz*, k. 34). Żona hetmana posiadała odrębne *Skarbce*, leżące nad *Pokojami Paryskimi* (*Inwentarz*, k. 33-33^v) W pałacu był jeszcze *Skarbiec* na trzecim piętrze (*Inwentarz*, k. 45^v-46)

³² *Inwentarz*, k. 58-58^v.

³³ *Inwentarz*, k. 566^v-568^v.

³⁴ O dekoracji stołu podczas wielkich uroczystości w hetmańskim Białymstoku zob: J. Nieciecki, *Opowieści o „Polskim Wersalu”*. O tym, jak ogród przenikał do pałacu, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, 5 (1999), s. 147-149.

³⁵ Odpisy listów J. K. Branickiego z Białegostoku do Warszawy przechowywane są w: AGAD, ARos, *Korespondencje*, Suplement 11 i (od 28 VII 1757 r.) Suplement 12. Listy K. Szuszkowskiego pisane z Warszawy do J. K. Branickiego znajdują się w: AGAD, ARos, 23/1.

“ARMATURE” ON THE JAN KLEMENS BRANICKI ARSENAL. ARCHIVAL SOURCES

The Baroque residential complex in Białystok was recently enhanced by a small group of sculptures essential for the visual arts outfitting of the palace. The reconstruction involved eighteenth-century stone sculptures on the Arsenal building, depicting a mortar (with a gun barrel on wheels and a screw mechanism for lifting it) and two helmets (a classical morion with a raised comb and cheek guards on the left, and a helmet with a likeness of a dolphin on the right, both with plumes). Their restoration was rendered possible by a preserved photograph of the Arsenal in 1920, showing the still extant *armature*. Numerous existing archival sources also mention the history of the *armature's* origin. The Arsenal was the front part of the *Outbuilding behind the Kitchen*, added to the older part in 1755-1756. In the following year it was crowned by the *armature* commissioned by Jan Klemens Branicki, the owner of Białystok, from Jan Chryzostom Redler of Warsaw. A posthumous inventory of the estates belonging to Hetman Branicki (from 1772) tells us what sort of interiors were located in both edifices of the *Outbuilding behind the Kitchen*. The older part, functionally connected with the palace Kitchen Outbuilding, housed a *Pâté Charcuterie* and a Bakery (on the ground floor) and a Confectionery (on the storey). A new building, known as the Arsenal, was erected for the purpose of housing the *Armoury* and the *Spices Treasury* on the ground floor, and *Treasures*, protected by the marshal of the court, on the storey. The *Treasures* were also guarded by *hajduks* (liveried bodyguards), whose *chambers* were located on the ground floor.

Exceptionally numerous extant written source make it possible to completely recreate the origin of the *armature*, and thus to become acquainted with relations between the magnate patron and the artist. The history of the *armature* began when J. K. Branicki dispatched its project to Warsaw, recommending that the officials interview two acclaimed Warsaw sculptors: Johann Georg Plersch and Jan Chryzostom Redler, to find out which of them would be willing to take on the commission for a smaller remuneration. Redler turned out to be less expensive and was thus chosen by Branicki despite the fact that the hetman's estimation of him was lower than that of Plersch. Subsequently, Branicki obligated his officials to conduct initial negotiations concerning the price and deadline of the commission. At the same time, the hetman strongly stressed that the sculpture must be completed prior 24 June, i.e. his name day. Furthermore, he advised that his envoys should suggest to Redler that a contract should be signed in the event that the sculptor should express such a wish. A successive problem entailed finding suitable stones for the commissioned sculptures. Branicki insisted that they be brought over in the winter, when transport would be easier. The stones, however, were delivered to Warsaw much later, when snow had already melted, and, consequently, had to be transported on the Vistula. The completion of the *armature* by J. Ch. Redler was considerably delayed and the composition was ready eight months after its commission. When all work ended, there once again arose the question of a fee: the hetman supposedly forgot that Redler had mentioned a sum of eight Polish red zlotys (ducats) and tried to lower it to four. The arguments, which Hetman Branicki insisted that his officials use in their negotiations with Redler, were aimed at inclining him to a more efficient (and prob-

ably cheaper) execution of the sculptures. The hetman recommended to tempt the sculptor with promises of further commissions, to intimidate him by mentioning a transference of such commissions to Gdańsk workshops, and to remind him that he should be grateful for earlier favours since Branicki was the first to entrust him with a commission. In other words, the relations between the magnate and the artist were not always ideal. This fact, however, did not hinder cooperation that produced the magnificent works of art admired in Białystok up to this day.



JERZY GRYGORCZUK*
Białystok

Rekonstrukcja rzeźb wieńczących attykę budynku Arsenалу przy pałacu Branickich w Białymstoku

Projekt kompozycji rzeźbiarskiej, usytuowanej na attyce budynku Arsenалу na północno-wschodniej elewacji przy ul. Mickiewicza, został sporządzony na podstawie zachowanej fotografii z lat 20. XX w. oraz dokumentacji architektonicznej pod tytułem „Remont budynku zabytkowego – tzw. Arsenалу”, opracowanej przez inż. arch. Mirosława Snarskiego. W projekcie architektonicznym zaproponowano miejsce usytuowania oraz gabaryty kompozycji rzeźbiarskiej, wkomponowanej w centralnej części dachu budynku Arsenалу. Celem projektu rzeźbiarskiego było odtworzenie barokowej kompozycji autorstwa Jana Chryzostoma Redlera (Johann Chrysostomus Redler – ur. ok. 1700-1710, zm. ok. 1780 roku) – polskiego rzeźbiarza, pochodzącego z Austrii, działającego głównie w Warszawie i na Podlasiu. Był on jednym z głównych twórców warszawskiej rzeźby rokokowej.

Jedynym źródłem ikonograficznym do kompozycji rzeźbiarskiej na Arsenale była amatorska fotografia z lat dwudziestych ubiegłego stulecia, przedstawiająca północno-wschodnią elewację obiektu.

Dokument ten został poddany wielu analizom mającym na celu rozpoznanie rodzaju wyrzeźbionych obiektów oraz ich kształtów i form, a także poznania charakteru zastosowanej techniki modelunku rzeźbiarskiego, poszczególnych elementów kompozycji, tj. moździerza i symetrycznie usytuowanych dwóch hełmów z pióropuszcami. Zdjęcie umożliwiało określenie rodzaju przedmiotów, ale nie dawało możliwości sprecyzowania wielu historycznych, formalnych i ikonograficznych detali rzeźbiarskich.

Budynek Arsenалу przy pałacu Jana Klemensa Branickiego prawdopodobnie został zbudowany pod koniec lat 50. XVIII w. Rysunek widoku pałacu od strony głównego wejścia, wykonany przez P. Ricaud de Tirregaille'a w latach 1755-1756

* Dr hab. art. rzeźb. Jerzy Grygorczuk jest adiunktem Politechniki Białostockiej, pełni także funkcję kierownika Zespołu Dydaktycznego Architektury Krajobrazu. Tytuł magistra sztuki otrzymał na PWSSP w Gdańsku na Wydziale Rzeźby ze specjalnością projektowania rzeźbiarsko-architektonicznego. Jest twórcą rzeźb kameralnych, architektonicznych, pomnikowych, zajmuje się realizacją wnętrz reprezentacyjnych i projektowaniem przestrzeni w krajobrazie.



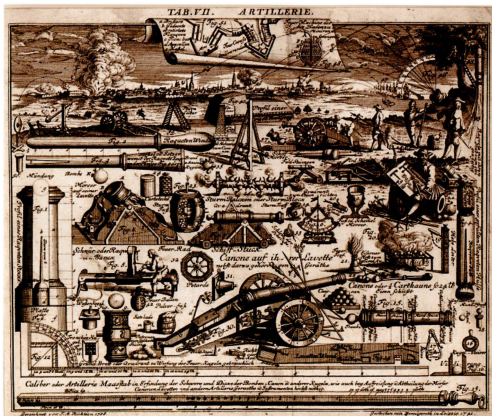
1. Fragment zdjęcia z roku 1920, przedstawiający kompozycję rzeźbiarską na elewacji budynku Arsenalu przy pałacu Branickich w Białymstoku. *Autor nieznany*
Fragment of an archival photograph from the 1920s with a sculpted composition of the elevation of the Arsenal next to the Branicki Palace in Białystok. *Author unknown.*

przedstawia tylko część budynku (przypuszczalnie w trakcie budowy), natomiast plan Białegostoku J. Ch. Kamsetzera, obrazujący stan z 1757 r. ujmuje już cały rzut budynku. W tym też roku (1757) przyozdobiono attykę Arsenalu rzeźbami wykonanymi przez pracownię Redlera. Były nimi dwa helmy z pióropuszcami typu morion oraz artyleryjskie działo – XVIII-wieczny moździerz.

Prace koncepcyjne rzeźbiarsko-projektowe zostały rozpoczęte poprzez wykonanie makiety w skali 1:10, która określiła wymiary rzeczywiste wszystkich elementów kompozycji wykonanej w piaskowcu. Zaproponowano przykrycie gzymsowaną płytą z piaskowca murowanej attyki, wychodzącej z dachu budynku o grubości 10 cm i łącznej długości 350 cm. Baza ta posłużyła do posadowienia rzeźb hełmów z piaskowca o wysokości 95 cm, symetrycznie na obu końcach attyki. Następną czynnością było wykonanie wstępnych rysunków roboczych w skali 1:1. W tej fazie inspiracją były materiały dostępne na stronach internetowych.

Pod koniec XVII w. w budowie moździerzy dokonano wielu modyfikacji, które rzutowały na kształt zewnętrzny i sylwetę przedmiotu. Drewniana obudowa na kołach oraz śrubowy mechanizm podnoszenia lufy zbliżone były wyglądem do obiektu na naszej fotografii – dokumencie. Kompozycja centralna – rzeźba przedstawiająca moździerz – zaprojektowana została w wymiarach o wysokości 100 cm, szerokości 100 cm i głębokości 40 cm, posadowiona jest dodatkowo na płycie piaskowcowej o długości 115 cm i grubości 10 cm, ryflowanej od lica.

Redler być może „portretował” moździerz będące w posiadaniu hetmana Branickiego, ale w celu transformacji rzeźbiarskiej mógł skorzystać z dowolnie wybranego obiektu, zgodnie z panującymi trendami estetycznymi. Realizacja rzeźby



2. Arsenal Artylerii, miedzioryt wykonany w Lipsku w 1738 r. Źródło: Internet.
Artillery Arsenal, copperplate executed in Leipzig in 1738.
Source: Internet.



3. XVIII-wieczny moździerz z Gdańska.
Źródło: Internet.
Eighteenth-century mortar from Gdańsk. Source: Internet.

w piaskowcu, zwanym wówczas „skałą kunowską”, oraz jej usytuowanie wysoko na dachu budynku powodowały z odległej perspektywy specyficzne deformacje formalne, dążące do uogólniania formy, a nie jej rozdrabniania.

Rysunek helmu w skali realnej powstał na bazie porównań historycznych hełmów typu morion z sylwetkami hełmów na naszej dokumentalnej fotografii. Jednocześnie nawiązano do rzeźb odtworzonych na pałacu Branickich w 2. poł. XX w., które były realizowane dość pośpiesznie i nie zawsze zgodnie z prawdą historyczną. Jednak posłużyły nam jako wstępne projekty do analiz i dyskusji.

Następnie zostały wykonane wstępne gipsowe modele robocze w skali 1:1, służące jako makiety przybliżonych kształtów. Miały na celu przeprowadzenie analiz historyczno-formalnych, niezbędnych do podjęcia właściwych decyzji realiza-



cyjnych, tym bardziej że wiele wątpliwości dostarczały interpretacje wizualne oraz różnice kształtów obu hełmów na archiwalnej fotografii.

W dniu 16 lipca 2013 r. zostały przedstawione komisji konserwatorskiej modele w gipsie moździerza i hełmu. Model moździerza został zatwierdzony do realizacji. Hełm z pióropuszem należało dokładniej przeanalizować pod względem historycznym i nawiązać do autentycznych rzeźb dłuta J. Ch. Redlera.

Morion to rodzaj hełmu, który powstał na bazie średniowiecznego kapalinu, będący w użyciu w XVI i XVII w. Noszony był przez piechurów, rzadziej przez jazdę. Charakteryzował się posiadaniem tzw. grzebienia i zadartym przodem i tyłem, często zakończonych spiczasto, dlatego nazywano go również hełmem łódkowym. W późniejszym czasie pojawiły się moriony z półokrągłym rondem lukowato zadartym do góry i przechodzącym w charakterystyczny spiczasty daszek z tyłu i z przodu, a grzebień zdecydowanie zyskał na wysokości. Moriony cenione były przez strzelców, gdyż ich kształt nie przeszkadzał w dobrym złożeniu się do strzału. W ciągu jego wielowiekowej kariery istniało wiele odmian, jeśli chodzi o niektóre typy, granica pomiędzy nimi a podobnymi kapalinami jest bardzo płynna. Obecnie tego typu hełmy używane są przez papieską Gwardię Szwajcarską w Watykanie. W XVI w. (najprawdopodobniej we Włoszech) powstają i zdobywają popularność dwa typy hełmów: morion używany głównie przez piechotę, prosty w płatnerskim wykonaniu i funkcjonalny oraz na północy kraju typ burgundzki (szturmak), drogi i pracochłonny w realizacji, stosowany przede wszystkim przez jazdę i inne formacje wojskowe. Hełmy tego typu były bardzo dekoracyjne, o bogatej i zróżnicowanej powierzchni modelunku płatnerskiego, inspirowanego florą i fauną, czasem zdobione wizerunkami właścicieli. Używane były również jako hełmy paradne królów i arystokracji. Szturmak miał kopulasty dzwon z grzebieniem na szczycie i daszkiem z przodu, boki były chronione policzkami. Efektem ewolucji szturmaka było

4. Rzeźby J. Ch. Redlera
na braminie pałacowej
w Radzynie Podlaskiej
Fot. M. Kłopotowski
**Sculptures by J. Ch.
Redler on the palace gate
in Radzyń Podlaski.**
Photo: M. Kłopotowski.

5. Rzeźba J. Ch. Redlera
w piaskowcu z hełmem
typu delfin, Radzyń
Podlaski. Fot. J. Grygorczuk.
**Sandstone sculpture by
J. Ch. Redler with
a dolphin-type helmet,
Radzyń Podlaski.**
Photo: J. Grygorczuk.

6. Rzeźba J. Ch. Redlera
w piaskowcu z hełmem
typu morion, Radzyń
Podlaski. Fot. J. Grygorczuk.
**Sandstone sculpture by
J. Ch. Redler with a morion-
type helmet, Radzyń Pod-
laski.** Photo: J. Grygorczuk.



powstanie zamkniętego hełmu, używanego w XVII w. przez ciężką jazdę. Wkrótce tego typu hełmy rozpowszechniły się na terenie całej Europy. Polska husaria adaptowała tę odmianę hełmu, przetwarzając go zgodnie z lokalną tradycją na wiele kształtów, wśród których dominowała forma hełmu otwartego. Szyszak husarski w XVII-XVIII w. charakteryzował się półkolistym dzwonem, nosem przeciągniętym przez daszek, często zdobionymi policzkami i nakarczkiem.

Jan Chryzostom Redler, działający w Polsce od ok. 1735 r. do poł. lat 70. XVIII w., pozostawił wielką liczbę rzeźb, przeważnie wykonanych w kamieniu. Pracował dla wielu rodzin arystokratycznych w Polsce, między innymi dla Czartoryskich w Puławach, ozdobił także ogród pałacowy w Wilanowie. Jego najważniejszym inwestorem jednak był hetman Jan Klemens Branicki, który zatrudniał go w swoich dwóch głównych rezydencjach w Białymstoku oraz w Warszawie.

Drugim zleceniodawcą Redlera był Eustachy Potocki, którego radzyńską rezydencję ozdobił w latach ok. 1752-63 dziesiątkami figur. Realizację w Radzynie Podlaskiej pozostają największym zachowanym zespołem rzeźb Jana Chryzostoma Redlera. Nas głównie interesowała brama wjazdowa na dziedziniec pałacu radzyńskiego od strony południowej, która była realizowana przez rzeźbiarza mniej więcej w tym samym czasie, kiedy powstawał białostocki Arsenał.

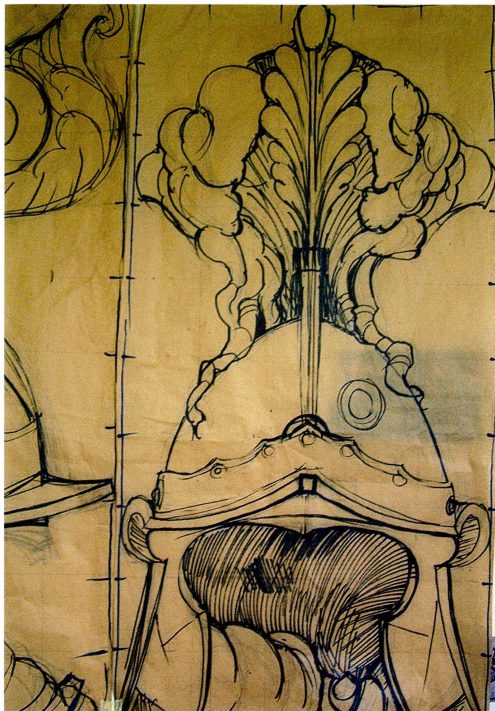
Brama w Radzynie przedstawia przestrzenną kompozycję rzeźbiarską, której dominantę stanowią dwie zbroje zwieńczone hełmami z pióropuszcami. Jest to swoistego rodzaju panoplium wskazujące na piastowane funkcje w Rzeczypospolitej przez Eustachego Potockiego. W latach 50. XVIII w. awansował on najpierw na rotmistrza chorągwi pancерnej, a następnie na generała artylerii litewskiej. Usytuowane po lewej i prawej stronie wjazdu kompozycje informują przyjezdnych, kto jest właścicielem pałacu. Ponieważ nas głównie interesują hełmy, skupimy się na analizie morionów z obu stron bramy.



Helm z lewej strony od wjazdu jest morionem typu otwartego, bez bocznych policzków, z grzebieniem i pióropuszem wraz z nakarczkiem; kopulasta forma hełmu inspirowana była głową delfina. Plastyczne, miękkie kształtowanie form z dopracowaniem szczegółów, dematerializuje piaskowiec, w którym są wykonane, głębokie kontrasty i mocne światłocienie nadają bryle efektownej ekspresji. Dolne partie rzeźby symbolizują artyleryjską przynależność panoplium. Podobnie jest formowany helm po prawej stronie bramy, w kształcie dzwonu z podniesionym daszkiem, na plecach osłaniającym nakarczkiem, boki są wyposażone w policzki. Powierzchnia hełmu została bogato ozdobiona ornamentem roślinnym i opadającym pióropuszem. We wnętrzu został umieszczony związany pęk włóczni, nawiązujący symbolicznie do jazdy. Całość kompozycji charakteryzuje przywiązanie do wypracowania detali i realistycznego obrazowania w piaskowcu materiałów, z których były

7. Hiszpański helm typu Morion.
Źródło: Internet.
Spanish morion-type helmet.
Source: Internet.

8. Przykład ozdobnego burgundzkiego hełmu z XVI w. o formie delfina
Źródło: Internet.
Example of a decorative sixteenth-century dolphin-shaped helmet from Burgundy. Source: Internet.



9. Roboczy rysunek koncepcyjny helmu. Fot. J. Grygorczuk.
Preliminary conception drawing of a helmet. Photo: J. Grygorczuk.



10. Gipsowy model realizacyjny helmu.
Fot. J. Grygorczuk.
Plaster model of a helmet.
Photo: J. Grygorczuk.

11. Realizacja w piaskowcu helmu typu
delfin. Fot. J. Grygorczuk.
Dolphin-type helmet executed
in sandstone. Photo: J. Grygorczuk.





12. Attyka na Arsenale po montażu kompozycji rzeźbiarskiej. Fot. J. Grygorczuk
Arsenal attic after the instalment of the sculpted composition. Photo: J. Grygorczuk.

wykonane. Zapewne intencją artysty była chęć przedstawienia wyróżniających się ozdobnością i bogactwem hełmów paradnych.

Wykonanie dokumentacji fotograficznej umożliwiło porównanie rzeźb z Radzyna z rzeźbami na attyce Arsenалу w Białymstoku. Wynikiem tego stało się wierne rozpoznanie obiektów oraz stosowanej techniki rzeźbiarskiej. Redler wykonał paradne, bogato dekorowane hełmy z grzebieniami i pióropusząmi. Po lewej stronie klasyczny morion z zadartym daszkiem i policzkami, zapewne poświęcony oddziałom pieszym, natomiast po prawej nawiązujący formalnie do hełmów burgundzkich z przedstawieniem głowy delfina, dla uczczenia jazdy hetmana J. K. Branickiego.

Bazując na uzyskanych informacjach, przystąpiono do wykonania projektów – modeli rzeźb hełmów w skali 1:1 w gipsie. Wnętrza hełmów wypełniła draperia, uformowana odpowiednio do kształtu. Nawiązując do dokumentu fotograficznego, zaproponowano usytuowanie ich na narożnikach attyki pod kątem 45° w stosunku do podstawy. Projekty realizacyjne zostały przedstawione komisji 31 lipca 2013 r. i zostały zaakceptowane do wykonania w piaskowcu. Rzeźby moździerza i obu hełmów przekuto w piaskowcu śmiłowskim. Komisja konserwatorska przyjęła realizację 10 września 2013 r. Rzeźby, po wysuszeniu, zostały zabezpieczone dyspersyjnym preparatem firmy Remmers Polska „Funcosil SL”, charakteryzującym się szerokim spektrum skutecznego działania jako środek do impregnowania kamieni naturalnych. Producent nie określa czasu skutecznego działania impregnatu, dlatego dla zapewnienia trwałości powierzchni rzeźb, może być ponownie zastosowany po upływie 5 lat.

W dniu 4 listopada 2013 roku nastąpił montaż całości kompozycji. Zgodnie z projektem mur attyki został nakryty płytami gzymsu z piaskowca, na których posadowiono hełmy z pióropuszcami – po prawej „delfin” po lewej morion. W centralnej części kompozycji położona została, zgodnie z projektem, piaskowcowa płyta o kanelurowanych krawędziach jako baza pod rzeźbę moździerz.

Do opisu realizacji kompozycji dołączono zdjęcia dokumentujące poszczególne fazy realizacji.

RECONSTRUCTION OF SCULPTURES CROWNING THE ATTIC OF THE ARSENAL NEXT TO THE BRANICKI PALACE IN BIALYSTOK

The sculpture project consisted of a reconstruction of the Baroque composition by Jan Chryzostom Redler, a Polish sculptor born in Austria and active chiefly in Warsaw and the Podlasie region. Redler was one of the prime representatives of the Warsaw version of Rococo sculpture.

The sole iconographic source for the sculpted composition in the Białystok Arsenal was an amateur photograph taken in the 1920s and showing the north-eastern elevation of the building.

This document was subjected to numerous analyses intent on establishing the origin of the sculpted objects and their shapes and forms, as well as the applied technique of the plasticity of particular elements of the composition of the mortar and the symmetrically arranged helmets with plumes.

The largest complex of sculptures by Jan Chryzostom Redler is preserved in Radzyń Podlaski, where he executed, i.e. lavishly decorated helmets with crests and plumes. We are interested mainly in the entrance gate of the Radzyń Palace courtyard (from the south), created by the sculptor more or less at the same time as Białystok Arsenal. Photographic documentation made possible a comparison of the sculptures from Radzyń and those on the attic as well as a more precise determination of the objects and the applied technique.

The sculpture-project conception work started with making a 1:10 scale model defining the actual size of all the elements of the composition executed in sandstone; the next stage involved preliminary drawings on a 1:1 scale, followed by plaster models (scale 1:1) of approximate shapes. Their purpose was to conduct historical-formal analyses indispensable for making suitable realisation decisions.

The whole composition was assembled on 4 November 2013. In accordance with the project, the attic wall was covered with a sandstone cornice panel on which helmets with plumes were then placed – the “dolphin” to the right and the morion to the left. The central part of the composition contained, in accordance with the project, a sandstone panel with ridged edges as a basis for the sculpture of the mortar.



WIESŁAW WRÓBEL
Białystok

Historia posesji przy ul. Lipowej 28 i 30 w Białymstoku

Ulicę Lipową w Białymstoku wytyczono w 1758 r. W październiku tego roku Adam Bujakowski donosił Janowi Klemensowi Branickiemu o *plenerowaniu i wysadzaniu ulicy ku św. Rochowi*, zaś w listopadzie, że *lipina ku św. Rochowi w tym tygodniu wszystka może być usadzona*¹. Ukształtowana wówczas aleja, jako barokowa oś kompozycyjna, miała zadanie łączyć miasto z pobliskim wzgórzem, na którym w 1746 r. zbudowano kaplicę św. Rocha². W 1771 r. pisano, że była *po większej części brukowana, lipami z obu stron we cztery linie wysadzona i sztachećcami z obu stron przed budynkami ogrodzona, na których wilki drewniane kładzione*.

Powstające w latach 60. XVIII w. wzdłuż ulicy Świętoroskiej czyli Nowe Lipie parcele bardzo szybko zasiedlili oficjaliści dworscy, wojskowi, urzędnicy i rzemieślnicy, do czego przyczynili się także właściciele miasta – Jan Klemens i Izabela Branicki, rozdysponowując je specjalnymi aktami nadawczymi. W ten sposób powstało Przedmieście Choroskie, które do 1771 r. zagospodarowane było tylko częściowo. Mapa miasta zatytułowana *Plan de Chateau et de la ville Bialystok...* z ok. 1770 r. ukazuje wytyczone działki po obu stronach alei, sięgające jedynie połowy jej długości między miastem a kaplicą św. Rocha³. Na początku lat 70. XVIII w. po prawej stronie ulicy Nowolipie istniało 11 działek, po lewej zaś 15⁴. Dopiero kolejne dziesięciolecia rozwoju przedmieścia doprowadziły do wydzielenia dalszych parcel budowlanych, które pod koniec stulecia sięgnęły niemal do wzgórza św. Rocha. Po raz pierwszy ich istnienie odnotował Georg Becker na sporządzonym w 1799 r. planie miasta⁵. Jednak w tym czasie były one wciąż puste, a ich granice jeszcze się ostatecznie nie ukształtowały. Regulacja i zasiedlenie działek nastąpiły dopiero w latach 1802-1810 w efekcie działalności budowlanej i urbanistycznej władz pruskich.

1. Posesja i dom Jacoba Henricha von Braesicke

Do działek wydzielonych w latach 1771-1799 i uregulowanych przed 1810 r. należała także posesja, z której w wyniku ponad dwustuletniego procesu historycznego wykształciły się dzisiejsze nieruchomości przy ul. Lipowej 28 i 30. Znajdują się na niej domy uznane za zabytki architektury objęte ochroną konserwatorską⁶.



1. Przedmieście Choroskie i ulica Nowolipie w latach 70. XVIII w. na mapie *Plan du Chateau et de la Ville Bialystok*. Źródło: Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczno-Wojenne w Moskwie, f. 846, op. 16, d. 21755
 Choroskie Suburb and Nowolipie Street in the 1770s, recorded on the map: *Plan du Chateau et de la Ville Bialystok*. Source: Russian State Military Historical Archive in Moscow, f. 846, op. 16, d. 21755.

2. Przedmieście Choroskie na planie Georga Beckera z 1799 r. Widoczne wciąż nieukształtowane i niezabudowane działki przy ul. Nowolipie.
 Choroskie Suburb on a plan by Georg Becker from 1799. Visible still unformed and undeveloped lots in Nowolipie Street.



Wraz z cerkwią św. Mikołaja z 1847 r. i budynkami pod numerami: 24, 35 i 47 przy tej samej ulicy, oba domy należą do grupy obiektów powstałych przed 1939 r., które przetrwały zniszczenia II wojny światowej i powojenną odbudowę Białegostoku

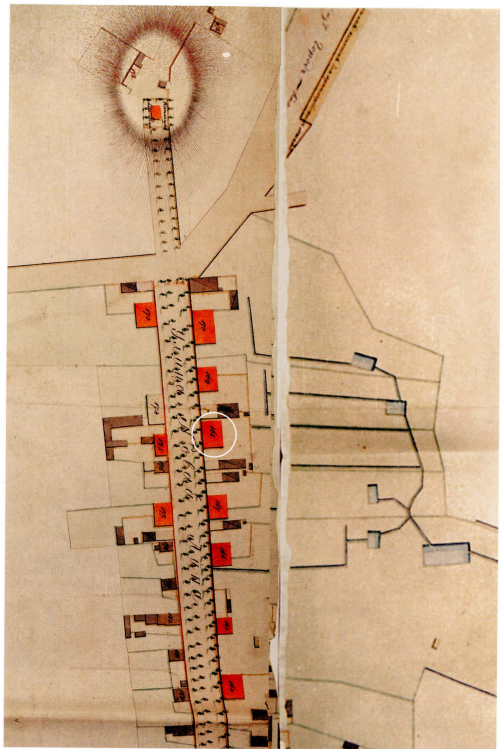
Pierwszym właścicielem omawianej działki był pruski urzędnik Jacob Henrich von Braesicke, przybyły na Białostoczczyznę wraz z rodziną na przełomie 1795 i 1796 r., w okresie działania Komisji Organizacyjnej Kamery Wojny i Domen. Był to organ powołany w celu utworzenia podstawowej struktury władz Prus Nowow-schodnich – nowej prowincji państwa pruskiego, powstałej z ziem przejętych mocą postanowień III traktatu rozbiorowego Polski⁷. Komisja Organizacyjna zakończyła prace 1 czerwca 1797 r., a w efekcie jej działalności powołano do życia dwa departamenty (płocki i białostocki), na czele których stanęły Kamery Wojny i Domen. Jednym z etapów organizacji prowincji była konfiskata istniejących na jej terenie dóbr kościelnych i starościńskich, przeprowadzona na mocy patentu królewskiego z 28 lipca 1796 r. Dawne dobra królewskie przekształcono w domeny podległe specjalnej Komisji ds. domen, funkcjonującej w strukturze Kamery. Zarządzali nimi administratorzy (*oberamtman*) rezydujący zwykle w siedzibie domeny. W dystrykcie białostockim utworzono pięć urzędów domenalnych: fastowski, janowski, knyszyński, słojskowski i sokólski. Jacob Henrich von Braesicke już w 1796 r. otrzymał w zarząd domenę powstałą z dawnego starostwa knyszyńskiego, a funkcję *oberamtmana* sprawował nieprzerwanie do końca 1806 r. (w 1807 r. urząd ten wakował)⁸.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy von Braesicke mieszkał do 1807 r. w Knyszynie, czy też od początku swej pracy rezydował w Białymstoku, zarządzając powierzoną sobie domeną przy pomocy wachmistrza Martina Neuvitara. Faktem jest, że zarówno spis posiadaczy posesji z 1799 r., jak i spis podatkowy z 1806 r. nie odnotowują Jacoba Henricha von Braesicke wśród ówczesnych właścicieli nieruchomości miejskich w Białymstoku⁹. W 1806 r., podobnie jak w inwentarzu z 1771 r., lista posesjonatów działek po stronie północnej ul. Lipowej kończy się na działce o numerze 145, należącej do Katarzyny, wdowy po szklarzu Macieju Bendziejowskim¹⁰. Dalsze numery – 146, 147, 148 i 149, rozciągające się aż do rozwidlenia dróg przy wzgórzu z kaplicą św. Rocha – nie zostały odnotowane, chociaż posiadały już ustaloną numerację¹¹, co pozwala na wyciągnięcie wniosku, że były wówczas niezabudowane i nie stanowiły jeszcze własności prywatnej. Wydaje się więc prawdopodobne, że von Braesicke przeprowadził się do Białegostoku dopiero w 1807 r.¹² (zapewne po rezygnacji z urzędu *oberamtmana* domeny knyszyńskiej). W tym roku także wszedł w posiadanie omawianego majątku, chociaż nie są znane żadne dokumenty poświadczające dokładną datę i okoliczności zaistnienia tego faktu. Dopiero mapa Białegostoku z 1810 r. oraz dołączona do niej kolejna lista właścicieli nieruchomości na terenie miasta odnotowała Jacoba Henricha von Braesicke jako posiadacza omawianej działki (wówczas o numerze 168)¹³. Co więcej, mapa poświadcza również istnienie na tym placu murowanego frontowego domu ustawionego kalenicowo do ul. Lipowej. Na podstawie powyższych ustaleń uprawnione jest więc stwierdzenie, że budynek ten powstał w przedziale lat 1807-1810.

3. Posesja nr 168 będąca własnością Jacoba Henricha von Braesicke, odnotowana na mapie Białegostoku z 1810 r. Źródło: *Центральное Паństwoое Архивум Историче Росји в Санкт Петсбургу*, f. 1293, op. 168, d. 5

Lot no.168, property of Jacob Henrich von Braesicke, recorded on a map of Białystok from 1810.

Source: *Russian State Historical Archive in St. Petersburg*, f. 1293, op. 168, d. 5.





4. Ulica Lipowa w 1897 r.
 Źródło: Muzeum Historyczne w Białymstoku,
 sygn. MBHl 11407, zdjęcie nr 9.
 Lipowa Street in 1897.
 Source: Historical Museum in Białystok,
 call no. MBHl 11407, photo: no. 9.

Dom Jacoba Henricha von Braesicke przetrwał do 1897 r. (o czym dalej). Jeszcze zdjęcie ul. Lipowej wykonane przez Józefa Sołowiejczyka przed sierpniem 1897 r. na potrzeby albumu *Виды города Белостока*¹⁴ potwierdza, że w tym czasie pozostawał on w stanie pierwotnym. Źródło ikonograficzne uzupełnione o informacje zawarte w aktach notarialnych poświadcza, że był to dwukondygnacyjny murowany budynek nakryty charakterystycznym dla pruskiego budownictwa dachem naczółkowym. Nie znamy dokładnych rozmiarów domu, dlatego trudno odtworzyć jego wygląd. Najprawdopodobniej nie odbiegał od typowych wzorców budowlanych, akceptowanych przez władze pruskie nie tylko pod względem formy dachu, ale także wyglądu elewacji frontowej podzielonej na pięć lub siedem osi, z których środkową akcentowało główne wejście na parterze, zaś na pozostałych znajdowały się otwory okienne o prostokątnym wykoju. Analogiczny obiekt – dom Jana Holanda, później siedziba marszałka szlachty powiatowej – zachował się na sąsiedniej działce pod adresem ul. Lipowa 24 i pomimo przekształceń w wystroju fasady w znacznej części utrzymał pierwotny wygląd, w tym pięcioosiową elewację frontową oraz dach naczółkowy. Dom ten również został odnotowany na wspomnianym wyżej zdjęciu Józefa Sołowiejczyka. Innym przykładem analogicznej architektury jest istniejący do dziś budynek przy ul. Warszawskiej 2, wzniesiony w latach 1803–1810, posiadający siedmioosiową fasadę z centralnie usytuowanym wejściem głównym i nakryty dachem naczółkowym. W źródłach archiwalnych zachowały się projekty i rysunki techniczne innych tego typu budynków, m.in. gmachu poczty przy ul. Bojarskiej, domów Antoniego Wrubella i Dedekinda przy ul. Bojarskiej (obecnie ul. Warszawska) oraz Frista Bauera przy ul. Lipowej (w 1810 r. nr 165)¹⁵.

Po przejściu Białegostoku w granice Rosji w 1807 r. Jacob Henrich von Braesicke pozostał w mieście, pracując w strukturach administracyjnych istniejącego do 1843 r. obwodu białostockiego. W latach 1814–1820 został kilkakrotnie odnotowany w aktach metrykalnych parafii katolickiej jako oberamtman dóbr fastowskich. Z nieznaną z imienia żoną miał dwie córki – Karolinę oraz Luizę. W 1815 r. Luiza wyszła za Jana Wiszniewskiego, skarbnika obwodu białostockiego, będącego przed 1825 r. właścicielem posesji nr 170, a więc działki położonej w bezpośrednim sąsiedztwie domu teścia (nr 168). Wiszniewscy mieli córkę Julianę Konstancję Anastazję, urodzoną 21 grudnia 1816 r.¹⁶ Zawarcie tego małżeństwa potwierdza, że rodzina Jacoba należała wciąż do grona zamożnych mieszczan obracających się w kręgach wysoko sytuowanych rodzin urzędniczych administracji obwodowej. Dowód na to stanowią również asystencje Jacoba i jego córki Karoliny przy chrztach dzieci takich osób, jak konsyliarz departamentu Filip August Weyss (właściciel sąsiedniej działki przy ul. Lipowej 169)¹⁷, sekretarz departamentu Józef Żółkiewicz czy Gaspar Borowski, profesor rysunku w białostockim gimnazjum¹⁸. Jacob von Braesicke zmarł pomiędzy 1820 a 1825 r.¹⁹, co wiemy stąd, że inwentarz Białegostoku z tego roku odnotował spadkobierców *Bresyke* jako właścicieli omawianego majątku²⁰.

2. Jan Olfart i jego spadkobiercy

Brak źródeł archiwalnych nie pozwala na jednoznaczne przesłedzenie dziejów nieruchomości po 1825 r. Dopiero lista płatników podatku kwaterunkowego z lat 1852–1853 odnotowuje, że majątek Braesickego przeszedł przed tą datą w po-

siadanie Jana Olfarta²¹. Nowy właściciel sprowadził się do Białegostoku w pierwszej dekadzie XIX w., a przed 1815 r. nabył nieruchomości przy ówczesnej ul. Wasilkowskiej nr 10-11; posiadał też działki orne na terenie Bojar²². Żoną Franciszką Różycką miał kilkoro dzieci, w tym Józefa Walentego (ur. 1815), Ewę Petronellę (ur. 1820) i Franciszka Adama (ur. 1823)²³. Nie wiadomo, czym Jan Olfart zajmował się na co dzień, ale musiał należeć do grona średniozamożnych mieszczan (prawdopodobnie był rzemieślnikiem), skoro było go stać na kupno murowanego domu przy ul. Lipowej. Możliwe, że wszedł w jego posiadanie za sprawą koneksji rodzinnych. Zmarł przed 1853 r., a pozostały po nim majątek przeszedł w ręce dzieci, których wspomniana wyżej lista podatników określała jako *spadkobierców Olfarta*.

3. Spadkobiercy Michała Koźmierskiego

Omaowana posesja zmieniła swego właściciela ponownie w latach 60. XIX w., kiedy to posiadaczem praw własności został Michał Koźmierski. Nie udało się odnaleźć materiałów archiwalnych mogących rzucić więcej światła na to zdarzenie. Niewiele wiemy także o samym Koźmierskim. Urodził się ok. 1795 r. jako syn Kazimierza i Konstancji. W Białymstoku mieszkał na pewno już w latach 40. XIX w. 10 listopada 1843 r. w kościele parafialnym poślubił młodszą od siebie pannę Antoninę Malinowską²⁴. Nie udało się ustalić, czym zajmował się na co dzień. Z pewnością był zatrudniony w administracji państwowej, co poświadcza nadana mu godność tytularnego radcy. Najprawdopodobniej pracował poza Białymstokiem, gdyż nie udało się odnaleźć metryk jego pięciu córek: Lucji, żony Adolfa Szmidta, Antoniny, żony Kazimierza Podolskiego, Zofii, żony Aleksego Fedorowa, Konstancji, żony Bronisława Pelczyńskiego, i Teofili (niezamężnej)²⁵.

Spis parafian kościoła farnego z 1883 r. wymienia w *domu Koźmierskiego* jedynie Adolfa i Lucję Szmidtów oraz ich dzieci. Michał Koźmierski zmarł więc przed tym rokiem²⁶. Prawa własności do pozostałego po nim majątku przy ul. Lipowej, wówczas pod numerem 657, zostały podzielone między pięć córek. Po śmierci Koźmierskiego hipoteka jego nieruchomości obciążona była nadal ogromnym długiem w wysokości 16 tys. rubli. Wraz z przyznaniem dziedzicom praw spadkowych dług przepisano na wszystkich nowych współwłaścicieli.

Pierwsza zmiana w pierwotnym podziale praw własności nastąpiła 11 lutego 1893 r., kiedy to Konstancja przepisała swoje prawa mężowi, Bronisławowi Pelczyńskiemu²⁷, pełniącemu w latach 1896-1900 funkcję wiceprezydenta Białegostoku oraz głównego buchaltera kasy miejskiej²⁸. W ciągu 1896 r. zdołał on wykupić prawa do współposiadanej nieruchomości od pozostałych spadkobierców Michała Koźmierskiego, w tym wdowy po zmarłym w międzyczasie Adolfie Szmidcie oraz jej dzieci: Michała, Marii i Wandy²⁹. 10 czerwca 1896 r. Pelczyński zawarł pierwszy akt kupna z Teofilą Koźmierską. Następnie 15 października 1896 r. nabył na publicznej licytacji 1/5 praw własności Lucji Szmidt i trójki jej dzieci (aukcję przeprowadzono w ramach egzekucji długu Szmidtów zaciągniętego u Bronisława Pelczyńskiego)³⁰. Wreszcie 10 i 30 grudnia 1896 r. zawarł dwa kolejne akty wykupu, tym razem od Zofii i Aleksa Fedorowów oraz Antoniny i Kazimierza Podolskich³¹.

25 września 1897 r., a więc niecały rok po uzyskaniu pełni praw własności do nieruchomości, Bronisław Pelczyński sprzedał cały majątek przy ul. Li-



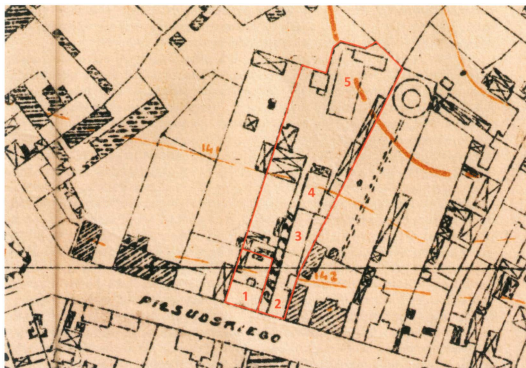
5. Ulica Lipowa i ulica Przejazd oraz okoliczna zabudowa na mapie Białegostoku z ok. 1914 r

Źródło: Archiwum Państwowe w Białymstoku, sygn. 137.

Lipowa and Przejazd streets and surrounding development on a map of Białystok from about 1914.

Source: Historical Museum in Białystok, call no. 137.

powej za sumę 22 tys. rubli wileńskiemu przedsiębiorcy Szmulowi Tanchelowi Reizenbergowi³². Choć akta notarialne nie odnotowują kontekstu zawarcia transakcji, możemy domyślać się, że u jej podstaw leżało wciąż niespłacone zadłużenie ciążyące na posesji od czasów Michała Koźmierskiego. Uzyskawszy kwotę znacznie przewyższającą dług, Pelczyński mógł spłacić wszystkie zobowiązania. Przypuszczenie to może potwierdzać fakt, że 25 lipca 1897 r., czyli dwa miesiące przed aktem sprzedaży majątku przy ul. Lipowej, Bronisław Pelczyński dokonał zakupu od Felicji Geze nowej nieruchomości położonej przy ul. Starobojarskiej nr 583 (po 1919 r. ul. Starobojarska 24), gdzie przeprowadził się jeszcze tego samego roku³³. Był to o wiele skromniejszy majątek położony w pewnym oddaleniu od śródmieścia, w okolicy zamieszkałej głównie przez urzędników, nauczycieli i pracowników różnych instytucji państwowych. Składały się na niego dwa drewniane parterowe domy, chlew i inne budynki gospodarcze, sad ciągnący się w tyle posesji oraz grunt o wymiarach 33x11 sążni. W 1900 r. Pelczyński odsprzedał część nieruchomości, na której stały zabudowania, Franciszkowi Glińskiemu, pozostając właścicielem niewielkiego, położonego w tyle i pozbawionego zabudowy skrawka działki³⁴.



6. Posesja przy ul. Lipowej 48 i 50 w 1937 r.: 1) dom z lat 1897-1898 r. przy ul. Lipowej 30, własność Eijnhornów, następnie Szmigielskich; 2-3) domy z lat 1898-1899, zbudowane przez Szmula Tanchela Reizenberga; 4) dom z 1906 r. zbudowany przez Jankiela Rozenberga; 5) gmach fabryczny z 1914 r. zbudowany przez Jankiela Rozenberga, rozebrany w latach 1941-1944. Źródło: APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 138

Lots in 48 and 50 Lipowa Street in 1937: 1) house from 1897-1898 in 30 Lipowa Street, property of the Eijnhorn family, subsequently of the Szmigielski family; 2-3) houses from 1898-1899, built by Szmul Tanchel Reizenberg; 4) house from 1906, built by Jankiel Rozenberg; 5) factory building from 1914, built by Jankiel Rozenberg, pulled down in 1941-1944. Source: APB, Acts of the Town of Białystok, call no. 138.

4. Szmul Tanchel Reizenberg – nowy rozdział w dziejach nieruchomości

Akt kupna z 25 września 1897 r. zapoczątkował zupełnie nowy rozdział w dziejach posesji przy ul. Lipowej nr 657. Szmul Tanchel Reizenberg mieszkał na co dzień w Wilnie. Gdy kupował białostocką nieruchomość, był lokatorem domu Aronsona przy ul. Wileńskiej. Szesnaście lat później księga adresowa Wilna z 1913 r. wymieniała go jako właściciela sklepu z lustrami, mieszczącego się w jego własnym domu przy ul. Wielkiej 55 (obecnie Didžioji gatvė 21)³⁵. Mieszkał tam jeszcze w 1922 r.

Nabywca miał brata, Hirsza Reizenberga, który po 1897 r. przeprowadził się do Białegostoku. Zamieszkał w jednym z domów wzniesionych przez brata – pod adresem ul. Lipowej nr 914 (ul. Lipowa 48) wymieniał go spis płatników podatku mieszkaniowego z 1915 r.³⁶ oraz akt spółki firmowej z 1922 r. Hirsch z wykształcenia był lekarzem laryngologiem, jeszcze w 1930 r. gabinet miał w domu przy ul. Lipowej, ale kilka lat później przeniósł się do Wilna³⁷. Szmul Tanchel z nieznaną

z imienia żoną miał syna Józefa, który również przed 1933 r. mieszkał w Białymstoku przy ul. Lipowej 48. W latach 30. XX w. mieszkał razem ze stryjem Hirszem w domu przy ul. Wielka Pohulanka 1 w Wilnie.

Wileński przedsiębiorca nabył zadłużoną nieruchomość z pewnością w celach inwestycyjnych. Rozumiał doskonale znaczenie handlowe jednej z najważniejszych arterii ówczesnego Białegostoku, widząc w kupionym majątku możliwość dalszej jego rozbudowy, a co za tym idzie – zwiększenia płynących z niego dochodów. Jak wynika z analizy księgi adresowej miasta z 1897 r., w domu Pelczyńskiego nie mieściły się w tym czasie żadne przedsiębiorstwa prywatne, a pochodzący z początku XIX w. dom przeznaczony był jedynie pod wynajem przez osoby prywatne. Potwierdzeniem przypuszczenia o inwestycyjnym charakterze przedsięwzięcia było pożyczanie jeszcze tego samego dnia, tj. 25 września 1897 r., 10 tys. rubli od miejscowego finansisty Fiszela Barasza. Według sporządzonego u notariusza Michała Popowskiego aktu zastawu, na działce o łącznej powierzchni 1656 sążni kw. stał wówczas murowany piętrowy dom zbudowany przez Jacoba Henricha von Braesicke, do którego dobudowano parterową oficynę z muru pruskiego. Posesja graniczyła w tym czasie od frontu z ul. Lipową, od tyłu z posesjami Mendela Fidlera oraz Komitetu Zarządzającego³⁸, od wschodu z działką stanowiącą własność marszałka szlachty powiatowej, zaś od zachodu z działką Komitetu Zarządzającego.

Przy pomocy kredytu Reizenberg dokonał pierwszego etapu przekształcenia nabytego majątku – w miejscu budynku z początku XIX w. zbudował okazały dom o trzech kondygnacjach. Obiekt, obecnie przyporządkowany do ul. Lipowej nr 30, stał już w lipcu 1898 r. Dowód na to stanowi świadectwo zastawne z 25 lipca tego roku, które właściciel uzyskał w celu przedłożenia w jednym z banków, gdzie zaciągnął kolejną pożyczkę³⁹.

Otrzymał w 1898 r. kredyt pozwolił Reizenbergowi na budowę na przełomie 1898 i 1899 r. drugiego domu mieszkalnego, który wypełnił wolną przestrzeń po wschodniej stronie działki, wówczas jeszcze niezagospodarowanej. Rezultatem drugiego etapu inwestycji była trójkondygnacyjna kamienica o wydłużonym planie, dziś przyporządkowana do adresu ul. Lipowa nr 28, ustawiona frontem do ul. Lipowej. Posiada ona charakterystyczne okna, zamknięte tzw. łukami oślego grzbietu.

Początek roku 1899 przyniósł kolejną, trzecią już pożyczkę pod zastaw całego majątku. Reizenberg zwrócił się ponownie do Fiszela Barasza, tym razem o sumę 30 tys. rubli. Otrzymał dofinansowanie pozwoliło inwestorowi zapewne na dokończenie trwających prac budowlanych oraz przeprowadzenie następnego etapu rozbudowy majątku, w wyniku którego powstał jeszcze jeden, trzeci już dom mieszkalny po wschodniej stronie działki, który dostawiono do tylnej ściany wcześniejszej kamienicy stojącej frontem do ul. Lipowej.

O nowej zabudowie wzniesionej w latach 1897-1899 na posesji przy ul. Lipowej (która uzyskała na przełomie stuleci numerację od 914 do 922) wspomina się po raz pierwszy w drugim świadectwie zastawnym wydanym 19 października 1899 r. Poświadczało ono istnienie trzech murowanych trójkondygnacyjnych domów i jednego parterowego, a także okazałych budynków gospodarczych, również o trzech kondygnacjach (magazyny?)⁴⁰. Na parterze obu budynków stojących frontem do

ul. Lipowej umieszczono lokale handlowe, natomiast pozostałe pomieszczenia były przeznaczone na wynajem przez różnych lokatorów.

Przestrzeń pomiędzy domami zaczęła pełnić funkcję wjazdu na posesję, gdzie nowy właściciel ulokował składy i budynki gospodarcze. Powstała w ten sposób droga już w początkach XX w. nazwano Zaułkiem Przejezdnym. Nazwa ta, obecnie jako ul. Przejazd, zachowała się do dnia dzisiejszego.

Omawianą nieruchomością od 1897 r. zarządzał pochodzący również z Wilna Jankiel Rozenberg, który zamieszkał w nowym domu przy ul. Lipowej. Jako pełnomocnik Szmula Tanchela, u notariusza Wasyla Janowskiego zawarł 17 lutego 1899 r. wspomniany wyżej akt pożyczki w wysokości 30 tys. rubli od Fiszela Barasza⁴¹. Wydaje się, że między Szmulem Tanchelem a Jankielem istniał nieokreślony w źródłach stosunek pokrewieństwa lub powinowactwa, gdyż przedstawiciele obu rodzin uczestniczyli w spadkobraniu po śmierci Jankiela (o czym dalej). Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest ożenek ich dzieci – Roza, córka Jankiela, z wykształcenia dentystka, od 1913 r. prowadziła własną praktykę dentystryczną, mieszczącą się w latach 20. XX w. w domu przy ul. Lipowej 48. Przed 1915 r. oficjalne spisy dentystów odnotowują ją pod panińskim nazwiskiem Rozenberg, zaś już w 1926 r. miała podwójne nazwisko Reizenberg-Rozenberg⁴². Podkreślenia wymaga jednak fakt, że Roza nie brała udziału w spadkobraniu po Jankielu Rozenbergu, co budzi poważne wątpliwości. Nie udało się jednak ich wyjaśnić z braku większej ilości dowodów mogących wskazać szczegółowe relacje między obiema rodzinami.

Kolejne lata w dziejach nieruchomości pozostają nie do końca wyjaśnione z powodu fragmentaryczności przekazów źródłowych. Na podstawie tylko częściowo zachowanego materiału można przypuszczać, że gdy właściciel, zapewne z powodu kryzysu gospodarczego, zapoczątkowanego w 1899 r., zaprzestał spłacać zaciągniętą pożyczkę, Wileński Bank Ziemski dokonał w 1901 r. sekwestru całej nieruchomości. Szmul Tanchel Reizenberg wniósł jednak do Sądu Okręgowego w Grodnie pozew przeciwko bankowi. Zdaniem powoda trzy działki budowlane wraz z trzypiętrowym murowanym domem (prawdopodobnie pod numerem 922) nie stanowiły przedmiotu zastawu pod pożyczkę udzieloną przez bank w 1899 r. Sprawa przeciągnęła się znacząco w czasie i jeszcze przed jej zakończeniem w 1903 r. Wileński Bank Ziemski wystawił nieruchomość na publiczną licytację. Nie znalazła ona wówczas nabywcy, toteż na podstawie aktu notarialnego z 8 lipca tego roku bank przyjął na siebie pełnię praw własności, włączając nieruchomość do swoich zasobów. Dopiero 22 kwietnia 1904 r. grodzieński sąd okręgowy po przeanalizowaniu akt i wysłuchaniu stron oddalił pozew Reizenberga, uznając, że racja leży po stronie banku (co miało wynikać z treści świadectwa zastawnego, w którym opisano całą nieruchomość) oraz przyznając instytucji finansowej prawa do całego majątku⁴³.

5. Jankiel Rozenberg i jego majątek przy ul. Lipowej nr 914-922

Wileński Bank Ziemski pozostawał właścicielem nieruchomości przez kolejne trzy lata. 17 kwietnia 1906 r. u notariusza Wasyla Janowskiego pełnomocnik banku Bernard Kondratowicz zawarł z Jankielem Rozenbergiem, który wciąż mieszkał w jednym z trzech domów stojących na omawianej posesji, akt jej sprzedaży⁴⁴.

W ten sposób najwidoczniej obie rodziny ratowały siebie nawzajem przed utratą stanu posiadania.

Jankiel Rozenberg musiał prowadzić jakąś działalność gospodarczą, najprawdopodobniej związaną z wytwórczością tekstylną. Świadczy o tym posiadanie przez niego znacznego kapitału, który nie tylko pozwolił na wykupienie całej nieruchomości, ale także na jej dalszą rozbudowę. W wydanym 21 sierpnia 1907 r. świadectwie zastawnym wymienia się cztery trójkondygnacyjne domy mieszkalne⁴⁵, co udowadnia, że w latach 1906-1907 nowy właściciel sfinansował kolejny etap rozwoju majątku – budowę czwartego już domu, dostawionego do ciągu dwóch kamienic usytuowanych wzdłuż wschodniej granicy posesji. Sporządzony w 1910 r. spis właścicieli posesji zlokalizowanych na terenie miasta podaje, że na należących do Rozenberga parcelach nr 914, 915 i 916 stały domy oszacowane odpowiednio na: 8750 rubli (stojący od frontu, obecnie ul. Lipowa 28), 7500 rubli oraz 6250 rubli (oba stojące w głębi posesji), natomiast parcele o numerach: 917, 918, 919, 920 i 921 pozostawały wolne od zabudowy (wyceniono je na 125 rubli każda). Na ostatniej z parcel Rozenberga (nr 922) usytuowany był najdroższy budynek, wart 12 500 rubli, obecnie przyporządkowany do adresu ul. Lipowa 30⁴⁶. Wszystkie obiekty wzniesione w latach 1897-1899 i 1906-1907 przetrwały do dnia dzisiejszego, chociaż niektóre z nich uległy przekształceniu lub daleko idącej modernizacji.

Względy ekonomiczne oraz prowadzona przez Rozenberga firma wymuszały na właścicielu zaciąganie pożyczek związanych z realizacją zamówień na wyroby tekstylne, wymagających w pierwszej kolejności nakładów finansowych na zakup odpowiednich ilości surowców. Pierwszy zastaw posesji nastąpił 13 października 1911 r.⁴⁷ Był on rękojmią spłaty długu wysokości 10 tys. rubli u Borucha Somacha. Kolejny kredyt został udzielony Rozenbergowi w 1912 r. na podstawie świadectwa zastawnego z 6 lutego tego roku⁴⁸.

Wygłąda na to, że trudności w spłatach zadłużenia zdecydowały o próbach wzięcia kolejnej pożyczki, tym razem w białostockim Towarzystwie Kredytowym Miejskim, do którego odpowiednie dokumenty Rozenberg złożył w maju 1913 r.⁴⁹ W poszycie zawierającym akta sprawy brakuje decyzji o przyznaniu wnioskodawcy dofinansowania. Najwidoczniej więc przedłużające się procedury w Towarzystwie wymusiły na właścicielu podjęcie bardziej radykalnych kroków, które przyniosłyby mu natychmiastowy zastrzyk gotówki. Rozwiązaniem problemów była sprzedaż części nieruchomości. Mocą aktu notarialnego, spisane go 20 czerwca 1913 r. u notariusza Piotra Kłobukowa, fragment majątku oznaczony numerem 922 nabyła za sumę 15 tys. rubli Rochla Ejnhorn. Przedmiotem transakcji była więc działka, na której stał dawniej dom Jacoba Henricha von Braesicke, zastąpiony w latach 1897-1898 nowym trójkondygnacyjnym budynkiem. Tą drogą wydzielona została nowa posesja przy ul. Lipowej, którą po 1919 r. przyporządkowano do numeru 50, obecnie zaś do numeru 30. Dopelnieniem formalności był dokument z 3 lipca 1913 r., mocą którego Boruch Somach uwolnił ją od zastawu z 1911 r.⁵⁰ Natomiast 4 dni później Rozenberg zwrócił się z podaniem do Towarzystwa Kredytowego Miejskiego o wydanie mu rysunków technicznych domu nr 922, chcąc przypuszczalnie przekazać je nowej właścicielce.

Możliwe również, że potrzeby finansowe Jankiela Rozenberga mogły być podyktowane podjęciem nowej inwestycji na terenie nieruchomości przy ul. Li-



7. Widok na posesję przy ul. Lipowej 48 – zdjęciez około 1937-1938 r.

Źródło: Muzeum Historyczne w Białymstoku, sygn. MBHI 9207.

View of lot in 48 Lipowa Street – photograph from about 1937-1938.

Source: Historical Museum in Białystok, call no. MBHI 9207.

powej. W 1914 r. rozpoczął bowiem starania o uzyskanie w wydziale budowlanym urzędu gubernialnego grodzieńskiego niezbędnych pozwoleń na budowę pięciokondygnacyjnej tkalni, która miała stanąć w głębi posesji, za ciągiem kamienic stojących wzdłuż wschodniej granicy działki⁵¹. Obiekt został ukończony jeszcze przed sierpniem 1915 r. i ewakuacją Białegostoku przed zbliżającymi się do miasta wojskami niemieckimi. Lokalizacja gmachu fabrycznego odnotowana została na mapie z 1937 r.⁵², natomiast jego wygląd zewnętrzny jest możliwy do odtworzenia na podstawie zdjęcia wykonanego niedługo przed 1939 r. z murów kościoła św. Rocha⁵³. Wybudowana przez Jankiela Rozenberga fabryka należała do obiektów typowych dla pierwszych dekad XX wieku: wolno stojąca, posiadała pięć kondygnacji i ściany wzniesione z żółtej cegły. Elewacje były bezstylowe, rytmicznie podzielone na osie wyznaczone rzędami okien lub blend zamkniętych ceglanych łukami odcinkowymi. W skrajnej partii budynku znajdowała się – zgodnie z przepisami przeciwpożarowymi – wydzielona klatka schodowa. Z tej strony ulokowana była także wewnętrzna winda ciężarowa⁵⁴, a całość przykrywał dwuspadowy dach posytyy blachą. Od zachodniej strony do fabryki dobudowano parterowe pomieszczenie na maszynę elektryczną (o czym świadczy brak komina).

Wśród dokumentów złożonych do Zarządu Towarzystwa Kredytowego Miejskiego znalazła się także pierwsza znana lista mieszkańców wszystkich domów spod omawianego adresu⁵⁵. Pod numerem 914 (dom obecnie przy ul. Lipowej 28) mieszkało 11 lokatorów: K. Zilkiewicz, Sz. Buksztelski, Nochim i Josel



8. Północna pierzeja ul. Lipowej i budynki nr 46, 48, 50 i 52 w okresie dwudziestolecia międzywojennego
Zdjęcie w posiadaniu właściciela domu przy ul. Lipowej 28.

Northern row of houses in Lipowa Street and buildings no. 46, 48, 50 and 52 during the inter-war period. Photo: property of the owner of the house in 28 Lipowa Street.

Fejginzon, I. Szczupak, Rafał Aron Szpak, I. Oniman, N. Nusbaum, A. Goldberg, Hirsch Meżerycki, J. Fajnsztejn, Hersz Rejzenberg, M. Werpachowski, Szymon Atlas, Abram Słobodski (właściciel sklepu z materiałami piśmienniczymi przy ul. Kupieckiej), A. Bljudman, Noson Wolf (współwłaściciel tkalni przy ul. Orzeszkowej 17, w fabryce Zbara), I. Serejski oraz F. Fejginrach. Oprócz nich pomieszczenia usługowe w parterze zajmował punkt fryzjerski Ambrożewicza⁵⁶. Dom nr 916, a więc kolejny stojący w tyle posesji, podzielony był na 8 kwater zajmowanych przez: G. Knyszyńskiego, właściciela Jankiela Rozenberga, L. Halperina, Sz. Makowera (właściciel skupu sukna⁵⁷), dwóch Korniańskich (dwie kwatery), J. Goldsztejna i M. Ginzburga.

Natomiast drugi dom frontowy pod numerem 922, chociaż największy gabarytowo w stosunku do pozostałej zabudowy posesji, miał najmniej wynajmowanych mieszkań. Na parterze mieściło się pięć lokali usługowych dzierża-

wionych przez I. Szlegera (pralnia⁵⁸), S. Szapiro, Oskara Mładka (cukiernia), S. Bekesza i S. Zachorowskiego. Pozostałe piętra domu zajmowała założona przez Dawida Druskina w 1911 r. prywatna czteroklasowa męska szkoła żydowska z kursem progimnazjum (za dwie kwatery właściciel placówki płacił 1500 i 1000 rubli)⁵⁹. Było tam także jedno mieszkanie Samuela Ginzburga, prawdopodobnie znanego w Białymstoku nauczyciela buchalterii i rachunkowości, prowadzącego od 1905 r. wysokiej klasy kursy w tym zakresie. Ponadto księga adresowa z 1913 r. odnotowuje mieszczący się w jednym z domów Rozenberga sklep z emaliowanymi garnkami Sz. Amdurskiego⁶⁰. Natomiast w 1914 r., gdzieś na zapleczu posesji, funkcjonował skup szmat prowadzony przez A. Goniądzkiego⁶¹.

Kolejny spis lokatorów domów nr 914 i 922 pochodzi z 1915 r. i odzwierciedla stan już po rozdzieleniu majątku w wyniku aktu sprzedaży z 1913 r. W pierwszym z wymienionych, a więc w domu Rozenberga, odnotowano aż dwudziestu czterech lokatorów, co może wskazywać, że pod wspólny numer przyporządkowano cały ciąg trzech domów stojących wzdłuż wschodniej granicy nieruchomości. Lista wymienia następujące osoby: Lejzera Brodacza, Hersza Meżeryckiego, Mejera Sieleckiego, Mojsieja Birżowicza, Hersza Reizenberga, Lejba Wolfa Szereszewskiego-Wajsbrema, Nochima i Josela Fejginzonów, Rafała Arona Szpaka, Lejbę Lewina, Jankiela Feldsztejna, Szymona Atlasa, Hesza Słobodskiego, Nosona Wolfa, Lejbę Goldmana, Kiwę Cejtlin, Lejzera Fajbę Gorfinkela, Josela Simchę Goldsztejna, Osipa Szapiro, Jakowa Glikfelda, Jankiela Rabinowicza, Abrama Rubinsztejna, Szlemę Makowera i Bienusa Koło. W domu pod numerem 922 mieszkali: Owzior Ejnhorn (rodzina właścicielki domu), Mowsza Oszer Topolski, Rachmiel Mitelman, Berko Chilier i Ignacy Szlegier⁶². Poza kilkorgiem z nich, w większości przypadków nie udało się ustalić precyzyjnie codziennych zajęć osób żyjących w domach Rozenberga i Ejnhorn. Jednak już tylko częściowa rekonstrukcja pozwala na wniosek, że pomieszczenia wynajmowali przedstawiciele wyłącznie zamożnych i średniozamożnych rodzin żydowskich, właściciele prywatnych przedsiębiorstw, kupcy i handlarze. Na tej podstawie należy zaliczyć wszystkie omawiane budynki mieszkalne do kategorii domów o prestiżowym charakterze i wysokim standardzie, na co niewątpliwie wpływ miała ich lokalizacja przy jednej z głównych ulic Białegostoku. Trend ten utrzymał się przez cały okres międzywojenny (o czym dalej).

6. Ulica Lipowa 48 (ul. Marszałka Piłsudskiego 48) w latach 1919-1941

W tym miejscu warto zatrzymać się na chwilę przy rodzinie Rozenbergów. Ich nieobecność w księgach metrykalnych białostockiej gminy żydowskiej zdaje się potwierdzać, że wywodzili się – jak już zostało zauważone – z Wilna. Jednocześnie skąpy materiał źródłowy powoduje, że powiązania między członkami rodziny Rozenbergów stają się bardzo mało czytelne. Jankiel Rozenberg był żonaty z Sarą z domu Pat, z którą miał kilkoro dzieci, w tym syna Izraela oraz córki: wspomnianą wcześniej dentystkę Rozę (?), Rachil i Nechomę. Urodzony w 1883 r. Izrael był z wykształcenia lekarzem, jeszcze w 1930 r. prowadzącym swoją praktykę przy ul. Lipowej 48, później zaś przeniósł się do Wilna, gdzie pracował razem z kuzynem Hirszem i Józefem Reizenbergami przy ul. Wielka Pohulanka 1⁶³. Rachil wy-

szła za Józefa Hirszmanna, który od 1913 r. posiadał tkalnię usytuowaną w budynku fabrycznym teścia⁶⁴. Nechoma wzięła ślub z Salomonem Meżeryckim, a w latach 1909-1912 odnotowana została akuszerka⁶⁵. Miała dwóch synów Hirsza oraz Józefa. Pierwszy z nich był kupcem i współwłaścicielem spółki firmowej „H. Meżerycki i N. Uszakow” zajmującej się sprzedażą sukna, manufaktury i surowców przy ul. Sienkiewicza 12, a następnie ul. Nowy Świat 7. W 1939 r. w fabryce Zbarów przy ul. Orzeszkowej 17 funkcjonowała tkalnia należąca do obu współników⁶⁶. Według jednej z relacji Józef mógł być lekarzem, co jest prawdopodobne, biorąc pod uwagę zajęcie Nechomy i możliwości finansowe rodziny. Na podstawie relacji z 1946 r. wiadomo, że Meżeryccy mieli również córkę, ale nie udało się odnaleźć jej imienia⁶⁷. W literaturze⁶⁸ pojawiło się stwierdzenie, że odnotowany w 1913 r. Grzegorz Rozenberg, członek zarządu Towarzystwa Krzewienia Oświaty wśród Żydów, był synem Jankiela Rozenberga, chociaż w źródłach notowano go jako syna Józefa⁶⁹. Faktem jest, że ów Grzegorz mieszkał w omawianym domu przy ul. Lipowej, ale nie udało się odnaleźć informacji źródłowych, które potwierdziłyby przypuszczenie o sugerowanym pokrewieństwie.

Kiedy w 1915 r. przystąpiono do ewakuacji Białegostoku przed zbliżającymi się wojskami niemieckimi, Rozenbergowie opuścili najprawdopodobniej miasto, do którego powrócili po odzyskaniu niepodległości w 1919 r.

Jankiel Rozenberg zmarł tuż przed 1922 r. W listopadzie tego roku właściciele pozostałej po nim masy spadkowej przystąpili do procedury regulacji wszystkich praw przysługujących im z tytułu dziedziczenia. Sąd Okręgowy w Białymstoku w „Nowym Dzienniku Białostockim” zamieścił obwieszczenia o otwarciu postępowania spadkowego po Jankielu Rozenbergu oraz o regulacji hipoteki nieruchomości przy ul. Lipowej 48. W wyniku tych działań potwierdzono, że majątek stał się własnością wdowy Sary Rozenberg, Izraela Rozenberga, Rachil Hirszman, Nechomy Meżeryckiej i mieszkających w Wilnie Hirsza i Józefa Reizenbergów⁷⁰.

Stan własności z początku 1923 r. przetrwał do 4 kwietnia 1930 r. Tego dnia w kancelarii notarialnej Stanisława Jankowskiego w Białymstoku spadkobiercy Jankiela Rozenberga dokonali nowego podziału praw majątkowych. Sara Rozenberg, Rachil Hirszman, Nechoma Meżerycka i Hirsz Reizenberg scedowali prawa własności do części złożonej z dwóch kamienic i fabryki na rzecz dwóch męskich przedstawicieli obu gałęzi rodu: Józefa Reizenberga i Izraela Rozenberga. Jednocześnie wszyscy wyżej wymienieni przekazali swoje prawa do pozostałego fragmentu majątku, tj. do kamienicy stojącej od frontu ul. Lipowej, Nechomie Meżeryckiej (dla nowych nieruchomości o numerach miejskich 1356 i 1357a, policyjnych 48 i 48b, utworzono odrębne księgi hipoteczne o numerach 2366 i 2554)⁷¹. Ustalony w 1930 r. podział utrzymał się do 1941 r. i przymusowego wywłaszczenia wszystkich żydowskich posesjonatów na terenie Białegostoku, przy czym Nechoma Meżerycka zmarła tuż przed 1939 r., a posesję numer 48 otrzymali w spadku jej synowie Józef i Hirsz Meżeryccy.

Należy odnotować, że w okresie międzywojennym właściciele dwukrotnie wyzyli się części nieruchomości przy ul. Lipowej 48. 1 stycznia 1930 r. sprzedali za sumę 4000 dolarów niezabudowaną działkę o powierzchni 466,2 m² pochodzącą z Wolbroma (pow. olkuski) Chaskielowi i Taubie Kiwkowiczom, zaś 4 kwietnia tego roku za sumę 36 tys. zł odsprzedali dwa place Abramowi i Kejli Sukno, mieszkają-

cym przy ul. Nowy Świat 7 w Białymstoku. Po 1930 r. Sukno zamieszkali w jednej z kamienic pod numerem 48, zaś na kupionej działce urządzili hurtownię żelaza, gwoździ i odlewów żeliwnych, działającą nadal w 1938 r.

W 1933 r. Rozenberg i Rejzenberg, mieszkający już wówczas w Wilnie przy ul. Wielka Pohulanka 1, wydzierżawili omawianą nieruchomość białostoczaninowi Gecelowi Rubinsztejnowi na okres od 1 maja 1934 r. do 31 grudnia 1941 r. za czynsz po 8455 zł na łączną sumę 65 266 zł⁷². Rubinsztejn był miejscowym włókiennikiem i w 1915 r. mieszkał przy ul. Pocztowej nr 187 (ul. Jurowiecka 27)⁷³. W 1922 r. przy ul. Sienkiewicza 48 prowadził punkt sprzedaży sukna własnego wyrobu, które produkował najpewniej na posiadanych warsztatach tkackich ustawionych w jednej z białostockich fabryk. W tym czasie nadal wynajmował mieszkanie przy ul. Jurowieckiej 27⁷⁴. W 1933 r. razem z Łazarzem Kaganem założył spółkę „Fabryka sukna – Rubinsztejn i Kagan” (adres jej siedziby nie jest znany), którą w 1937 r. przekształcono w spółkę pod firmą „Fabryka sukna G. Rubinsztejn, Ł. Kagan i Spółka, spółka jawna” z biurem i punktem sprzedaży przy ul. Nowy Świat 5. Sam Gecel Rubinsztejn mieszkał w tym czasie przy ul. Polnej 1, zaś jego krewny i wspólnik, Dawid Rubinsztejn, przy ul. Kilińskiego 4⁷⁵. Natomiast w fabryce przy ul. Lipowej od 1933 r. mieścił się oddział przedsiębiorstwa tekstylnego⁷⁶.

W okresie międzywojennym trzy kamienice pod numerem 48 wciąż zamieszkiwała przede wszystkim reprezentacja zamożnych i średniozamożnych warstw białostockiego kupiectwa żydowskiego. Warto przede wszystkim zwrócić uwagę na tych lokatorów, którzy wynajmowali mieszkania pod omawianym adresem, a których przedsiębiorstwa notuje rejestr handlowy województwa białostockiego oraz wydane w międzywojniu różnego typu książki adresowe. Zrekonstruowana na podstawie tych materiałów lista z pewnością nie jest pełna, a dokładna kwerenda w aktach notarialnych z okresu międzywojennego przyniosłaby większą ilość rezultatów. Tym niemniej już dotychczas zgromadzone informacje wydają się być wystarczająco reprezentatywne, aby podtrzymać wyżej postawioną tezę o prestiżowym charakterze omawianego adresu.

Lokatorem o najdłuższym stażu był Owsiej Epsztejn, jeden z bardziej znanych miejscowych prywatnych przedsiębiorców. Przy ul. Lipowej 48 mieszkał co najmniej od 1920 r. aż do wybuchu II wojny światowej. Warto jednocześnie zwrócić uwagę na jego szczególną aktywność na polu biznesowym. Jako lokator Rozenbergów zarejestrował w 1922 r. w Sądzie Okręgowym w Białymstoku istniejący od 1918 r. sklep kolonialno-spożywczy i tabaczný w kamienicy Jakuba Szwarca przy ul. Żydowskiej 22⁷⁷. Dwa lata później przekształcił przedsiębiorstwo w spółkę handlową, do której dokooptował brata Mejera Epsztejna i Jankiela Użyckiego. Od tego roku pod tym samym adresem przy ul. Żydowskiej prowadził sprzedaż obuwia, wyrobów tytoniowych i produktów spożywczych⁷⁸. Spółka działała do 1939 r., chociaż w 1933 r. ograniczono jej ofertę tylko do sprzedaży artykułów kolonialnych i spożywczych⁷⁹. Natomiast 3 września 1924 r. Epsztejn zawiązał kolejną spółkę, tym razem z właścicielem kamienicy Jakubem Szwarzem. W domu tego drugiego przy ul. Żydowskiej 22 rozpoczęli wspólnie prowadzenie fabryki chałwy i słodczy, która również bez większych przeszkód działała do końca okresu międzywojennego⁸⁰. Wraz z postępującą kumulacją kapitału Owsiej Epsztejn rozszerzał stopniowo zakres swojej działalności, czego dowodem jest założenie w 1931 r. firmy „Wyrób

beretów – »Maret« – Owsiej Epsztejn», mieszczącej się przy ul. Legionowej 9. Podobnie jak pozostałe przedsiębiorstwa, także i to działało do 1939 r.⁸¹

Z odnotowanych w źródłach archiwalnych mieszkańców domu sprzed 1915 r., którzy nadal żyli pod omawianym adresem w okresie międzywojennym, należy wymienić Nosona Wolfa i Abrama Słobodskiego. Pierwszy z nich razem z Manasze Szapiro od 1923 r. przy ul. Orzeszkowej 17 (w fabryce Zbarów) wyrabiał przędzę z powierzonych mu surowców⁸². Natomiast Słobodski, który – jak zostało wyżej odnotowane – przed 1915 r. prowadził skład materiałów piśmiennych przy ul. Kupieckiej, a w 1924 r. przeniósł swoje przedsiębiorstwo na ul. Lipową 4⁸³. Pod tym adresem działało ono do wybuchu II wojny światowej. Należy także wspomnieć o Hirszu Meżeryckim, synu Nechomy Rozenberg, który do końca okresu międzywojennego mieszkał w domu przy ul. Lipowej 48, prowadząc razem z Nataniem Uszakowem firmę sprzedaży sukna i manufaktury, oraz o Jakubie Glikfeldzie, współwłaścicielu wykończalni i farbiarni przy ul. Św. Rocha 14/1, Józefie Kalinie, jednym z zarządców spółki komisowej sprzedaży zapalek „»Komizap« E. Zdrójkowski⁸⁴, J. Użycki, M. Zbar i J. Kalina, spółka firmowa w Białymstoku» przy ul. Kupieckiej 4, wreszcie o Kuszelu Doroszo, prowadzącym sklep spożywczy przy Rynku Kościuszki 38⁸⁵.

Wśród lokatorów kamienic pod numerem 48 byli także właściciele niedużych firm zlokalizowanych na parterze budynków pod tym samym adresem. Mieli tu swoje lokale mieszkalne i usługowe Mejer Krepchan, prowadzący od 1924 r. sklep spożywczy⁸⁶, Całko Kurc, również zajmujący się od 1926 r. sprzedażą produktów spożywczych⁸⁷ oraz Hersz Ginter, w 1929 r. współwłaściciel z Lwem Grodecim składu manufaktury⁸⁸. Do grona tego należy dodać także osoby dzierżawiące lokale handlowe przy ul. Lipowej 48, ale mieszkające na co dzień pod innymi adresami: od 1924 r. funkcjonowała tam sprzedaż galanterii Abrama Goliborskiego (adres zamieszkania ul. Warszawska 79)⁸⁹, w 1926 r. sprzedaż kapeluszy damskich F. Goliborskiej⁹⁰, od 1928 r. pracownia bielizny Rywki Brener (adres zamieszkania ul. Kolejowa 16)⁹¹ oraz od 1931 r. sprzedaż starego żelaza Lejby Gaczowskiego (adres zamieszkania ul. Monopolowa 12). Niezabudowany obszar nieruchomości zajmował od 1931 r. okazały skład desek pochodzących z tartaków państwowych i należący do Mordche Gniecuckiego, mieszkającego w domu przy ul. Mazowieckiej 31⁹². Skalę tego przedsiębiorstwa ukazuje wspomniane wcześniej zdjęcie, wykonane pod koniec lat 30. XX w.

Szczególnie intensywnie użytkowany był budynek fabryki pod numerem 48c. W latach 1919-1939 przewinęło się przezeń kilkunastu różnych przedsiębiorców, a niektórzy z nich wynajmowali jednocześnie lokale mieszkalne w kamienicach przy ul. Lipowej 48. Już w 1920 r. działała tu fabryka włókiennicza Glikfelda (zapewne Jakowa, wymienionego w 1915 r.), z której – jak donosił „Dziennik Białostocki” – 8 marca skradziono 10 pudów szmat wartości 10000 marek⁹³. W kolejnym roku w tej samej gazecie czytamy o ulokowanych w fabryce Rozenberga warsztatach tkackich niejakiego Gerszmana⁹⁴. W 1922 r. pod tym adresem w Sądzie Okręgowym w Białymstoku zarejestrowano cztery firmy włókiennicze: tkalnię Aleksandra Knyszyńskiego, na co dzień lokatora domu przy ul. Polnej 9 (działalność prowadził od 1902 r., ale pod innym adresem; działał do 1933 r.)⁹⁵, wyrób przędzy i sztucznej wełny Józefa Hirszmana (męża Rachil Rozenberg; możliwe, że jest on tożsamy

z odnotowanym w 1921 r. włókiennikiem Gerszmanem)⁹⁶, wyrób przędzy Sani Aucus (mieszkała przy Rynku Kościuszki 9)⁹⁷, wreszcie przedsiębiorstwo prowadzoną przez Szmula i Hirsza Reizenbergów oraz Rywkę Segal⁹⁸. W latach 1921-1924 przedsiębiorstwo i tkalnie prowadziło tu trzech wspólników, żaden nie mieszkający przy ul. Lipowej 48: Abram Rywkind, Mejer Szapiro i Chawa Kagan⁹⁹. W marcu 1924 r. identyczne przedsiębiorstwo w fabryce założyła Rywka Segal z dziećmi Ickiem i Ewą. Rodzina ta miała jednocześnie wynajęte mieszkanie w jednej z kamienic pod omawianym adresem¹⁰⁰. W 1929 r. kolejną przedsiębiorstwo uruchomił pochodzący z Sokółki Szołem Dancyg¹⁰¹, a w 1932 r. działała tu szarpania starych ubrań należąca do lokatora Rozenbergów, Szoloma Śluckiego¹⁰². Ostatnią znaną firmą włókienniczą, zarejestrowaną pod adresem ul. Lipowej 48, była spółka „Wyrób i sprzedaż sukna i koców – S. Gutman i J. Molczadski, spółka jawna”¹⁰³.

Opublikowana w 1932 r. *Księga adresowo-handlowa m. Białegostoku na 1932/1933 r.* odnotowuje kolejnych mieszkańców domu przy ul. Lipowej 48 (wówczas Marszałka Piłsudskiego 48). Byli to: Marian Oktawiec, kierownik referatu budowlanego Okręgowego Urzędu Ziemskiego, Josel Okuń, kierownik Pierwszej Powozecznej Szkoły Hebrajskiej przy organizacji „Tarbut” (ul. Marszałka Piłsudskiego 41d), Chackiel Goldberg, instruktor w Żydowskiej Szkole Rzemieślniczej (także ul. Marszałka Piłsudskiego 41d) oraz wspomniana we wcześniejszych akapitach dentystka Roza Reizenberg-Rozenberg. W grupie przedsiębiorstw działających pod omawianym adresem wydawnictwo to wymieniało sprzedaż sukna W. Rotenberga oraz salon fryzjerski Fiszela Millera¹⁰⁴.

7. Ulica Lipowa 50 (ul. Marszałka Piłsudskiego 50) w latach 1919-1941

Akt sprzedaży z 20 czerwca 1913 r. usamodzielniał nieruchomość pod numerem 922, a po 1919 r. przy ul. Lipowej 50. Jej właścicielką przez kolejne dwadzieścia dwa lata była Gołda Rochla Ejnhorn, co potwierdziła założona w 1926 r. księga hipoteczna nieruchomości¹⁰⁵. Przejrzany materiał źródłowy nie dał żadnych konkretnych odpowiedzi na pytania dotyczące osoby Gołdy Rochli, jej pochodzenia i rodziny. Pewne poszlaki wskazują, że zanim kupili dom przy ul. Lipowej, mieszkali w domu Lejzora Grądowskiego przy ul. Suworowa (po 1919 r. ul. Sobieskiego 2)¹⁰⁶. Jej mężem był najprawdopodobniej Owzier Ejnhorn, syn Icka, odnotowany jako płatnik podatku mieszkaniowego w 1915 r.¹⁰⁷ W 1923 r., razem z grupą innych Żydów, podpisał się pod ustawą żydowskiego dobroczynnego stowarzyszenia zapomogi ubogim Żydom w Białymstoku pod nazwą „Linias-Hacedek”¹⁰⁸. Akta metrykalne gminy żydowskiej w Białymstoku nie zawierają wpisów związanych z przedstawicielami tej rodziny Ejhornów. W tym czasie bowiem w mieście żyło kilka rodzin o tym samym nazwisku, w tym Owziej prowadzący przy ul. Kupieckiej 7 sklep galanterijny¹⁰⁹, Abram, właściciel nieruchomości przy ul. Grochowej 15¹¹⁰ oraz Josel Nochum, mieszkający po 1919 r. w domu przy ul. Krakowskiej 1, którego żona była tłumaczem przysięgłym języka francuskiego, zaś urodzona w 1897 r. Fania – nauczycielką w gimnazjum Dawida Druskina¹¹¹.

17 stycznia 1935 r. Rochla Gołda Ejnhorn postanowiła sprzedać nieruchomość przy ul. Lipowej 35, ale tło zawartej u notariusza Stanisława Jankowskiego transakcji nie jest znane. Faktem jest, że dom i posesję nabyli za sumę 31 800 zł

Izaak i Rachela Szmigielscy¹¹². Izaak z wykształcenia i zawodu był dentystą. W tym czasie razem z żoną i córką Sorą mieszkał w kamienicy przy Rynku Kościuszki 13, gdzie prowadził praktykę¹¹³. Nowi właściciele utrzymali swoje prawa do 1941 r., co potwierdza repertorium ksiąg hipotecznych z tego okresu¹¹⁴. Zostali wywłaszczeni dopiero przez okupantów niemieckich.

W okresie międzywojennym lokale na parterze domu przy ul. Lipowej 50 wynajmowane były kilku różnym przedsiębiorcom. Księga adresowa z 1926/1927 r. wymienia m.in. cukiernię Berki Lipmana (zarejestrowaną w 1924 r.¹¹⁵), sprzedaż artykułów spożywczych S. Krzyżanowskiego i sklep wyrobów tytoniowych Sz. Polaczka¹¹⁶. Na zapleczu budynku mieściła się, co najmniej od 1924 r., sprzedaż drzewa opałowego, prowadzona przez Szlome Krywickiego¹¹⁷. Do tego grona należy dodać także uruchomioną w 1927 r. piwiarnię Marii Siedleckiej, działającą nadal w 1932 r.¹¹⁸

Pozostałe piętra omawianego budynku były wynajmowane lokatorom, chociaż lista znanych mieszkańców jest zdecydowanie skromniejsza niż w przypadku sąsiedniego domu pod numerem 48. Wiadomo, że w 1922 r. mieszkał tu Wolf Lampert, współwłaściciel firmy „Garbarnia »Fortuna« – Chackiel Finkelsztejn, Józef Kapelusznik, Wolf Lampert, Gerc Czarny – spółka firmowa”, działającej przy ul. Rabińskiej 15¹¹⁹. W tym samym roku źródła odnotowały również Berkę Lipmana, właściciela „Piekarni Wileńskiej” funkcjonującej przy ul. Lipowej 10¹²⁰. Natomiast do największych przedsiębiorstw działających na przełomie trzeciej i czwartej dekady XX w. w domu przy ul. Lipowej 50 należało z pewnością Towarzystwo Okrętowe Królewsko-Holenderski Lloyd¹²¹. Oprócz tego *Księga adresowo-handlowa m. Białegostoku* z 1932 r. wymienia kolejnych mieszkańców omawianego adresu: S. Pomeranca, pracownika Inspektoratu Szkolnego Okręgu Białostockiego, dra Jakuba Reifera, nauczyciela w Gimnazjum Koedukacyjnym Dawida Druskina oraz E. Fajhorna (błędnie zapisane nazwisko Eijnhorn?), członka zarządu Towarzystwa Dobroczynności „Linas Hacedek”¹²².

8. Domy przy ul. Lipowej¹²³ 48/28 i 50/30 w okresie powojennym

Brakuje precyzyjnych danych o losach wszystkich budynków usytuowanych na posesjach przy ul. Lipowej 48 i 50 w czasie okupacji sowieckiej i hitlerowskiej w latach 1939-1944. Możemy przypuszczać, że służyły one nadal jako mieszkania, natomiast funkcjonujące pod tym adresem zakłady handlowe i wytwórnie tekstylne upaństwowiono w 1940 r.

Trudno również jednoznacznie odtworzyć wojenne dzieje właścicieli obu majątków. Wiadomo, że jeden z synów Nechomy Meżeryckiej, Józef, powrócił do kraju w listopadzie 1945 r. w ramach ewakuacji obywateli polskich z obszaru państwa białoruskiego (legitymował się arkuszem ewakuacyjnym Okręgowego Pełnomocnika Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Grodnie z dnia 12 listopada 1945 r.). Nie wiadomo, co działo się z jego bratem Hirszem, natomiast siostra tuż po wojnie mieszkała w Łapach, gdzie przypuszczalnie ukrywała się w czasie okupacji niemieckiej.

Doktor Izrael Rozenberg powrócił przed 1939 r. z Wilna do Białegostoku; przebywał tu do czerwca 1941 r., po czym został przesiedlony do getta. Według

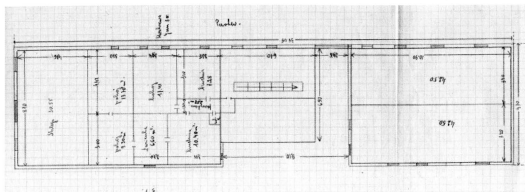


9-10. Domy przy ul. Lipowej 28, stan po 1944 r.
Zdjęcia w posiadaniu właściciela domu przy ul. Lipowej 28.

Houses in 28 Lipowa Street, state after 1944.

Photo: property of the owner of the house in 28 Lipowa Street.





11. Rzut parteru domu przy ul. Lipowej 28, sporządzony w 1952 r. Rysunek z „Książeczki ewidencyjnej nieruchomości” będącej w posiadaniu właściciela domu przy ul. Lipowej 28.

Ground plan of the house in 28 Lipowa Street, made in 1952. Drawing from: “Książeczka ewidencyjna nieruchomości”, property of the owner of the house in 28 Lipowa Street.

ustaleń Sądu Grodzkiego w Białymstoku z 1947 r., znalazł się w grupie 50 Żydów rozstrzelanych przez Niemców po stłumieniu oporu stawianego okupantom w lutym 1943 r., w czasie pierwszej fazy likwidacji getta. Rodzina Szmigielskich pozostała w Białymstoku, a po 1941 r. znalazła się w getcie, gdzie w 1943 r., być może w trakcie walk powstańczych w sierpniu tego roku, z rąk żołnierzy niemieckich zginęła ich córka Sora¹²⁴. Pozostałych członków rodziny przypuszczalnie wywieziono do Treblinki.

Żadne źródła nie podają szczegółowych informacji, czy po utworzeniu getta omawiane nieruchomości znalazły się w jego obrębie. Granicę tej części getta od 1 sierpnia 1941 r. stanowiła najpewniej ul. Przejazd i tworzące zwarty blok zabudowy domy pod numerem 48 (bez gmachu fabrycznego), czego dowodzi, choć mało precyzyjnie, mapa Białegostoku z 1942 r. przechowywana w Archiwum Państwowym w Białymstoku¹²⁵.

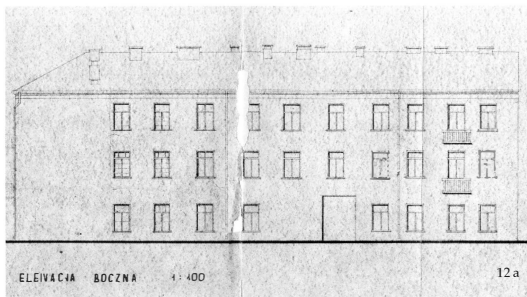
Rafał Rajzner w swoich wspomnieniach wylicza ul. Rozenberga jako włączoną do obszaru getta w lipcu 1941 r. Wydaje się, że autor miał na myśli ul. Przejazd, co potwierdzałoby przypuszczenie, że dom przy ul. Lipowej 48 stanowił część zachodniego ogrodzenia getta. Dodatkowo precyzuje, że tuż po święcie Paschy 1943 r. (20-26 kwietnia) zmniejszono obszar getta: *wzniesiono nowe ogrodzenia, które wyłączyły ulicę Żydowską i część ulicy Jatki, a także część Kupieckiej, Częstochowskiej, Polnej oraz całą ulicę Rozenberga*¹²⁶. Przed wrześniem 1944 r. uległ całkowitej rozbiórce pięciokondygnacyjny budynek fabryczny, zapewne ze względu na swoje położenie przy granicy getta¹²⁷. Natomiast wszystkie pozostałe obiekty mieszkalne, stojące na obu działkach, jako jedne z nielicznych przetrwały w stanie nienaruszonym okres II wojny światowej, a zwłaszcza planowe niszczenie Białegostoku przez specjalne oddziały wycofującego się w lipcu 1944 r. wojska niemieckiego, które podłożyły ogień pod większość ocalałej wówczas zabudowy śródmieścia.

Skalę zniszczeń i stan zachowania budynków tuż po zakończeniu działań wojennych ukazuje precyzyjnie zdjęcie lotnicze wykonane we wrześniu 1944 r. W sąsiedztwie zachowały się jeszcze domy pod numerami 44, 46 i 52. Oprócz za-

bytkowego budynku nr 46 – dawnej siedziby marszałka szlachty powiatowej – oraz omawianych kamienic nr 48 i 50, w kolejnych latach powojennej odbudowy śródmieścia nieliczne ocalałe z pożogi wojennej budynki zostały rozebrane, a ich miejsce zajęła nowa zabudowa blokowa. W początkach lat 50. XX w. ważyły się także losy omawianych domów, przyporządkowanych wówczas do adresu ul. Stalina nr 52 i 54. Według *Planu szczegółowego terenów położonych między ulicami: Stalina, Sosnową, Domem Partii, ul. Krakowską w Białymstoku* z listopada 1952 r., autorstwa inżynierów Kamila Lisowskiego i Jerzego Zgliczyńskiego, również i one miały ustąpić miejsca nowemu budownictwu. Dopiero powstały w grudniu 1953 r. *Projekt planu szczegółowego odbudowy ulicy Stalina w Białymstoku* zakładał włączenie ich do nowej pierzei północnej ul. Stalina, przy jednoczesnym wyburzeniu zabytkowego domu na sąsiedniej posesji, w miejsce którego proponowano zlokalizowanie przebiecia w kierunku projektowanej trasy W-Z. Zapewne ze względu na wartości historyczne „Domu szlachty”, zwarty zespół ocalałej zabudowy złożony z domów nr 50, 52 i 54 (dziś 26, 28 i 30) został zachowany¹²⁸.

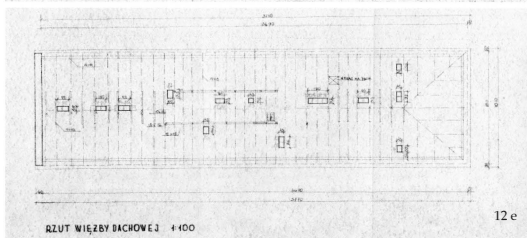
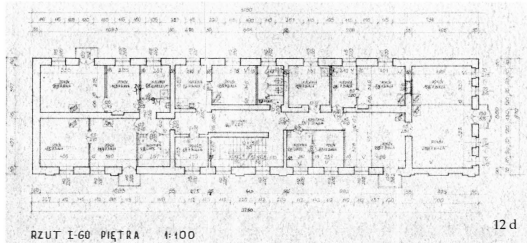
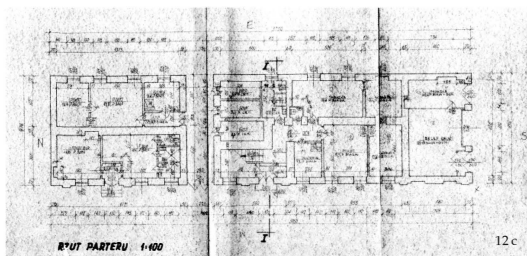
Omawiane nieruchomości, jako mienie opuszczone i pozbawione właściciela, znalazły się pod władzą wojewódzkiego oddziału Tymczasowego Zarządu Państwowego, powołanego mocą ustawy z dn. 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych (Dz. Ust. 1945, nr 17, poz. 97). Zgodnie z jej brzmieniem istniała możliwość zwrotu przejętych nieruchomości na wniosek właściciela lub jego krewnych w linii prostej. Skorzystał z tego prawa Józef Meżerycki, który w listopadzie 1945 r. powrócił do Białegostoku, a 18 grudnia 1945 r. złożył do miejscowego Sądu Grodzkiego, instancji właściwej dla rozpatrywania spraw o przywrócenie praw własności, pismo z wnioskiem o wprowadzenie w posiadanie nieruchomości, dawniej przy ul. Lipowej 48, a obecnie przy ul. Lipowej 52. Do wniosku dołączył (niezachowany) wypis aktu z 4 kwietnia 1930 r., mocą którego jego matka Nechoma uzyskała prawa własności do przedmiotu postępowania. Fakt ten potwierdził również Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku. Rozprawa odbyła się 7 stycznia 1946 r., a w charakterze świadków zaproszono na nią Natana Lewina i Frumę Zelman. Sędzia, po zapoznaniu się z dokumentami oraz wysłuchaniu zeznań świadków (oboje potwierdzili, że Meżeryccy byli właścicielami nieruchomości przy ul. Lipowej 48), sentencją z 9 stycznia 1946 r. przyznał prawa własności wnioskodawcy, nakazując wprowadzenie Meżeryckiego w posiadanie nieruchomości złożonej z murowanego trójkondygnacyjnego domu stojącego frontem do ul. Lipowej oraz dwóch działek o łącznej powierzchni 533,4 m², zlokalizowanych w granicach ul. Lipowej, ul. Przejazd, własności spadkobierców Jankiela Rozenberga¹²⁹ i posesji Skarbu Państwa (ul. Lipowa 50)¹³⁰. Jeszcze tego samego dnia Józef Meżerycki zwrócił się do Sądu z podaniem o uszczegółowienie sentencji o wymiary domu, argumentując prośbę tym, że dom przedmiotowy znajduje się pod jednym dachem z domem spadkobierców Jankiela Rozenberga i w wypadku nie podania długości mego domu, mogłyby wyniknąć niejasności przy prowadzaniu w posiadanie. 28 stycznia 1946 r. Sąd Grodzki wydał wyrok uzupełniony o wymiary, ustalone na podstawie wizji lokalnej przeprowadzonej pięć dni wcześniej¹³¹.

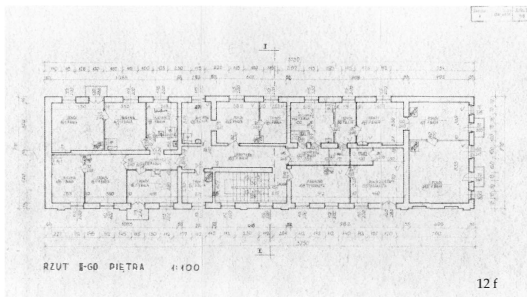
Trzy tygodnie od daty wyroku Józef Meżerycki sprzedał odzyskaną nieruchomość Czesławowi Ostrowskiemu (1905-1972) i jego małżonce, Genowefie



z domu Kuleszy (1911-2003), zamieszkałym w tym czasie w Łapach przy ul. Handlowej 2. Chociaż sam akt kupna-sprzedaży nie przybliżył tła zawarcia transakcji, jego odtworzenie jest możliwe dzięki relacji obecnego właściciela kamienicy. Czesław Ostrowski urodził się w Jedwabnem, a po stracie rodziców w młodym wieku wychowywał się w środowisku żydowskim. Dzięki temu nie tylko znał język hebrajski, ale również miał bardzo dobre kontakty z Żydami. W Jedwabnem pracował jako piekarz i z żoną Genowefą wynajmował mieszkanie u rodziny żydowskiej. Tuż przed wojną przeprowadził się z rodziną do Łap, gdzie przy ul. Handlowej 2, najpierw ze współnikiem, a następnie samodzielnie, prowadził piekarnię. Przy tej samej ulicy w zlokalizowanym naprzeciwko domu po 1944 r. mieszkała siostra Józefa Meżeryckiego. Ona też miała zasugerować bratu, aby wyzbywając się odzyskanego w Białymstoku mienia przed wyjazdem z Polski, sprzedał je osobom zaufanym. Wskazała wówczas na zaprzyjaźnioną rodzinę Ostrowskich. Skoro doszło do wspomnianego wcześniej aktu kupna-sprzedaży spisanego 31 stycznia 1946 r. u notariusza Stanisława Szłompki¹³², wybór ten został zaakceptowany. Za sumę 700 tys. zł Józef Meżerycki odsprzedał swoje prawa własności do kamienicy przy ul. Lipowej 52 oraz jednej niezabudowanej działki.

Większą część kosztów zakupu poniosła *de facto* siostra Genowefy Ostrowskiej, Kazimiera, zamieszkała najpierw w Elblągu, a później w Łapach, nosząca po pierwszym mężu nazwisko Tomaszewska, po drugim zaś Dobecka. Dlatego też 27 czerwca 1946 r.¹³³, u tego samego notariusza Szłompki, Czesław i Genowefa odsprzedał Kazimierze połowę praw do całej nieruchomości. Przekazanie drugiej połowy nastąpiło na mocy cesji dokonanej 30 września 1950 r.¹³⁴ Tą drogą Kazimiera Dobecka, do śmierci w 1990 r., stała się wyłączną właścicielką majątku przy ul. Stalina 52/Lipowej 28. Po 1990 r. prawa własności przeszły na jej bezpośrednich spadkobierców.



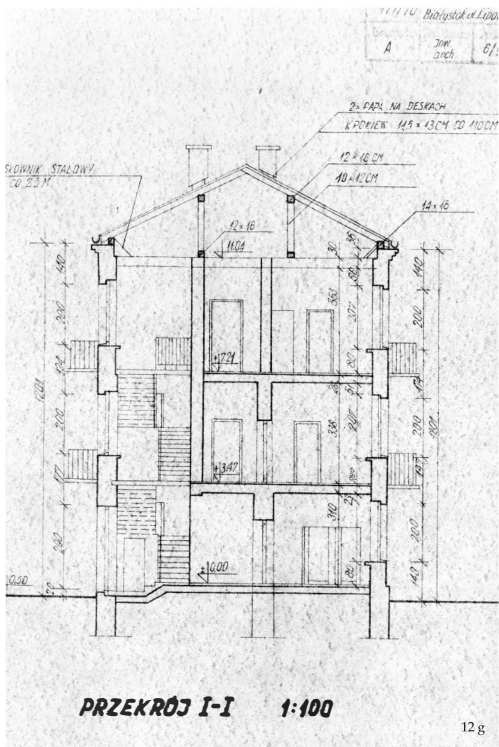


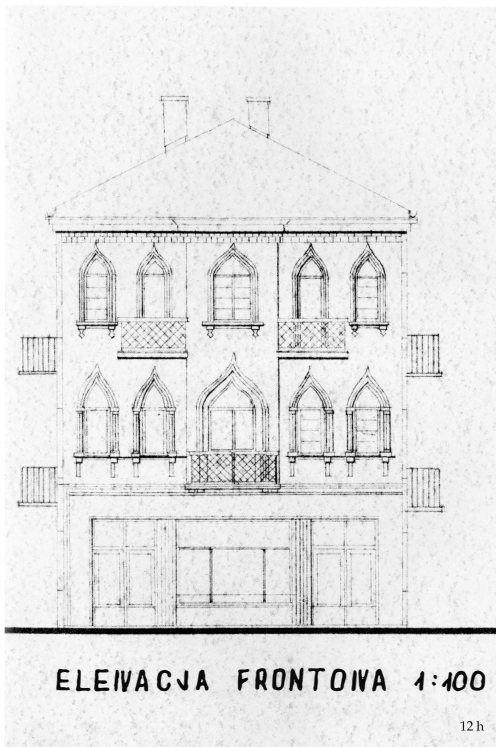
12 f

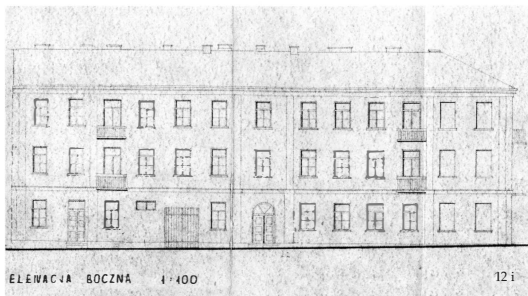
Kamienicę na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 29 września 1948 r. o wprowadzeniu publicznej gospodarki lokalami, m.in. w Białymstoku, przejęto pod kwaterek i władzę Zarządu Państwowego, a następnie Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku. Sporządzona w 1952 r. *Książeczka ewidencyjna nieruchomości* odnotowała, że w tym czasie w budynku mieszkało łącznie 49 osób¹³⁵. Jednocześnie pod tym adresem działały dwa przedsiębiorstwa: na parterze od strony ul. Lipowej sklep z obuwiem dziecięcym „Puchatek” z dużym neonem w elewacji frontowej, na piętrze zaś biura BOMISu, którego składki mieściły się w parterowych lokalach od strony ul. Przejazd.

Najpoważniejszych zmian w architekturze budynku dokonano w latach 1973-1974, kiedy to państwowy zarządca, na koszt właściciela nieruchomości, ale bez jego zgody, przeprowadził remont elewacji w oparciu o dokumentację sporządzoną w 1968 r. Na podstawie zawartych w niej zaleceń fasadę pozbawiono pierwotnego wystroju architektonicznego (gzymsy, filarki w oknach, ozdobne konsole itp.), zubożając ją jedynie do charakterystycznych wykrojów okien nawiązujących do wzorców mauretańskich oraz tynkując na szaro z zaakcentowaniem detali białą farbą¹³⁶. Usunięto także pierwotną balustradę balkonu, którą zastąpiono nową. Stan ten utrzymany jest do dnia dzisiejszego, ale aktualni właściciele podejmują starania w celu odtworzenia pierwotnego wystroju i kolorystyki budynku. Lokale na parterze domu przy ul. Lipowej 28 nadal pełnią funkcje handlowe (bank, fryzjer, pub), zgodne z ich przeznaczeniem ukształtowanym w czasie budowy w 1898 r.

Pozostałe kamienice spod dawnego adresu ul. Lipowej 48 pozostały bez właściciela i są zarządzane do dnia dzisiejszego przez gminę Białystok. Po remoncie dokonany w pierwszej dekadzie XXI w. nadal pełnią funkcje wyłącznie mieszkalne. Pod koniec XX w. dobudowano do ciągu trzech kamienic nowoczesny budynek mieszczący wyłącznie lokale handlowo-usługowe.





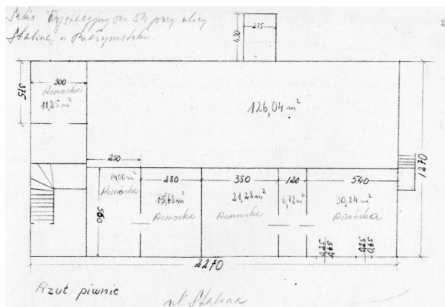


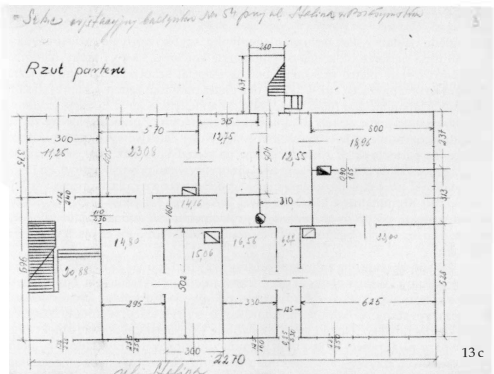
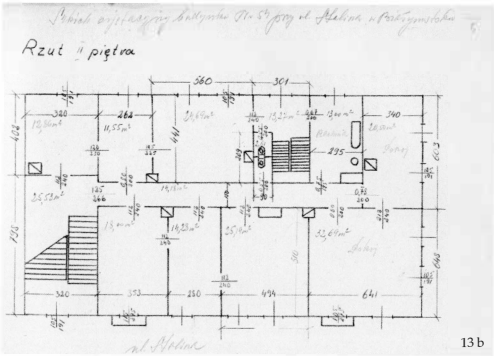
Inaczej potoczyły się losy kamienicy przy ul. Stalina 54/Lipowej 30. 13 marca 1946 r. została ona przejęta pod Tymczasowy Zarząd Państwowy, ale pretensji do praw własnościowych nie zgłosił żaden przedstawiciel rodziny Szmigielskich.

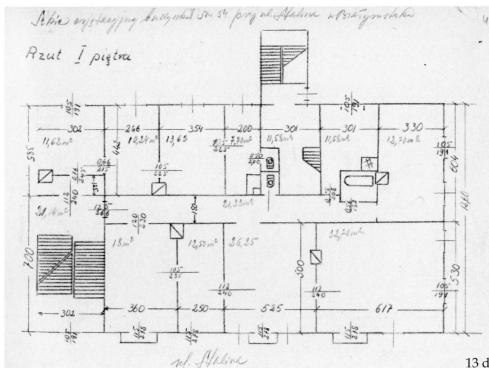
13 a-d. Rzuty pięter domu przy ul. Lipowej 30, sporządzone w 1952 r.
Źródło: APB, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku, sygn. 3765, k. 2-5.

Floor plans of storeys of the house in 30 Lipowa Street, made in 1952.

Source: APB, Presidium of the National Council in Białystok, call no. 3765, I. 2-5.







Ze względu na dobry stan zachowania budynku, szybko zajęły go różne instytucje. W 1946 r. na parterze ulokowano spółdzielnię kolejową, sklep i skład, natomiast pierwsze i drugie piętro przekształcono w internat szkoły akuszerskiej (łącznie 21 pokoi na obu piętrach). Już w 1950 r. oba piętra budynku zajmowała przychodnia kolejowa z laboratoriami (tego roku podłączono kanalizację)¹³⁷. Funkcje użytkowe i handlowe utrzymane zostały do dnia dzisiejszego (oprócz przedsiębiorstw mieściła się tu siedziba okręgowej dyrekcji Polskich Kolei Państwowych, natomiast dziś działają: na parterze sklep z kosmetykami, na piętrze sprzedaż futer, w piwnicach zaś urządzono klub; pozostałe piętra wynajmują prywatni przedsiębiorcy). Po 1946 r. nieruchomość pozostawała własnością Skarbu Państwa zarządzaną przez Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku, po czym sprzedano ją prywatnemu inwestorowi, który dokonał znacznej rozbudowy obiektu w głąb posesji, a także odnowił elewację i wnętrza budynku.

Współcześnie oba zabytkowe domy przy ul. Lipowej 28 i 30 stanowią charakterystyczny i ważny element przestrzeni miejskiej. Właściciele, bez względu na przeznaczenie użytkowe budynków, podejmują starania o ich utrzymanie w należytym stanie, dokonując remontów wnętrza i elewacji, wymiany okien czy pokrycia dachowego. Dzięki temu omówione w niniejszym tekście obiekty żyją – dom przy ul. Lipowej 28 jest dziś jednym z nielicznych przykładów kamienicy czynszowej, użytkowanej zgodnie ze swoim pierwotnym przeznaczeniem,



14. Odgruzowywanie miasta w latach 50. XX w. przez uczniów Technikum Mechanicznego w Białymstoku – w tle domy przy ul. Lipowej 28 i 30. Zdjęcie w posiadaniu właściciela domu przy ul. Lipowej 28

Clearing the town of rubble during the 1950s by pupils of the Secondary Technical School in Białystok – in the background: houses in 28 and 30 Lipowa Street.

Photo: property of the owner of the house in 28 Lipowa Street.

zaś dom przy ul. Lipowej 30 pełni istotne funkcje handlowo-usługowe. Ich znaczeniewykracza jednak zdecydowanie dalej. Tworzą pomost między współczesną a historyczną, nieistniejącą już ulicą Lipową, przypominając współczesnym mieszkańcom Białegostoku o bogatej i wielokulturowej przeszłości ich miasta.

PRZYPISY

- ¹ Narodowy Instytut Dziedzictwa w Warszawie, *Teki Glinki*, teka nr 315, s. V; teka nr 328, k. 9; A. Sztachelska-Kokoczek, A. Oleksicki, *Białystok w czasach Branicich (lata 1708-95)*, w: *Historia Białegostoku*, red. nauk. A. Dobroński, Białystok 2012, s. 159.
- ² K. Kucharczyk, J. Maroszek, *Barokowa kompozycja w dolinie rzeki Białej w XVIII w.*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. IV, pod red. H. Majeckiego, Białystok 1985, s. 62-63.
- ³ Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczno-Wojenne w Moskwie, f. 846, op. 16, d. 21755; plan opublikowany jako wkładka do: „Białostoczyzna” 1992, z. 4.
- ⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Roskie, sygn. 84, k. 193-201; A. Sztachelska-Kokoczek, *Bramy miejskie Białegostoku w XVIII w.*, „Białostoczyzna” 1991, nr 2, s. 8; Taż, *Białystok za pałacową bramą*, Białystok 2009, s. 91-93.
- ⁵ Plan opublikowany w: A. Dobroński, *Białystok. Historia miasta*, Białystok 2001.
- ⁶ Dom przy ul. Lipowej 28 został wpisany do rejestru zabytków w 1982 r. pod numerem 516, zaś sąsiedni dom przy ul. Lipowej 30 wpisano w 1986 r. pod numerem 621.
- ⁷ A. Malek, *Komisja Organizacyjna Kamery Wojny i Domen Nowych Prus Wschodnich w Białymstoku*, „Gryfita”, 1996, z. 10, s. 8-12.

- ⁸ A. Małek, *Urzędy domenalne w powiecie białostockim (1795-1807)*, „Białostocczyzna”, 1995, nr 4, s. 16-27; Tenże, *Kamera Wojny i Domen departamentu białostockiego Nowych Prus Wschodnich 1796-1807. Monografia zespołu archiwalnego*, Warszawa 2007, s. 118-120, 138-141, 152.
- ⁹ Oryginały obydwu spisów znajdują się w: Archiwum Państwowe w Białymstoku [dalej: APB], Kamera Wojny i Domen w Białymstoku, sygn. 2193, k. 43-60 oraz tamże, sygn. 2194, k. 110-149. Zostały wydane drukiem w: A. Małek, *Mieszkańcy Białegostoku pod zaborem pruskim*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” nr 10, Białystok 1996, s. 55-142.
- ¹⁰ W inwentarzu miasta z 1771 r. o działce pisano: *Maciej Biendrzejowski szklarz z skarbowy, z Katarzyną żoną, Janem synem, Maryanną y Rozalią córkami, ma budynek swoy własny nowy z ogrodami dwoma na placu wieczyście prawem świętej pamięci Jasnie Oświeconego Pana w roku 1769 dnia 11 kwietnia sobie danym* (AGAD, Archiwum Roskie, sygn. 82, k. 197).
- ¹¹ APB, Kamera Wojny i Domen w Białymstoku, sygn. 2194, k. 122v-123
- ¹² Opublikowany przez Ariusza Malka wykaz transakcji hipotecznych w Białymstoku do 1806 r. nie wymienienia kupna majątku przez Jacoba von Braesicke (A. Małek, *Mieszkańcy Białegostoku pod zaborem pruskim*, s. 138-142)
- ¹³ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Rosji w Sankt Petersburgu, f. 1293, op. 168, d. 5
- ¹⁴ Muzeum Historyczne w Białymstoku [dalej: MHB], sygn. MBHI 11407 (zdjęcie nr 9)
- ¹⁵ M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta. Architektura i urbanistyka Białegostoku w latach 1795-1939*, Białystok 2009, s. 47-62, gdzie znalazła się szczegółowa i analityczna charakterystyka budownictwa okresu pruskiego
- ¹⁶ LPAH w Wilnie, f. 604, op. 58, d. 8, k. 43 (kopia mikrofilmowa w APB)
- ¹⁷ Tamże, f. 604, op. 58, d. 7, k. 6v (kopia mikrofilmowa w APB)
- ¹⁸ Tamże, f. 604, op. 58, d. 12, k. 35v (kopia mikrofilmowa w APB); tamże, f. 604, op. 58, d. 15, k. 3v (kopia mikrofilmowa w APB). O Gasparze Borowskim szerzej: J. Trynkowski, *Nauczyciele gimnazjum Białostockiego w latach 1807-1834*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. V, pod red. H. Majeckiego, Białystok 2001, s. 64
- ¹⁹ W księgach metrykalnych białostockiej parafii katolickiej nie udało się odnaleźć metryki zgonu Jacoba Henricha von Braesicke, który jako ewangelik został z pewnością pochowany na starym cmentarzu ewangelickim przy ul. Suraskiej, a odpowiedniego wpisu o tym fakcie dokonano w księgach funkcjonującej już w tym czasie odrębnej parafii ewangelickiej w Białymstoku
- ²⁰ A. Dobroński, *Białystok w latach 1796-1864*, w: *Historia Białegostoku*, red. nauk. A. Dobroński, Białystok 2012, s. 248
- ²¹ APB, Akta z terenu powiatów białostockiego i sokólskiego guberni grodzieńskiej – zbiór zespolów 1853-1906: nr 2, Rząd Gubernialny Grodzieński, sygn. 2, k. 12.
- ²² Tamże, k. 9; W. Wróbel, *Starobojarska. Biografia ulicy*, w: *Bojary 3*, pod red. J. Szerszunowicza, Białystok 2013, s. 144
- ²³ L.PAH w Wilnie, f. 604, op. 58, d. 6, k. 7v (kopia mikrofilmowa w APB); tamże, f. 604, op. 58, d. 12, k. 26 (kopia mikrofilmowa w APB); tamże, f. 604, op. 58, d. 15, k. 19 (kopia mikrofilmowa w APB)
- ²⁴ Tamże, f. 604, op. 58, d. 52, k. 10v (kopia mikrofilmowa w APB)
- ²⁵ APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 68, k. 211-214
- ²⁶ Archiwum i Muzeum Archidiecezjalne w Białymstoku [dalej: AMAB], Archiwum Parafii Farnej w Białymstoku, *Spis miasta Białegostoku z 1883 roku*, b. sygn., k. 30 (nr 97).
- ²⁷ APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 39, k. 363-372.
- ²⁸ Życie i działalność Bronisława Pelczyńskiego nie zostały dotychczas zbądane. Z niewielkiej ilości materiału źródłowego wiadomo, że urodził się około 1842 r. Posiadał tytuł szlachecki i wywodził się z Siedlec. Ukończył szkołę realną we Władysławowie (ówczesna gub. suwalska), a z zawodu był buchalterem. Wybory do władz miejskich z 1896 r. dały mu mandat radnego miejskiego, został następnie wybrany i zatwierdzony jako członek Zarządu Miejskiego na stanowisku wiceprezydenta (zastępował Iwana Reszetzniawa). W czasie swego urzędowania zarządzał jednocześnie kasą miejską, będąc jej głównym księgowym. Funkcję sprawował do kolejnych wyborów w 1900 r., w których zdołał uzyskać mandat radnego. Zmarł na zawał 29 grudnia 1902 r. Jego żona, Konstancja, zmarła siedem lat później, 24 września 1909 r. (AMAB, Akta metrykalne dekanatu białostockiego za 1902 r., k. 362, nr 527; tamże, Akta metrykalne dekanatu białostockiego za 1909 r., k. 347, nr 428). Oboje zostali pochowani na białostockim cmentarzu farym: J. T. Sosnowski, *Cmentarz farny w Białymstoku. Historia, indeks pochowanych*, Białystok 2012, s. 112, 156. Por.: W. Wróbel, *Starobojarska 24 – wokół jednego adresu*, w: *Bojary 2*, pod red.

- J. Szerszunowicz, Białystok 2012, s. 20-23 oraz W. Wróbel, *Starobojarska. Biografia ulicy*, w: *Bojary 3*, pod red. J. Szerszunowicza, Białystok 2013, s. 68-69, 136-141 (błędna rekonstrukcja życiorysu Bronisława Pelczynskiego).
- ²⁹ Jako mieszkańców domu Michała Koźmierskiego przy ul. Lipowej wymieniał ich spis parafian białostockiej parafii rzymskokatolickiej z 1883 r.
- ³⁰ APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 61, k. 151-155 (akt nadawczy spisano 14 listopada 1896 r. u notariusza Piotra Klobukowa)
- ³¹ Tamże, sygn. 61, k. 363-373; tamże, sygn. 61, k. 641-660
- ³² APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 68, k. 204-205.
- ³³ Tamże, sygn. 84, k. 159-173.
- ³⁴ W. Wróbel, *Starobojarska 24 – wokół jednego adresu*, s. 20-23; Tenże, *Starobojarska. Biografia ulicy*, s. 68-69, 136-141
- ³⁵ *Вся Вилна. Адресная и справочная книга на 1913 год*, Wilno 1913, część VII, szp. 205, część X, szp. 201; A. R. Čaplinkas, *Didžioji gatvė. Valdovų kelias*, Wilno 2011, s. 250-251.
- ³⁶ APB, Inspekcja podatkowa miasta Białegostoku i powiatu białostockiego, sygn. 11, nr 2691
- ³⁷ *Księga adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, rzemiosł i rolnictwa 1930*, Warszawa 1930, s. 94; *Księga adresowa m. Wilna 1933. Wileński kalendarz informacyjny (rocznik XXVIII)*, Wilno 1932, s. 92. Pracował nad ul. w 1937 r. pod tym samym adresem: *Księga adresów miasta Wilna urzędów, handlu, przemysłu, rzemiosł, wolnych zawodów, zakładów naukowych itp. na rok 1937*, Wilno 1937, s. 55.
- ³⁸ Komitety Zarządzające zostały ustanowione na mocy ukazu Senatu Rządzącego z 10 grudnia 1874 r. w miejsce gubernialnych komitetów powinności ziemskich. Do podstawowych zadań Komitetu należało zarządzanie miejscowymi powinnościami wobec państwa, w tym: zbiorą i ustalaniem podatków ziemskich, wybieraniem podatków od chłopów, a także utrzymaniem, budową i remontem budynków państwowych (areszty, punkty medyczne, szpitale, szkoły). Oprócz tego w gestii Komitetu znajdowały się sprawy budowy dróg, mostów, szos i przepraw, ustalania podwód, wynajmu pomieszczeń pod urzędy i kwatery wojsk. W skład Komitetu wchodził inspektor powiatowy (głowa policji w powiecie), powiatowy naczelnik wojskowy oraz głowa miasta Białegostoku i przedstawiciele poszczególnych włości z obszaru powiatu białostockiego. Miejskowy Komitet Zarządzający zaprzestał działalności w lipcu 1915 r. W Rosji zostały one zlikwidowane w 1917 r.
- ³⁹ APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 71, k. 368-383
- ⁴⁰ Tamże, sygn. 101, k. 193-194
- ⁴¹ Tamże, sygn. 74, k. 283-294
- ⁴² *Адресь-календарь и справочная книжка гродненской губернии на 1913 год*, Grodno 1912, s. 127; *Адресь-календарь и справочная книжка гродненской губернии на 1914 год*, Grodno 1914, s. 135; *Адресь-календарь и справочная книжка гродненской губернии на 1915 год*, Grodno 1915, s. 115; *Księga Adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, rzemiosł i rolnictwa 1926/1927*, Warszawa 1926, s. 878
- ⁴³ APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 115, k. 236-244
- ⁴⁴ Tamże, sygn. 98, k. 222-223
- ⁴⁵ Tamże, sygn. 101, k. 191-191v
- ⁴⁶ APB, Urząd powiatowy białostocki ds. wymiaru podatku przemysłowego, sygn. 3, k. 31
- ⁴⁷ APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 123, k. 31-32
- ⁴⁸ Tamże, sygn. 115, k. 236
- ⁴⁹ APB, Towarzystwo Kredytowe Miejskie Białostockie, sygn. 155, k. 7.
- ⁵⁰ APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 123, k. 31-32
- ⁵¹ Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Grodnie, f. 8, op. 2, d. 2200.
- ⁵² APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 138.
- ⁵³ MHB, sygn. MBH1 9207.
- ⁵⁴ Odnotowana w „Dzienniku Białostockim” 30.09.1921 r., nr 219, s. 3 (*Nieszczęśliwy wypadek. W fabryce Rozenberga przy ul. Lipowej 48 zerwała się z wysokości 4 piętra winda ciężarowa z robotnicą Leokadią Szubcią [...] Nie jest to pierwszy wypadek w bieżącym miesiącu zerwania się windy w fabrykach miejscowych. Parę tygodni temu spadła z windy właścicielka młyna miejscowego p. Kotakowa*).
- ⁵⁵ APB, Towarzystwo Kredytowe Miejskie Białostockie, sygn. 155, k. 2-3.
- ⁵⁶ *Бзлостокскіаа адрэс-календар на 1914-й год*, „Фабрычны Бзлосток” на 1914-й год, Białystok 1914, s. 197
- ⁵⁷ Tamże, s. 183; jego brat posiadał drugi kantor przy ul. Mikołajewskiej, w domu Łapidusa (po 1919 r. ul. Sienkiewicza 14).

⁵⁸ Tamże, s. 144.

⁵⁹ *Справочный календарь по г. Белостоку на 1913 год*, Białystok 1913, s. 171.

⁶⁰ Tamże, s. 258

⁶¹ *Белостокский адрес-календар на 1914-й год*, s. 211.

⁶² APB, Inspekcja podatkowa miasta Białegostoku i powiatu białostockiego, sygn. 11, nr 2688-2716.

⁶³ *Księga adresowa Polski 1930* s. 94

⁶⁴ Według informacji zawartych we wpisie do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Białymstoku, sporządzonym w 1922 r. (ogłoszenie o wpisie: „Nowy Dziennik Białostocki” 09.04.1922, nr 82, s. 4). *Księga adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, rzemiosł i rolnictwa 1930*, Warszawa 1930, s. 90

⁶⁵ *Памятная книжка гродненской губернии на 1909 годъ*, Grodno 1909, s. 175; *Адресь-календарь и справочная книжка гродненской губернии на 1911 годъ*, Grodno 1911, s. 193; *Адресь-календарь и справочная книжка гродненской губернии на 1912 годъ*, Grodno 1912, s. 200.

⁶⁶ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Białymstoku: „Nowy Dziennik Białostocki” 05.08.1922, nr 175, s. 4; *Spis abonentów sieci telefonicznych dyrekcji okręgu i telegrafów w Warszawie (z wyjątkiem m. st. Warszawy) i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w miastach: Białymstoku i Łodzi z okolicą na 1938 r.*, Warszawa 1938; *Uruchomiona kablina*, „Dziennik Białostocki” 27.04.1939, nr 115, s. 6

⁶⁷ Nie udało się odnaleźć innych źródeł historycznych, poświadczających, że Józef Meżerycki miał siostrę. Jej istnienie i stosunek pokrewieństwa potwierdziła jedynie białostocka nauczycielka Fruma Zełman, która w Sądzie Grodzkim 7 stycznia 1946 r. zeznała, że od 1936 r. udzielała lekcji siostrze Józefa, w należącym do Nechomy domu przy ul. Lipowej 48 (APB, Sąd Grodzki w Białymstoku, sygn. 8/390, k. 8-9v).

⁶⁸ A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, Białystok 2009, s. 429-430

⁶⁹ *Справочный календарь 1913*, s. 156.

⁷⁰ Ogłoszenia, „Nowy Dziennik Białostocki” 26.11.1922, nr 269, s. 5.

⁷¹ APB, Akta notariusza S. Jankowskiego w Białymstoku, sygn. 27, k. 226-227 (nr 1029, 1030)

⁷² Tamże, sygn. 41, k. 131v-132 (nr 1849)

⁷³ APB, Inspekcja podatkowa miasta Białegostoku i powiatu białostockiego, sygn. 11, nr 668.

⁷⁴ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego firmy Gecela Rubinsztejna: „Dziennik Białostocki” 27.05.1923, nr 114, s. 4.

⁷⁵ Ogłoszenia aktualizacyjne wpisu do rejestru handlowego: „Monitor Polski” 1937, nr 97; „Monitor Polski” 1938, nr 177.

⁷⁶ *Spis abonentów sieci telefonicznych na 1938 r.*

⁷⁷ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Nowy Dziennik Białostocki” 10.03.1922, nr 58, s. 4.

⁷⁸ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 24.03.1924, nr 83, s. 4; przedsiębiorstwo zostało wykreślone z rejestru handlowego 7 stycznia 1935 r. z racji niskich obrotów finansowych, chociaż funkcjonowało dalej: „Monitor Polski” 1935, nr 70.

⁷⁹ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 30.05.1933, nr 148, s. 4

⁸⁰ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 12.11.1925, nr 313, s. 4; przedsiębiorstwo zostało wykreślone z rejestru handlowego 27 lutego 1935 r. z racji niskich obrotów finansowych, chociaż funkcjonowało dalej: „Monitor Polski” 1935, nr 157

⁸¹ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 03.03.1931, nr 62, s. 4; przedsiębiorstwo zostało wykreślone z rejestru handlowego 27 lutego 1935 r. z racji niskich obrotów finansowych, chociaż funkcjonowało dalej: „Monitor Polski” 1935, nr 157

⁸² Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 06.01.1924, nr 6, s. 4.

⁸³ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 16.07.1924, nr 194, s. 4.

⁸⁴ Edmund Zdrójkowski, buchalter w zakładzie odlewniczym „A. Wieczorek i Spółka”, był właścicielem domu zachowanego do dziś przy ul. Św. Rocha 11 (T. Mikulicz, *Chrońmy stare domy póki jest czas*, „Magazyn Kurier Poranny” 02.11.2012, s. 11).

⁸⁵ Ogłoszenia o wpisie do rejestru handlowego: „Nowy Dziennik Białostocki” 05.08.1922, nr 175, s. 4; „Głos Ziemi Białostockiej” 01.10.1931, nr 225, s. 3; „Głos Ziemi Białostockiej” 10.11.1931, nr 259, s. 3; „Monitor Polski” 1935, nr 70

⁸⁶ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 06.08.1924, nr 215, s. 4.

⁸⁷ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 04.01.1927, nr 4, s. 4.

⁸⁸ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Białostocki Dziennik Wojewódzki” 15.06.1929, nr 11, s. 414; ogłoszenie o likwidacji: „Białostocki Dziennik Wojewódzki” 18.10.1929, nr 18, s. 600

- ⁸⁹ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 30.01.1925, nr 30, s. 4. 10 i 11 listopada 1927 r. w lokalu składów miejskich przy boczny Białystok II Towarowy magistrat Białegostoku wystawił na sprzedaż z licytacji należące do Goliborskiego rękawiczki, pończochy i krawaty, celem pokrycia zaległości podatkowych („Dziennik Białostocki” 03.11.1927, nr 307, s. 4).
- ⁹⁰ *Księga Adresowa Polski 1926/1927*, s. 880.
- ⁹¹ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 20.02.1928, nr 51, s. 4.
- ⁹² Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Głos Ziemi Białostockiej” 21.10.1931, nr 242, s. 3.
- ⁹³ *Z miasta*, „Dziennik Białostocki” 09.03.1920, nr 57, s. 3.
- ⁹⁴ *Ze stosunków robotniczych*, „Dziennik Białostocki” 12.06.1921, nr 128, s. 3 (*W fabryce Rozenberga przy ul. Lipowej, w której warsztaty tkackie posiadał Gerszman, uległa wypadkowi robotnica Zofia Markierczuk, która mimo leczenia przez dra Ostromięckiego uległa utracie zdolności lewej ręki do pracy. Inspektor pracy orzekł, że robotnica powinna od Gerszmana otrzymać wynagrodzenie w sumie 150 tys. marek. Tymczasem Gerszman wyjechał do Rygi, a w fabryce pozostał jedynie jego krewny pisarz, który podobno zamierza warsztaty wywieźć i robotnicy wynagrodzenia nie zapłacić. Jak nas poinformowała Zofia Markierczuk [!], inspektor pracy przy pomocy policji położył areszt na warsztaty*).
- ⁹⁵ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Nowy Dziennik Białostocki” 04.02.1922, nr 28, s. 4; ogłoszenie o likwidacji: „Dziennik Białostocki” 07.04.1933, nr 97, s. 4.
- ⁹⁶ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Nowy Dziennik Białostocki” 09.04.1922, nr 82, s. 4.
- ⁹⁷ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Nowy Dziennik Białostocki” 01.07.1922, nr 145, s. 4.
- ⁹⁸ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Nowy Dziennik Białostocki” 01.08.1922, nr 171, s. 4.
- ⁹⁹ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 27.05.1923, nr 114, s. 4; ogłoszenie o likwidacji: „Dziennik Białostocki” 03.11.1924, nr 302, s. 4.
- ¹⁰⁰ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 17.02.1925, nr 48, s. 4.
- ¹⁰¹ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Białostocki Dziennik Białostocki” 25.07.1929, nr 14, s. 481.
- ¹⁰² Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 28.11.1932, nr 329, s. 4.
- ¹⁰³ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Monitor Polski” 1938, nr 63.
- ¹⁰⁴ *Księga adresowo-handlowa m. Białegostoku na 1932/1933 r.*, oprac. F. Rotmański, Białystok 1932, s. 41, 60, 62, 163, 191.
- ¹⁰⁵ Ogłoszenie o pierwsiastkowej regulacji hipoteki nieruchomości przy ul. Lipowej 50: „Dziennik Białostocki” 22.09.1926, nr 265, s. 4.
- ¹⁰⁶ APB, Akta notariusza B. Urbanowicza w Białymstoku, sygn. 22, k. 46v-47.
- ¹⁰⁷ APB, Inspekcja podatkowa miasta Białegostoku i powiatu białostockiego, sygn. 11, nr 2712.
- ¹⁰⁸ APB, Akta notariusza B. Urbanowicza w Białymstoku, sygn. 21, k. 295v-296.
- ¹⁰⁹ *Бѣлостокскій адрес-календар на 1914-й год*, s. 177.
- ¹¹⁰ APB, Towarzystwo Kredytowe Miejskie Białostockie, sygn. 37.
- ¹¹¹ *Księga adresowo-handlowa 1932/1933*, s. 23, 57.
- ¹¹² APB, Akta notariusza S. Jankowskiego w Białymstoku, sygn. 47, k. 15v-16.
- ¹¹³ *Księga adresowo-handlowa 1932/1933*, s. 68.
- ¹¹⁴ APB, Sąd Okręgowy w Białymstoku. Wydział Hipoteczny, sygn. 338, k. 59.
- ¹¹⁵ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 09.11.1924, nr 308, s. 4.
- ¹¹⁶ *Księga Adresowa Polski 1926/1927*, s. 876, 885, 886.
- ¹¹⁷ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 12.03.1924, nr 71, s. 4.
- ¹¹⁸ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 16.11.1927, nr 320, s. 4.
- ¹¹⁹ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Nowy Dziennik Białostocki” 01.08.1922, nr 171, s. 4; ogłoszenie o likwidacji firmy: „Dziennik Białostocki” 28.04.1924, nr 115, s. 4.
- ¹²⁰ Ogłoszenie o wpisie do rejestru handlowego: „Nowy Dziennik Białostocki” 02.08.1922, nr 172, s. 4.
- ¹²¹ *Informator kresowy na województwo białostockie rok 1930/1931*, Białystok 1930, s. 22.
- ¹²² *Księga adresowo-handlowa 1932/1933*, s. 53, 58, 212.
- ¹²³ Po sierpniu 1944 r. została początkowo utrzymana nazwa ul. Lipowej, ale w 1949 r. przemianowano ją na ul. Stalina. Do historycznej nazwy powrócono w 1956 r. T. Fiedorowicz, M. Kietliński, J. Maciejczuk, *Białostockie ulice i ich patroni*, Białystok 2012, s. 179.
- ¹²⁴ B. Samarski, *Zaginieni 1939-1945 w świetle akt Sądu Grodzkiego w Białymstoku*, t. 2 (powiat białostocki), Białystok 2011, s. 379.

- ¹²⁵ APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 139; por. także najważniejszą literaturę na temat białostockiego getta: B. Mark, *Ruch oporu w getcie białostockim. Samoobrona – zagłada – powstanie*, Warszawa 1952; S. Bender, *The Getto of Białystok (June 1941 to August 1943)*, „Studia Podlaskie”, t. II, 1989, s. 310-318; B. Winnicka-Klikańska, *Przygotowania do zbrojnego oporu w getcie białostockim od listopada 1942 roku do sierpnia 1943 roku*, „Studia Podlaskie”, t. II, 1989, s. 320-330; T. Wiśniewski, *Getto białostockie (1 sierpnia 1942 – 2 września 1943)*, „Białostocka” 1993, z. 2, s. 57-63; E. Rogalewska, *Getto białostockie. Doświadczenie zagłady – świadectwa literatury i życia*, wyd. 2 uzupełnione, Białystok 2013 (mapa s. 110-111); E. Rogalewska, *Żydzi w białostockim getcie (1941-1943)*, w: D. Bockowski, E. Rogalewska, J. Sadowska, *Kres świata białostockich Żydów*, Białystok 2013, s. 30-54.
- ¹²⁶ R. Rajzner, H. R. Lew, *Losy nieopowiedziane. Zagłada Żydów białostockich 1939-1945*, Warszawa 2013, s. 132.
- ¹²⁷ Budynek nie został zniszczony w czasie walk latem 1944 r., gdyż zdjęcie lotnicze Białegostoku z września tego roku ukazuje w miejscu fabryki uporządkowaną przestrzeń.
- ¹²⁸ M. Chodorowski, *Początki współczesnego oblicza ul. Lipowej w Białymstoku*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 19, 2013, s. 24-37 oraz il. 12, 14 i 15.
- ¹²⁹ Informacja ta dotyczy pozostałych dwóch murowanych domów, które w 1930 r. przypadły w udziale Józefowi Reizenbergowi i Izraelowi Rozenbergowi.
- ¹³⁰ APB, Sąd Grodzki w Białymstoku, sygn. 8/390, k. 8-10. Kopia wyroku jest także w posiadaniu obecnego właściciela kamienicy przy ul. Lipowej 28.
- ¹³¹ Tamże, k. 11-19.
- ¹³² APB, Akta notariusza Ludwika Szlompki w Białymstoku, sygn. 4, k. 88-92v.
- ¹³³ Tamże, k. 636-637v.
- ¹³⁴ Odpis aktu zawartego przed notariuszem Stefanem Tobolczykiem w Białymstoku jest w posiadaniu obecnego właściciela kamienicy przy ul. Lipowej 28.
- ¹³⁵ APB, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku, sygn. 3765. Drugi egzemplarz książki ewidencyjnej znajduje się w posiadaniu obecnego właściciela kamienicy przy ul. Lipowej 28.
- ¹³⁶ Dokumentacja projektowa wykonana przez Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Białymstoku ul. Sienkiewicza 82, zatwierdzona 5 marca 1968 r. przez Wydział Budownictwa, Architektury i Urbanistyki Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, znajduje się w posiadaniu obecnego właściciela kamienicy przy ul. Lipowej 28.
- ¹³⁷ Plany podłączenia kanalizacji oraz budynku w: APB, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku. Wydział Budownictwa, sygn. 319.

THE HISTORY OF REAL ESTATE IN 28 AND 30 LIPOWA STREET IN BIAŁYSTOK

The article presents a detailed history of real estate today assigned to 28 and 30 Lipowa Street, and prior to 1939 – to 48 and 50 Lipowa Street.

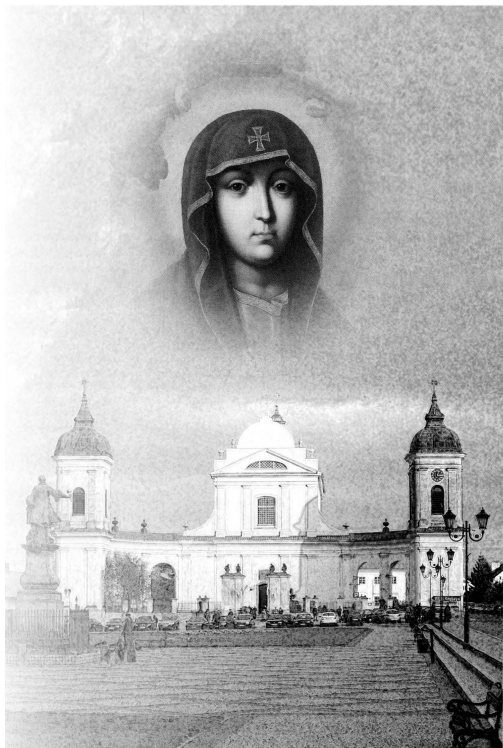
The real estate, from which the discussed lots were distinguished, originated in the second half of the eighteenth century. From about 1807 it belonged to Jacob Henrich von Braesicke, a Prussian official who first held the post of the *oberamtman* (senior administration official) of the Knyszyn demesne and then of the Fasty demesne. He also built the first brick house, which survived to 1897. After 1825 the real estate belonged to Jacob's heirs, and prior to 1853 it was taken over by Jan Olfart. During the 1860s the owner was Michał Kośmierski, after whose death it became the property of his five daughters. In 1869 all ownership rights were purchased from the heirs by Bronisław Pelczyński, vice-president of Białystok and husband of Konstancja, daughter of Michał Kośmierski. In 1897 Pelczyński sold the whole property to Szmul Tanchel Reizenberg from Wilno (Vilna), who in 1897-1899 built on the newly purchased lot three houses, including the extant buildings in 28 and 30 Lipowa Street. In 1906 the new owner of the real estate was Jankiel Rozenberg, a textile factory owner, who erected on the lot yet another residential house and

a single five-storey factory building. In 1923 Rozenberg sold the house in 30 Lipowa Street to the Ejnhorn family.

After the death of Jankiel Rozenberg (before 1921) ownership rights to 28 Lipowa Street were received by his heirs, who in 1930 divided the property – Jankiel's daughter, Nechoma Meżerycka, obtained the front house with a characteristic façade maintained in the Moorish style, and her brothers became the owners of the rest of the real estate. This state of things lasted until 1941.

In turn, in 1935 the house in 30 Lipowa Street was purchased by the Szmiagielski family, who remained its rightful owners until 1941. During the Second World War the Rozenberg houses in 28 Lipowa Street comprised part of the boundary of the Białystok ghetto. All the buildings, with the exception of the factory, survived the war intact.

In 1946 the houses in 28 Lipowa Street became the property of Józef, the son of Nechoma Meżerycka, who in the same year sold it to Czesław and Genowefa Ostrowski; in 1946-1950 they, in turn, sold it to Kazimiera Dobecka, whose heirs remain the owners to this day. The house in 30 Lipowa Street, on the other hand, was the property of the state. Already in the 1950s it contained a medical centre for railway workers, and later – offices and shops. Today, this private property fulfils assorted commercial-services functions.



MARTA GOŚCICKA, KAROLINA ZALEWSKA, ANNA ŻUREK
Warszawa

Nowe oblicze Matki Bożej Tykocińskiej

Historia kościoła w Tykocinie

Późnobarokowy kościół parafialny pod wezwaniem Świętej Trójcy oraz pomisjonarski zespół klasztorny w Tykocinie są fundacjami jednej z najznakomitszych osobistości XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej – hetmana Jana Klemensa Branickiego, ówczesnego właściciela miasta. Magnat posiadał nie tylko ogromny potencjał finansowy, ale także bardzo sprecyzowane gusta artystyczne, których dowodem jest wygląd i wyposażenie świątyni, powstałej w latach 1742-49. *Plan, bryła i oszczędne potraktowanie elewacji sytuuje tykociński projekt w murcie współczesnej warszawskiej architektury sakralnej, kontynuującej wzory nadane przez projekty Tylmana van Gameraen. Nawiązuje do niej forma klasycznej, trójnawowej, trójpłaszczyznowej bazyliki z prezbiterium wyodrębnionym we wnętrzu. Powściągliwego, eleganckiego, właśnie klasycznego charakteru nadał sposób artykułowania ścian zewnętrznych za pomocą linearnych, płaskich pilastrów tokańskich i zamknięcie dolnej kondygnacji fasady mocnym belkowaniem (...)*¹. Światły mecenas stworzył wokół siebie niezwyklej rangi dwór artystyczny, a dla swoich projektów pozyskiwał najwybitniejszych żyjących twórców swego czasu. Przy dekoracji malarskiej kościoła działało dwóch wybitnych malarzy: Sebastian Eckstein – autor fresków i Szymon Czechowicz – potwierdzony archiwalnie twórca większości obrazów sztalugowych. Wyposażenie wnętrza jest dziełem najlepszych warszawskich mistrzów snycerki, wspomaganych przez białostockich rzemieślników. Zapewne sam Branicki wskazał francuskie wzory graficzne dla ołtarzy bocznych, gdyż reprezentowany przez nie powściągliwy, klasycyzujący styl pokrywał się z gustami fundatora. Właśnie na jednym z tych ołtarzy bocznych znajduje się dziś niezwyklej urody wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem², dzieło o wiele starsze niż sama świątynia.

Historia obrazu

Fundację obrazu wiąże się z osobą Katarzyny z Sapiechów Branickiej (1674-1720), od 1686 żony Stefana Mikołaja Branickiego. Pierwotnie wizerunek umieszczony był w starym, nieistniejącym już dzisiaj kościele bernardyńskim w Tykocinie. Z pewnością przedstawienia nie było jeszcze w świątyni w 1632 r., kiedy sporzą-

dzono inwentarz wystroju kościelnego. Zapewne pojawił się w niej u schyłku XVII lub na początku XVIII w., brak jednak przekazów źródłowych, które pomogłyby doprecyzować tę datę. W latach 1749-1777 obraz znajdował się w ołtarzu głównym kościoła bernardyńskiego. Otoczony był wówczas szczególnym kultem przez lokalną szlachtę, która przed nim składała śluby i chrzcila swoje dzieci. Z czasem wokół obrazu narosły liczne wota, głowy postaci zwierciły srebrne korony, a w dłoni Matki Bożej pojawiło się srebrne berło.

23 września 1791 r. poświęcono kaplicę bernardynów, zlokalizowaną w skrzydle nowego klasztoru. Ponieważ kaplica ta była mniejsza od poprzedniej świątyni zakonnej (bernardyni planowali wznieść duży kościół przy murach klasztoru), we wnętrzu zmieściły się tylko 3 ołtarze. Prawdopodobnie wówczas zakonnicy przekazali obraz Matki Bożej Szlacheckiej do kościoła parafialnego w Tykocinie. Zapewne w intencji braci miał to być tylko czasowy depozyt, jednak obraz na trwałe związał się z nowym miejscem i pozostaje tu po dzień dzisiejszy. 4 września 1794 r. odbyła się w mieście zbiórka srebra na *nagłą potrzebę i ratunek ojczyzny*. Wówczas zapewne zdjęto z obrazu wszystkie cenne wota i koszulki. W 1870 r., za proboszcza Kaliksta Kruszewskiego, obraz odnowiono i przesłonięto mniej kosztowną, drewnianą, złotą i srebrzoną koszulką. Na jej odwrocie częściowo zachowała się pamiątkowa inskrypcja fundacyjna. Wizytacja kościoła parafialnego z 1890 r. wspomina, że ołtarz Matki Bożej jest w dobrym stanie. 29 sierpnia 1935 r. inny wizytator notował: *ołtarz Matki Boskiej z podwójnym obrazem – bardzo piękny w stanie b. dobrym*.

Ikonaografia Matki Bożej Śnieżnej

Obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem z Tykocina wzorowany jest na ikonie „Salus Populi Romani” (Ocalenie Ludu Rzymskiego) z Capella Borghesiana bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie. Przedstawienie to określane również jako „Matka Boża Śnieżna” zaliczane jest do typu Panagia Hodegetria. Tego rodzaju przedstawienia Matki Boskiej ukazującej drogę opierały się na wzorze ikony przypisywanej św. Łukaszowi, czczonej w jednym z kościołów Konstantynopola. Potoczna nazwa ikony przyjęła się od nazwy kościoła – miejsca spotkań przewoźników podróży (gr. hodos – droga, ukazujący drogę). Ukazana w postawie stojącej, w półpostaci, Matka Boska podtrzymuje na lewym ramieniu błogosławiące Dzieciątko. Postać Maryi z ikony Salus Populi Romani różni się od innych Hodegetrii charakterystycznie splecionymi dłońmi oraz namalowaną na prawym ramieniu gwiazdą. Ponadto ukazane na ikonie Dzieciątko trzyma w lewej ręce księgę³.

Nazwa Matka Boża Śnieżna związana jest z legendą o śnie papieża Liberiusza i patrycjusza Jana. W nocy 3 sierpnia 352 r. Maryja nakazała im budowę kościoła tam, gdzie następnego dnia będzie leżał świeży śnieg. Miejscem tym okazało się wzgórze Eskwilinu. Od cudownego zdarzenia wzniesioną tu bazylikę określano także jako della Neve. Umieszczona wewnątrz świątyni cudowna ikona otoczona była wielką czcią przez lud rzymski i w drugiej połowie XVI w. związana została z kultem różańcowym. 7 października 1571 r. miała miejsce słynna bitwa morska pod Lepanto. Wojska Świętej Ligi dowodzone przez Jana Austriackiego starły się z flotą turecką. Nagła zmiana wiatru, która przechyliła szalę zwycięstwa na rzecz

chrześcijan, powiązana została ze wstawieniem Matki Bożej. Tego samego dnia bowiem w Rzymie, w procesji różańcowej, w której uczestniczył papież Pius V, niesiono ikonę Salus Populi Romani. Utożsamiono wówczas obraz z przedstawieniem Matki Bożej Zwycięskiej.

Kopie cudownego wizerunku, często pobłogosławione przez samego papieża, do Rzeczypospolitej przywozili biskupi i dominikanie, którzy popularyzowali kult Matki Bożej Różańcowej. Jednym z najważniejszych dla Polaków powtórzeń rzymskiego pierwowzoru był obraz przywieziony w 1600 r. przez kardynała Maciejowskiego i znajdujący się obecnie w kościele dominikanów w Krakowie. Odegrał on w dziejach Polski podobną rolę, jak oryginał w Italii. 3 października 1621 r. ikonę niesiono w błagalnej procesji różańcowej w intencji ojczyzny i wojsk broniących Rzeczypospolitej. Modlitwom przewodniczył wówczas biskup krakowski Marcin Szyszkowski. Trzy dni później pod Chocimiem zawarto rozejm z oblegającymi miasto wojskami tureckimi. I tym razem zwycięstwo to powiązano ze wstawieniem Matki Bożej Różańcowej, co wpłynęło bezpośrednio na rozpowszechnienie ikony Matki Bożej Śnieżnej na terenie całej Rzeczypospolitej.

Przedstawienie z Tykocina zasadniczo zachowuje większość elementów rzymskiego pierwowzoru. Wzbogacono go o charakterystyczny dla Rzeczypospolitej motyw korony oraz o dwie sylwetki aniołków. Nie sposób jednoznacznie określić miejsca i daty powstania obrazu. Mógł on być wykonany zarówno w 1. poł. XVII wieku, na przykład we Włoszech, i trafić do Tykocina w późniejszym czasie, jak i być wykonany konkretnie na zamówienie w 2. poł. XVII wieku lub nawet na początku następnego stulecia.

Technika i technologia oryginalnych warstw obrazu

Obecnie obraz jest częścią głównego pola w bocznym ołtarzu kościoła parafialnego Św. Trójcy w Tykocinie. W konstrukcji ołtarza jest też zamontowany, jako obraz zasuwowy, obraz z 1859 roku „Najświętsza Maria Panna Niepokalanie Poczęta”. Obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem został namalowany na płótnie w technice olejnej. Podobrazie płócienne jest grube i gęste, ręcznie tkane w splocie prostym. Jest ono zszyte z trzech kawałków płótna, od strony lica widoczne są dwa poziome szwy na łączeniu brytów. Obecny wymiar płótna to 111x198 cm. Z trzech stron płótna brakuje krajkę, a krawędzie są wystrzępione, obraz musiał zostać przycięty w nieznanym czasie. Dodatkowo wskutek parokrotnego montowania koszulek w wielu miejscach widoczne są w płótnie dziury.

Najprawdopodobniej pierwotnie naciągnięto obraz na drewnianą konstrukcję, do dziś zachowaną, składającą się z trzech desek lipowych, sklejonych na styk i wzmocnionych od odwrocia trzema szponkami. Płótno zostało przeklejone klejem glutynowym i zagruntowane zaprawą bolusową w kolorze brązowym. Zaprawy bolusowe stosowane były pod malarstwo olejne od XVI wieku i stały się powszechne w wieku XVII.

Nie wiadomo, w jaki sposób artysta przeniósł kompozycję i czy zaznaczył na zaprawie rysunek. Badania w podczerwieni nie ujawniły podrysunku. Kompozycja jest jednak bardzo szczegółowa, co wskazuje na to, że twórca nie mógł jej wykonać „od ręki”.

Warstwa malarska została wykonana farbami w spoiwie olejnym. Całość utrzymana jest w ciepłej tonacji, przeważają brązy i żółcienie w tle oraz czerwienie i różę. Malaturę opracowano w kilku warstwach, malowanych „mokra w mokro”. Najpierw artysta podmalował tło kompozycji, a następnie podłożył podmalówkę pod pozostałe partie kompozycji, tj. pod karnację i szaty. Następnie położył cienie i światła, tworząc iluzję trójwymiarowości. Na samym końcu opracował takie szczegóły, jak włosy, oczy, rzęsy oraz światła. Modelunek światłocieniowy jest miękki i delikatny. Obraz namalowany jest precyzyjnie, z dużym wyczuciem estetyki. Farba położona jest dość grubo, szczególnie w partiach malowanych z bielą, natomiast miejscami w tle *alla prima*.

Z badań wynika, iż do namalowania tła użyto głównie pigmentów żelazowych (ugrów) i bieli ołowiowej z dodatkiem aury pigmentu, minii i czerwieni żelazowej w zależności od miejsca i odcienia. Aureole zostały wykonane bielą ołowiową z dodatkiem żółceni cynowo-ołowiowej. Czerwoną suknię Marii namalowano czerwienią żelazową z dodatkiem bieli ołowiowej i minii. Płaszcz Marii oryginalnie był błękitny, do jego namalowania użyto smalty z domieszką bieli ołowianej. Z wymienionych pigmentów: biel ołowiowa, minia i pigmenty żelazowe naturalne były znane od starożytności i są produkowane do dziś. Aury pigment jest pigmentem pochodzenia naturalnego, stosowanym od starożytności; wyszedł z użycia w XIX wieku, ze względu na zawartość szkodliwego arsenu. Natomiast występowanie w malarstwie żółceni cynowo-ołowiowej jest ograniczone mniej więcej latami 1300-1750.

Smalta znana była w Mezopotamii już ok. 2000 lat p.n.e., w Europie najwcześniej pojawiła się w Wenecji w przemyśle szklarskim na początku XV wieku. Ok. 1490 r. wspomina o stosowaniu tego pigmentu w malarstwie Leonardo da Vinci i Perugino⁴. W połowie XV wieku zostały odkryte w Saksonii złoża kobaltu, co tłumaczy rozkwit użycia smalty w XVI wieku⁵. Stosowana była powszechnie w malarstwie tablicowym i ściennym XVII i XVIII wieku. W XIX wieku została prawie całkowicie wyparta z użycia przez ultramarynę syntetyczną i błękit kobaltowy⁶. Smalta jest odporna na działanie czynników atmosferycznych i światła, jednak w dawnych traktatach nie jest zalecane stosowanie jej w spoiwie olejnym, mimo że zawarty w smalcie tlenek kobaltu ma działanie sykatywowe. W spoiwie olejnym następuje blaknięcie tego pigmentu, spowodowane tym, że kwasy tłuszczowe z oleju (o odczynie kwaśnym) po pewnym czasie reagują z zianami szkła potasowego (o odczynie zasadowym). Reakcji tej sprzyja wysoka wilgotność powietrza, i w rezultacie następuje efekt odbarwienia kryształów smalty, poczynając od ich powierzchni i idąc w głąb⁷. W ten sposób warstwa malarska wykonana smaltą staje się białoszara. Takie zjawisko wystąpiło na płaszczu Marii – smalta w spoiwie olejnym znacznie odbarwiła się, co widać na przekrojach warstw malarskich. Dodatkowo lekko pożółkłe spoiwo olejne spowodowało zmianę odcienia szaty na zielonkawy.

Na płaszczu, na ramieniu i nad czołem Marii znajdują się gwiazda i krzyż, wykonane złotem w płtku na mikstion. Szata została wykończona złotą lamówką, podobnie złoczone są sandały Jezusa. Prawdopodobnie lico obrazu było werniksowane, jednak ta warstwa wskutek licznych zabiegów konserwatorskich nie dotrwała do naszych czasów.

Historia konserwacji obrazu

Obraz był dotychczas co najmniej trzykrotnie poddawany pracom konserwatorskim i restauratorskim.

Brak danych o wcześniejszych konserwacjach; istnieje jedynie dokumentacja dotycząca prac z lat 1989-90⁸. O poprzednich pracach świadczą widoczne w tle obrazu resztki przemalowań w kolorze czerwonym, turkusowym i niebieskim. Zastosowane pigmenty mogą świadczyć o różnym czasie pochodzenia przemalowań. Użyta do czerwieni minia nie jest pigmentem datującym, natomiast występujący wraz z nią cynober naturalny przestał być używany w XIX wieku. Z kolei z partii niebieskiego przemalowania użyto pigmenty produkowane od XIX wieku: biel cynkową (stosowaną od 1834 roku) oraz ultramarynę sztuczną (stosowaną od 1826 roku).

Oryginalne koszulki i wota zostały zdjęte z obrazu w 1794 roku. Nowe koszulki zamontowane w 1870 roku z fundacji proboszcza Kaliksta Kruszewskiego są wykonane z drewna liściastego: duża aplikacja przykrywająca szatę Marii i Jezusa, sklejona z trzech desek, oraz dwie mniejsze przykrywające aniołki. Odwrocie desek opracowano na gładko, a łączenia desek dużej aplikacji wzmocnione są kawałkami bawełnianego płótna, naklejonymi na klej glutynowy. Przód koszulki jest zagruntowany białą zaprawą w kilkunastu warstwach. Płaszcz Marii i sukienkę Jezusa ozdobiono ornamentem roślinnym wyrzeźbionym w zaprawie ostrym narzędziem. Ornament tworzy kompozycję kwiatową z przenikającymi się łodygami i szrafowaniem w tle. Powierzchnia wykończona jest złotem w płatkach, położonym na ciemnoczerwony pulment w partiach na poler i na żółty pulment w partiach matowych. Spodnia sukienka Marii została opracowana srebrem w płatku, który zabezpieczono warstwą szelaku. Najprawdopodobniej zakładając nową koszulkę, zasłonięto tło obrazu czerwonym aksamitem, możliwe, że przeprowadzono wówczas też jakieś prace przy obrazie.

Kolejna ingerencja w obraz jest widoczna na drewnianych koszulkach w postaci wzmocnień splekań i łączeń drewna kawałkami bawełnianego płótna. Ubytki zaprawy zakitowano, złocenia uzupełniono szlagmetalem na mikstion, partie srebra przemalowano srebrną farbą. Prawdopodobnie do obrazu dodano wówczas metalowe korony i gwiazdki. Korony wykonane są ze srebrnej blachy, pozłoconej z jednej strony galwanicznie. Ozdobione są półszlachetnymi kolorowymi kamieniami. Gwiazdki wykonano z mosiądzu. Prace te mogły wiązać się z ingerencją w warstwy malarskie. Możliwe, że wówczas zostały one mocno poprzecierane, wierzchnia warstwa tła w kolorze brązowym jest przemyta, natomiast aureole, korona i fragmenty szat aniołków są odbrane i mocno zniszczone. W górnej partii obrazu widoczne są ślady po utrwalonym zabrudzeniu – brunatne i czarne plamy.

Ostatnia konserwacja została przeprowadzona w latach 1989-90 przez panią Marię Orthwein⁹ oraz firmę „Alterna” z Warszawy. W ramach kierowanych przez nią prac w latach 1989-1990 przeprowadzono pełną konserwację obrazu wraz z koszulkami. Usunięto wówczas z obrazu zniszczony czerwony aksamit. Tło oczyszczono, zdejmując przemalowania. Nie dające się usunąć resztki przemalowań pozostawiono, przykrywając je w późniejszym etapie czerwonym materiałem. Wykonano dublaż obrazu na nowe podobrazie płócienne i masę woskową. Do dublażu użyto płótna lnianego, grubego o splocie prostym, podobnego do oryginalnego. Zastosowanie wosku spowodowało usztywnienie podobrazia płóciennego, a po pewnym czasie płótno stało się kruche i łamliwe. Oczyszczony obraz zakitowano białymi

kitami kredowo-klejowymi. Lico zawerniksowano grubą warstwą werniksu damarowego, a ubytki warstwy malarskiej wypunktowano farbami olejno-żywicznymi. Retusze te z upływem czasu uległy częściowo pociemnieniu i zmatowieniu.

Drewniane podobrazie poddano dezynfekcji tyłem w alkoholu, zaś fragmenty desek zaimpregnowano Paraloidem B-72 w toluenie i alkoholu. Zabiegi te jednak nie zabezpieczyły wystarczająco drewna, ponieważ obecnie widoczne są w nim liczne otwory wylotowe po ksylofagach.

W tym samym czasie poddano konserwacji także drewniane koszulki przykrywające szaty Jezusa, Marii i aniołów. Z dokumentacji wynika, iż złocenia na koszulkach były bardzo zniszczone, poprzecierane, zaprawa się odpajała.

Pęcherze zabezpieczono emulsją poliocetanu winylu, a ubytki zaprawę uzupełniono masą kredowo-klejową z dodatkiem terpentyny weneckiej, ostrym narzędziem opracowano rzeźbienia. Obecnie kity te są bardzo twarde i lekko żółknięte. Na kitach wykonano złocenia złotem dukatowym na podkładzie z ciemnoczerwonego pulmentu. Partie srebrne posrebrzono w ubytkach i zabezpieczono szlakiem. Wykonano złocenia złotem dukatowym na podkładzie z czerwonego pulmentu. Partie srebrne posrebrzono i zabezpieczono szlakiem. Metalowe korony oczyszczono z brudu i uzupełniono brakujący kamień kamieniem uralskim. Obraz przykryto nowym czerwonym aksamitem, przybijając go do obrazu zszywkami. Zamontowano na nim także drewniane koszulki, korony i gwiazdki, przybijając poszczególne elementy gwoździami.

Obecne problemy konserwatorskie¹⁰

W trakcie prowadzonych w 2014 roku prac konserwatorskich należało rozwiązać następujące problemy:

1) poprawić stan techniczny podłoża – zdezynfekować i zaimpregnować zaatakowane przez ksylofagi drewno oraz wyprostować pofalowaną powierzchnię płótna;

2) odsłonić pierwotne warstwy malarskie oraz opracować estetycznie ubytki warstwy malarskiej – usunąć pozostałości przemalowań, uzupełnić ubytki gruntu i scalić kolorystycznie;

3) zdecydować o formie ekspozycji obrazu – zaproponowano ekspozycję obrazu bez koszulek, ze względu na wysoką jakość malowanego przedstawienia, znacznie przewyższającą sposób wykonania zasłaniających je koszulek.

Ad. 1. Zdemontowano płótno z drewnianego podobrazia. Podobrazie oczyszczono z zanieczyszczeń powierzchniowych, a następnie zastosowano impregnację poprzez nasączenie 10% roztworem Hekolu 1.50 w toluenie. Preparat ten działa dezynfekująco, a przede wszystkim wypełnia i wzmacnia strukturę drewna. Jest to żywica syntetyczna, która dobrze penetruje drewno, nie powodując jego wyblyszczania, odbarwiania ani wykrzywiania czy pęcznienia. Efekt impregnacji powinien utrzymywać się przez wiele lat przy zachowaniu naturalnych walorów impregnowanego materiału. Mocno uszkodzone fragmenty drewna wycięto i zastąpiono zdrowym drewnem lipowym.

1. Ołtarz boczny w kościele pw. Świętej Trójcy w Tykocinie, z obrazem „Matka Boża z Dzieciątkiem” przed konserwacją w 2014 roku. Fot. Damian Kwiecień.
Side altar in the church of the Holy Trinity in Tykocin with the painting: “Madonna and Child”, prior to conservation in 2014. Photo: Damian Kwiecień.





2. „Matka Boża z Dzieciątkiem” z kościoła parafialnego w Tykocinie
– obraz w ołtarzu przed konserwacją. Fot. Damian Kwiecień
“Madonna and Child” from the church in Tykocin – altar painting
prior to conservation. Photo: Damian Kwiecień.

kompozycję obrazu spod XIX-wiecznych aplikacji. Z obrazu usunięto także czerwony aksamit, odsłaniając przy tym brązowożółte tło z aureolami w trzech tonacjach: szarej, pomarańczowej i żółtej. Usunięcie grubo położonego werniksu rozjaśniło tonację barwną i nadało całości nasyceny koloryt. Przy użyciu alkoholu etylowego zdjęto zmienione kolorystycznie retusze, a resztki przemalowań zmyto żelą V33. Ubytki zaprawy uzupełniono kitem kredowo-klejowym z dodatkiem pigmentu i terpentyny weneckiej. Obraz wyretuszowano w obrębie ubytków farbami olejno-żywicznymi,

Powierzchnia płótna była lekko sfalowana i zniekształcona wskutek nierównego naciągu i niewłaściwego przybicia gwoździami. Po zdemontowaniu obrazu odwrócić oczyszczono z brudu i zdezynfekowano 2% Lichenicydą w alkoholu etylowym. Usunięto nadmiar wosku rozpuszczalnikami, pod wpływem których płótno nabrało elastyczności i uległo zabiegowi prostowania. Ubytki płótna, spowodowane licznymi gwoździami mocującymi aplikację, uzupełniono małymi łatkami płóciennymi.

Ad. 2. Warstwy malarskie wraz z zaprawą i przeklejeniem wykazywały wzajemną dobrą adhezję i kohezję. Na powierzchni lica widoczne były otwory wylotowe powstałe na skutek żerujących w drewnie owadów. Na całej powierzchni warstwy malarskiej powstały spękania na skutek naturalnych procesów starzenia się materiałów. Powierzchnia lica była mocno zabrudzona, a wtórny werniks zmatowiał i miejscami był poprzecierany.

Podczas prac konserwatorskich postanowiono odsłonić oryginalną

a złocenia scalono złotą akwarelą. Niegdyś niebieska farba, którą namalowano płaszcz Marii, uległa naturalnym procesom starzenia, które są nieodwracalne, i jest obecnie szarozielonkawa. Powierzchnię obrazu zabezpieczono werniksem.

Ad. 3. Po akceptacji przez komisję konserwatorską wyeksponowano obraz w ołtarzu bez nakładania aplikacji. Aplikacje również poddano pracom konserwatorskim. Drewno aplikacji oczyszczono i zdezynfekowano 2% Lichenicydą. Usunięto zbyt duży flek na łączeniu desek, skleiono pęknięcie na nowo i wzmocniono łączenie. Ustabilizowano wygięte drewno dolnej krawędzi. Warstwa zaprawy była w wielu miejscach spękana i odspojona. Duże fragmenty podklejono klejem króliczym, a do drobnych zastosowano żywicę akrylową Primal AC 33. Z koszułek usunięto późniejsze uzupełnienia złota i srebra, które odróżniały się wyraźnie od oryginału. Złoto scalono, delikatnie wtapiając płatką złota Dukaten Doppel Gold (24 k) kładzione na czerwonym pulmencie. Srebro zrekonstruowano srebrem w proszku i zabezpieczono żywicą akrylową Paraloid B44. Na koronie i gwiazdkach oczyszczono zaśniedziałą metal, miejscowo zabezpieczono neutralizatorem rdzy i nadano mu połysk. Uzupełniono brakujące w koronie kamienie półszlachetnymi kamieniami. A poprzecierane laserunki wyretuszowano farbami witrażowymi.

Aby wyeksponować aplikacje, przygotowano odpowiednio dociętą sklejkę o grubości 18 mm, na którą naciągnięto nowy aksamit w kolorze bordowym. Do niego przymocowano na odpowiedniej wysokości koszulki, korony oraz gwiazdki. W celu lepszego wyeksponowania obiekty oprawiono w złożoną, profilowaną ramę.

Prace konserwatorskie znacznie wpłynęły na estetykę dzieła. Odslonięte zostały skrywane przez lata piękne fragmenty opracowania malarskiego korony, szat i aniołków. Powrót obrazu do świątyni odbył się uroczystie 18 października 2014 roku i był powiązany z zawierzeniem parafii i jej rodzin Matce Najświętszej.

PRZYPISY

- ¹ A. Olerńska, *Jan Klemens Branicki. Sarmata nowoczesny. Kreowanie wizerunku poprzez sztukę*, Warszawa 2011, s. 324-325.
- ² Numer rejestru zabytków 242 Kl. III-660/41/70 poz. 5 z dnia 12.12.1970 r.
- ³ K. S. Moisan, B. Szafranec, *Maryja orędowniczka wiernych*, Warszawa 1987, s. 87.
- ⁴ M. P. Merrifield, 1849. *Original treatises from the XIIIth to the XVIIIth centuries on the arts of painting*. John Murray, London 2005, s. 207.
- ⁵ J. A. Darrah, *Connections and Coincidences: three Pigments*, w: *Historical Painting Techniques, Materials, and Studio Practice*, University of Leiden, the Netherlands 26-29 June 1995, s. 73-76.
- ⁶ P. Rudniewski, *Pigmenty i ich identyfikacja*, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie 1994, s. 58.
- ⁷ *The changing properties of small over time*, styczeń 2007, [www.tate.org.uk].
- ⁸ Dokumentacja dotycząca prac 1989-1990 dostępna jest w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku.
- ⁹ Maria Błazińska-Orthwein (1914-2011) była znanym i cenionym polskim konserwatorem dzieł sztuki. W latach 1933-1937 studiowała malarstwo w warszawskiej Miejskiej Szkole Sztuk Zdobniczych i Malarstwa, a następnie rozpoczęła pracę w Muzeum Narodowym. W 1939 roku razem z prof. Michałem Walickim ratowała zbiory malarstwa z płonącego budynku. Po wojnie wróciła do pracy w Muzeum Narodowym i należała do grupy konserwatorów pracujących przy najcenniejszych obrazach. W 1951 roku razem z Bohdanem Marconim ukończyła studia konserwacji zabytków i razem z nim, jako wykładowca na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, tworzyła polską szkołę konserwacji. Jej sukcesem było odkrycie w Polsce obrazu El Greca „Ekstaza św. Franciszka”.
- ¹⁰ Dokumentacja prac konserwatorskich 2014 dostępna jest w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku.



3. Obraz
„Matka Boża
z Dzieciątkiem”
- stan przed
konserwacją
po zdjęciu
koszulki
*Fot. Damian
Kwieceń*
“Madonna and
Child” - state
of the painting
prior
to conservation
after the removal
of the metal dress.
*Photo: Damian
Kwieceń.*

→
4. Obraz
„Matka Boża
z Dzieciątkiem”
- koszulka Marii,
odwrocie
stan przed konser-
wacją, widoczna
inskrypcja.
*Fot. Damian
Kwieceń*
“Madonna and
Child” - Mary’s
metal dress,
reverse, state prior
to conservation,
visible inscription.
*Photo: Damian
Kwieceń.*





5. Odwrocie
drewnianego
podobrazia
po konserwacji
Fot. Damian Kwiecień
**Reverse of the
wooden
underpainting
after conservation.**
*Photo: Damian
Kwiecień.*

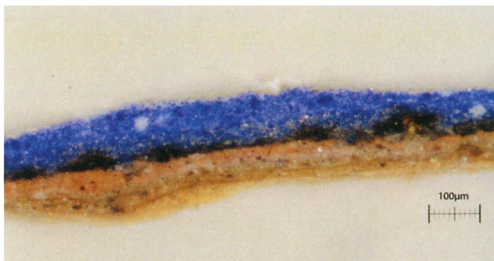
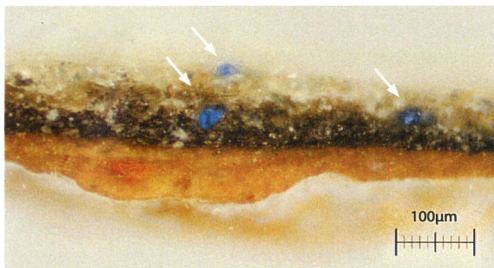


6 a, b, c. Zaznaczone odkrywki i ich zbliżenia: widoczna różnica po zdjęciu pozostałości werniksu i usunięciu retuszy zasłaniających nie tylko ubytki warstwy malarskiej, ale także nie usunięte resztki niebieskich i czerwonych przeomalowań.

Fot. Damian Kwiecień

Marked cleared spots and their close-ups: visible difference after the removal of yellowed varnish and retouching that concealed not only gaps in the painted layer but also the not removed remnants of blue and red overpainting.

Photo: Damian Kwiecień.



7. Zdjęcie mikroskopowe stratigrafii próbki 4 z niebieskiego płaszcza Marii. Widoczna szaroniebieska warstwa smalty w spoiwie olejnym, w wierzchniej warstwie widać wyblakłe kryształy pigmentu, poniżej pojedynczy niebieski kryształ, który nie uległ zmianie. Spodnia ugrowa warstwa to bolusowa zaprawa.

Strzałki wskazują ziarna smalty. Fot. Anna Zurek

Microscope photograph of the stratigraphy of sample 4 from Mary's blue cloak. Visible grey-blue layer of smalt in oil binder, pale crystals of the pigment in the upper layer, below: a single unchanged blue crystal. The lower ochre layer is an Armenian bole ground. Arrows indicate the smalt grains.

Photo: Anna Zurek.

8. Zdjęcie mikroskopowe stratigrafii próbki 2 z niebieskiej, późniejszej warstwy w tle – warstwa późniejsza składa się z ultramaryny sztucznej i bieli cynkowej, pod nią widać warstwę ciemnego werniksu, kolejna czerwono-ugrowa warstwa zawiera biel ołowiową i pigmenty żelazowe, spodnia ugrowa warstwa to bolusowa zaprawa. Fot. Anna Zurek

Microscope photograph of the stratigraphy of sample 2 from the later blue layer in the background composed of artificial ultramarine and zinc white; below: visible layer of dark varnish, another red-ochre layer containing lead white and ferrous pigments, and a bottom ochre layer – Armenian bole ground. Photo: Anna Zurek.

9. Stan w trakcie
oczyszczania po
usunięciu retuszy
z ostatniej
konserwacji,
widoczne
pozostałości
czerwonego
i niebieskiego
przemalowania
w tle oraz
późniejsze
uzupełnienia
gruntów
Fot. Damian
Kwiecień.
Stateduring
cleaning after
removal
of retouching
from the last
conservation,
visible remnants
of red and blue
over painting in
the background
and later
supplementation
of the grounds.
Photo: Damian
Kwiecień.



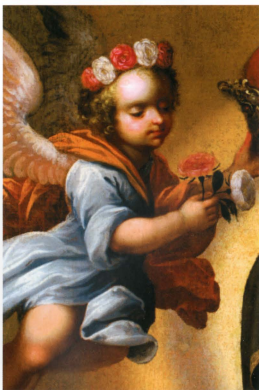
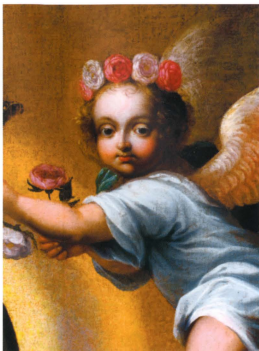


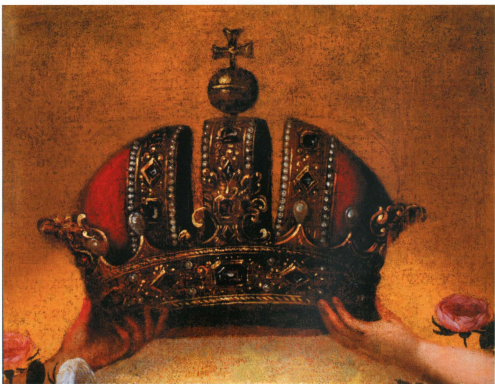
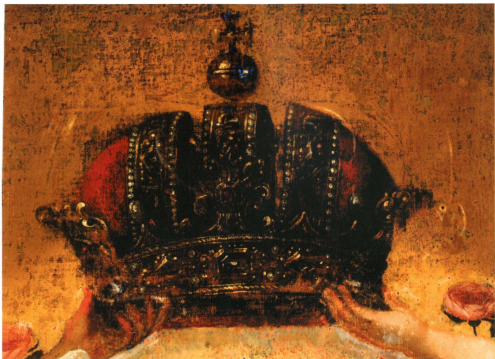
10. Odkrywka – widoczna różnica po usunięciu żółtłego werniksu i usunięciu retuszy zasłaniających nie tylko ubytki warstwy malarzkiej, a także nie usunięte resztki niebieskich i czerwonych przemalowań
Fot. Damian Kwiecień.

Cleared spot – visible difference after the removal of yellowed varnish and retouching that concealed not only gaps in the painted layer but also the not removed remnants of blue and red overpainting.
Photo: Damian Kwiecień.

11 a i b. Aniołek z prawej strony. Stan przed konserwacją (z tłem zasłoniętym aksamitem) i stan po konserwacji. *Fot. Damian Kwiecień.* Angel to the right. State prior to conservation (with the background covered with velvet) and state after conservation. *Photo: Damian Kwiecień.*

12 a i b. Aniołek z lewej strony. Stan przed konserwacją (z tłem zasłoniętym aksamitem) i stan po konserwacji. *Fot. Damian Kwiecień.* Angel to the left. State prior to conservation (with the background covered with velvet) and state after conservation. *Photo: Damian Kwiecień.*







←
13-14. Korona Marii
Stan przed
konserwacją i stan po
konserwacji
Fot. Damian Kwiecień.
Crown of Mary.
State prior to
conservation. State
after conservation.
*Photo: Damian
Kwiecień.*

15. „Matka Boża
z Dzieciątkiem” –
obraz po konserwacji.
Fot. Damian Kwiecień.
“Madonna and
Child” – painting
after conservation.
*Photo: Damian
Kwiecień.*



16. Orszak Królowej Tykocińskiej 18.10.2014 r. Uroczysta procesja z obrazem Matki Bożej (po konserwacji) prowadzona przez księdza Jarosława Stefaniaka. Fot. *Przemysław Gorek*. Retinue of the Queen of Tykocin, 18 October 2014. Ceremonial procession with the painting of the Madonna (after conservation), led by Rev. Jarosław Stefaniak. Photo: *Przemysław Gorek*.

17. Kościół pw. Świętej Trójcy w Tykocinie. Fot. *Przemysław Gorek*. Church of the Holy Trinity in Tykocin. Photo: *Przemysław Gorek*.





18. Aplikacje z obrazu po konserwacji, umieszczone na aksamitnym tle w złotych ramach i zawieszzone na filarze przy ołtarzu Matki Bożej.
Fot. Przemysław Gorek.

Components of the painting after conservation, placed on a velvet background in gold frames and hung on a pillar next to the altar of the Madonna.

Photo: Przemysław Gorek.



THE NEW COUNTENANCE OF OUR LADY OF TYKOCIN

The Late Baroque parish church of the Holy Trinity and the post-missionary monastic complex in Tykocin are the foundations of Hetman Jan Klemens Branicki, at the time the town's owner. One of the side altars features a painting of the "Madonna and Child", much older than the church. The foundation of the canvas is associated with Katarzyna Branicka née Sapieha (1674-1720). Originally, the painting was displayed in the non-extant Bernardine church in Tykocin and in 1749-1777 it was part of its main altar. A new Bernardine chapel was consecrated in 1791, and it was probably then that the monks transferred the painting of "Our Lady of the Gentry" to the Tykocin parish church. The painting was modelled on "Salus Populi Romani" (Protectress of the Roman People), an icon from Capella Borghesiana in the basilica of Santa Maria Maggiore in Rome, known also as "Our Lady of the Snows" and classified as a Panagia Hodegetria image. The Tykocin canvas retains a majority of the elements of the Roman original. It is impossible to unambiguously define the place and date of its origin: it could have been executed in the first half of the seventeenth century, for example in Italy, or commissioned in the second half of the seventeenth century or at the beginning of the next century.

The "Madonna and Child" was painted on three thick strips of linen canvas sewn together. The painting was most probably first stretched on the extant wooden construction. The painted layer was executed with oil paints, using pigments. The background is composed mainly of ferrous pigments (ochre) and zinc white with an addition of zinc red and iron oxide red, depending on the space and shade. Mary's originally blue mantle was executed with smalt with an addition of zinc white. Smalt is a blue pigment that in an oil binder is subjected to irreversible fading. The painting was in all likelihood conserved upon three occasions, and the dresses – twice. Previous work is testified by remnants of overpainting visible in the background. We are familiar with documentation pertaining to the conservation performed in 1989-1990 under the supervision of Maria Orthwein. Current work involved improving the technical state of the base and cleaning the wood, attacked by xylophagous insects, which was then disinfected and impregnated. The most damaged fragments were replaced by selected new wood. The canvas was disinfected, excess wax was removed from the doubling canvas, and the surface was levelled. The original painted layers were disclosed. After the removal of the applications and the red velvet the face of the canvas was cleaned of the remaining fragments of repainting. Gaps in the Armenian bole ground of the profiled frames were supplemented,

The ceremony of the painting's return to the church took place on 18 October 2014 and was connected with entrusting the parish and its congregation to the Most Holy Mother.



19. Obraz po konserwacji w bocznym ołtarzu kościoła pw. Świętej Trójcy w Tykocinie. Fot. Przemysław Gorek.

Painting after conservation in the side altar in the church of the Holy Trinity in Tykocin. Photo: Przemysław Gorek.



KATARZYNA ZAPOLSKA
Białystok

Konserwacja barokowego ornatu białego z kościoła pw. św. Jana Chrzciciela i św. Szczepana Męczennika w Choroszczy

O bogatej historii barokowego ornatu z kościoła pw. św. Jana Chrzciciela i św. Szczepana Męczennika w Choroszczy może świadczyć jego obecny stan zachowania. Jest on jednym z zespołu pięciu białych ornatów, które łączy nie tylko miejsce przechowywania, ale również wspólna historia. Wszystkie zostały ufundowane najprawdopodobniej przez Jana Klemensa Branickiego¹, który w latach 1745-1771 ufundował także kościół w Choroszczy i wznosił pałac – letnią rezydencję wraz z zespołem budynków i parkiem. O ornatkach z choroszczańskiej parafii wzmiankuje Antoni Mackiewicz: *Żadnych pamiątek prócz kilku ornatów, ofiarowanych przez hetmanowę Branicką i części dawnej biblioteki klasztornej, kościół nie posiada...*²

Uwagę przykuwała niecodzienna struktura ornatu. Niemal całą jego powierzchnię gęsto przeszzyto ścięciem maszynowym, spod którego ledwie prześwitywały piękne tkaniny o subtelnych zdobieniach kwiatowych i delikatnej pastelowej kolorystyce. Interesująca informacja wyhaftowana w dolnej partii podszewki przodu ornatu zdradza czas przeprowadzenia owej „naprawy”: *Ornat z XVIII w. odnow. 1937 r. ofiarą parafji. Staraniem Ks. prob. Fr. Pieściuka*. Nie zachowała się jednak żadna dokumentacja z przeprowadzonych wówczas prac.

Ornat został uszyty na wzór kroju rzymskiego³ z dwóch rodzajów jedwabnych tkanin o splocie płóciennym, broszowanych⁴ wielobarwną przędzą jedwabną, blaszką i nicią metalową. Preteksty (zwane również kolumnami) wykonano z białej tkaniny ozdobionej gałązkami goździków oraz innymi mniejszymi kwiatami, które rozmieszczone są w układzie naprzemiennym, pionowym. Dopełnienie kompozycji stanowią drobne wici roślinne ułożone w analogiczny sposób, lecz w przeciwnym kierunku. Przednią pretekstę zesztukowano z fragmentów kremowej tkaniny jedwabnej, różniącej się splotem, lecz zbliżonej kolorystycznie. Na jednej z nich, w celu zachowania ciągłości wzoru, dohaftowano brakujący fragment kwiatka.

Boki ornatu wykonano z beżowozielonej tkaniny z przedstawieniami lilii, róż oraz drobnych kwiatów przypominających niezapominajki, które wkomponowa-

no w falujący ornament koronkowej wstęgi. Motywy te są charakterystyczne dla tekstyliów XVIII-wiecznych, przeznaczonych na różnego rodzaju ubiory⁵. Wzory koronkowe na tkaninach jedwabnych z lat 20. XVIII w. były tak różnorodne, że stały się później inspiracją dla koronczarek.

Tkanina w partii pretekst jest broszowana przędzą jedwabną wielowłóknową w kolorach: białym, błękitnym, granatowym, jasnozielonym, jasnoróżowym i bordowym, a także trzema rodzajami nici metalowej: jedną z oplotem srebrnym złożonym oraz dwiema z oplotem srebrnym i dwoma rodzajami blaszek – jednej ze srebra złożonego, drugiej srebrnej. Tkanina z boków ornatu jest broszowana przędzą jedwabną w kolorach: białym, błękitnym, granatowym, jasnoróżowym, bordowym oraz jasnozielonym oraz nicią z oplotem srebrnym i blaszką złotą srebrzoną. Na każdym z boków, po jednej stronie, zachowały się oryginalne krajki, jednak z uwagi na stosunkowo wąskie paski materiału określenie szerokości raportu wzoru było niemożliwe.

Dzięki inskrypcji wyhaftowanej na podszewce ornatu wiadomo, iż został on poddany w 1937 r. „naprawie”, która odzwierciedla swego rodzaju postęp techniczny, kiedy to zachwycano się szybkością pracy nowo wprowadzonych wówczas maszyn napędzanych mechanicznie. Poszukiwania możliwości mechanicznego szycia ubiorów i zastąpienia pracy ręcznej maszyną szybko i sprawnie pracującą rozpoczęło się jeszcze w połowie XVIII w. (pierwsze patenty wynalazku maszyny do szycia wydano w Anglii już w 1785 i 1790 r.)⁶. Ze względu na ich niewielką ilość i dość wysoką cenę, przyjmowały się wolno i były chronione patentem. Maszyny do haftowania wynalezione w 1828 r., a ich powszechne stosowanie przypada na lata 1830-1950⁷. Wprowadzenie maszyn haftujących przyspieszyło wprowadzenie procesu haftowania, w wyniku czego produkcja stała się wydajniejsza – jednak nie zastąpiła pracy rąk ludzkich, nadającą indywidualny charakter każdemu dziełu.

Ksiądz Antoni Nowowiejski w swej pracy z 1902 r. *Wykład Liturgii Kościoła Katolickiego* wspomina, że: *Wynalezione przez alzatczyka Hellmanna maszyny, w których setki igieł o dwóch ostrzach, z nitką pośrodku, jednocześnie przeszycują tkaninę pionowo rozpiętą, choć tworzą dzieło pozornie piękne i tanie, nie zastąpią jednak hafciarek, które same tylko wlać ducha i prawdziwe pięknoartystyczne umiały*⁸. Haftowanie było domeną kobiet, rzemiosłem, ale również sposobem spędzania wolnego czasu; kształtowało cechy, takie jak cierpliwość i dokładność. Zastosowanie haftu maszynowego do „odnowienia” zabytkowego choroszczańskie ornatu z pewnością przyspieszyło sam proces „naprawy”, jednak trwale uszkodziło jego delikatną strukturę. Ściegi wykonano z dużą starannością, powtarzając niekiedy kierunki ułożenia motywów kwiatowych, nakładając kolejno jedno na drugie, tworząc warstwę szczelnie zasłaniającą oryginalne XVIII-wieczne tkaniny.

Miejsca broszowań w jedwabnej tkaninie z partii przedniej i tylnej preteksty zostały przykryte ściegiem łańcuszkowym przędzą jedwabną wielowłóknową, nie odpowiadającą oryginalnej kolorystyce przykrytych miejsc.

Nastr. 146:

1. Ornat biały, stan przed konserwacją, przód.

Fot. K. Zapolska

**Whitechasuble, state prioorto conservation,
front. Photo: K. Zapolska.**

2. Ornat biały, stan przed konserwacją, tył

Fot. K. Zapolska

**Whitechasuble, state prioorto conservation,
back. Photo: K. Zapolska.**



Największym zniszczeniom uległy miejsca, w których zastosowano nić metalową. Zdecydowana większość „reperacji” wykonana została nicią metalową w kolorze złotym z żółtym rdzeniem (il. 4). W dolnej partii prawego przedniego boku ornatu reperację wykonano nicią metalową w kolorze złotym z rdzeniem o barwie pomarańczowej (il. 5a). Partie broszowań blaszką i nicią metalową w tkaninie z preteksty przeszyto nicią z oplotem w kolorze srebrnym z białym rdzeniem (il. 5b).

Górne partie ornatu, najbardziej narażone na zniszczenia, usztywniono białą tkaniną bawełnianą o splocie płóciennym.

Nie zachowała się oryginalna podszewka oraz usztywnienie ornatu. Wraz z przeprowadzanymi „naprawami” ornat usztywniono jutowym płótnem oraz podszyto bawełnianą podszewką o splocie atlasowym. Krawędzie ornatu obszyto galonem w kolorze złotym o szer. 1,5 cm i podziały ornatu również galonem w kolorze złotym o szer. 2,4 cm.

Inskrypcje w dolnej partii podszewki wyhaftowano żółtą przędzą bawełnianą, ścięciem sznureczkowym. Przy krawędzi haftu widoczny jest ciemny zarys napisu wykonany ołówkiem (il. 6).

Do podszewki na wysokości klatki piersiowej od strony rewersu przyszyto ścięciem krzyżkowym, nicią bawełnianą w kolorze żółtym, bawełnianą tasiemkę pasmanteryjną w kolorze białym o szerokości 1,9 cm.

Ornat przechowywany był w jednej z szaf zakrystii choroszczańskiego kościoła, złożony w szufladzie wraz z innymi ornatami oraz paramentami liturgicznymi. Podczas użytkowania i przechowywania poddawany był działaniu takich czynników fizycznych, jak naprężenia, ściskanie, ścieranie. Narażony był również na zmiany temperatury i wilgotności względnej powietrza, a także na działanie promieni słonecznych. Trudno jest dokładnie określić warunki, w jakich znajdował się ornat. Zakrystia jest pomieszczeniem oświetlanym światłem słonecznym, padającym z okien i światłem żarowym o stosunkowo niewielkim natężeniu. Dokładne pomiary natężenia światła przy użyciu luksomierza nie były wykonywane, dlatego niemożliwe jest określenie konkretnych wartości. W pomieszczeniu panują zmienne warunki klimatyczne, zależne od zmieniających się pór roku⁹. Zakrystia nie posiada wentylacji ani klimatyzacji, w związku z tym występują tam wahania wilgotności również związane ze zmianami klimatycznymi. W 2013 r. ornat został przekazany w depozyt Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnemu w Białymstoku i od tego czasu przechowywany jest w tamtejszym magazynie. W tym też roku dzięki dotacji Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku ornat poddany został pełnej konserwacji.

Ornat zachował się w bardzo złym stanie. Największe zniszczenia dotyczyły jego przedniej części – na wysokości klatki piersiowej – w partii preteksty i boków. Zły stan zachowania wpłynął z pewnością na podjęcie decyzji o przeprowadzeniu „naprawy” w 1937 r., która znacząco zmieniła wygląd całego obiektu. Choć wyglądał na odświeżony i naprawiony, z bliska widoczne były nowe trwałe uszkodzenia. Jak powiedziano wcześniej, delikatne partie broszowań pokryto topornym ścięciem łańcuszkowym w kolorach nie odpowiadających oryginalnym, np. subtelny kolor kremowy przechodzący w łososiowy i bordowy zastąpiono różowym (il. 7). Ponadto oryginalny rysunek tkaniny stał się nieczytelny.



3. Fragment podszewki ornatu, haft ścięciem sznureczkiem.
Fot. K. Zapolska.
Fragment of the chasuble lining, rope stitch embroidery.
Photo: K. Zapolska.



4. Fragment przedniego lewego boku ornatu
Stan przed konserwacją
Fot. K. Zapolska.
Fragment of the front left side of the chasuble.
State prior to conservation.
Photo: K. Zapolska.



5 a-b. Fragmenty przedniego prawego boku ornatu - ścięgi „reperacyjne”; stan przed konserwacją
Fot. K. Zapolska.
Fragments of the front right side of the chasuble - “repair” stitching; state prior to conservation.
Photo: K. Zapolska.



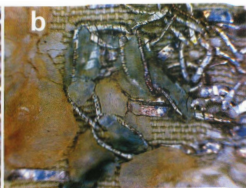
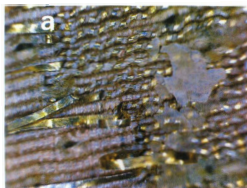
6. Fragment podszewki ornatu; haft ścięgiem sznureczkiem.
Fot. K. Zapolska
Fragment of the chasuble lining; rope stitch embroidery.
Photo: K. Zapolska.



7. Fragment lewego boku ornatu, przód; ściąg maszynowy nicią metalową i przędzą różową; stan przed konserwacją.
Fot. K. Zapolska.
Fragment of the left side of the chasuble, front; machine stitching with metallic thread and pink yarn; state prior to conservation.
Photo: K. Zapolska.



8. Fragment tkaniny z boku ornatu po wypruciu ściągów haftu maszynowego; stan w trakcie konserwacji.
Fot. K. Zapolska
Fragment of the fabric from the side of the chasuble after unravelling the machine embroidery stitching; stated during conservation.
Photo: K. Zapolska

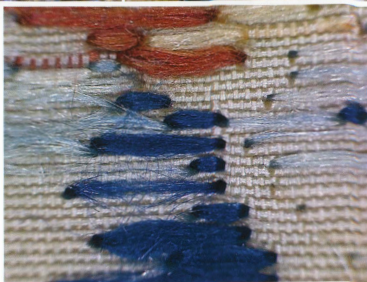


9 a-b. Fragmenty tkaniny broszowanej z widocznymi nawarstwieniami wosku; stan przed konserwacją; a) fragment lewego boku z przodu ornatu; b) fragment przedniej preteksty.

Fot. K. Zapolska.

Fragments of brocaded fabric with visible layers of wax; state prior to conservation; a) fragment of the left side of the front of the chasuble; b) fragment of the front column.

Photo: K. Zapolska.



10. Fragmenty preteksty; ubytki jedwabnych wątków broszujących; stan przed konserwacją.

Fot. K. Zapolska.

Fragments of the column; missing silk brocading wefts; state prior to conservation.

Photo: K. Zapolska.

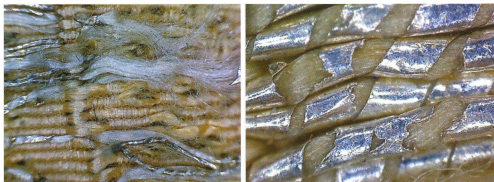


11. Fragment preteksty; stan przed konserwacją.

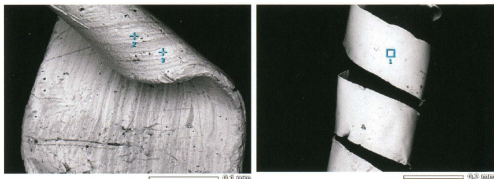
Fot. K. Zapolska.

Fragment of the column; state prior to conservation.

Photo: K. Zapolska.



12. Fragmenty tkaniny broszowanej z boków ornatu, stan przed konserwacją: a) wątek broszujący – rozsute oploty nici metalowych; b) wątek broszujący – uszkodzenia metalowych oplotów. *Źródło: K. Zapolska*
Fragments of the brocaded fabric from the sides of the chasuble; state prior to conservation: a) brocading weft – unravelled metallic thread foil; b) brocading weft – damaged metal foil. *Photo: K. Zapolska.*



13. Fragmenty nici z oplotem metalowym z identycznej tkaniny broszowanej, jak w partiach boków ornatu 12: a) fragment oplotu nici metalowej; b) fragment nici z oplotem metalowym. Fotografie wykonane za pomocą mikroskopu elektronowego typu JOEL JSM-6380LA. *Fot. M. Wróbel.*
Fragments of threads with metal foil from an identical brocaded fabric as in the sides of the chasuble: a) fragment of metallic thread foil; b) fragment of a thread with metal foil. *Photographs taken with a JOEL JSM-6380LA electronic microscope. Photo: M. Wróbel.*

Kolejna ingerencja w obiekt, to wymiana XVIII-wiecznej jedwabnej tkaniny na wysokości ramion, łączącej przód i tył ornatu, którą zastąpiono białym bawełnianym płótnem, gęsto zahaftowanym maszynowym ścięciem łańcuszkowym, naśladującym kierunek ułożenia ściągów na pozostałych częściach ornatu. Przeprowadzona naprawa prawdopodobnie miała na celu scalenie nowego fragmentu tkaniny z oryginalnymi. Dodane zostały również nowe motywy – księżycy wykonane srebrną nicią metalową, zbliżone kształtem do tych na tkaninie z obu pretekst. Przeszycie niemal całej powierzchni ornatu maszynowym ścięciem łańcuszkowym osłabiło strukturę całego obiektu i zasadniczo zmieniło jego walory artystyczne. Ściąg łańcuszkowy wykonano pomiędzy motywami kwiatów, optycznie je powiększając i czyniąc nieco topornymi. Największe zniszczenia powstały w partiach przeszitych nicią z oplotem metalowym. Przeprowadzenie grubej i sztywnej nici w delikatnej jedwabnej tkaninie spowodowało powstanie wielu drobnych ubytków trwale osłabiających strukturę całego ornatu. Zazwyczaj nici



14. Fragment preteksty przedniej ornatu – „reperacja” maszynowym ściegiem łańcuszkowym przysłaniająca oryginalną srebrną blaszkę; stan przed konserwacją.

Fot. K. Zapolska.

Fragment of chasuble front column – “repair” with a machine chain stitch concealing the original silver lamina; state prior to conservation.

Photo: K. Zapolska.



15. Fragment przedniej preteksty, ubytek powstały w miejscu „reperacji”; stan przed Konserwacją.

Fot. K. Zapolska.

Fragment of front column, gap in place of the “repair”; state prior to conservation.

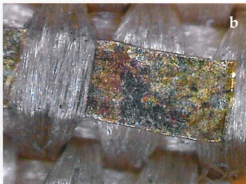
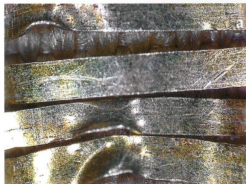
Photo: K. Zapolska.

16 a-b. Fragmenty tkaniny broszowanej z boków ornatu; stan przed konserwacją.

Fot. K. Zapolska.

Fragments of brocaded fabric from the sides of the chasuble; state prior to conservation.

Photo: K. Zapolska.





17. Fragmenty ornatu w trakcie prania na stole niskociśnieniowym. Fot. S. Zapolski
Fragments of chasuble being cleaned on a low-pressure table. Photo: S. Zapolski.



18 a-b. Fragmenty ornatu w trakcie odsączania wody po praniu na stole niskociśnieniowym. Fot. K. Zapolska
Fragments of chasuble being wrung out after cleaning on a low-pressure table. Photo: K. Zapolska.

metalowe z racji swej grubości, jak również wysokiej ceny, stosowane były bardzo oszczędnie, w ten sposób, aby ich większość znajdowała się na powierzchni tkaniny. Zastosowanie nici z oplotem metalowym do maszynowego ściegu łańcuskowego sprzeczne było z tą zasadą. Po ich wypruciu ujawnił się bardzo zły stan zachowania tkanin ornatu (il. 8).

Ponadto cała powierzchnia była silnie zabrudzona i zakurzona. W dolnej partii preteksty i boków z przodu ornatu pozostały zaplamienia z wosku o zabarwieniu kremowo-żółtawym (il. 9 a-b). Najbardziej zabrudzony był przód – na wysokości piersi oraz tył wokół szyi, czyli w miejscu, w którym tkanina miała bezpośredni kontakt z ciałem.

Ornat przez długi okres złożony był na pół, zgodnie z kierunkiem ułożenia osnów, o czym świadczyły deformacje i zagniecenia powstałe wzdłuż pretekst.

Na skutek użytkowania ornat uległ przetarciu – zwłaszcza w górnej części przedniej preteksty – na wysokości klatki piersiowej, czyli w miejscu, w którym kapłan trzyma zazwyczaj złożone dłonie. W wyniku pocierania ozdobny wątek broszujący uległ znacznemu przetarciu lub nie zachował się (il. 10). O jego występowaniu świadczą niewielkie pozostałości barwnych nici zachowane przy krawędziach motywów kwiatowych. Nierównomierne przszycie powierzchni ornatu w miejscach nie pokrytych haftem spowodowało wypchnięcie tkaniny i utworzenie swego rodzaju reliefu (il. 11). Wzdłuż krawędzi niektórych motywów kwiatowych

powstały niewielkie spękania potęgujące to wrażenie. Stopniowo, w miarę przecierania wątku broszującego, postępowało uszkodzenie osnów i powstanie ubytków.

Nici z opłotem metalowym odspoili się w miejscach najbardziej narażonych na pocieranie. Przerwany opłot ulegał stopniowemu rozkręcaniu, odsłaniając jedwabny rdzeń, co można było zaobserwować w miejscach wysnutych nici metalowych (il. 12 a-b). Najgorzej zachował się srebrny opłot nici z tkaniny broszowanej, z której wykonano boki ornatu. Na zdjęciach wykonanych mikroskopem elektronowym widać liczne przetarcia i ubytki (il. 13 a-b). Srebro uległo korozji, której rezultatem była krucha, cienka ziarnista powierzchnia chlorku srebra¹⁰. Ta powierzchnia korozji oddziaływała na pozostałą całość metalu, chociaż niekorzystne uwarunkowania mogły spowodować całkowite przekształcenie opłotu w chlorek srebra¹¹.

Przeszycie niemal całej powierzchni ornatu ściegami haftu maszynowego spowodowało nieodwracalne uszkodzenia oraz znaczne osłabienie tkanin. Sądząc po ilości ściegów, „naprawa” miała zakryć uszkodzone partie tkanin ornatu, a nie zabezpieczyć. W miejscach najgorzej zachowanych, czyli w górnej partii przedniej preteksty oraz na wysokości ramion, ściegów było najwięcej, niejednokrotnie kilka warstw nałożonych jedna na drugą (il. 14). Sztukowaną z fragmentów tkanin przednią pretekstę pokryto największą liczbą ściegów, co wynikało z konieczności zakrycia krawędzi poszczególnych fragmentów tkanin, które w żaden sposób nie były ze sobą wcześniej połączone. Dzięki temu zabiegowi zahaftowana powierzchnia dokładnie zakryła miejsca połączeń.

Odrębny problem stanowią zniszczenia blaszek powstałe na skutek przeszycia ornatu haftem maszynowym. Najbardziej zniszczone, skorodowane, poprzerywane blaszki w partiach obu pretekst przykryto gęstą siatką ściegów haftu maszynowego przy użyciu jedwabnej przędzy w kolorze białym. Powstałe w ten sposób ubytki znacznie je osłabiły i przyczyniły się do trwałego odkształcenia, przerywania oraz sukcesywnego odpajania (il. 15). Nawet delikatne zahaczenie lub potarcie innym materiałem powodowało stopniowe niszczenie. Następstwem odkształcenia blaszek było przetarcie i w rezultacie przerywanie osnów, a tym samym postępujące niszczenie całej tkaniny. Na zdjęciach mikroskopowych widoczny jest zły stan zachowania blaszek, ich zarysowaną powierzchnię, deformacje oraz liczne ubytki (il. 16 a-b).

Ścieg łańcuszkowy, którym pokryto niemal całą powierzchnię ornatu, powodował stopniowe zaczeplanie za odstające oczka ściegów, a przez to stopniowe odpajanie nici metalowych.

W miarę użytkowania ornatu nici wątku w górnej partii boków, na wysokości klatki piersiowej, ulegały odpajaniu. W miejscach tych zachowały się prowizoryczne reperacje wykonane ściegiem przed igłą przy użyciu bawełnianej przędzy w kolorze żółtym. Ich zadaniem było przymocowanie odspojonych broszujących nici metalowych, znajdujących się pomiędzy reperacjami wykonanymi maszynowym ściegiem łańcuszkowym, co może świadczyć o nieskuteczności podjętych wcześniej działań odnowienia ornatu.

Kolorystyka ornatu, a zwłaszcza przędzy jedwabnej w partiach wątku broszującego, uległa spłowieniu. O jej dawnej intensywności świadczą jedynie partie tkaniny od strony rewersu.





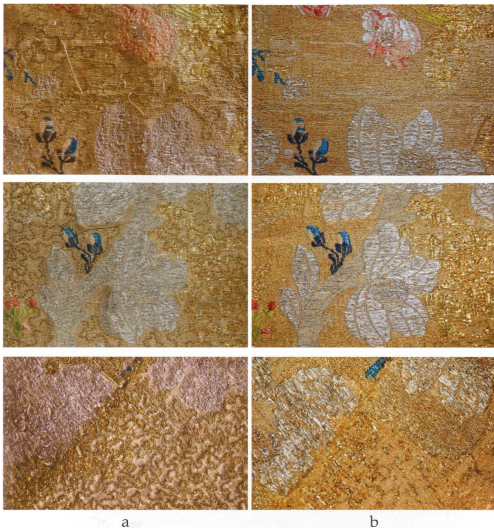
*Napoprzednich
stronach,
Next page:*

19-20. Ornament białawy,
stan po konserwacji;
str. 158 – przód;
str. 159 – tył.
Fot. K. Zapolska
**White chasuble;
state after
conservation;
page 158 – front,
page 159 – back.**
Photo: K. Zapolska.



21 a-b. Fragment
przedniej preteksty;
a – stan przed
konserwacją;
b – stan
po konserwacji.
Fot. K. Zapolska
**Fragment
offront column:
a – state prior
to conservation;
b – state after
conservation.**
Photo: K. Zapolska.

Znaczny stopień destrukcji ornatu był skutkiem przeprowadzonej w 1937 r. „naprawy”, jego technologii oraz jego użytkowania. Procesy fizyczne, chemiczne oraz biologiczne spowodowały znaczne zniszczenia i osłabienie struktury tkaniny broszowanej, co miało wpływ na całkowitą zmianę wyglądu ornatu.



22-24 a-b. Fragmenty boku ornatu: a – stan przed konserwacją; b – stan po konserwacji.

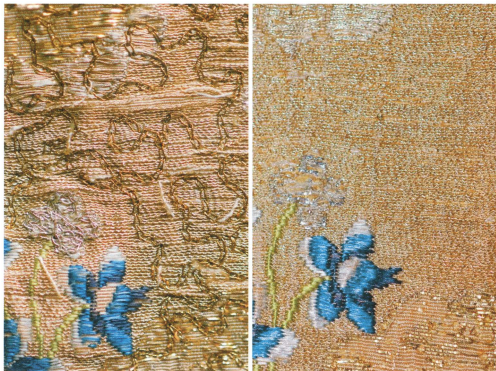
Fot. K. Zapolska

Fragments of a side of the chasuble: a – state prior to conservation; b – state after conservation.

Photo: K. Zapolska.

Przebieg prac konserwatorskich

Nieodwracalna destrukcja obiektu wytyczyła kierunek postępowania konserwatorskiego. Celem prac było wyeliminowanie szkodliwych czynników niekorzystnie wpływających na stan zachowania ornatu oraz zabezpieczenie go przed dalszym niszczeniem. Istotnym zadaniem było wzmocnienie struktury ornatu oraz przygotowanie go do bezpiecznego eksponowania. Założeniem prac było więc usunięcie wszystkich „napraw” i elementów dodanych w 1937 r., czyli tkaniny łączącej przód i tył ornatu oraz podszewki.



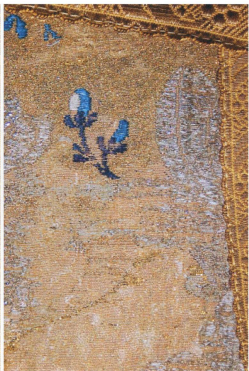
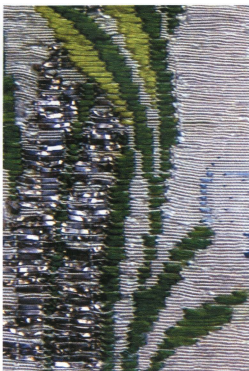
25 a-b. Fragment boku ornatu: a – stan przed konserwacją; b – stan po konserwacji. Fot. K. Zapolska.
Fragment of a side of the chasuble: a – state prior to conservation; b – state after conservation.
Photo: K. Zapolska.

26-27 a-b. Fragmenty boku ornatu: a – stan przed konserwacją; b – stan po konserwacji. Fot. K. Zapolska
Fragments of a side of the chasuble: a – state prior to conservation; b – state after conservation.
Photo: K. Zapolska.

Po uprzednim wykonaniu dokumentacji fotograficznej, opisowej i rysunkowej możliwe było opracowanie programu postępowania konserwatorskiego. Wykonano pomiar wartości pH przed praniem metodą stykową i otrzymano wynik pH równe 5,80.

Kolejnym etapem było oddzielenie wszystkich elementów ornatu i wykonanie fotograficznej oraz rysunkowej dokumentacji, dotyczącej sposobu łączenia poszczególnych części szaty, rodzaju szwów, ich długości oraz rodzaju użytych nici.

Przywrócenie ornatowi pierwotnego stanu wymagało usunięcia wszystkich ściegów haftu maszynowego z 1937 r. – nici jedwabnej z partii motywów kwiatowych oraz nici z opłotem metalowym z płaszczyzn tła. Był to proces żmudny i niezwykle czasochłonny. Najwięcej problemów wiązało się z usunięciem ściegów wykonanych nicią metalową, która niejednokrotnie przesywała oryginalne, delikatne blaszki. Po usunięciu wszystkich reperacji możliwe było przystąpienie do dalszych prac.



Krawędzie obu pretekst i boków ornatu zostały zabezpieczone ścięciem dzierganym, przędzą jedwabną nitkowaną w odpowiednio dobranym kolorze. Do krawędzi tkanin doszyto taśmy bawełniane, dzięki którym możliwe było bezpieczne obracanie obiektem podczas dalszych prac konserwatorskich.

Przed przystąpieniem do prania ornatu wykonano próby na trwałość wybarwień przy użyciu wodnego roztworu detergentu Preteponu G. Czynność tę wykonano na stole niskociśnieniowym, który umożliwia szybkie odsączenie wody bez ryzyka uszkodzenia obiektu. Znaczny stopień destrukcji tkanin, spowodowany wcześniejszymi reperacjami, uniemożliwiał ich bezpośrednie tamponowanie, dlatego włożono je pomiędzy dwie warstwy siatki poliestrowej, która zabezpieczyła powierzchnię oraz stanowiła stabilne podłoże umożliwiające bezpieczne dla tkaniny czynności w trakcie czyszczenia (il. 17). Do kąpieli piorącej wykorzystano wspomniany detergent. Awers i rewers tamponowano delikatnie przez siatkę poliestrową miękką gąbką morską. Czynność tę wykonano kilkakrotnie, a następnie tkaniny wypłukano wodą demineralizowaną. Nadmiar wody odsączono na stole niskociśnieniowym. Następnie tkaniny naprężono na płycie z pianki poliuretanowej przy użyciu cienkich igieł medycznych i pozostawiono do wyschnięcia w pozycji poziomej.

Wykonano ponownie pomiar wartości pH po oczyszczeniu, w celu sprawdzenia jego skuteczności. Tak jak przed oczyszczeniem ornatu, pomiar wykonano metodą ekstrakcyjną, w analogiczny sposób. Otrzymano wynik pH 7,01 – tak więc można stwierdzić z całą pewnością, że oczyszczenie ornatu było skuteczne.

Galony oczyszczono mieszaniną tiomocznika, kwasu cytrynowego oraz wody przy użyciu pałeczki kosmetycznej i wielokrotnie płukano w wodzie demineralizowanej.

Kolejnym etapem prac było przygotowanie tkaniny dublażowej, służącej do wzmocnienia obu pretekst i boków ornatu. Zastosowano nieodklejoną tkaninę jedwabną o splocie płóciennym – tzw. jedwab techniczny produkcji chińskiej. Nieodklejony jedwab stanowi stabilne i wytrzymałe podłoże, serycyna zaś chroni włókna przed destrukcją. Tkaninę ufarbowano na odpowiedni kolor, zbliżony do obecnej kolorystyki ornatu. Do barwienia użyto barwników metalokompleksowych firmy „Polfa” Pabianice w roztworze wodnym kwasu octowego z dodatkiem siarczany sodu. Po ufarbowaniu tkaninę napięto na płytę z pianki poliuretanowej przy użyciu cienkich igieł medycznych oraz pozostawiono do wyschnięcia i stabilizacji w pozycji poziomej. W analogiczny sposób postępowano w przypadku ufarbowania jedwabnej tkaniny do połączenia przodu i tyłu ornatu.

Zniszczone w wyniku naprawy, przeprowadzonej w 1937 r., tkaniny z partii pretekst oraz boków ornatu uległy osłabieniu i dlatego wymagały wzmocnienia nowym stabilnym podłożem. Zdecydowano o ich zdublowaniu przy użyciu tradycyjnej techniki igłowej, która jest w pełni odwracalna. Na przygotowaną wcześniej drewnianą ramę naprężono tkaninę dublażową, a następnie – za pomocą doszytych bawełnianych taśm – oryginalną tkaninę broszowaną. Podczas tej czynności zwracano uwagę na równe ułożenie nici osnowy i wątku. Krawędzie ubytków i miejsc osłabionych zabezpieczono przy użyciu jedwabnej grzeży¹² w odpowiednio ufarbowanym kolorze, ścięciem przekłuwanym oraz ścięgami siatki konserwatorskiej, której gęstość zależna była od rodzaju zniszczenia oryginalnej tkaniny. Fragmenty tkanin z przedniej preteksty ułożono w taki sposób, aby zachować jak najwierniej

pierwotny wygląd kwiatowego wzoru, który wcześniej zakrywały ściegi haftu maszynowego. Trudność stanowiło połączenie poszczególnych fragmentów tkanin w taki sposób, by uzyskać jak najgładszą powierzchnię i zabezpieczyć ich krawędzie. Sukcesywne przymocowywanie jedwabną grzęą w odpowiednio dobranym kolorze pozwoliło uzyskać zamierzony efekt, a połączenia poszczególnych fragmentów są prawie niewidoczne.

Rozsнутe nici metalowe uporządkowano i sukcesywnie przymocowano punktowo ściegiem przekłuwanym, a następnie zabezpieczono ściegami siatki konserwatorskiej przy użyciu jedwabnej grzęy w odpowiednio dobranym kolorze. Odspojone blaszki przymocowywano pojedynczo ściegiem przekłuwanym w analogiczny sposób, jak w przypadku nici metalowych.

Po zabezpieczeniu i przymocowaniu wszystkich odspojonych nici wątku, tkaniny z pretekst i boków ornatu można było ustawić pionowo na ramie, aby skontrolować, jak zachowują się ich poszczególne partie. Nie zauważono żadnych niekorzystnych zmian. Wzmocnione nowym jedwabnym podłożem są stabilne, zaś staranne, równe ułożenie wysnutych nici uporządkowało ich powierzchnię.

Kolejnym etapem prac było zszycie ornatu zgodnie ze sporządzoną wcześniej dokumentacją fotograficzną, opisową i rysunkową. Preteksty i boki ornatu połączono ściegiem za igłą przędzą bawełnianą, dodając w miejscu połączenia przodu i tyłu ornatu nową tkaninę jedwabną w odpowiednio ufarbowanym kolorze. Doszytą w 1937 r. podszewkę zastąpiono nową – jedwabną w kolorze odpowiadającym aktualnej kolorystyce obiektu, zaś poprzednią, z haftowaną inskrypcją, oczyszczono i dołączono do dokumentacji konserwatorskiej.

Przeprowadzona konserwacja ornatu wpłynęła na poprawę jego stanu zachowania. Kompozycja natomiast zyskała na wyrazistości i w znacznym stopniu przybliżyła jego pierwotny wygląd. Utrzymanie ornatu w jak najlepszym stanie zależne jest teraz od właściwego sposobu jego przechowywania oraz eksponowania zgodnie z zaleceniami konserwatorskimi, zawartymi w *Dokumentacji prac konserwatorskich i restauratorskich*.

PRZYPISY

- ¹ E. Żyłko, *Mecenat artystyczny J. K. Branickiego i E. z Poniatowskich Branickiej 1709-1809*, pr. dok., rkps UW.
- ² A. Mackiewicz, *Miasteczko Choroszcz, „Litwa i Ruś”, 1913*, z. 6, s. 46.
- ³ L. Żarnowiecki, *Ozdoba Domu Bożego*, Kraków 1909, s. 25.
- ⁴ Broszowanie – technika zdobienia tkaniny dodatkowym wątkiem (rzadziej osnową), który przechodzi od strony rewersu tkaniny w partii jednego lub kilku motywów. Por. M. Michałowska, *Leksykon włókiennictwa*, Warszawa 2006, s. 43-44; G. Blazy, *Przepych i blask jedwabnictwa lyońskiego. Lyońskie tkaniny jedwabne od XVII do XX wieku*, katalog wystawy ze zbiorów Musée des Tissus w Lyonie 23 maja-18 lipca 2004, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 2004, s. 171.
- ⁵ E. Orlińska-Mianowska, *Modny świat XVIII wieku: Katalog ubiorów od początku XVIII do początku XIX wieku ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 2003, s. 46-47; G. Blazy, *Przepych i blask jedwabnictwa lyońskiego*, s. 40.
- ⁶ R. Brandon, *Singer and the Sewing Machine: A Capitalist Romance*, New York 1977.
- ⁷ M. Miller, *The Romance of Modern Manufacture – A Brief History of Embroidered Embellishment*, w: M. Miller, J. Hill, eds., *Mechanical Drawing – The Schiffli Project: Catalogue to Accompany Exhibition 'Mechanical Drawing – The Schiffli Project'*, Manchester 2007, s. 18-12.
- ⁸ A. J. Nowowiejski, *Wykład liturgii kościoła katolickiego*, Vol. 2, cz. I: *O środkach rozwinięcia kultu*, Warszawa 1902, s. 76.

⁹ W okresie jesienno-zimowym wraz z sezonem grzewczym temperatura we wnętrzu dochodzi do 18-22°C. Jest to pomieszczenie nieszczelne, o wysokim współczynniku wymiany powietrza. W rezultacie kontrola klimatu w tym wnętrzu jest ograniczona. W okresie silnych mrozów, gdy temperatura na zewnątrz spada do -20°C, ogrzanie bardzo suchego powietrza we wnętrzu powoduje spadek wilgotności względnej w nienawilżonym pomieszczeniu do poziomu 7-8%. Wiosną i latem po zakończeniu sezonu grzewczego jej wartości podlegają wahaniom i są uzależnione od zewnętrznych warunków atmosferycznych

¹⁰ Zob. W. Gowland, *Silver in Roman and earlier Times: I. Pre-historic and proto-historic Times*, Archaeologia, 1918, Vol. 69, s. 121-160; D. A. Scott, *Technical study of a ceremonial Sican tuni figurine*, Archaeometry, 1996, Vol. 38, s. 305-311; R. J. H. Wanhill, *Brittle archaeological silver. Identification, restoration and conservation*, Materialen, 2000, Vol. 16, s. 30-35; idem, *Microstructurally-induced embrittlement of archaeological silver*, NLR Technical Publication NLR-TP-2001-032, National Aerospace Laboratory NLR, Amsterdam 2001

¹¹ Zob. W. Gowland, *Silver in Roman and earlier Times*.

¹² Greza – nić jedwabna, nieskręcona, sklejoną seryciną, otrzymywana podczas rozkręcania i jednoczesnego łączenia włókien z kilku kokonów.

CONSERVATION OF A WHITE BAROQUE CHASUBLE FROM THE CHURCH OF ST. JOHN THE BAPTIST AND ST. STEPHEN THE MARTYR IN CHOROSZCZ

The white chasuble from the church of St. John the Baptist and St. Stephen the Martyr in Choroszcz is one of the five funded most probably by Jan Klemens Branicki, who in 1745-1771 also founded the church in Choroszcz and built a palace - a summer residence with a complex of buildings and a park.

The chasuble was sewn according to the Roman cut out of two types of silk brocaded fabrics, embellished with floral motifs and a lace motif characteristic for eighteenth-century textiles.

Thanks to an inscription embroidered on the lining we know that the chasuble was "repaired" in 1937, reflecting the technical progress of a period when the speed of newly introduced mechanically driven machines was widely admired. Already at the time the state of the chasuble's preservation must have been unsatisfactory. Almost the entire surface was stitched with a machine chain stitch, silk yarn, and a metallic thread. Consequently, the structure of the chasuble was irreversibly damaged and weakened. The purpose of the conservation was to eliminate harmful elements exerting an adverse impact on the state of preservation and to protect the chasuble against further destruction, to reinforce it, and to prepare it be safely displayed.

Photographic documentation, descriptions, and drawings were followed by devising a conservation programme. It was necessary to remove all the earlier "repairs": the chasuble was cleaned and stabilised. The successive essential stage involved adding a silk base, the protection and attachment of threads of the weft and the warp, and the attachment of detached lamina and metallic threads.

The chasuble, reinforced with a new silk base, is now stable, and a careful and even arrangement of the threads and detached lamina introduced order to its surface; consequently, the entire composition gained expressiveness and to a considerable degree approached its original appearance.

The preservation of the best possible condition of the vestment depends now on suitable storage and display in accordance with conservation recommendations contained in *Dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich*.

IWONA GÓRSKA, JOANNA KOTYŃSKA STETKIEWICZ, ANETA KUŁAK,
GRZEGORZ RYŻEWSKI
Białystok

Wieś Soce – historia i zabytki¹

1. Historiawsi

Wieś Soce (gm. Narew, pow. hajnowski, woj. podlaskie) powstała na terenach wchodzących w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ziemie te od 1513 r. (a formalnie od 1520) tworzyły województwo podlaskie, które Litwa utrzymywała aż do unii lubelskiej w 1569 r. Następnie Podlasie weszło w skład Korony Polskiej, do której należało do końca XVIII w., czyli do czasów rozbiorów².

W podlaskich królewskich wsiach w 1. poł. XVI w. rozpoczęto przeprowadzanie pomiarów włócznej. Reforma skomasowała rozproszone, luźne osadnictwo w duże zwarte wsie – ulicówki (ulicówki rzędowe) o granicach ściśle określonych i opisanych w rejestrze tejsze pomiaru. Wyznaczono też stałe świadczenia i wprowadzono trójpółowy system uprawy ziem³. Trudno dokładnie określić, kiedy rozpoczęto proces pomiaru we włości bielskiej, ale wydaje się, że było to jeszcze przed 1540 r. W jej wyniku zanikło sporo starszych małych osad i utworzono wiele dużych zwartych wsi. Miastu Bielsk wymierzono 6 wielkich wsi – przedmieść, w które włączono rozproszone osady. Przystąpiono wtedy do kolonizacji Puszczy Bielskiej. Nowe osadnictwo objęło szerokim frontem puszcę od granicy włości kamienieckiej po rzekę Narew i poza nią, aż do granicy włości bielskiej z dobrami zabłudowskimi i włością jałowską. Bliżej Bielska, na ziemiach Klenikowiczów założono aż na 150 włókach wielką wieś Zygmuntowo (dziś Klejniki), a dalej po obu stronach Narwi Janowo, Kaczały, Święciciele (dziś Cieluszki), Trościanicę (dziś Trześcianka), Białki i wieś Dawidowo (Dawidowice), w której osadzono strzelców, aby pilnowali granicy z dobrami Zabłudów⁴.

W wyniku tych procesów kolonizacyjnych powstała też wieś Soce (zapisywana w źródłach historycznych jako *Socze*). Pierwsza o niej wzmianka pochodzi z 1541 r., kiedy to wójt trościanicki Ignacy Protasewicz otrzymał od króla dokument pergaminowy, mocą którego Zygmunt Stary cofnął m.in. zbyt wielkie obciążenia, jakie na poddanych, mieszkających na ziemiach socowskich, podporządkowanych dworowi trościanickiemu, nałożyła wcześniej królowa Bona⁵.

Według językoznawców nazwa wsi jest nazwą rodową, a powstała od nazwy osobowej *Sac* (cerkiewne *Sasonij*) lub *Soc* (cerkiewne *Sofonij*, *Sossij*)⁶. Nazwy rodowe zaś według definicji Witolda Taszyckiego są to nazwy oznaczające w naj-

starszym okresie swego rozwoju mieszkańców pewnej osady na podstawie nazwy osobowej, jakiej wspólnie jako członkowie tego samego rodu używali, względnie jaką ich wszystkich określano⁷. Tak więc nazwa wsi odnosiła się do zamieszkujących ją osadników. Trudno jedynie powiedzieć, czy byli to członkowie jednego rodu (rodziny), czy była to nazwa, jaką ich wspólnie określano. Dziś trudno dowodnie stwierdzić, czy owa wieś powstała na surowym korzeniu w wyniku akcji kolonizacyjnej i karczunku puszczy, czy też została na nowo rozmierzona i skomasowana z wcześniejszego rozproszonego osadnictwa jednodworczego. Wieś wzmiankowana była w lustracji województwa podlaskiego z 1576 r. jako wchodząca w skład starostwa bielskiego, folwarku Stołowacza, przynależąca zaś do wójtostwa *trościanickiego* (trościanickiego) wraz z wsiami *Trościanicza* (dziś Trześcianka) i *Bielki* (Białki).

Opis z 1576 r. tak charakteryzował Socze: *W tem siele włók 46 gruntu podlego, z których płacą za wszystkie powinności po gr 68, facit lit. kop 52/8. Nadto owsa z każdej włóki dają po beczce 1, czyni beczek 46. Kładąc za każdą beczkę wedle ustawy po lit. gr 10, uczyni lit. kop 7/40. Nadto siana po wozu 1 z każdej włóki, czyni wozów 46. Kładąc za każdy wóz po gr 5, facit lit. kop 3/50. Młynowego płacą z każdej włóki po gr 6, facit lit. kop. 4/36. Summa prowentu z tej wsi facit lit. kop 68/14, które uczynią zł pol. 170/17 1/2. W Socach funkcjonował młyn o jednym kole, z którego podatek w wysokości 2 kop opłacał niejaki Sawka. Lustrator w rubryce zatytułowanej *Weryfikowanie niedobronychochodów z poddanych KJM włości starostwa bielskiego za rok 1574 dla ubóstwa i spustoszenia i innych przyczyn (...)* wymieniał też Socze: *Sioło Socze: w tem siele z roku 1573 na rok 1574 była pusta włóka 1, którą w roku 1574 na rok 1575 przyjął*⁸.*

W 2. poł. XVII w. tereny te uległy straszmemu spustoszeniu wskutek działań wojennych. Znaczne zniszczenia poczynił potop szwedzki w latach 1655-1660. Podlasie stało się widownią walk prowadzonych przez wojska szwedzkie wspierane przez Bogusława Radziwiłła z wiernymi królowi Janowi Kazimierzowi oddziałami Pawła Sapiehy. Walki toczyły się m.in. o Mielnik, który przechodził z rąk do rąk. W okolicach Brześcia i Narwi grupowało się wojsko hetmana Wincentego Gosiewskiego, mające walczyć w Prusach. W skład jazdy tego wojska wchodziłi Tatarzy pod wodzą Subchan Ghazi agi, którzy po zwycięskiej bitwie pod Prostkami (październik 1656) w sposób okrutny złupili Podlasie. Ziemie te zostały dotknięte najazdem wojsk siedmiogrodzkich Rakoczego w 1657 r. Trasa przemarszu tej armii wiodła przez Zawichost, Urzędów, Łysoboki, Mińsk, Gródek, Drohiczyń, Brok, Nur do Brześcia Litewskiego. Wojska te zniszczyły Mielnik. Również wojna polsko-moskiewska przyczyniła się do zniszczenia tych terenów, Podlasie bowiem w początkowym etapie wojny moskiewskiej było bazą wypadową Pawła Sapiehy. W odwetowych najazdach wojska cara Aleksego zniszczyły wiele wsi i folwarków w starostwach mielnickim, drohickim, brańskim, bielskim i narewskim. Według obliczeń Jerzego Topolskiego ludność województwa podlaskiego zmniejszyła się o połowę. W dobrach królewskich ubytek ludności wyniósł 68%, a w szlacheckich 17%. Ludność Bielska uległa zmniejszeniu o 63%, a niektóre okoliczne wsie zostały doszczętnie zniszczone. Np. jako zniszczone *funditus* były nieodległe od Soc Dawidowice, Koryciski, Witowo, Stary Kornin, Jahodnik (Jagodniki), Borek, Dubicze Osoczne, Gredele (Hredele), Kulikówka. Bezmiaru zniszczeń dopełniły nawroty morowego powietrza silnego jeszcze w 1661 r. W tym roku pod uprawą było zaledwie 10% ziemi w dobrach królewskich⁹.

1. Soce na mapie
pruskiej
z ok. 1800 r.
Soce on a Prussian
map from
about 1800.



2. Socena mapie
rosyjskiej z 1866 r.
Soce on a Russian
map from 1866.



Nowe zniszczenia związane były z wojną północną (1700-1710) i przemarszami wojsk szwedzkich, rosyjskich, saskich i polskich. Przez Bielsk i starostwo bielskie przechodziły: w styczniu 1703 r. – wojska saskie, w listopadzie i grudniu 1705 r. wojska polskie, litewskie i moskiewskie, w styczniu 1706 r. – szwedzkie, w kwietniu 1706 r., grudniu 1707 r., lutym i sierpniu 1708 r. wojska moskiewskie. W latach 1709-1711 pojawiło się morowe powietrze, które zdziesiątkowało ludność. Po tych klęskach w XVIII w. następowała powolna odbudowa gospodarcza¹⁰.

Od 1719 r. starostą bielskim, w ramach którego pozostawała wieś Soce, był Jan Klemens Branicki (zm. 1771), hetman wielki koronny, kasztelan krakowski, pan na Białymstoku¹¹. Prawdopodobnie trudne czasy powojenne były powodem procesów sądowych między wsią Soce, reprezentowaną przez Józefa Krupickiego i Grzegorza Sawickiego a Janem Klemensem Branickim jako starostą bielskim, Pawłem Kruszewskim, ekonomem wymienionego starostwa oraz Stanisławem Bogdanowiczem, administratorem klucza stołowskiego, w skład którego od wieku XVI wieś wchodziła. Mieszkańcy oskarżali Branickiego i jego urzędników o pobieranie czynszów ponad opis lustracji, zmuszanie poddanych do nienależnych robocizn, wysyłanie w dalekie podróże m.in. do Grodna, Warszawy i Królewca, ciemiężenie poddanych egzekucjami żołnierskimi, pędzenie do młocki w innych wsiach, do zwózki drzewa i robót ciesielskich, podwyższanie hiberny i inne nieprawości opisane w 13 punktach supliki. Sądy przeważnie nakazywały poddanym posłuszeństwo wobec dworu lub nakazywały komisje i odraczały sprawę¹².

W 1759 r. *wystawiono* w Socach nową karczmę, o czym świadczyła wzmianka o zbieraniu w tym celu drewna¹³.

Po śmierci hetmana Jana Klemensa Branickiego, który był m.in. starostą bielskim, starostwo odziedziczyła wdowa po nim Izabela z Poniatowskich. Za jej rządów spisano w 1772 r. *Inwentarz starostwa i leśnictwa bielskiego*. W tym czasie wieś Soce wchodziła w skład folwarku rybołowskiego, który *niedawno postawiony z drzewa starego, pokrycie onegoż słomiane*. Przy folwarku był lamusik mały z nowego drzewa *wystawiony, słomą kryty*, dwa chlewki, stodoła, szopa, obora, spichlerz, piwnice za folwarkiem, stajnia, sadzawka z brzegu brukowana kamieniami, kuchnia, chlew dla gończych psów *w środku wybrukowany kamieniami*, budynek łowczego i myśliwych, chlewki dla psów *z drzewa porządnie wystawione, łaźnia. Budynek mieszkalny, psiarnia, kuchnia i łaźnia dranicami kryte. Chlewki zaś słomą posypte*.

W skład klucza rybołowskiego wchodziły też wsie: Ryboły, Kaniuki, Pawły, Cieluszki, Białki, Trześcianka. O Socach stwierdzano: *Wieś Soce. Czynszowa, osiadła na wólkach 46, w której gospodarzów osiadłych 60, resztę gruntu postronni ludzie na czynsz zarabiają. Przy tejże wsi zaścianek o morgach dwunastu, który osobiwiej ludzie zarabiając postronni czynsz placą, też gruntu przez część niejako zarosłe różnego rodzaju drzewem. We wsi była też karczma słomą kryta, reperacji potrzebująca, sień wjezdna, z której izba bez podłogi z pulapem z tarcic, okien w drzewo 4, z izby komórka, w której okien w drzewo 1. Drzwi w sieni dwoje, u izby i komórki dwoje, wszystkie na biegunach drewnianych. Był tu też browar stary reperacji potrzebujący, spichlerzyk słomą kryty z drzwiami w biegunie i zaszcpeką na kłódkę, stodoła i chlewki słomą kryte drzwi z darnic w biegunach¹⁴.*

Z podobnego czasu (władania starostwem przez Izabelę Branicką) pochodziła niedatowana Tabela dymów zaprzysiężonych w grodzie brańskim, starostwa i leśnictwa bielskiego, tudzież dóbr Orli, z wyrażeniem osobnym dymów w posesyi JO. Pani będących

i różnych posesorów po ten czas przy zaprzysiężeniu do tabelów wpisanych. Źródło to wymieniało znajdującą się w kluczu rybołowskim wieś Soce, gdzie naliczono 2 dymy dworskie, 45 dymów zapisanych w tabeli pod rubryką: *dymy cerkiewne, karczemne, browarne, młynowe, 176 dymów chłopskich*¹⁵. Liczba dymów w tej tabeli wydaje się znacznie zawyżoną nie tylko w stosunku do Soc, ale także do innych wsi starostwa bielskiego. Trudno powiedzieć, z czego to wynikało i w jaki sposób te dymy liczone, których liczba według tej tabeli jest dwukrotnie większa (również w innych wsiach) niż w innych źródłach z końca XVIII i XIX w.

Czasem dochodziło też do sporów między sąsiednimi wsiami. 6 czerwca 1778 r. toczyła się sprawa między gromadą wsi Cieluszki, czyli *Święciele, należące do starostwa bielskiego, a gromadami wsi Pawły, Soce i Kaniuki w tymże starostwie*. Sprawa z wzajemnego powództwa zakończyła się wyrokiem skazującym zaocznie wieś Cieluszkę. Czego dokładnie dotyczyły pretensje – trudno dociec¹⁶.

Z lat 70. XVIII w. dochowała się *Księga protokołów sądowych starostwa i leśnictwa bielskiego*. Jest to bogate źródło, dzięki któremu poznajemy życie włościan wsi starostwa bielskiego. Są tu sprawy spadkowe, majątkowe, kłótnie i swary rodzinne. Poznajemy imiona i nazwiska mieszkańców poszczególnych wsi, dzięki czemu możemy badać skład etniczny osadników, ich zamożność i warunki życia. Również wsi Soce dotyczą sprawy rozpatrywane przed Pawłem Łojewskim, ekonomem starostwa i leśnictwa bielskiego. W tym czasie w Socach mieszkali m.in.: Kondrat Tarasiuk, Semen Kozaczuk, niejaki Anton, Nastucha, Marynka, *Daniło Iwanuk z Olesia*, Taras Kozaczuk, Samuś Tymofiejuk itp., a więc byli to wszyscy osadnicy pochodzenia ruskiego¹⁷. W aktach spraw nie zachowało się ani jedno imię czy nazwisko mogące wskazywać na bezsprzecznie polskie pochodzenie zamieszkującego Soce włościanina.

Jeden z gospodarzy dysponował następującym majątkiem: *stodoła, szopa, chatupa z wszelkim zabudowaniem, chlewów 2, owca, wóz gospodarski, wół, socha z sosznikami*. Dwóch braci zaś dzieliło się następującym majątkiem po rodzicach: *chat dwie, jedna nowa, druga stara z przyściankami, stodoły 3, chlewów 2 i trzy mniejszych, spichlerzyki – jeden mniejszy, drugi większy, szopów dwie, wołów para, krowa jedna, nieuk dwuletni jeden i wypustek drugi, wóz gospodarski z chomontem, socha z sosznikami, żarna jedne i naczynia różne gospodarskie*. Jako posąg źródło najczęściej notowało krowę. Z dokumentów wynika, że jeden z mieszkańców Soc – Daniło sprzedał swoją część spadku ojczystego, za które pieniądze obraz do cerkwi puchłowskiej sprawiony¹⁸.

*Tabela dymów i podatku podymnego wraz z półpodymnym roku 1775 in 1789 na dobra królewskie ustanowionego, w województwie podlaskim, ziemi bielskiej z nowej lustracji podług prawa roku 1790 przez Prześwietne Komisje Porządkowo-Cywilno-Wojсковe czynionej ułożona wykazywała w Socach 82 dymy wiejskie*¹⁹.

Powinności włościan klucza rybołowskiego, w skład którego wchodziły Soce, były zróżnicowane w stosunku do każdej wsi. Wszyscy włościanie *ciągłi* byli zobowiązani do pańszczyzny tygodniowej w zależności od ilości i jakości posiadanych gruntów. Niektóre obciążenia dotyczyły wszystkich włościan, inne zaś poszczególnych siół klucza. I tak *len i konopie z własnej krescencji tego klucza włościanie na powinności roboczej ustanowieni, bez potrącenia pańszczyzny moczą i należycie wyczyszczają, do mycia i strzyżenia owiec kolejnie dają i warzywo ogrodowe należycie uprzątają. Poddani na czynszu ustanowieni z wsi Soców gwałtów dni 9, to jest do żniwa ozimego dni*

3, jarzonego dnia 3 i do plewidła dnia 3 odbywają. Poddani zaś wsi Bielki od tej powinności zupełnie są wolni. Wieś Ryboły i Bielki na łąkach Chrabołowskich, wieś Trościanica na Sumakach, wieś Soce na Kletnym mają wydzielone działy, na których siano koszą, gromadzą i zgromadzone najdalej do Białegostoku dostarczają. Wieś Bałki i Soce zaś z podwodami i pieczo z proporcji osady do ciesiołki, do klucza w potrzebie dostarczają²⁰.

Oprócz tych szczegółowych powinności włościanie klucza rybołowskiego mieli ogólne zobowiązania, do których należały: 1) Do reperacji budynków kluczowych, mostów, grobel i dróg włościanie ciągli jako i czynszowi w kolej idą. 2) Do reperacji karczem i browarów, tudzież opadłych poszycie słomą włościańską każda wieś utrzymuje. 3) Podwoły do Warszawy na potrzebę kluczową z gruntu włók 6 wyrobnego jedną podwołę składają, od której powinności softysi grunt sielski wyrabiający są wolni, w bliską zaś podróż najdalej o mil 7 w równej kolej użyćci być mają. Mieszkańcy byli zobowiązani dostarczać flisów do Gdańska lub Warszawy oporzędzonych, za co skarb płacił gromadzie z każdego flisa do Gdańska 30, a do Warszawy 15 zł. Musieli też dostarczać zboże do Tykocina i maty do przykrycia zboża, z własnej słomy wyrobione, tudzież dziakłowe i w remanentach pozostałe, przy tym siano, słomę i sieczkę do białostockiego magazynu podług dyspartamentu kluczowego w kolej odtwoż. Kiedyś mieszkańcy pełnili też kolejno stróżę, lecz odkad wprowadzono opłatę zwaną stróżowszczyzną zupełnie od tej powinności są wolni²¹.

Oprócz powinności kluczowych mieszkańcy wsi zobowiązani byli do posług na rzecz starostwa, m.in.: jeśli nagłość wody gdzie groble mosty pozrywała, drogi publiczne popsuda, włość podług zadysponowania szarwarkiem wychodzić powinna a mianowicie do Grobel Płoskowskich, do transportu drzewa na budowie czy dostarczania chozajów do wydarzonych fabryk kolejno, podług potrzeby i zadysponowania²².

Mimo szczegółowych zapisów inwentarzowych, dotyczących powinności włościan, dzierżawiący w 1796 r. klucz rybołowski Jakub Popławski skarżył się: Trzymając dzierżawę od jo. księcia Stanisława Poniatowskiego, klucz rybołowski do starostwa bielskiego należący, doświadczywszy ciągłego nieposłuszeństwa w odbywaniu powinności do tegoż klucza włościan, a najszczególniej Trościanicy i Soców wsiów, i nie będąc w sposobności przez to gruntów do tego klucza należących, na zimę uprawiać i gnoje w pole wywieźć, budowle folwarku oporządzić (...), prosił króla, aby nakazał włościanom posłuszeństwo²³.

Co do szczegółowych zarzutów Popławski skarżył się, że włościanie Soc nie chodzili na ciesiołkę do reperacji obór, stodół, chlewów i parkanów koło dworu i ogrodu, które na zimę pańszczyzną ponaprawiałem i oporządziłem; a na takową robotę nie powinienem pańszczyzny łożyć, ale ciesiołką powinno to być zrobione, że nie zgromadzili i nie dostarczyli odpowiedniej ilości drewna (słupów, dylów, sztachet, tarcic) do budowy dworskiej, przez co na przyszłą wiosnę nie będzie z czego stare budowiska i parkany koło dworu oraz mostów poprawić i oporządzić. Oskarżał też mieszkańców Soc i Białek, że karczmy we wsi swojej, browary i studnie przy browarach nie chcą reperować, lub że gdzie potrzeba nowych stawiać²⁴.

Opowiadał też Popławski, że włościanie w karczmach wsiów swoich, gdy się popiją, arendarza i arendarkę z karczmy wyganiają, biją, okna i statki tłuką jakowe się mogą znaleźć, zgola wielkie hałasy robią i słowa dobrego nie dadzą. Oprócz tego i ta okazuje się niegodziwość, że rozniewawszy się idą na ustronie pić i z ustronia wódkę do swoich domów noszą, i w tym noszeniu, gdy arendarz żalosny aby nie podupał w arendzie, chce rewidować i szukać przyniesionej gorzałki u którego gospodarza, nie dopuszczają ciż gospodarze wolnej

rewizji, nawet i na podwórze wzbraniają wejścia, co mogło skutkować według Popławskiego tym, że аренда upadnie. Mieli też zwyczaj w karczmach brać trunki na brogi (kredyt), zapisując dług na całą gromadę i gdy przyjdzie czas wypłacania arendarzowi, gromadą z gruntu wypłacają a to takim sposobem: że w każdej gromadzie obierze się gospodarzów trzech lub czterech albo li też więcej pijaków, którzy się czynią niby starszemi w gromadzie i niby starają się w interesach całej gromady u zwierzchności swojej i po komisjach różnych o jakoweś folgi w powinnościach swych, a takowy kredyt otrzymawszy u gromady napijają trunkami i czynią wielką krzywdę całej gromadzie, a osobiwie ubogim gospodarzom i sierotom, wdowom bo nie wiedzą, gdzie na co wzięli i napili, a przez takowe napoje co rocznie wypłacają arendarzowi za napój gromadni do kilkuset złotych polskich²⁵.

W czasach przedrozbiorowych Soce wchodziły w skład greckokatolickiej parafii w Puchłach, podległej władzy diecezjalnej metropolitalnej. W 1773 r. unicka parafia w Puchłach przynależała do dekanatu podlaskiego, a tworzyły ją wsie: Puchły, Cieluski, Strzelce (Dawidowicze). Pod zaborami nastąpiła zmiana przynależności administracji kościelnej, ponieważ wizytacje cerkwi parafialnych z 1804 r. odnotowują, że w tym czasie Soce należały do cerkwi trześcińskiej. Wizytator zapisał, że należą do cerkwi trościanickiej wsie następujące: Trościanica (Trześcińka) dymów 113, Bulki (Białki) dymów 62, Soce – 83, Saki – 11, Ogrodniki – 5, Iwanki z pasiecznikami dymów 9²⁶.

Po trzecim rozbiórze Polski w 1795 r. tereny te zajęli Prusacy. Utworzyli oni na zabranych ziemiach departament białostocki prowincji Prusy Nowowschodnie. Z okresu rządów pruskich dochowały się liczne tabelaryczne zestawienia dotyczące spraw finansowych (wybieranie czynszów i innych powinności) we wsiach interesującego nas obszaru (powiat bielski) również w odniesieniu do Soc²⁷. Wydaje się, że w tym czasie (jak wynika ze spisów z lat 1800/1801) Soce weszły w skład dóbr rządowych klucza stołowskiego wraz z innymi 15 wsiami²⁸. Rządy Prusaków nie trwały długo. W 1807 r. Napoleon z ziem drugiego i trzeciego zaboru utworzył Księstwo Warszawskie, a wschodnią część departamentu, na mocy porozumienia między Francją a Rosją w Tyłży, jako obwód białostocki oddał carowi. Obwód białostocki obejmował powiaty: białostocki, bielski, sokólski i drohiczyński. Północna i zachodnia granica obwodu biegła wzdłuż Biebrzy, Narwi, Mieni i Nurca i stała się do 1915 r. granicą między Cesarstwem Rosyjskim a Księstwem Warszawskim, następnie zaś Królestwem Polskim utworzonym na mocy kongresu wiedeńskiego w 1815 r. W 1842 r. samodzielny obwód białostocki zniesiono, wcielając te ziemie do guberni grodzieńskiej (faktyczne włączenie przeprowadzono w 1843 r.)²⁹. Tak więc, kiedy obwód białostocki został włączony do Rosji, tereny dzisiejszej wsi Soce znalazły się w obrębie tegoż państwa³⁰. Po 1861 r. Soce w ramach guberni grodzieńskiej należały do powiatu bielskiego, gminy pawłowskiej i liczyły 1250 dziesięcin ziemi. W 1866 r. notowano w Socach 80 dymów³¹, zaś w 1902 r. wieś liczyła 88 domów i 580 mieszkańców³².

W 1839 r. zaszły ważne zmiany pod względem religijnym i kulturowym, kiedy car zlikwidował Kościół unicki, a wiernych i parafie przyłączył do Cerkwi prawosławnej. Akcja ta była przygotowywana wcześniej, bo już od 1834 r. rząd zaczął wprowadzać w liturgii i w unickich świątyniach istotne zmiany upodabniające je do cerkwi prawosławnej. W 1835 r. w guberni grodzieńskiej zbudowano 226 ikonostasów, a w 1836 r. tylko w styczniu i lutym dalsze 74 (m.in. w Lewkowie, Rybołach, Klejnikach). Od lutego do maja 1836 r. wzniesiono 96 ikonostasów, do sierpnia

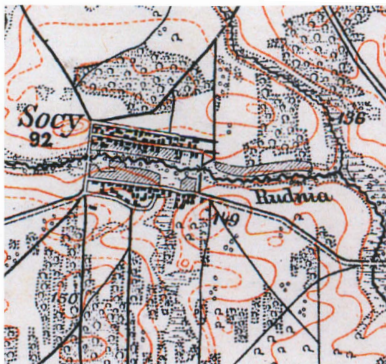
1836 zbudowano ikonostasy w dalszych 113 cerkwiach (m.in. w Puchłach, Narwi itp.). Wraz z wprowadzeniem ikonostasów zmianie uległy nie tylko techniczne, ale też ideowo-teologiczne przedstawienia malarskie. Wszystko to w znaczny sposób (wraz z płynącą z Moskwy ideologią i narzuconą państwową religią) wpływało na mentalność, świadomość i samookreślenie się ludności tych ziem, bowiem religia odgrywała niezwykle istotną rolę w tradycyjnych środowiskach wiejskich³³. Od 1838 r. rozpoczęły się regularne prześladowania duchowieństwa i wiernych Kościoła greckokatolickiego, niegodzących się na zmianę konfesji³⁴.

Sytuacja gospodarcza i społeczna mieszkańców Soc znacznie się zmieniła w związku z dekretem carskim o zniesieniu poddaństwa w 1861 r., a następnie reformami uwłaszczeniowymi. Reforma w znacznym stopniu przyczyniła się do rozwarstwienia wsi i powiększenia gospodarstw małorolnych. Ułatwiła też bardzo przemieszczanie się ludności chłopskiej, której część odchodziła od zajęć rolniczych, znajdując zatrudnienie w przemyśle, przenosiła się, zasiedlając pustki osadnicze lub emigrowała. Szczególnie po 1890 r. rozwinęła się emigracja do USA³⁵. Z 2. poł. XIX i pocz. XX w. pochodzą ciekawe dokumenty zachowane w zespole Starszego Notariusza Grodzieńskiego, które są również cennym materiałem do historii Soc. Dzięki zachowanym tam aktom notarialnym poznajemy mieszkańców wsi w tym czasie, a także nazwy miejscowe gruntów i uroczysk np.: *Czerks, Kobylszczyzna, Dikowina, Bagno, Zamostocze, Podstrile, Odernianka, Antonowka, Mierzdoroże, Krasnica, Rogozowka, Syczew Ług, Gustoje* itp.³⁶

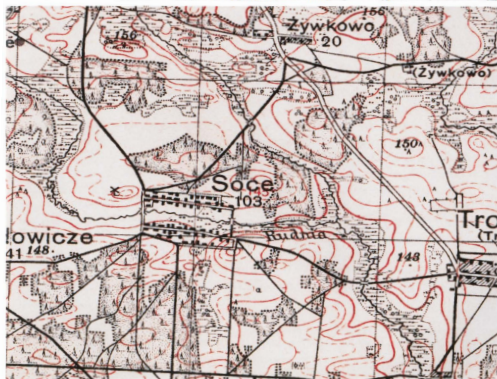
Niezwykle istotną rolę w życiu mieszkańców wsi odgrywała oświata. Szkoła w Socach powstała w 1884 r., jako szkołka gramoty. Szkoły gramoty były to parafialne szkółki stanowiące najniższy szczebel organizacyjny szkolnictwa. Koszty ich utrzymania ponosili rodzice uczniów, najczęściej udostępniając kolejno własne pomieszczenia i opłacając nauczyciela. W pierwszym roku funkcjonowania placówki uczyło się w niej 47 dzieci w tym 16 dziewcząt. Nauczycielem był absolwent szkoły ludowej w Puchłach Andrzej Stepaniuk. Początkowo zajęcia odbywały się w prywatnym domu nauczyciela. Pracę szkoły nadzorował Flor Sosnowski. W 1886 r. przeprowadzono wizytację szkoły w Socach, która wypadła pozytywnie. W latach 90. XIX w. szkoła gramoty została przekształcona w jednoklasową cerkiewno-parafialną. Na cele edukacyjne zaadoptowano dawny budynek karczmy. Szkoła ta była finansowana z funduszy diecezjalnych, dzięki czemu znacznie zwiększyła się jej popularność, ponieważ nie obciążała budżetów chłopskich. W roku szkolnym 1894/1895 uczyło się w Socach 100 uczniów, w tym 34 dziewczęta. Od 1892 r. kierownikiem szkoły był duchowny Włodzimierz Drużyłowski, a od 1908 Jan Sawicki. W latach 1895-1898 zajęcia prowadził absolwent szkoły cerkiewno-nauczycielskiej w Wilnie – Mikołaj Sakowicz. W latach 1905-1908 pracował w niej Trofim Krawczuk, w 1910 T. Pawluczuk, w 1911 W. Pietruczuk, a w latach 1912 i 1913 Paweł Onopiuk. W 1914 r. jednoklasową szkołę cerkiewno-parafialną w Socach przekształcono w ministerialną szkołę ludową³⁷.

Być może pod koniec XIX w. wybudowano w Socach kapliczkę św. Proroka Eliasza. Według relacji mieszkańców rzeźbę Jezusa i wystrój wnętrza wykonał miejscowy gospodarz, *bardzo zdolny rzemieślnik*. Czy była to pierwsza kapliczka w tym miejscu – trudno powiedzieć. Wizyta cerkwi z 1804 r. parafii w Trześciance, do której należały w tym czasie Soce, nic nie wspominała o tego typu obiekcie³⁸. Według

3. Socie na mapie
niemieckiej z 1915 r.
Socie on a German
map from 1915.



4. Socie na mapie
polskiej z 1931 r.
Socie on a Polish
map from 1931.



świadczenia mieszkańców najstarsza kapliczka powstała za cara. Trudno powiedzieć, z jakich powodów nie odnotowano jej w spisie kaplic z 1926 r.³⁹ Być może w spisie tym kaplica nie występowała, ponieważ nie pełniła funkcji sakralnych, a tylko rolę magazynu na chorągwie pogrzebowe, jak wynika z relacji mieszkańców (że nie było tam ikon) i następnego dokumentu. W 1956 r. władze komunistyczne nakazały usunięcie wybudowanej kaplicy w Socach. Mieszkańcy, broniąc obiektu, pisali w prośbie do władz wojewódzkich: *My niżej podpisani mieszkańcy wsi Soc zwracamy się z uprzejmą prośbą do P.W.R.N. w Białymstoku o rozpatrzenie naszej sprawy. A mianowicie: dnia 20 lipca 1956 r. w/w wieś postanowiła jednogłośnie wyremontować zupełnie zniszczoną „Kaplicę” na koszt wsi, jak w finansach, tak materiale budowlanym, która istniała od niepamiętnych czasów, na cel gdzie przechowyuje się sprzęt do pogrzebów. Wymieniona kaplica dotychczas stała na drodze krzyżowej w końcu wsi, a przy danym jej remoncie, kapliczka została przesunięta o kilka metrów w bok by nie przeszkadzała dla przejazdu. Nadmieniamy że w/w kapliczka została dn. 23 lipca zabezpieczona przez P.P.R.N. w Hajnówce kierownika Wydziału Wyznań w Hajnówce ob. Kondraciuka, iż buduje się w sposób nielegalny. Ponadto 25 b. m. majstra w/w kaplicy oraz upoważnionego wsi ob. Marczyka Jana i Michalczyka Włodzimierza pociągnięto do odpowiedzialności za daną budowę (...). Mieszkańcy prosili władze, aby pozwoliły na istnienie kaplicy. Podpisało się 47 mieszkańców, a prośbę rozpatrzone pozytywnie. Jak widać z powyższego, władze powiatowe uznały, że w Socach budowano nowy obiekt sakralny bez specjalnej na to zgody, więc postanowiły rozbiórkę. Mieszkańcy zaś twierdzili, że miał miejsce jedynie remont dawno istniejącej kaplicy wraz z jej przesunięciem w inne miejsce. Trudno ocenić zakres prowadzonych prac remontowo-budowlanych prowadzonych w 1956 r., aby w sposób jednoznaczny stwierdzić, czy rozebrany w latach 80. XX w. budynek był wyremontowaną, starą, XIX-wieczną kapliczką, czy też postawiono wówczas całkiem nową kaplicę⁴⁰. Według dokumentacji konserwatorskiej po ostatniej wojnie kapliczkę podniesiono, wykonano kamiennie-betonowy fundament-podłogę, wymieniono szalówkę oraz zmieniono pokrycie dachowe z gontu na blachę. Kaplica ta była niewielkim drewnianym obiektem o konstrukcji słupowo-ramowej, oszalowanym deskami, ustawionym na niskim kamiennie-betonowym fundamencie-podłodze. Kapliczka zbudowana na planie kwadratu o boku długości 2,4 metra, była nakryta dachem kopertowym, pobitym blachą. W jednoprzestrzennym wnętrzu znajdowała się przymocowana do zachodniej ściany figura Chrystusa Ukrzyżowanego, a na ścianach bocznych zawieszane były ikony⁴¹. Pod koniec lat 80. XX w. kapliczkę rozebrano i postawiono obecnie istniejący obiekt.*

W zabudowie wsi wyróżniają się obiekty murowane z czerwonej cegły. Pięć z nich stanowią budynki mieszkalne, a szósty jest budynkiem gospodarczym, w którym funkcjonowała kuźnia. Obiekty te powstały przed I wojną światową w podobnym czasie. Według relacji mieszkańców wsi były one stawiane przez najzamożniejszych gospodarzy, a raczej przez rodziny, które miały najwięcej rąk do pracy. Cegłę robiono i wypalano we własnym zakresie, stąd potrzeba siły roboczej. Murowana zaś kuźnia należała do najbogatszego mieszkańca Soc, który wraz z córką i zięciem mieszkał w budynku obok i to swoim dzieciom wystawił ów zakład.

5. Soc (Suchlany) – droga biegnąca przez wieś, widok od wschodu. *Wszystkie fot. A. Kulak, maj 2015.*
 Soc (Suchlany) – road running across the village, view from the East. *All photos: A. Kulak, May 2015.*

6. Soc (Suchlany) – droga biegnąca przez wieś, widok od wschodu.
 Soc (Suchlany) – road running across the village, view from the East.



Pierwszy rok wojny światowej na omawianych terenach upłynął stosunkowo spokojnie, bowiem początkowe działania wojenne toczyły się głównie na zachodnich obszarach guberni Królestwa Polskiego. Sytuacja ta uległa zmianie, kiedy Rosjanie zaczęli liczyć się z możliwością przegranej i ewakuacją z ziem polskich. Wiosną 1915 r. wzrosło zaangażowanie wojsk rosyjskich na froncie w związku z ofensywą niemiecko-austriacką, co spowodowało przymusowe werbunki chłopów do kopania okopów. Latem 1915 r. ruszyła ofensywa feldmarszałka Augusta von Mackensena, który przez Chełm i Lublin miał uderzyć w kierunku na Brześć. Niemal równocześnie na północy ruszyły wojska niemieckie z zadaniem dotarcia do linii Narwi i Niemna, opanowania twierdz broniących tych rzek i zagrożenia wojskom rosyjskim w Królestwie Polskim. Rosjanie rozpoczęli wycofywanie się z tych terenów, stosując taktykę spalanej ziemi. Jak stwierdzał Janusz Pajewski: *dowództwo rosyjskie powzięło szaloną myśl niszczenia w odwrocie całego kraju tak, aby postępujące wojska niemieckie i austriackie zastały, podobnie jak armia napoleońska przed stu laty, tylko pustynię. Żołnierz rosyjski poprawnie się dotąd zachowujący wobec ludności, zaczął palić i niszczyć wszystko – wieś i dwory, lasy i zboża na pniu, mieszkańców zaś wyrzucał z ich siedzib i pędził na wschód*⁴².

Mieszkańcy Soc dostali około tygodnia na spakowanie się i opuszczenie wsi. Część majątku sprzedawali (szczególnie Żydom z Zabłudowa), część dobytku zabrali kozacy z minimalną opłatą, część zaś wzięli ze sobą. Niektórzy zakupywali co cenniejsze ruchomości. Po rozkazie ewakuacji żołnierze carscy, stosując taktykę spalanej ziemi, podpalili zabudowania wsi, które oprócz kilku murowanych domów spłonęły doszczętnie⁴³.

W 1918 r. rozpoczął się powrót uchodźców do swoich spustoszonych siedzib i odbudowa ze zniszczeń domów i gospodarstw. Ludność początkowo mieszkała w prowizorycznych chatach, szałasach czy ziemiankach. Jak duże były straty związane z I wojną światową, widać wyraźnie, gdy porównamy liczbę domów we wsi sprzed wojny i tuż po jej zakończeniu. Otóż w 1915 r. naliczono w Socach 92 domy, zaś w 1921 r. tylko 60 domów zamieszkałych⁴⁴.

Przed 1927 r. w najbliższej okolicy funkcjonowały szkoły w Zabłudowie i Puchłach. Publiczna Szkoła Powszechna I stopnia w Socach rozpoczęła działalność w roku szkolnym 1927/1928, początkowo w budynku starej cerkiewno-parafialnej szkoły, który ocalał z wojennej pożogi. Zajęcia prowadziła Dominika Woroniecka z Białegostoku. W latach następnych, ze względu na zły stan techniczny budynku, lekcje prowadzono też w prywatnych domach, wynajmując sale lekcyjne (m.in. u Charytoniuków). Uczęszczająca do szkoły w Socach Anastazja Rajewska informowała, że w 1932 r. nadal wykorzystywano budynek starej carskiej szkoły oraz wynajmowano jeszcze pomieszczenia u dwóch miejscowych gospodarzy oraz wspominała: *Wtedy już wszystkie dzieci miały podręczniki, nie brakowało zeszytów, dla wszystkich starczało ławek. Trudności, z jakimi borykała się szkoła na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych częściowo zostały przezwyciężone. Codzienne zajęcia rozpoczynaliśmy i kończyliśmy modlitwą (...). W izbie lekcyjnej wisiły: krzyż, godło oraz portrety Piłsudskiego i Mościckiego. Uczyły dwie młode nauczycielki. Jedna z nich nazywała się Jagoda Spolsingerówna, drugiej nazwiska nie pamiętam. Później zajęcia prowadziło też młode małżeństwo Mazurków. Przed samą wojną nauczycielami w Socach byli Tyczewski (okazał się szpiegiem niemieckim), Leopold Drzymulski, Józef Pajewski. Wzrost de-*

mograficzny spowodował, że pod koniec lat 30. XX w. zaistniała potrzeba budowy nowego, obszernego budynku szkoły w Socach. Przed wybuchem II wojny światowej obiekt postawiono w stanie surowym i pokryto. W pracach budowlanych pomagały dzieci starszych roczników, nosząc i podając dachówkę. Budowę całkowicie ukończono po II wojnie światowej⁴⁵.

W 1935 r. dzieci uczące się w szkole powszechnej otrzymały zadanie policzenia i spisania wszystkich mieszkańców Soc, których według ich wyliczeń w tym czasie było 674, mieszkających w 103 domach⁴⁶.

Po wybuchu II wojny działania wojsk niemieckich nie zaznaczyły się aktywnością na tym terenie. W drugiej połowie września 1939 r. na obszary te weszli Rosjanie entuzjastycznie witani przez niektórych mieszkańców, szczególnie biedotę wiejską. Od początku zorganizowano szkolnictwo, uważając to za najskuteczniejszy środek oddziaływania na społeczeństwo. Językiem nauczania był język białoruski, uczono też rosyjskiego. Główny nacisk położono na treści komunistyczne i antyreligijne. Lekcje odbywały się w nowo wybudowanej szkole, a nauczycielką została przybyła z armią Rosjanka. Mieszkańcy zobowiązani byli do prac na rzecz okupanta, np. przy wycince lasów.

Po ataku Niemiec na Związek Radziecki w 1941 r. wieś znalazła się pod okupacją niemiecką, według mieszkańców znacznie bardziej uciążliwą. Wielu mieszkańców wywieziono na przymusowe roboty, innych zmuszano do świadczeń i prac na miejscu. W okolicach wsi Waśki rozstrzelano też mieszkańców Narwi i okolic, w tym kilku gospodarzy z Soc. W okolicach wsi działała też grupa radzieckich partyzantów; o działalności Armii Krajowej na tych terenach nie posiadamy informacji.

Po II wojnie światowej następowała powolna odbudowa i wdrażanie się do nowej rzeczywistości. Po wojnie wieś wchodziła w skład Gromadzkiej Rady Narodowej Trześcianka w powiecie hajnowskim, województwie białostockim, następnie zaś do gminy Narew tegoż powiatu i województwa, a obecnie do województwa podlaskiego.

2. Analiza rozwoju układu ruralistycznego

Wieś Soce powstała podczas wielkiej reformy gospodarczej, zwanej pomiara włóczęną. Pomiara była rewolucyjna pod względem zmiany stosunków gospodarczo-społecznych i zadecydowała o wyglądzie krajobrazu kulturowego na następne kilkaset lat, likwidując pierwotne osadnictwo rozproszone i tworząc regularne wsie ulicówki, otoczone blokiem o niwowym układzie gruntów (ulicówka – składa się z dwóch (normalnie) szeregów domów, położonych po obu stronach drogi). Powstające podczas pomiary na Podlasiu ulicówki ze względu na swój niezwykle zwarty i regularny układ zabudowy określa się mianem wsi szeregowej (według klasyfikacji Henryka Łowmiańskiego – ulicówka rzędowa): ulica w szeregowce biegła w linii prostej, zagrody miały nie tylko ten sam kształt, ale i tę samą wielkość oraz zbliżony, a nawet analogiczny, układ budynków. Bohdan Zaborski takie czynił rozróżnienie między ulicówką a szeregowką: *Szeregowka jest formą wzorowaną na ulicówce, lecz o wiele od niej regularniejszą; zdarzają się całe szeregi tych wsi, równoległych do siebie, czego nigdy nie spotykamy wśród ulicówek; szeregowce właściwy jest regularny, kratowy układ dróg, a typowej ulicówce – chaotyczny. Regularnej zabudowie odpowiadał regularny*

układ gruntów. Wylamanie się z tego sprzężonego systemu w XVI-XVIII w. było niemożliwe, a i później także bardzo trudne. Trwałość układu zabezpieczał tzw. przymus polowy związany z trójpółówką. Polegał on na corocznym zmianowaniu upraw w poszczególnych polach, przez co uniemożliwiał zabudowę rozproszoną⁴⁷. Maria Kielczowska Zalewska zauważa, że *wsie szeregowie przypominają układem łanowo-niwowym wsie średniowieczne. Przy czym pomierzenie pasów gruntów w ustalonej kolejności w każdej nioie nadało im szczególnie regularny charakter, który zaznacza się zarówno w układzie siedlisk, jak i pól*⁴⁸.

Trudno powiedzieć, czy Soce powstały na surowym korzeniu, czy skomasowano i uregulowano wcześniej istniejące osadnictwo rozproszone, jednodworcze, istniejące po obu stronach rzeki Rudni. Wskutek pomiary powstała wieś składająca się z dwóch równoległych odcinków – szeregówek biegnących równoleżnikowo, usytuowanych po obu brzegach rzeki Rudni, połączonych ze sobą dwiema drogami biegnącymi z północy na południe (poprzez mostki na Rudni) łączącymi zachodnie i wschodnie ich skraje. Przez środek wsi przebiega też ścieżka w kierunku północno-wschodnim poprzez trzeci pomost na rzeczce, łącząca części wsi (północną i południową). Wieś posiada dwie drogi zagumienne obiegające ją od północy i południa. Północny odcinek wsi dzieli na dwie części droga biegnąca na północ w kierunku Zabłudowa. Przez wschodnią część ulicówki południowej przepływa bezimienna struga wpadająca do Rudni. Zabudowa wsi zlokalizowana jest po obu stronach drogi, ale w sposób nieregularny. Budynki mieszkalne występują zazwyczaj po obydwu stronach drogi, jednak zdarza się, szczególnie w południowym odcinku (ulicówce) wsi, że dom mieszkalny od zabudowań gospodarczych przedzielony jest drogą, a siedliska nie są głęboko zabudowane w kierunku rzeki. Ta dzisiejsza nieregularność zabudowy wynika ze zmian zachodzących na przestrzeni dziejów od wieku XVI do dnia dzisiejszego. Jak wynika z prezentowanej mapy pruskiej, jeszcze na przełomie XVIII i XIX w. zabudowa wsi była dużo bardziej regularna. Wszystko to tworzy nietypowy i bardzo ciekawy układ przestrzenny, który składa się jakby z dwóch oddzielnych, równoległe do siebie położonych wsi ulicowych (dawniej zapewne typowych szeregówek) przedzielonych ciekami Rudni.

Wieś w 1. poł. XVI w. została założona na 46 włóbach *gruntu podłego*. Na terenie wsi funkcjonował młyn o jednym kole, z którego podatek w wysokości 2 kop opłacał niejaki Sawka. Źródła rękopiśmienne nie dają szczegółowego obrazu wyglądu wsi i jej układu przestrzennego w XVI-XVII w. Jednak trwałość struktur przestrzennych, wynikających też z przymusu trójpółowego, przekonuje, że dzisiejszy układ przestrzenny (składający się z dwóch równoległych ulicówek) po raz pierwszy wyraźnie zaznaczony na mapie Prowincji Prus Nowowschodnich, oddającej stan z przełomu XVIII/XIX w., musiał wykształcić się już w wieku XVI⁴⁹.

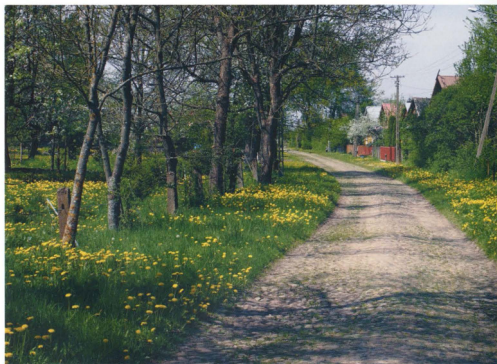
Liczba gruntów nadanych wsi nie zmieniła się w XVI-XVIII w., jednak następował proces rozdrobnienia własności związany z działami rodzinnymi, a także sytuacją gospodarczo-polityczną, polegającą na wzroście obciążeń podatkowych i pańszczyźnianych, wynikającą z rozwoju folwarku, wtórnego poddaństwa oraz zniszczeń i strat wojennych w 2. poł. XVII i XVIII w. Początkowe nadziały gruntów, które zapewne w wieku XVI zbliżone były do jednej włóki na gospodarstwo, w wyniku tych procesów uległy znacznemu zmniejszeniu, tak że w wiekach XVII i XVIII przeważają gospodarstwa półwłókowe, a nierzadkie są ćwierćwłókowe⁵⁰.



7. Soce (Suchlany) – droga zagumienna, widok od wschodu.
Soce (Suchlany) – road beyond farmyards,
view from the West.

8. Soce (Suchlany) – widok wsi od południa
Soce (Suchlany) – view of the village
from the South.





- ←
9. Soce (Mokrawy) – droga biegnąca przez
wieś, widok od zachodu.
**Soce (Mokrawy) – road running across
the village, view from the West.**

10. Soce (Mokrawy) – droga biegnąca
przez wieś, widok od wschodu
**Soce (Mokrawy) – road running across
the village, view from the East.**

11. Soce (Mokrawy) – kapliczka przy
drodze biegnącej przez wieś,
widok od wschodu.
**Soce (Mokrawy) – shrine next to a road
running across the village,
view from the East.**

12. Soce (Mokrawy) – krzyż w centrum
wsi; w tle zagumienia Suchlan
**Soce (Mokrawy) – cross in the centre
of the village; in the background:
farmyards of Suchlany.**

Trudno powiedzieć, kiedy w Socach wybudowano pierwszy budynek karczmy, usytuowany w zachodniej części południowej ulicówki. Wiemy, że nowy budynek karczmy postawiono w 1759 r., lecz czy był to pierwszy tego typu obiekt – trudno powiedzieć. Obok karczmy funkcjonował też browar określany w 1772 r. jako stary: *Karczma słomą kryta, reperacji potrzebująca, sień wjezdna, z której izba bez podłogi z pulapem z tarcic, okien w drzewo 4, z izby komórka, w której okien w drzewo 1. Drzwi w sieni dwoje, u izby i komórki dwoje, wszystkie na biegunach drewnianych. (...) Browar stary reperacji potrzebujący, spichlerzyk słomą kryty z drzwiami w biegunie i zaszczepką na kłódkę, stodoła i chlewek słomą kryte drzwi z dranic*



w *biegunach*⁵¹. W tym czasie na 46 włókach gospodarzyło 60 włościan i nieokreślona liczba ludzi *postronnych* opłacających czynsz z tych gruntów. Przy wsi był też *zaścianek o morgach 12*. Tak więc widać tu już znaczne rozdrobnienie gospodarstw⁵². W 1790 tabela *Komisji Porządkowo-Cywilno-Wojskowej* wykazywała w Socach 82 dymy wiejskie⁵³. Czternaście lat później przeprowadzona wizytacja parafii w Trześciance notowała w Socach 83 domy⁵⁴.

Stały przyrost naturalny postępujący w wieku XIX był rozładowywany emigracją nadwyżki ludności do miast, rozwijającego się przemysłu, czy też na tereny Rosji i Stanów Zjednoczonych. Pewne zmiany w strukturze władania gruntami nastąpiły w związku z reformami carskimi (zniesienie poddaństwa i uwłaszczenie). Z braku dokumentów trudno ten proces zaobserwować w Socach. Na przykładzie innych wsi wiemy, że wówczas ponownie przeprowadzono pomiar gruntów i podzielono je na tzw. *częstki (uczastki)* w zależności od rodzaju gleby. *Uczastki* (wielkością zbliżone do włók) dzielono na tzw. *ploski*, czyli działki. Ponadto wydzielano wspólne dla całej wsi pastwisko. Włościanie otrzymywali *ploski* w każdym z *uczastków*. W strukturze gruntów niewiele to zmieniło, ponieważ *uczastków* mogło być nawet kilkanaście. W 1866 r. było w Socach 80 domów, tak więc liczba ich nie uległa zmianie praktycznie od początku XIX w.⁵⁵

W 1861 r. ustawiono w Socach (we wschodniej części południowej szeregowki, przy bezimiennym cieku wpadającym do Rudni) kapliczkę św. Jana Chrzciciela, która stanowi wyróżniający się akcent wsi.

Pod koniec XIX w. wybudowano na skrzyżowaniu dróg, w zachodniej części południowej szeregowki, drewnianą kapliczkę św. Proroka Eliasza. Wydaje się, że nie pełniła ona funkcji sakralnych, a służyła tylko jako magazyn do przechowywania chorągwi pogrzebowych. Stanowiła jednak bardzo charakterystyczny element krajobrazu wsi. W 1956 r. przesunięto kapliczkę kilka metrów na zachód, aby nie utrudniała komunikacji⁵⁶. Mniej więcej w tym samym czasie na skrzyżowaniach dróg, po obu stronach szeregowek północnej i południowej, na krańcach zabudowy wsi ustawiono charakterystyczne kamienne krzyże.

Przed I wojną światową wybudowano w Socach kilka budynków mieszkalnych, murowanych z cegły oraz murowaną kuźnię, które stanowią charakterystyczny element w drewnianej zabudowie wsi. Z tego okresu pochodzą też dane dotyczące nazw gruntów, uroczysk należących do wsi. Były to m.in.: *Czerks, Kobylszczyzna, Dikowina, Bagno, Zamostocze, Podstrile, Odermianka, Antonowka, Mierzdoroże, Krasnica, Rogozówka, Syczew Ług, Gustoje* itp.⁵⁷

W kontekście zabudowy niezwykle wygląda mapa pruska z 1915 r., przedstawiająca wieś Soce. Ukazuje ona (jako jedyna) zabudowę południowej szeregowki (niezwykle chaotyczną), zlokalizowaną po jednej (południowej) stronie drogi. Jest to sprzeczne z tym, co widzimy na mapach z lat 1800, 1866, 1931 i późniejszych. Może jest to wynikiem jakiejś nieznaney nam katastrofy (powodzi), która miała miejsce w 2. poł. XIX w. i zlikwidowała zabudowę zlokalizowaną po południowej stronie rzeki Rudni. Może to do tych wydarzeń odnoszą się nazwy Suchlany (północna szeregowka) i Mokrawy (południowa szeregowka), używane do dziś przez mieszkańców.

W 1915 r. wieś została spalona, a mieszkańcy wyjechali w głąb Rosji. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i powrocie mieszkańców następowała powolna odbudowa ze zniszczeń. Z pożogi wojennej ocalało niewiele, w zasadzie tylko

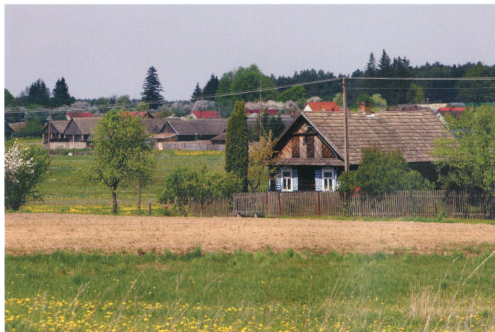
obiekty murowane. Wtedy to zapewne zaczęto w sposób nieregularny zabudowywać wieś⁵⁸.

Pod koniec lat 30. wybudowano w Socach nowy budynek szkoły powszechnej, który usytuowano w południowo-zachodniej części wsi, na południe od drogi zagumiennej i na wschód od drogi biegnącej na południe do Puchel. Duży budynek szkoły posadowiony na wzgórzu jest dominującym i bardzo charakterystycznym akcentem krajobrazu wsi.

W okresie międzywojennym miała także miejsce akcja scalania gruntów, połączona z parcelacją folwarków i likwidacją wspólnot wioskowych. Wtedy też realizowane były pierwsze inwestycje melioracyjne. Przed komasacją szachownica gruntów osiągnęła niespotykane dotychczas rozmiary. Areal jednego gospodarstwa zawierał się nawet w kilkudziesięciu działkach. Akcję scaleniową w Socach rozpoczęto tuż przed II wojną światową. Wraz z komasacją nastąpił proces przenoszenia się niektórych gospodarzy na tzw. kolonie. W latach 30. XX w. w 103 domach mieszkały w Socach 674 osoby⁵⁹.

II wojna światowa oszczędziła Soce pod względem zabudowy i nie zaszły tu większe zmiany w porównaniu do okresu dwudziestolecia międzywojennego. Rozbiórce w latach 50. XX w. uległ budynek karczmny, który w 2. poł. XIX w. pełnił rolę carskiej szkoły, a w okresie międzywojennym początkowo także odbywały się tu lekcje, następnie zaś zabawy wiejskie. Obiekt ten od XVIII w. był istotnym elementem w krajobrazie wsi. Pod koniec lat 80. na miejscu kapliczki, pochodzącej być może z XIX w., wyremontowanej i przeniesionej w 1956 r., wybudowano nowy, obszerniejszy budynek kaplicy św. Proroka Eliasza, przedstawiając go również o kilka metrów w bok.

13. Soce (Mokrawy) – dom nr 2; w tle zagumienia Suchlan
Soce (Mokrawy) – house no. 2; in the background: farmyards of Suchlan.





14. Soce – kapliczka
św. Proroka Eliasza.
Soce – shrine
of the Holy Prophet
Elijah.

15. Soce (Mokrawy) –
zespół krzyży na
wschodnim krańcu wsi.
Soce (Mokrawy) –
complex of crosses
at the eastern end
of the village.

→
16. Soce (Mokrawy) –
dom nr 52.
Soce (Mokrawy) –
house no. 52.



3. Charakterystyka zabudowy

Soce są wsią szeregową, która w znacznej mierze zachowała pierwotne rozplanowanie. Siedliska, ulokowane wzdłuż dwóch dróg biegnących równolegle po obu stronach rzeki Rudni, mają podobne do siebie kształty wydłużonego prostokąta i zbliżoną wielkość (średnio 20-30 m szerokości i 120-140 m długości). W skład siedliska wchodzi zawsze dom mieszkalny wraz z podwórzem, a także zabudowania gospodarcze (obora, chlew, stajnia, kurnik, stodoła, spichlerz, szopa itp.) oraz sad i/lub ogród. Parcele otacza ogrodzenie z bramą wjazdową i furtką.

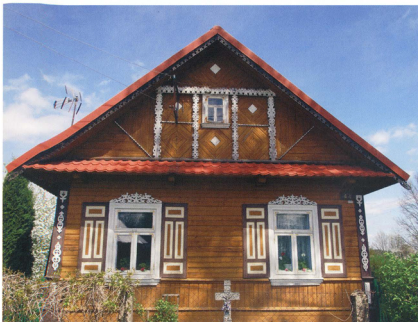
Większość budynków zarówno mieszkalnych, jak i gospodarczych wzniesiono z drewna. Jednak najstarsze budynki są ceglane. Pochodzą jeszcze sprzed I wojny światowej i datuje się je na 1904 r. Są to domy mieszkalne: nr 18 wzniesiony w północnej części Mokraw, nr 123 i 167 usytuowane w północnej pierzei Suchlan, na wschód od północnej drogi dojazdowej oraz remiza (nr 72) i kuźnia (nr 80) umiejscowione w północnej pierzei Mokraw przy skrzyżowaniu dróg na Dawidowicze, Puchły i Gneciuki. Z pocz. XX w. pochodzi również murowany z czerwonej cegły i tynkowany dom nr 145, znajdujący się w północnej pierzei Suchlan. Budynki drewniane z wcześniejszego okresu zostały spalone w 1915 r. przez kozaków. Ich odbudowa nastąpiła po 1918 r. Kolejny rozkwit budowlany, jak większość polskich wsi, Soce przeżyły po II wojnie światowej, a następnie na przełomie lat 50. i 60. XX w.

Do budynków o charakterze zabytkowym, służących (dawniej lub obecnie) całej społeczności, można zaliczyć (poza wyżej wymienionymi) drewnianą kapliczkę św. Proroka Eliasza, położoną przy skrzyżowaniu drogi biegnącej przez





17. Soce
(Mokrawy) –
dom nr 22.
Soce
(Mokrawy) –
house no. 22.



18. Soce
(Mokrawy) –
dom nr 44.
Soce
(Mokrawy) –
house no. 44.

→
19. Soce
(Suchlany) –
dom nr 87.
Soce
(Suchlany) –
house no. 87.

południową część wsi (Mokrawy) i drogi gruntowej Gniewiuki-Puchły oraz drewnianą szkołę, obecnie przebudowywaną na dom mieszkalny, usytuowaną po południowo-wschodniej stronie skrzyżowania dróg gruntowych na Dawidowicze, Puchły, Gniewiuki i zagumiennej drogi Mokrawy.







← 20. Soce (Suchlany) – ganek przy domu nr 132.
Soce (Suchlany) – porch of house no. 132.

21. Soce(Suchlany) – okno domu nr 157.
Soce (Suchlany) – window of house no 157.

22. Soce (Suchlany) – ganek przy domu nr 139.
Soce (Suchlany) – porch of house no. 139

I. BUDYNKI MIESZKALNE

a) drewniane domy z okresu międzywojennego

Sytuowane były przy wjeździe na posesję, najczęściej szczytowo, wzdłuż dłuższego boku siedliska, ale popularny był również układ kalenicowy (nr 81, 89, 126).

Domy budowano z tartych balisosnowych i świerkowych. Podwaliny układano na fundamentach z kamienia polnego łączonego zaprawą i niekiedy na rolce z cegieł. W późniejszym okresie wzmacniano je betonem. Obecnie pokryte są eternitem, dachówką cementową i cementowo-azbestową, blachą ocynkowaną, trapezową, falistą i blachodachówką.

Ściany wznoszono w konstrukcji węglowej, belki łączono na „jaskółczy ogon” bez ostatków. Węgły najczęściej osłaniane były deskowaniem. Łatki wprowadzano jedynie w przypadku długich budynków, gdy konieczne było połączenie dwóch krótszych belek, bądź przy otworach okiennych lub drzwiowych. Ściany zazwyczaj szalowano dla ochrony przed czynnikami atmosferycznymi, ale również dla ozdoby. Budynki nakrywano dachami dwuspadowymi na więźbach jętkowych. Ozdobnie opracowane końce belek stropowych tworzyły okap podbijany deskami. Szczyty od ścian oddzielały szerokie obdaszki.

Drewniana stolarka zaczyna być obecnie zastępowana wykonaną z PCV. Pierwotne okna miały kształt pionowego prostokąta, konstrukcję ościeżnicową. Przeważały okna dubeltowe, dwuskrzydłowe z nadświetleniem, trójpodziałowe.

23. Soce (Mokrawy) – budynek inwentarski w zagrodzie nr 64.
Soce (Mokrawy) – livestock and equipment building in farmstead no. 64.



Opaski okienne były profilowane, często spotykane były również nad- i podokienniki i okiennice. Podobny kształt, chociaż mniejsze rozmiary miały okna w szczycie (zazwyczaj pojedyncze, ale zdarzały się, jak w domach nr 87, 89, również podwójne). Okienka komór, zazwyczaj jednoskrzydłowe, miały formę rombu (nr 77) bądź poziomego prostokąta (nr 81), niekiedy dzielonego na kilka kwater (nr 89). Układ otworów okiennych był raczej stały: dwa okna w ścianie szczytowej, dwa od podwórza poprzedzające drzwi wejściowe oraz jedno w przeciwległej ścianie. Pojedyncze okienko posiadała również komora.

Jednoskrzydłowe drzwi wejściowe, sytuowane w dłuższej ścianie domu od podwórza, osadzano na węgarach. Zazwyczaj ich skrzydło dzielone było na płyciny. Niekiedy posiadały podzielone na kilka kwater nadświetle w kształcie poziomego prostokąta (nr 147). Rolę osłaniającą wejście pełniły daszki pulpity (nr 81) lub ganki nakryte pulpityowymi albo dwuspadowymi dachami wspartymi na czterech słupach (nr 34, 81, 135), które miały również znaczenie dekoracyjne.

Wszystkie domy mieszkalne z tego okresu to budynki na rzucie prostokąta, szerokofrontowe. Składały się z części mieszkalnej z kuchnią i komory. Ich rozmieszczenie względem siebie zależało przede wszystkim od stron świata: izbę sytuowano od południa, komorę od północy. Z tego względu możemy spotkać w Socach domy ustawione do drogi zarówno ślepą ścianą komory (nr 77, 86), jak i ścianą izby przepartą dwoma oknami (nr 2, 26). Pierwotny układ pomieszczeń, widoczny m.in. w domu nr 109, składa się z sieni i kuchni na osi wejścia, flankowanymi komorą (w tym wypadku od zachodu) i izbą (od wschodu). Obecnie w niektórych budynkach mieszkalnych układ ten został zakłócony m.in. przez wprowadzenie ścianek działowych.

b) drewniane budynki mieszkalne z lat 40.-60. XX w.

Domy z tego okresu nawiązywały zarówno swą konstrukcją, formą, jak i zdobnictwem do budynków przedwojennych. Niekiedy zwiększano ilość izb mieszkalnych bądź przez wydłużenie korpusu budynku (nr 54), bądź przez zastąpienie komory pomieszczeniem mieszkalnym (nr 22). Znaczną różnicę można dostrzec w otworach okiennych (w niektórych domach są znacznie większe), a wypełniające je okna składają się z trzech skrzydeł (nr 28) lub mają trójkwadratowe nadświetlenia (nr 47).

Z roku 1948 pochodzi jedyny w Socach dom dwurodzinny. Szerokofrontowy, na planie prostokąta, ustawiony do drogi szczytowo, z dwójgciem drzwi wejściowych od podwórza. Izby mieszkalne rozmieszczone są w krótszych bokach budynku, w jego środkowej części znajdują się dwie komory (nr 47).

II. BUDYNKI GOSPODARCZE

W większości zagród budynki gospodarcze usytuowane są w głębi posesji, wzdłuż jej dłuższych boków. W Mokrawach budowano je najczęściej po południowej stronie drogi, z dala od wylewającej rzeki. Czworobok niekiedy zamknięta usytuowana prostopadłe do pozostałych budynków stodoła (nr 48, 118), ale w przeważającej części zagród była ona ustawiana szczytowo do drogi zagumiennej. W przypadku kilku zagród (nr 135) budynki przeznaczone dla żywego inwentarza przylegają bezpośrednio do ściany domu.

Zabudowania gospodarcze wznoszono niemal wyłącznie z drewna, z ociosanych bali (krawędziaków), łączonych drewnianymi czopami. Podwaliny ciosano w kwadrat, posadawiano na kamieniach polnych ułożonych luźno bądź łączonych zaprawą. Węgly łączono na „jaskółczy ogon”, z częściowo pozostawionymi ostatekami. Ściany wewnętrzne węglowano z wieńcem. Dla przedłużenia ścian stosowano łątki. Dwuspadowe dachy kryte są obecnie dachówką ceramiczną, cementową, eternitem bądź blachą. Więźby krokwiowe. Szczyty deskowane pionowo.

Stodoły i budynki przeznaczone dla zwierząt gospodarskich są przeważnie szerokofrontowe. Obory, chlewy i stajnie wznoszone były często pod jednym dachem, a do każdego pomieszczenia prowadziły osobne jednoskrzydłowe drzwi, najczęściej spągowe (nr 64). Wierzeje stodół również były spągowe. Przed nimi tworzone podcienie, cofając wierzeje poza lico ściany (nr 14). Niekiedy dach wysuwany był poza zrąb tak, aby tworzył szeroki okap służący np. do przechowywania drewna (nr 81, 100). Efekt ten uzyskiwano układając płatew na końcach belek stropowych wysuniętych przed lico ściany (nr 57). Większość stodół nie była przejezdna. Do niektórych budynków dostawiano od ściany szczytowej niewielkie dobudówki, nakrywane daszkami pulpityowymi, prostopadłymi do kalenicy dachu głównego budynku, służące jako składziki i drewnutnie (nr 44, 81). Osobno sytuowano zazwyczaj spichlerz, do którego wejście umieszczano bądź w ścianie dłuższej (nr 22), bądź szczytowej (nr 14).

Niektóre budynki (zwłaszcza stodoły) uległy późniejszej przebudowie; ich szkielety konstrukcyjne (fundament, węgly) odlewano z betonu, a ściany wypełniano belkami układanymi pionowo bądź poziomo.

4. Zdobnictwo

Analizując zdobnictwo domów w Socach, należy omówić kilka ważnych czynników, które niewątpliwie miały wpływ na jego kształt. Zabudowa wsi w większości pochodzi z lat 20.-40. XX w., z kilkoma przykładami obiektów murowanych z pocz. XX w. Według ustnych przekazów pierwsze domy były bez ozdób, wręcz surowe w swoim wyglądzie. O ich urodzie decydowały proporcje poszczególnych części, a także detal architektoniczny wykonany zgodnie ze strukturą drewna. Duży wpływ na obecny kształt budownictwa w Socach miało tzw. *bieżeństwo* (uchodźstwo) mieszkańców. W 1915 r. ewakuowano ich w głąb Rosji, przesiedlając do różnych pod względem etnicznym i kulturowo miast i wsi (zarówno europejskiej, jak i azjatyckiej części). Repatrianci powracający w 1919 r. do wypalonych wsi stanęli przed koniecznością odbudowy domostw, inspirując się często wzorami budownictwa znanego im z pobytu w Rosji. Druga poł. XIX w. przyniosła także wiele nowych narzędzi ciesielskich, m.in. piły laubzegowe, o długim wąskim ostrzu, dzięki któremu można było wyciąć dowolne kształty w drewnie (od wprowadzenia tych pił deska, która wcześniej mogła być fazowana lub ryżowana, przybiera formę koronki i wycinanki o skomplikowanych ornamentach)⁶⁰.

Dzięki infrastrukturze tartacznej po I wojnie światowej nastąpiło rozpowszechnienie desek jako materiału budulcowego. Okazały się one znakomitym materiałem do wyrobu zdobień. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że od 2. poł. XIX w. siła nabywcza chłopów stale wzrastała. Przyczyną tego było ogólne podrożenie pro-

duktów rolnych oraz poboczne zarobki przy intensywnej eksploatacji lasów, budowie kolei oraz dróg bitych. Na tle powyższych przemian rozwinęła się wytwórczość na rzecz włóścian. Powstały więc warsztaty i pracownie rękodzielnicze krawców, rymarzy, bednarzy, stolarzy itp. małomiasteczkowych i wędrownych rzemieślników⁶¹. Często byli oni konkurencją miejscowych cieśli.

Jednak zanim pewne elementy stały się wytworem dekoracyjnym, pełniły przede wszystkim rolę użytkową-ochronną dla elementów wystawionych na destrukcyjne działanie czynników atmosferycznych. Deskowanie zrębów chroniło zrąb przed niszczącym wpływem opadów, przedłużało żywotność materiału konstrukcyjnego⁶². Poziome listwy okapnikowe sprawiały, że deszcz nie spływał po ścianach, a listwy wiatrownic chroniły pokrycie i konstrukcję dachu przed deszczem zacinającym z boku. Czy wreszcie okiennice, które chroniły przed deszczem, wiatrem i mrozem⁶³.

Zdobnictwo budynków mieszkalnych najpełniej widać w dekoracyjnym opracowaniu ścian zewnętrznych, szczytów dachowych, węglów, drzwi, okien, innych detali (nad- i podokienników, belek stropowych, wiatrownic, okiennic)⁶⁴.

W zdobnictwie fakturalnym źródłem motywów był otaczający świat zewnętrzny – zwierzęta, ptaki, rośliny, formy geometryczne, symbole (krzyże, gwiazdy, serca), symbolika ludowa i religijna, a także tkaniny (ich faktura, haft – ząbki, półokręgi, krzyżyki, wici roślinne). Pomysłodawcą bywał zamawiający, ale także cieśla.

Zewnętrzne ściany większości budynków w Socach są dekoracyjnie oszalowane profilowanymi deskami. Najczęściej spotykany układ to pionowy szalunek do wysokości okien, a wyżej poziomy (dom w zagrodzie nr 24, 26, 28, 48, 88, 103); poziomy szalunek (dom w zagrodzie nr 30, 72, 85, 135, 141); pionowy szalunek (dom w zagrodzie nr 70, 94, 115). Węgły osłonięte są deskowymi pilastrami, bogato zdobionymi od frontu lub opracowanymi bez ozdób. Wśród zdobień doszukać się można rautu (element dekoracyjny w kształcie rombu) na wzór szlifowanego diamentu – detalu często stosowanego w architekturze murowanej (dom w zagrodzie nr 2, 22, 34, 52, 54, 77, 81, 109). Ściany zwieńczone są często gzymsem osłaniającym wystające końce belek stropowych. Gzyms jest najczęściej dekorowany dwiema równoległymi listwami o zdobionych krawędziach. Poszczególne warstwy szalunku ścian (podwalina, szalunek pionowy i poziomy) rozdzielone są gzymsem działowym. Okna spotykamy w izbach mieszkalnych; świetliki w sieniach i komorach (najczęściej w kształcie rombu). Pod względem konstrukcyjnym najczęściej spotykane są okna ościeżnicowe, tzw. okna polskie (dwuskrzydłowe z prostokątnym nadświetleniem). Okna opracowane są prostymi bądź zdobionymi nad- i podokiennikami lub jednym z wymienionych elementów, zaopatrzone są w dwuskrzydłowe płycinowe okiennice. Wycięte z cienkich desek fantazyjne kształty nadokienników przybijano na lica domów, malowano jasnymi kolorami, które na tle ciemnej lub malowanej na inny kolor szalówki dawały wspaniały efekt dekoracyjny (dom w zagrodzie 2, 22, 44, 81, 88, 89, 111, 113, 121, 135, 139, 157). Dużą różnorodność układu szalunku spotyka się przy opracowaniu szczytów domów, zwłaszcza od drogi. Najczęściej stosowane są geometryczne układy szalunku (kwadraty, trójkąty, romby), przeplatane pionowym, poziomym lub ukośnym układem desek. Spotykane są również zdobione wiatrownice (dom

w zagrodzie nr 2, 14, 22, 54, 88, 135, 139, 147). Dekoracyjną różnorodnością odznaczają się również drzwi. Obecnie spotykane są montowane na metalowych zawiasach (drewniane zawiasy zupełnie wyszły z użycia, również inny typ mocowania na tzw. biegunach jest niespotykany⁶⁵), jednoskrzydłowe, drewniane. Najczęściej spotykane są drzwi spągowo-klepkowe oraz płycinowe zwane filangowymi. Powszechne jest malowanie ścian i elementów dekoracyjnych kolorowymi farbami, z zachowaniem układu: ściany ciemniejsze, detal jaśniejszej barwy.

Drugą, wręcz marginalną grupę, stanowią obiekty murowane: 3 domy (nr 123, nr 145 – pokryty białym tynkiem, nr 167) oraz kuźnia z 1904 r. z czerwonej cegły ceramicznej, a także dom nr 39 z 1939 r. z dekoracją w postaci fryzu kostkowego.

Najbardziej interesujące są domy i kuźnia z pocz. XX w. z czerwonej cegły. Wyraźny jest krzyżowy wątek ceglany. Zastosowany ceglany detal architektoniczny jest jednobarwny (gzymsy kostkowe, pilastry na elewacjach, opracowanie otworów okiennych, drzwiowych i świetlików). W niektórych gzymsach i podokiennikach zastosowano ceglane kształtki wklęsłe i wypukłe. Otwory okienne zamknięto łukami odcinkowymi ułożonymi z cegieł. Nad oknem strychu w domu nr 167 ułożono z cegieł łuk pełny, mający charakter wyłącznicę dekoracyjną. Trzony pilastrów tego domu ozdobiono również ceramicznymi taflami układanymi w romby.

Na koniec należy wspomnieć, że ten niezwykle, unikatowy układ ruralistyczny wsi Soce, składający się z dwóch równoległych szeregówek, wykształcony w wieku XVI podczas pomiary włócznej, został wpisany do rejestru zabytków województwa podlaskiego decyzją z dnia 20.11.2013 r. pod numerem A-406.

PRZYPISY

- ¹ Artykuł jest skróconą wersją *Studium historyczno-ruralistycznego wsi Soce* autorstwa zespołu w składzie: Iwona Górska, Joanna Kotyńska Stetkiewicz, Dorota Kowalewska, Aneta Kulak i Grzegorz Ryzewski, wykonanego na zlecenie Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w 2006 r.
- ² *Urzędnicy podlascy XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, Kórnik 1994, s. 13-16.
- ³ L. Kolankowski, *Pomiara włóczna*, „Ateneum Wileńskie”, R. IV, Wilno 1927.
- ⁴ J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostocczyzny (geneza, rozwój i przemiany etniczne)*, „Acta Baltico-Slavica”, t. XI, 1977, s. 34.
- ⁵ Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, F. 2, nr 8.
- ⁶ M. Kondratiuk, *Nazwy miejscowe południowo-wschodniej Białostocczyzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 187.
- ⁷ W. Taszycki, *Słowiańskie nazwy miejscowe (Ustalenie podziału)*, Kraków 1946, s. 246.
- ⁸ *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, oprac. J. Topolski, J. Wiśniewski, Wrocław-Warszawa 1959, s. 52, 60, 64; A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. I, w: *Źródła dziejowe*, t. XVII, Warszawa 1908, s. 172.
- ⁹ J. Topolski, *Wpływ wojen połowy XVII wieku na sytuację ekonomiczną: Przykład Podlasia*, w: *Gospodarka polska a europejska w XVI-XVIII wieku*, Poznań 1977, s. 125-166; J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostocczyzny*, s. 50-51.
- ¹⁰ J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostocczyzny*, s. 57.
- ¹¹ *Urzędnicy podlascy XIV-XVIII wieku. Spisy*, s. 160-161.
- ¹² *Księgi Referendarii Koronnej z czasów saskich. Sumariusz*, t. 1 (1698-1732), oprac. M. Woźniakowa, Warszawa 1969, s. 94-95, 106, 140, 146.
- ¹³ Narodowy Instytut Dziedzictwa (dalej: NID), *Teki Glinki*, p. 315, s. 169.
- ¹⁴ Biblioteka Uniwersyteku Wileńskiego (dalej: BUWil), F. 4, A-1659, k. 51-55; A-1661, k. 20.
- ¹⁵ *Описание рукописнаго отдѣленія Виленской Публичной Библиотеки*, т. IV, Вильна 1899, s. 137.
- ¹⁶ *Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*, t. I (1768-1780), wyd. A. Keckowa, W. Pałucki, Warszawa 1955, s. 77.

- ¹⁷ Wieś Soce należała do typowo włociańskich wsi, etnicznie całkowicie ruskich. Zob. L. Czarkowski, *Powiat bielski w guberni grodzieńskiej. Zarys ludoznawczy*, w: *Bielsk Podlaski. Studia i materiały do dziejów miasta*, red. Z. Romaniuk, Bielsk Podlaski 1999, s. 151.
- ¹⁸ BUWil, F. 4, nr 36867 (A-3971), k. 1-67.
- ¹⁹ Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie (dalej: LPAH), SA, 11630, k. 308.
- ²⁰ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Kamera Wojen i Domen, nr 1979, k. 36-36v.
- ²¹ Tamże, k. 36v.
- ²² Tamże, k. 37v.
- ²³ Tamże, k. 4.
- ²⁴ Tamże, k. 38v.
- ²⁵ Tamże, k. 39-39v.
- ²⁶ LPAH, f. 634, op. 1, nr 60, s. 132-133; *Księga wizyty dziekańskiej dekanatu podlaskiego w roku 1773 miesiąca Novembra dnia 17 sporządzonej*, oprac. J. Maroszek, W. F. Wilczewski, Białystok 1996, s. 100; J. Maroszek, *Dziedzictwo unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia*, Białystok 1996, s. 40-41.
- ²⁷ APB, Kamera Wojny i Domen, nr 169, k. 2-12; nr 2007, k. 3-33.
- ²⁸ Tamże, nr 164, k. 46.
- ²⁹ M. Ułaszczuk, *Materiały do dziejów obwodu białostockiego w latach 1808-1843*, „Rocznik Białostocki”, t. II, Białystok 1961, s. 333-374; J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostocczyzny*, s. 65; R. Żurkowa, *Z dziejów organizacji departamentu białostockiego w 1807 r.*, „Rocznik Białostocki”, t. II, Białystok 1961, s. 309-331; L. Czarkowski, *Powiat bielski w guberni grodzieńskiej*, s. 122-123.
- ³⁰ M. Ułaszczuk, *Materiały do dziejów obwodu białostockiego w latach 1808-1843*, s. 333-374; J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostocczyzny*, s. 65; R. Żurkowa, *Z dziejów organizacji departamentu białostockiego w 1807 r.*, s. 309-331.
- ³¹ Wojenno-topograficzna mapa Rosji (1:126 000) ok. 1866 r. (fotokopia w zbiorach NID OT Białystok).
- ³² П. Диковъ, *Список землевладеній въ Гродненской губерніи*, Гродна 1890, s. 100; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. XV, cz. 2, Warszawa 1902, s. 602.
- ³³ J. Maroszek, *Dziedzictwo unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia*, Białystok 1996, s. 24-25.
- ³⁴ J. Rzońca, *Kościół unicki na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim za Mikołaja I i jego likwidacja w 1839 roku*, w: *Kościół na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim w XV-XIX wieku*, red. M. Kietliński, K. Sychowicz, W. Śleszyński, Białystok 2005, s. 138; H. Mościcki, *Unici. Wspomnienia z dziejów męczeństwa*, Warszawa 1918, s. 6-121.
- ³⁵ J. Szumski, *Uwolnienie chłopów w obwodzie białostockim oraz w północno-wschodniej części Królestwa Polskiego*, w: *Wieś i rolnictwo ziem północno-wschodniej Polski w II połowie XIX i początkach XX w.*, Białystok 1984, s. 20-21, 24, 40; A. Dobroński, *Przemiany struktury agrarnej guberni łomżyńskiej i suwalskiej oraz obwodu białostockiego*, w: *Tamże*, s. 156.
- ³⁶ APB, Starszy Notariusz Grodzieński, nr 10422; nr 12733.
- ³⁷ I. Matus, *W Puchłach, Stawku, Trześciance. Z dziejów oświaty ludu białoruskiego na Podlasiu*, Białystok 2000, s. 131-132.
- ³⁸ LPAH, F. 634, op. 1, nr 60, s. 132.
- ³⁹ APB, Urząd Wojewódzki Białostocki (1920-1939), nr 33, k. 5v-6v.
- ⁴⁰ G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Cerkiewna własność ziemna na Białostocczyźnie w XV-XX wieku*, Białystok 2004, s. 320-321.
- ⁴¹ Z. Cybulko, *Soce. Kapliczka przydrożna*, Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa, 1985.
- ⁴² J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Warszawa 1985, s. 89.
- ⁴³ Relacja Bazylego Zacharczuka.
- ⁴⁴ *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. V, *Województwo białostockie*, Warszawa 1924, s. 24; [http://www.mapywig.org/m/German_maps/series/100K_KdWR/400dpi/Kdwr_N30_Narew_1915_400dpi.jpg].
- ⁴⁵ I. Matus, *Wieś Strzelec-Dawidowicze w tradycji historycznej*, Białystok 1994, s. 135-137.
- ⁴⁶ Topograficzna Mapa Polski (1:100 000) WIG, 1936.
- ⁴⁷ T. Lalik, *Ulicówka*, w: *Encyklopedia gospodarcza Polski do 1945 r.*, t. 2, Warszawa 1981, s. 443-444; B. Zaborowski, *O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu*, Kraków 1926, s. 44, 65-67; H. Łowmiański, *Przyczynki do kwestji najstarszych kształtów wsi litewskiej*, „Ateneum Wileńskie”, R. VI, 1929, s. 295.
- ⁴⁸ M. Kielczowska Zalewska, *Geografia osadnictwa*, Łódź 1978, s. 69, 84.

- ⁴⁹ *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, s. 52, 60, 64; A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 1, s. 172; Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), ASK, dz. XLIV, nr 146; AGAD, dz. XLVI, nr 149, 153; dz. LII, nr 29; Zbiór Kartograficzny, nr 479-1.
- ⁵⁰ Tamże.
- ⁵¹ BUWil, F. 4, A-1659, k. 51-55; A-1661, k. 20
- ⁵² Tamże.
- ⁵³ LPAH, SA, 11630, k. 308
- ⁵⁴ Tamże, F. 634, op. 1, nr 60, s. 132-133; *Księga wizyty dziekańskiej dekanatu podlaskiego w roku 1773*, s. 100; J. Maroszek, *Dziedzictwo unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia*, s. 40-41
- ⁵⁵ Voenno-topograficeskaja karta Rosii (1:126 000) ok. 1866 r. (fotokopia w zbiorach NID OT Białystok)
- ⁵⁶ G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Cerkiewna własność ziemiska na Białostocczyźnie w XV-XX wieku*, s. 320-321; Z. Cybulko, *Soce. Kapliczka przydrożna*
- ⁵⁷ APB, Starszy Notariusz Grodzieński, nr 10422; nr 12733.
- ⁵⁸ Według relacji mieszkańców, po powrocie z bieżniństwa każdy budował się, gdzie mu było wygodniej, brat obok brata na przeciwno, gdzie było miejsce
- ⁵⁹ Topograficzna Mapa Polski (1:100 000) WIG, 1936
- ⁶⁰ J. Szewczyk, *Katalog zdobień drewnianych domów Białostocczyzny*, Białystok 2014, s. 35-51.
- ⁶¹ W. Dynowski, *Sztuka ludowa Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny*, Wilno 1935, s. 25-26.
- ⁶² Szczegółowo pisze o tym J. Szewczyk, *Katalog zdobień drewnianych domów Białostocczyzny*, s. 55-88.
- ⁶³ I. Tłoczek, *Polskie budownictwo drewniane*, Wrocław 1980, s. 162.
- ⁶⁴ Temat zdobień omawia szczegółowo A. Gawel, *Tradycyjne drewniane budownictwo zagrodowe i wyposażenie wnętrz mieszkalnych*, w: *Z biegiem Biebrzy, przewodnik historyczno-etnograficzny*, red. A. Gawel, G. Ryżewski, Białystok-Suchowola 2012, s. 129-152; Tenże, *Zdobnictwo drewnianych domów na Białostocczyźnie*, Białystok 2007; J. Szewczyk, *Ludowe zdobnictwo podlaskich domów*, Białystok 2008; J. Szewczyk, *Katalog zdobień drewnianych domów Białostocczyzny*.
- ⁶⁵ Z. Cybulko, *Dom mieszkalny w zagrodzie wydłużonej typu bielsko-lajnowskiego*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, z. 7, 2001, s. 203

SOCE – THE PAST AND HISTORICAL MONUMENTS

This article is based on *Studium historyczno-ruralistyczne wsi Soce*, written in 2006 at the request of the Podlasie voivodeship Conservator of Historical Monuments, and presents the history of the village of Soce, planned and settled in the second half of the sixteenth century at the time of the *włóka* (volok) land reform in the region of Podlasie. The village features an extremely irregular spatial configuration composed of two parallel linear settlements (*ulicówki*; formerly: *szeregówki*). The authors examined its history from the sixteenth to the twentieth century and analysed the spatial configuration and traditional rural development. Much attention was paid to the architecture and ornaments of the local wooden houses, since in this respect Soce is one of the most interesting localities in the Podlasie voivodeship. The article is illustrated with historical maps (the oldest originates from the turn of the eighteenth century) and photographs showing the most valuable historical monuments – the splendidly decorated wooden houses, the Russian Orthodox chapel, and groups of roadside crosses. In 2013 this unique spatial configuration was included into the register of historical monuments in the Podlasie voivodeship.

DARIUSZ KRASNODĘBSKI

Warszawa

GRZEGORZ RYŻEWSKI

Białystok

Dzieje i zabytki Mielewsczyny

Mielewsczyna (dawniej Milewsczyna) to nazwa kolonii wchodzącej w skład gminy Korycin, powiatu sokólskiego, województwa podlaskiego. Nazwę swą miejscowość zawdzięcza pierwszemu posesorom na prawie dożywotnim – Milewskim. Końcówka *-szczyzna* świadczy o statusie prawnym tych ziem, a więc o tym, że były to grunta królewskie nadane Milewskim w dzierżawę, a nie ich posiadłość dziedziczna. Ziemie takie, o ile wcześniej nie miały swojej nazwy, otrzymywały ją od nazwiska posesora-dzierżawcy. Oprócz Milewsczyny możemy tu wymienić nieodległą Aulakowszczyznę (od Piotra Aulaka), Gorszczyznę (dawniej też Górszczyznę od Górskich), Głęboczyznę (od Głębockich), Wroczyńszczyznę (od Wroczyńskich), czy Laudańszczyznę należącą do Jawdyńskich i zwaną w źródłach historycznych Jawdyńszczyzną, ale później (tak jak w przypadku Milewsczyny – Mielewsczyny) zniekształconą na Laudańszczyznę¹.

Osoby posiadające takie królewskie dzierżawy zwano dożywotnikami lub donatariuszami. Mianem tym określano w dokumentach historycznych osoby trzymające ziemie królewskie (królewsczyny), na mocy przywileju monarszego z powinnością opłacania odpowiedniego czynszu i prawem korzystania z dobrodziejstw i zysków płynących z gospodarowania. Tak więc były to dzierżawy, które panujący nadawał zasłużonym osobom, swoim stronnikom lub opozycjonistom, aby przeciągnąć ich na własną stronę. Było to ważne narzędzie sprawowania władzy i jednania sobie zaplecza politycznego i wierności. Posiadłości takie mogły być odsprzedawane, wydzierżawiane, przekazywane w spadku, posagu itp. tylko za zgodą króla (konsens) jako ich właściciela².

Mielewsczyna początkowo była integralną częścią dóbr (dzierżawy dożywotniej) Rudka. Co najmniej od 1632 roku dzierżawa ta należała do Milewskich. W 1670 roku posydowną ją Krzysztof Milewski. Wówczas mierzyła ona 5 włók, 7 morgów i 12 prętów gruntu³. Krzysztofa Milewskiego wzmiankuje się jako dzierżawcę Rudki również w 1676 roku⁴. Wyraźnym śladem po Milewskich jest właśnie położona na wschód od Rudki osada Mielewsczyna (dziś Mielewsczyna). W 1784 roku odnotowano ją jako młyn i tartak należący do klucza kumiańskiego⁵. Wcześniej młyn ten przynależał do dzierżawy Rudka, co wyraźnie zaznaczono w inwentarzach z lat 1700, 1712 i 1720⁶. Podobno wydzielenie Mielewsczyny z dzierżawy Rudka miało miejsce

w 1633 roku. Rudką w 1690 roku władał Aleksander Kazimierz Stocki⁷. W 1693 roku Konstancja z Mroczków, 1^o v. Krzysztofowa Milewska, 2^o v. Hiacyntowa Głębocka wyrobiła u króla konsens na tę dobrą na rzecz Stefana i Konstancji z Libickich Głębockich⁸. Stefana Głębockiego, skarbnika łukowskiego, a potem podkomorzego derpskiego odnotowano jako posesora Rudki w 1700, 1708 i zdaje się, że w 1712 roku⁹.

W 1700 roku komisarze sprawdzający przywileje królewskie na posiadane przez szlachtę ziemie pisali: *Prawo jmp. Głębockiego skarbnika łukowskiego. Było nam imieniem jmp. Stefana Głębockiego produkowane prawo na wioskę Rudkę to jest przywileje dawne Zygmunta, Władysława, Kazimierza królów po rusku pisane et sub sequentor: Przywilej śp. Króla Michała confirmationis tychże dawnych przywilejów na włók 5 i trzy morgi Rudka nazwane w kluczu kumialskim. Item 4 morgów gruntu pasznego także sianożęci Stawskie nazwanej morgów 4 i prętów 12. Item na dwa młyny 1 mączny, drugi rudny na rzece Kumiale z wolnym łowieniem ryb na swoją potrzebę na stawku tamże przy młynach także z wolnym drewna na opał z puszczy zażywaniem cum libertatione od mliwa dworskiego salvo. Jednak z tych włók i młynów po złotych 60 annuo censu w Warszawie die decima Aprilis anno millesimo sexcentesimo septuagesimo [10 IV 1670] otrzymany in persona jmp. Mielewskiego i małżonki jego wyprawiony. Po tym przywilej konsensu najjaśniejszego śp. Króla JM Jana III je jmp Konstancji z Mroczków primi voti pomienionego jmp. Milewskiego et secundi jmp. Hiacyntego Głębockiego małżonce pozostałej wdowie na ustąpienie pomienionego prawa na dobrą Rudkę cum attinentis według dawnych przywilejów in personas jmp. Stefana Głębockiego, skarbnika łukowskiego i Konstancji Libickiej małżonków anno millesimo sexcentesimo nonagesimo tertio [1693] otrzymany z podpisem jmp. podskarbiego nadwornego koronnego produkowany. Tandem przywilej confirmationis najjaśniejszego króla JM szczęśliwie panującego na wioskę Rudkę cum libertationis czynszu płacenia z pomienionych włók, młyna i spustu stawu (który sobie dwór kumialski pretendował) ad tempora vita in personas tychże ielmp. Głębockich małżonków w Warszawie die tertia Februario anno millesimo sexcentesimo nonagesimo octava [3 II 1698] uproszony z podpisem skarbowym zupełnym produkowany, których praw i przywilejów sąd nasz komarski circum stantias et qualitates distincte uważawszy co się tknie additamente libertacji od płacenia czynszu one pro invalida deklaruje. Co się tknie dóbr superius wyrażonych dawnymi przywilejami konferowanych i od najjaśniejszego majestatu JKM konferowanych sand tenże ulteriorem cognitionem et decisionem onych exrationibus do kamery skarbu JKM odsyła¹⁰.*

W 1712 roku rewizorzy zapisali: 5 i ½ włóki. *Jmp. Głębocki z Rudki za przywilejem JKM libertowany gdzie jest młyn o dwu kołach, a spust do dworu należał i budowanie upustów trzech teraz dwór od budowania upustów uwolniony, a jmp. Głębockiemu spust we trzy lata (...) zł. 300 czyniaczy konferowany od którego quondam czynszu z młynu excepto upustu należało zł. 60¹¹.*

W 1720 roku dzierżawcą dóbr Rudki (częścią których była Mielewszczyzna) był już pewnie syn Stanisława, skarbnika łukowskiego, który zeznał, że po śmierci ojca nie otrzymał na Rudkę przywileju królewskiego: *Rudka. Jmp. Głębocki włók 5 ½ in simili prawa nie produkował, bo też post decessum rodzica swego na swoją osobę nie otrzymał, do której to Rudki secundum (...) extincti juris należał młyn o dwóch kołach i staw ac tandem w roku 1714 spust tego stawu ex nulla possessione odebrany i do procentów skarbowych inkorporowany. Co trzy lata circiter złotych 300 czyniaczy. Teraz jmp. Głębocki ze młyna płaci zł 60. Ale i ten młyn jako post extinctum ius do procentów skarbowych obróciwszy, z którego ad minimum złotych 150 intraty być może corocznie, z gruntu samego impositio census do dyspozycyjej skarbu JKM reservatur¹².*

Podskarbi Antoni Tyzenhauz, obejmując zarząd ekonomii grodzieńskiej w 1765 roku, podzielił ziemie ekonomiczne na gubernie, a te na klucze, w skład których wchodziło po kilka wsi. Poodbierał on też szlachcie większość ziem, które dzierżyła ona na prawie dożywotnim i wcielił je do skarbu¹³. Tak stało się z dzierzawą Rudka i Milewsczyczna, jak wynika z opisu parafii korycińskiej, gdzie pleban koryciński ks. Józef Świeżyński zapisał: *Milewsczyczna młyn i tartak klucza JKM kumialskiego, na wschodzie zimowym pół ćwierci mili oraz Rutka wieś JKM klucza kumialskiego na wschodzie zimowym kroków dwa tysiące od kościoła*¹⁴.

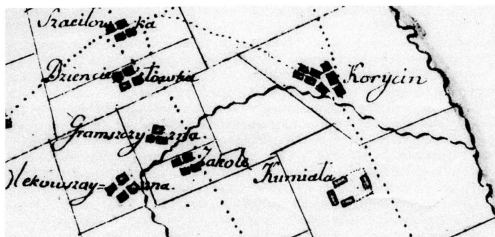
Inwentarz z 1786 roku, opisujący zabudowania należące do dworu kluczowego w Kumiale, stwierdzał: *Młyn milewsczański na planie nowej podmurowany, gontami kryty, mający w sobie drzwi dwoje na zawiasach, podłoga z tarcic, okien pobitych 3, kół wodnych dwie, palczastych dwie, wałów 2 na wałach ref 11, sopłów 4, wrzecion dwie, sześcierni dwie, na sześcierniach ref 4, paprzyc dwie, panewek dwie, kamieni 4, w kamieniach ref dwie, wałek pyłtowy okuty 1, korców 2, skrzyń dwie, przy skrzyżniach szafarnia do zboża okuta jedna, miarka jedna, zamek wiszący 1, winda jedna, lina jedna, wał 1, na wale ref dwie, sopłów 2. Wchodząc do budynku mieszkalnego drzwi m zawiasach z klamką, podłoga z tarcic, okien z okuciem potłuczonych dwie, piec z kafel szarych z kominkiem, druga izdebka z kominkiem, kuchnia murowana, komin nad dach wyprowadzony, alkierzyków 2. Drzwi na zawiasach dwoje, okien dwoje*¹⁵.

*Tartak milewsczański, pruskim wiązaniem gontami kryty, tarciami w części kozuchowany, mający w sobie koło wodne z wałami, na wale ref 6, sopłów 2, koło palczaste duże jedno, w nim kłanrów 24, szworników 56. Klamerek małych 90, kół sosnowych na jednym wale 2, ref 12, korbów dwie, szworników ośm, kół do dyszłów 2, na dyszlach capów 7, ref 17, do kop uchów 4, do uch szworników 12, na górze kół palczastych dwie, m wałach ref 16, szworników 8, sopłów 4, kół żelaznych dwie. Wałów 2, ref 4, klamerek 4, na ramionach klamerek ośm, probojów 2, pil ośm, na wałkach dwudziestu ośmiu, do cewów ref 4, sopłów 4, korbów do nakręcania kół żelaznych 2, klucz żelazny 1, kłanrów do drzewa 10, napilników 2, młot żelazny 1, pil poprzecznych 5, nitów do pil ośm, windów dwie, lin dwie, sopłów 4, ref 4, wodców, od cambrow 2, kolek bursowanych 3, kół palczastych 3, wodne jedno*¹⁶.

*Karczma milewsczańska, słomą kryta, reperacji potrzebująca, przy niej sieni mała do której wrót dwoje, izba mająca w sobie drzwi dwoje na biegunach, okien ordynaryjnych 3, piec z kafel prostych i kominek z gliny ulepiony, nad dach wyprowadzony. Z tej izby komora mająca drzwi na biegunie i okno proste, jedno. Browar dranicami kryty, wrota do niego na biegunie*¹⁷.

W 1790 roku odnotowano w kluczu kumialskim: *wieś Zgorszczyzna z młynarzem na uroczysku w Milewsczyczynie*¹⁸ – dymów ciągłych (zobowiązanych do pańszczyzny) 5, zaś rok później zapisano: *Zgierszczyzna z młynem w Milewsczyczynie i również wykazano taką samą liczbę dymów*¹⁹. Można jeszcze dodać, że te dymy były zamieszkałe według taryfy 1789 roku przez 12 osób²⁰.

Po trzecim rozbiórze Polski w 1795 roku Prusacy utworzyli na zabranych ziemiach departament białostocki prowincji Prusy Nowowschodnie, w skład którego weszły omawiane tereny. Departament białostocki podzielony został na 10 dystryktów, zwanych też powiatami²¹. W tej liczbie znalazł się dystrykt dąbrowski (obejmujący omawiane tereny), który tak opisano w odpowiednim cyrkularzu: *Dystrykt dąbrowski zawiera w sobie całą część powiatu grodzieńskiego od Janowa do Sokółki, aż do Augustowa i Grodna rozciągającą się, a kasa w Dąbrowie wyznaczona*²².



Rządy Prusaków nie trwały długo. W 1807 roku Napoleon z ziem drugiego i trzeciego zaboru pruskiego utworzył Księstwo Warszawskie, a wschodnią część departamentu (jako obwód białostocki) na mocy porozumienia między Francją a Rosją w Tylży oddał carowi. Obwód białostocki obejmował powiaty: białostocki, bielski, sokólski i drohiczyński. Północna i zachodnia granica obwodu biegła wzdłuż Biebrzy, Narwi, Mieni i Nurca i stała się do 1915 roku granicą między Cesarstwem Rosyjskim (tereny na południe od Biebrzy) a Księstwem Warszawskim

1. Mielewszczyzna
na mapie ekonomii
grodzieńskiej z 1781 r.
Mielewszczyzna on
a map of the Grodno
royaleconomy
(a territorial-admin-
istrative unit) from
1781.



2. Mielewszczyzna
na mapie pruskiej
z ok. 1800 r.
Mielewszczyzna
on a Prussian map
from about 1800.

3. Mielewszczyzna
na mapie rosyjskiej
z 1866 r.
Mielewszczyzna
on a Russian map
from 1866.



4. Mielewszczyzna
na mapie rosyjskiej
z 1915 r.
Mielewszczyzna
on a Russian map
from 1915.



5. Mielewszczyzna
na mapie polskiej
z 1930 r.
Mielewszczyzna
on a Polish map
from 1930.

i następnie Królestwem Polskim tereny na północ i zachód od Biebrzy) utworzonym na mocy kongresu wiedeńskiego w 1815 roku. W 1843 roku zniesiono samodzielny obwód białostocki, wcielając te ziemie do guberni grodzieńskiej²³. Pod zaborem rosyjskim zarówno w ramach obwodu białostockiego, jak i w guberni grodzieńskiej Mielewszczyzna wchodziła w skład powiatu sokólskiego. Od 1861 roku w obrębie tego powiatu należała do gminy Trofimówka²⁴. W spisie z 1890 roku odnotowano, że majątek Milewszczyzna należał do Karla Salzmana (Zalcmana)²⁵.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego z 1902 roku stwierdzał, że Milewszczyzna to folwark w powiecie sokólskim, w gminie Trofimówka, należący do Salzmanów, zawierający w sobie 89 dziesięcin ziemi²⁶.

W Aktach Starszego Notariusza Grodzieńskiego zachował się akt kupna sprzedaży z 1912 roku, stwierdzający, iż Sabin-Karl Karłowicz Zalcman sprzedał kawałek ziemi sianokośnej nazwanej Mirtowszczyzna o powierzchni około 12 dziesięcin, położonej w granicach między kolonią *Ratienau* farmy *Mitrowszczyzny*, *dierewni* *Lubianki* i *dierewni* *Jatwież*, *bielostockiego ujezda*²⁷. Kiedy dokładnie miała miejsce transakcja, trudno dociec, gdyż pochodzący z 1912 roku dokument jest tylko wypisem potwierdzającym kontrakt. Występujący w dokumencie Sabin – Karol Karłowicz Zalcman był zapewne synem odnotowanego w 1890 roku Karla Salzmana, który wszedł w posiadanie majątku przed tymże rokiem²⁸.

W 1921 roku w folwarku Milewszczyzna, należącym do gminy Korycin, powiatu sokólskiego, odnotowano dwa domy mieszkalne, w których naliczono 26 osób (12 mężczyzn i 14 kobiet). Wśród nich było 21 katolików i 5 prawosławnych. 21 osób zadeklarowało narodowość polską zaś 5 – *inną*²⁹. Według *Księgi adresowej* z 1930 roku właścicielką majątku ziemskiego Milewszczyzna, liczącego 84 hektary, była *Sabina Zalcman*, do której należał też funkcjonujący tu młyn wodny³⁰. Była to zapewne pomyłka wydawcy książki, który imię Sabin przerobił na jego żeński odpowiednik³¹. Fakt, że w okresie międzywojennym właścicielem majątku był mężczyzna, potwierdzają relacje mieszkańców Mielewszczyzny, jak też wspomnienia osób związanych z Zalcmanami. Autorka pracy zatytułowanej *Pamięci przodkom, 100 lat rodziny Rejów* – pani Ewa Prokop z Korycina pisała: *Wracając do opisu majątku. Nad rzeką stał drewniany młyn wodny, podzielony na część mieszkalną (drewnianą) i murowaną. (...) Na wzgórzu stał letni dom z altaną, obsadzony akacjami, bzami, mnóstwem krzewów i kwiatów. Kiedy rodzinę Salzmann zesłano na Syberię, ojciec Zofii Rej – Antoni zaopiekował się letnim domkiem. Opiekę powierzył sam Sabin-Karol Salzmann. Majątek uległ parcelacji. (...) Środkowa stodoła przypadła Zofii Rej i rodzinie*³². Wynika z tego jednoznacznie, że w czasie II wojny światowej majątkiem władał Sabin-Karol Zalcman.

Do dzisiaj zachowały się w Mielewszczyźnie pozostałości grodziska wczesnośredniowiecznego oraz zabudowania folwarku Zalcmanów.

Co do zabudowań folwarcznych, których relikty przetrwały po wschodniej stronie tzw. *Drogi Miłowskiej*, wiodącej z Mielewszczyzny na północ, to według tu-tejszych mieszkańców najstarszym obiektem w zespole jest zachodnia część obory. Twierdzili oni, że stodoła, dom mieszkalny, stajnia-chlew i piwnica wzniesione zostały w latach 20. XX wieku z funduszy Zalcmana³³. Fundusze na budowę nowych i modernizację starych obiektów miały pochodzić z hodowli krów mlecznych. Folwark obejmował ponad 80 ha, w tym sporą część zajmowały łąki i pastwiska w dolinie rzeki Kumiałki. Według mieszkańców Mielewszczyzny w okresie mię-

dziwojennym Zalcman wznosił (przebudował?) młyn wodny, natomiast tartak pochodził jeszcze z końca XIX wieku i został rozebrany przed II wojną światową. Co ciekawe, według tych świadectw po 1945 roku, gdy folwark został rozparcelowany, a jego właściciel przeniósł się do Korycina, osoby, które otrzymały ziemię z parcelacji folwarku, *samorządnie wypłacały ekwiwalent w płodach rolnych prawowitemu właścicielowi – Zalcmanowi*³⁴. Dwór Zalcmanów stał po zachodniej stronie Drogi Miłowskiej na terenie grodziska wczesnośredniowiecznego. Według informacji pochodzącej od obecnych mieszkańców osady Mielewszczyzna, dwór został ostatecznie rozebrany przez nowego właściciela budynków dawnego majątku około roku 1950. Pochodzące z niego drewno zostało wykorzystane do budowy budynku mieszkalnego, stojącego na południowym brzegu Kumiałki (ryc. 1)³⁵.

6. Wschodnia ścianabudynku mieszkalnego w Mielewszczyźnie, do budowy której użyto drewna z rozebranego dworu. Fot. D. Krasnodębski.
Eastern wall of a residential building in Mielewszczyzna, erected with timber from a demolished manorhouse.
Photo: D. Krasnodębski.



Wyniki prac archeologicznych³⁶

Grodzisko w Mielewszczyźnie (gm. Korycin) położone jest na wysokim, północnym brzegu niewielkiej rzeczki Kumiałki – południowego dopływu Biebrzy. Latem 2014 roku zostały na nim przeprowadzone archeologiczne badania wykopaliskowe kierowane przez Dariusza Krasnodębskiego. Powodem podjęcia prac były plany lokalnego samorządu, związane z projektowanym włączeniem tego obiektu w sieć atrakcji turystycznych, położonych wzdłuż szlaku kajakowego biegnącego rzekami Kumiałka i Brzozówka. Władze gminy podjęły się ambitnego zadania stworzenia w tym miejscu punktu widokowego połączonego ze stacją wodną, nie naruszając jednak, a wręcz wykorzystując jako atrakcje turystyczne, znajdujące się w tym miejscu świadectwa dawnego użytkowania.

Stanowisko archeologiczne w Mielewszczyźnie wpisane jest do Rejestru Zabytków Województwa Podlaskiego pod numerem C 44 jako grodzisko wczesnośredniowieczne. Na jego powierzchni widoczne są, zachowane głównie od strony zachodniej, dwie linie wałów, oddzielone suchą fosą. Cała wschodnia część założenia obronnego została zniszczona przez przecinającą drogę oraz powstałe w 1. poł. XX w.

zabudowania gospodarcze należące do dawnego folwarku. W centralnej części majdanu znajdują się pozostałości cementowego ganku, pochodzące z nieistniejącego już budynku mieszkalnego. Obraz osadnictwa na tym terenie dopełnia rozległa wczesnośredniowieczna osada otwarta przylegająca do grodziska od strony północnej oraz znajdujące się na południe od niego, w dolinie rzecznej, pozostałości zabudowy młyńskiej, ukryte pod nasypem drogi biegnącej z Mielewskiej do Zabrodzia³⁷.



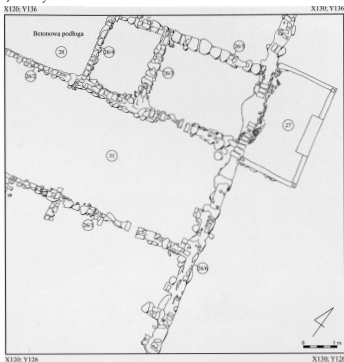
Tak jak już wspomniano, przed rozpoczęciem badań archeologicznych na powierzchni widoczne były pozostałości ganku budynku. Tworzyła go równa podłoga wraz z jednym schodkiem od strony wschodniej oraz wysoka na ok. 0,5 m podmurówka pod wykonaną z drewna wyższą część ganku. Po usunięciu warstwy humusu ukazały się fundamenty ścian nieistniejącego budynku (ryc. 7, 8). Na długości ok. 11 m odsłonięto podwaliny pod wschodnią ścianę zewnętrzną. Były to spojęne zaprawą wapienną duże nieociosane kamienie polne, których górną część wyrównywał rząd cegieł i mniejsze kamienie. Miąższość zachowanego fundamentu dochodziła miejscami do ok. 0,35 m i pierwotnie w całości znajdował się on poniżej poziomu gruntu. Nie ulega wątpliwości, że w trakcie rozbiórki usunięto z niego 1-2 poziomy cegiel, o czym świadczą ślady widoczne na profilach wykopu oraz zachowany w kilku miejscach pierwotny poziom fundamentów ścian wewnętrznych. Odchodziły one od zewnętrznego muru w kierunku zachodnim, zaś ich głębokość i grubość była mniejsza od tych tworzących zewnętrzny obrys budynku. Część z nich tworzyły ułożone w 2-3 warstwach cegły, część zaś średniej wielkości kamienie polne, od góry obmurowane rzędem cegieł. Wyróżnia się spośród nich jedynie mur 26/5, ułożony prawie w całości z dużych kamieni. W ten sposób zostało utworzonych 5 „pomieszczeń”, z których większe znajdowały się w południowej części budynku, mniejsze zaś na osi wejścia. W ostatnim z nich (ostatnim od strony zachodniej) znajdowała się cemen-

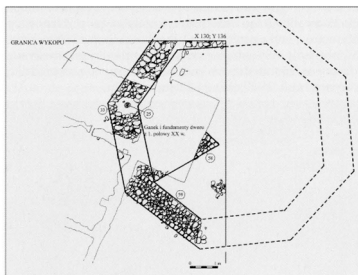
towa podłoga o grubości kilku centymetrów, która została wylana bezpośrednio na pierwotny poziom gruntu. Podwaliny ścian zbudowane zostały na żwirowej podsypce o miąższości kilku centymetrów i obsypane ziemią przemieszaną ze żwirem. Użyte do budowy fundamentów cegły nie były jednakowych wymiarów i często miały nieregularne kształty, były to zatem najprawdopodobniej odrzucone podczas produkcji „odpady”. Wymiary ich wynosiły ok. 26-27 cm x 11-12 cm x 6-7 cm.

7. Odsłonięte fundamenty dworu. Fot. D. Krasnodębski.
Disclosed foundations of a manorhouse.
Photo: D. Krasnodębski.

8. Zarys fundamentów dworu w Mielewoszczyźnie - faza III użytkowania ogrodu.
Rys. G. Nowakowska.
Outline of the foundations of a manorhouse in Mielewoszczyzna - phase III of using the courtyard.
Drawing: G. Nowakowska.

9. Widok dworu od strony wschodniej, stan z roku 1944 lub 1945. Ze zbiorów rodziny Świenc z Rudki.
View of a manorhouse from the eastern side, state in 1944 or 1945. From the collections of the Świenc family from Rudka.





10. Rekonstrukcja fundamentów wiatraka z 2. poł. XIX w. – faza II użytkowania majdanu.
Rys. G. Nowakowska, Z. Tragarz.
Reconstruction of windmill foundations from the second half of the nineteenth century – phase II of using the courtyard.
Drawing: G. Nowakowska, Z. Tragarz.

11. Pozostałości podwalin wiatraka, widok od strony wschodniej.
Fot. D. Krasnołębski.
Remnants of windmill foundations, view from the East.
Photo: D. Krasnołębski.



Znalezione podczas badań drobne materiały budowlane wskazują, że stojąca tu, przynajmniej w ostatnim okresie użytkowania, zabudowa przykryta była dachem wykonanym z dachówki ceramicznej. Sam dwór był jednak drewniany, o czym świadczy prawie zupełny brak w wykopach archeologicznych większej ilości cegieł. Potwierdza to także wykonana na początku lat 40. XX w. fotografia, na której widać front domu od strony wschodniej (ryc. 9). W przemieszanych nawarstwieniach związanych z destrukcją zabudowy wystąpiły fragmenty białych



12. Pozostałości podwalin wiatraka z drewnianym słupem w narożniku, widok od strony zachodniej.

Fot. D. Krasnodębski.

Remnants of windmill foundations with a wooden post in the corner, view from the West.

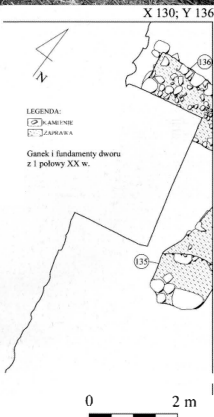
Photo: D. Krasnodębski.

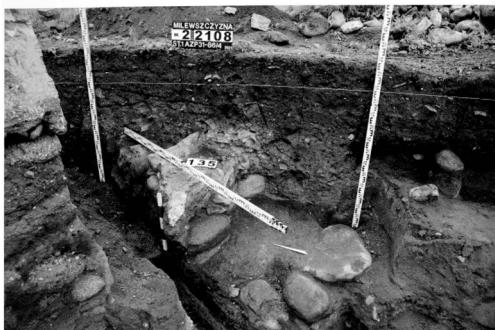
13. Zarys fundamentów budowli z fazy I użytkowania majdanu. Rys. Z. Tragarz, wg M. Krzyżak.

Outline of building foundations from phase I of using the courtyard. Drawing: Z. Tragarz, after: M. Krzyżak.

glazurowanych kafli piecowych oraz żeliwne fajerki, wskazujące na taki właśnie element wyposażenia dworu. Z innych elementów konstrukcyjnych, znalezionych w trakcie badań i związanych z tą fazą użytkowania, wspomnieć można nieliczne zawiasy okienne lub drzwiowe i żelazne gwoździe. Zaskakująco niewielka była także ilość drobnych przedmiotów użytkowych.

Stan zachowania nieruchomości architektonicznych, brak śladów spaleniźny oraz stosunkowo niewielka liczba znalezisk ruchomych wskazują, że budynek został pozbawiony większości wyposażenia i cenniejszych elementów, a następnie rozebrany.

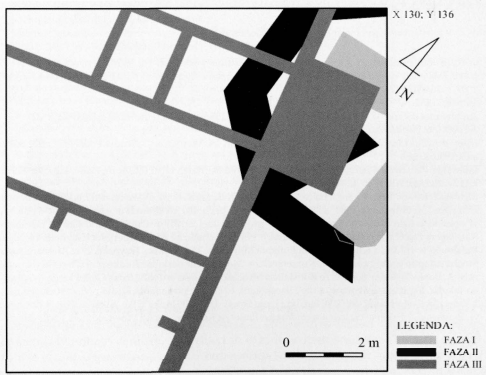




14. Pozostałości fundamentów budowli z fazy I – część północna. Fot. D. Krasnołębski.
Remnants of building foundations from phase I – northern part. Photo: D. Krasnołębski.

15. Pozostałości fundamentów budowli z fazy I – część południowa. Fot. D. Krasnołębski.
Remnants of building foundations from phase I – southern part. Photo: D. Krasnołębski.

Północno-wschodnia część tego budynku oraz fragment ganku posadowione zostały na starszym fundamencie utworzonym przez równo ułożone, niczym nie spojone polne kamienie, tworzące bruk o szerokości ok. 0,9 m i miąższości ok. 0,2 m. Układały się one pierwotnie zapewne w kształt ośmiokąta, z którego zachowały się co najmniej 4 ściany (ryc. 10). Miejscami, tak jak w narożniku północno-wschodnim wykopu oraz wewnątrz młodszego budynku, tworzył on dwa poziomy. Poza jego obrębem zachowała się już tylko pojedyncza warstwa kamieni (ryc. 11, nr 58 i 59). Niższy poziom ułożony był bardzo starannie przy użyciu nieco większych kamieni licujących i mniejszych wypełniających przestrzeń pomiędzy nimi. Od jednego z narożników odchodziła w stronę środka ośmiokąta jeszcze jedna odnoga bruku. W zachodni narożnik wkopany był dodatkowo dębowy słup o średnicy ok. 0,2 m i zachowanej długości ok. 0,8 m, wstawiony w dół o średnicy ok. 1 m i głębokości 0,6 m (ryc. 12). Jak wykazało datowanie dendrochronologiczne, użyte drzewo tego słupa mogło zostać ścięte zapewne niedługo po roku 1825³⁸. Fundament ten został ułożony na podsypce z czystego żwiru o miąższości ok. 0,10-0,15 cm. Związany z nim jest kilkucentymetrowy poziom spalenizny, mogący świadczyć, że ustawiona na nim budowla została zniszczona w wyniku pożaru³⁹.



16. Zarys fundamentów budowli z I fazy.
Rys. Z. Tragarz.
 Outline of building foundations from phase I.
Drawing: Z. Tragarz.

Poniżej opisanych konstrukcji, na głębokości ok. 0,5 m, natrafiono na najstarsze ślady działalności ludzkiej w czasach nowożytnych (ryc. 13). Pierwszą z nich stanowiła kamienna ława odsłonięta w pobliżu północno-wschodniego narożnika wykopu, przykryta częściowo przez cementowy ganek budynku (ryc. 14). Miała ona szerokość wynoszącą ok. 1 m i odsłonięto ją na długości dochodzącej do 1,5 m. Tworzyły ją duże glazy spojone zaprawą wapienną z dodatkiem piasku. Wydaje się, że największych kamieni użyto do stworzenia skrzyni zewnętrznej, którą wypełniono nieco mniejszymi kamieniami⁴⁰. Konstrukcja ta wymurowana została w niewielkim wykopie, wkopanym prawie metr w piaszczysto-gliniasty calec i pozostałości wcześnieśredniowiecznej warstwy kulturowej. Z opisaną konstrukcją łączą się być może pozostałości muru widoczne na tym samym poziomie i wchodzące we wschodnią ścianę wykopu (ryc. 15). Została ona częściowo zniszczona późniejszym wkopem, jednak nadal zachował się jej ogólny, najprawdopodobniej prostokątny zarys. Była to kamienno-wapienna ława zbliżona do opisanej wyżej, ale posadowiona na jeszcze większych kamieniach i zbudowana z większych głazów.

Badania archeologiczne na majdanie grodziska w Mielewsczyźnie wykazały zatem istnienie co najmniej 3 faz zabudowy (ryc. 16). Jedną z nich, związaną z wiatrakiem, udało się w miarę precyzyjnie wydatować dzięki analizie dendrochronologicznej. Czas użytkowania pozostałych określić mogą jedynie źródła historyczne.

PRZYPISY

¹ G. Ryżewski, *Dożywności klucza Chodorowskiego ekonomii grodzieńskiej w XVII i pierwszej połowie XVIII wieku. (Materiały gospodarcze i genealogiczne)*, w: *Małe miasta. Gospodarka*, red. M. Zemło, Lublin-Supraśl 2007, s. 164-165, 176, 177

² Tamże, s. 151

³ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Archiwum Kameralne (dalej AK), I/12, k. 22

⁴ AGAD, Zb. Popielów, nr 324, k. 164

⁵ *Opisy parafii dekanatu knyszyńskiego z roku 1784*, oprac. W. Wernerowa, „Studia Podlaskie”, t. I, Białystok 1990, s. 169.

⁶ Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie (dalej LPAH), SA, nr 11556, k.8v; nr 11291, k.117v; AGAD, AK, I/13, k. 46-7

⁷ *Metryka Litewska. Rejestry podymnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Województwo trockie 1690 r.*, opr. H. Lulewicz, Warszawa 2000, s. 128. Informacja ta pochodzi co prawda z uzupełnienia wydawcy w oparciu o listę dożywnotników ekonomii grodzieńskiej z 1747 r. Odnotowano tam: *p. Alexander Kłazymierz Stocki z Rafałówki i Rudki 4 [dymy]*. Wiemy jednak, że Aleksander Stocki był właścicielem Rafałówki w 1673 r., a wdowa po nim Eufemia Milewska, 1^o v. Janowa Trzyńska, 2^o v. Aleksandrowa Stocka ustąpiła te dobra w 1699 r. Kurzenieckim. Mógł zatem posiadać Rudkę po 1676 r. Gdyby rację miał A. Boniecki, który podaje, że Konstancja Mroczkówna była w 1682 r. żoną Głębockiego (co prawda Jakuba, kapitana dragonów, a nie Hiacentego), to cezurę posiadania Rudki przez Stockiego mieściłyby się w latach 1682-1693. W każdym razie Stocki dzierżył Rudkę tylko kilka lat. Por. P. Borowik, G. Ryżewski, *Korycin w czasach nowożytnych*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 11, 2005, s. 52, 57

⁸ AGAD, AK, I/12, k. 22

⁹ LPAH, SA, nr 11556, k. 8v; nr 11290, k. 84v; nr 11291, k. 117v. Tu wszędzie 5½ włóki.

¹⁰ Tamże, nr 11556, k. 21-22.

¹¹ Tamże, nr 11291, k. 117v

¹² AGAD, AK, I/13, k. 46-47.

¹³ G. Ryżewski, *Ludzie Biebrzy*, w: *Z biegiem Biebrzy. Przewodnik historyczno-etnograficzny*, red. A. Gawęł, G. Ryżewski, Białystok-Suchowola 2012, s. 64.

¹⁴ LPAH, F. 694, op. 1, nr 3994, k. 176v.

- ¹⁵ Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku, F. 1928, op. 1, nr 72, k. 147-147v
- ¹⁶ Tamże, k. 147.
- ¹⁷ Tamże.
- ¹⁸ LPAH, SA, nr 11649, k. 59v.
- ¹⁹ Tamże, nr 3389, k. 5v.
- ²⁰ Tamże, nr 4056, k. 76v.
- ²¹ *Sumariusz dokumentów Kamery Wojny i Domen 1796-1807*, oprac. A. Gawroński, Białystok 2006, s. 7.
- ²² K. Ameljańczyk, *Ziemia Sokółska*, cz. II. *Szkice źródłowe do dziejów Sokólszczyzny (XVII-XIX wiek)*, Sokółka 2000, s. 46 (maszynopis).
- ²³ G. Ryżewski, *Osadnictwo i przynależność administracyjna*, w: *Z biegiem Biebrzy. Przewodnik historyczno-etnograficzny*, red. A. Gawel, G. Ryżewski, Białystok-Suchowola 2012, s. 27-28.
- ²⁴ П. Диковъ, *Список землевлaденiй въ Гродненской губернии*, Гродна 1890, s. 50.
- ²⁵ Tamże.
- ²⁶ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. XV, cz. II, Warszawa 1902, s. 324.
- ²⁷ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Starszy Notariusz Grodzieński, syg. 346, k. 154.
- ²⁸ П. Диковъ, *Список землевлaденiй въ Гродненской губернии*, s. 50.
- ²⁹ *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. V, *Województwo białostockie*, Warszawa 1924, s. 74.
- ³⁰ *Księga adresowa Polski*, Warszawa 1930, s. 129.
- ³¹ Podobna pomyłka zaszła także w notatce dotyczącej przejęcia zabytków archeologicznych znalezionych na gruntach majątku Milewsczyczyna, datowanej na 7 maja 1936 r. i podpisanej przez ówczesnego Dyrektora Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.
- ³² <http://www.wspolczesna.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20050518/REGION02/50517006>
- ³³ W kamienny mur ogrodzenia otaczającego te zabudowania wmurowano 2 kamienie młyńskie mogące pochodzić z dawnego młyna lub wiatraka.
- ³⁴ *Milewsczyczyna. Zespół folwarczny. Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa*, oprac. S. Małyszko, 1989 (w zbiorach Narodowego Instytutu Dziedzictwa).
- ³⁵ Potwierdzają to zarówno widoczne w konstrukcji ścian starsze ślady po otworach okiennych, jak i odbarwienia po dawnym szalunku, którym były obłożone. Zwraca także uwagę duża grubość użytych do budowy belek, znacznie odbiegająca od tych spotykanych w wiejskich domach.
- ³⁶ Niniejszy tekst stanowi opracowanie wyników związanych z zabudową nowożytną, nie uwzględniając wykorzystania tego miejsca w czasach wczesnego średniowiecza i średniowiecza.
- ³⁷ Związane z nim drewniane pale znalezione zostały w 2014 r. w sąsiedztwie położonego na północnym brzegu parkingu.
- ³⁸ Analizę wykonał prof. dr hab. M. Krąpiec w Laboratorium Radiowęglowym w Skale k. Krakowa.
- ³⁹ Istnienie starszego niż dwór wiatraka wspomniane jest w notatce dotyczącej znalezisk archeologicznych, pochodzącej z Archiwum Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Być może jej autorem był Gabriel Leńczy i przypuszczać można, że powstała w latach 30. XX w. *Grodzisko na wyniosłym brzegu Kumiałki, zwane Zamczyskiem. Wierch równy. Był tu wiatrak, teraz jest tam dwór. Przy kopaniu natrafiono na węgle oraz ziemię czarną.*
- ⁴⁰ Konstrukcji tej nie rozebrano i po zadokumentowaniu zasypano ją ponownie ziemią.

THE PAST AND HISTORICAL MONUMENTS OF MIELEWSCZCZYNA

Milewsczyczyna is the name of a settlement situated in the commune of Korycin (the county of Sokółów Podlaski). This text discusses its past in the seventeenth-twentieth century, described in extant written sources. The history of the titular locality, however, is much older since Milewsczyczyna was an early mediaeval stronghold surrounded by a settlement from the same period. Recently, it became the site of archaeological excavations whose outcome is also presented in the article.



KRYSTYNA CIEŚLUK
Lipsk

Zwyczaje i wierzenia ludowe z okolic Lipska związane z weselem, chrztem, Pierwszą Komunią i bierzmowaniem

Strzecho rodzinna, strzecho słomiana
Wspominam ciebie z wieczora, z rana
I myśli lecą pod twoje progi,
Gdzie wciąż biegały dziecięce nogi.

I te okienka z szybek maluśkich,
Co wyglądały promieni złociuszych.
Słońca promienie przez nie wpadały
Bawiących się dzieci w chatce szukały.
(...)

(Wspomnienia Krystyna Cieśluk)

Dawniej, jak i dzisiaj, młodzi chłopcy, poznając młodą dziewczynę, nie zawsze zastanawiali się, czy będzie ona wzorem dobrej, kochającej matki i dobrą gospodynią, raczej zwracali uwagę na jej urodę i zgrabną kibić. Każdy z nich był zadowolony, gdy mógł pochwalić się przed kolegami swoją piękną narzeczoną. Rodzice natomiast, myśląc o dorastającym synu, chcieli, aby ożenił się on z kobietą pracowitą, dobrą gospodynią, pochodzącą z dobrej rodziny, do tego bogatą, w miarę ładną i młodą. Dawniej uważano, że dziewczyna jest już gotowa do zamążpójścia w wieku 16-17 lat. Wiek powyżej 24 lat uznawano za staropanieństwo.

Zwracano także uwagę na jej czystość panieńską, czy zachowała ją dla tego jedynego. Dużą uwagę przywiązywano także do zdrowia przyszłej kandydatki na żonę, czy nie jest obciążona jakąś dziedziczną chorobą, bo to miałyby swoje konsekwencje w życiu potomstwa. Dziewczynie natomiast powtarzano: „Patrz, aby nie był pijakiem i oszustem. Szukaj pracowitego kawalera z dobrego domu. Nie musi być ładny, byle był dobry dla ciebie”

Wszystkie przyszłe plany młodych zależały w dużej mierze od swata, który zawsze był zapraszany przez rodziców chłopaka. Oni też często podpowiadali mu,

k która dziewczyna im się podoba. Swat, wiedząc o preferencjach rodziców, starał się zasięgnąć informacji o danej rodzinie. Nie zawsze ich pragnienia się spełniały. Gdy swat napotykał na jakieś trudności dotyczące konkretnej osoby, wtedy proponował chłopakowi inną dziewczynę, która według niego byłaby dobrą żoną. Szukał dziewczyny bogatej, pochodzącej z dobrej rodziny, umiejącej zachować się w każdej sytuacji, żeby swat nie musiał się po latach wstydzić, że dokonał złego wyboru żony. Bardzo często proszono Żyda, który zajmował się handlem obwoźnym, aby, jeżdżąc po wioskach, dowiadywał się o bogate, dobre rodziny, gdzie panuje zgoda i miłość, które mają córki na wydaniu.



1. Zdjęcie ślubne z ok. 1920 roku. Autor zdjęcia nieznany. *Ze zbioru Krystyny Cieśluk.*
Wedding photograph from about 1920.
Author: unknown.
From the collection of Krystyna Cieśluk.

W moim życiu podobnie byłam swatana. Będąc młodą dziewczyną – uczennicą szkoły średniej, nie mającej ukończonego 18 roku życia, zostałam zapoznana z chłopakiem mieszkającym u mojej babci na stacji. Spodobaliśmy się sobie. Kiedy postanowiliśmy się pobrać, mój chłopak zaprosił swego ojca na rozmowę. O czym mieli rozmawiać, jego ojciec dowiedział się dopiero po przyjeździe do Lipska. Józek, mój narzeczony, poprosił mego wujka, także Józefa, aby razem z nim chciał przyjść do nas w swaty. Były to ostatnie dni sierpnia 1955 r. W międzyczasie ukończyłam 18 lat, więc byłam już pełnoletnia. Po przyjeździe do nas Józek, w obecności swata, poprosił moją mamę Marię Pietrewicz o moją rękę i pozwolenie na zawarcie związku małżeńskiego. Mama zgodziła się bez większego zastanawiania, gdyż we wrześniu miał się zenić mój brat, którego ślub i wesele miało się odbyć w Lipsku. Ojciec Józka próbował odwiekać, ponieważ miał jeszcze starszego syna, który był kawalerem. Według rodzinnych tradycji, powinien najpierw ożenić się starszy z synów, a dopiero póź-

niej młodszy. Po rozważaniach i ponawianych prośbach przez Józka jego rodzice się zgodzili. Udzielając nam pozwolenia, jego ojciec powiedział: „Dzieci, nie zawsze jest ważne, że podobacie się sobie, trzeba jeszcze pomyśleć o rodzinie i jakie mogą być wasze dzieci, czy dobre, zdrowe, ładne? No cóż, pobłogosławim was Krysia z twoją małą i niech was też Bóg błogosła wi. Możecie w sobotę dać na zapowiedzi”. O posagu wcale nie rozmawiali. Ślub o dbył się 15 wrześni a 1955 r.

Weselne zwyczaje

Pamiętam, jak starsze kobiety nakazywały, żeby do weselnego wozu zapręgać parę koni: tj. ogiera i kłacz, aby w przyszłości rodziły się w rodzinie różne dzieci, tj. córki i synowie. To się sprawdzało. Gorzej było, jak zaprzęgali dwa wałachy – konie kastrowane – wtedy rodzinie groziła bezdzietność.

Ciężarnej panny nie zapraszało się na starszą druhnę, nawet wtedy, gdy ciąża nie była jeszcze widoczna, zapowiadało to bowiem ciężkie życie młodej pary.

Po powrocie od ślubu rodzice witali młodych w drzwiach wejściowych chlebem i solą. Jeżeli młoda nie miała ojca lub matki, bo nie żyli lub rozeszli się, wtedy do powitania zapraszano rodziców chrzestnych lub wujostwo. Chleb i sól wróżyły szczęście w rodzinie, dostatek i liczne potomstwo. Jeżeli w drzwiach domu spotykała młodych małżonków osoba samotna, wróżyło to nieszczęście, samotność lub bezdzietność. Dlatego też bardzo przestrzegano tego zwyczaju, zarówno dawniej, jak i dziś. Na weselu przy dzieleniu *korowaja* (pieczywa obrzędowego) obdarzano młodych prezentami i składano życzenia, z których najważniejsze dotyczyły rychłego powiększenia rodziny, czyli płodności, którą dawniej wiązano z błogosławieństwem Bożym. Goście weselni życzyli beczkę wina i za rok syna lub galon wódki i wina beczkę, a za rok córeczkę lub syna i córeczkę. Często mówiono: „Pamiętajcie, jak będziecie kochać się na grochowinach, to dzieci będą miały kręcone włosy, a jak na wozie i z batem w rękę, to urodzi się syn”

Śpiewano też przyśpiewki w czasie wesela:

Usiadł młody koło młodej i patrzy jej w oczy,
I tak sobie siedzi, myśli, co to będzie w nocy.
Usiadł młody koło młodej i patrzy jej z boku,
I tak sobie siedzi, myśli, co będzie do roku.
Może Pan Bóg da córeczkę, a może i syna,
Niechaj tylko nasz pan młody od dzisiaj zaczyna.

Jak podają starzy ludzie, dawniej, kończąc uroczystość weselną, zapraszano państwa młodych do specjalnej izby, gdzie łóżko było posłane na biało, na którym sprawdzano, czy pani młoda zachowała „wianek czystości”, a mianowicie, czy była dziewicą aż do ślubu. Mażeńską próbę młodzi musieli odbyć przy świadkach. Gdyby się okazało, że wianek został stracony wcześniej, to ślub taki można było unieważnić. O takich zdarzeniach opowiadali mój dziadek i tata oraz sąsiedzi.

Nowa rodzina

Dawniej młoda mężatka wstydziła się powiedzieć komukolwiek w rodzinie, że „zastąpiła”, czyli zaszła w ciążę. Często bała się teściowej, by ta nie powiedziała, że zamiast pomagać przy robocie, to jak kotka tylko wodzi młode. Szczególnie zwracano na ten fakt uwagę, gdy gospodarstwo było duże. Młode ręce synowej potrzebne były do pracy w polu, aby zastąpić teściową.

Kiedy matka zauważyła jakieś zmiany u córki lub synowej i stwierdziła, że jest „ni sama” (czyli w ciąży), to starała się ją przygotować i przestrzec. Opowiadała jej, czego nie można kobiecie będącej w ciąży robić lub czego trzeba się wystrzegać.

Zabobony związane z ciążą

Oto kilka wskazówek starych babć związanych z tym okresem życia kobiety:

- Nie wolno kobiecie będącej w ciąży przechodzić pod zawieszonymi sznurami lub lejcam (tj. uprzęż konia), bo dziecko będzie miało zakreconą pępowinę na szyi. Jeżeli jeden raz było owinięte – to można było go uratować, nawet przy normalnym porodzie, ale jeżeli dwa lub więcej razy, zazwyczaj kończyło się to śmiercią dziecka przez uduszenie.

- Nie wolno było przechodzić przez przełazy, szczeliny, dziury w płocie, bo to mogło spowodować ciężki poród – długi i trudny, mogło to też być powodem odciśnięcia się na ciele dziecka znaków (czerwonych płam lub znamion), które były trudne do usunięcia. Często moja babcia, Wiktoria Kornilowicz, upominała mnie: „Nie przełaz przez przełazy, zapamiętaj to sobie. Żałuj siebie i dziecka”.

- Jeżeli kobieta się czegoś przestraszyła i zareagowała nagle, np. zobaczyła ogień (pożar), przestraszyła się zwierzęcia itp., nie wolno jej było ze strachu dotykać siebie, np. łapać się za twarz, ręce, nogi, bo w dotkniętym miejscu mogły pojawić się na ciele dziecka ogniste znaki – czerwone lub brązowe. Bywało, że kobieta zaskoczona nagłym pojawieniem się żaby lub myszy, która skoczyła jej na nogę, rękę czy plecy, zaczęła otrząpywać się, uderzając w to miejsce ręką, mogła tym samym spowodować, że w tym miejscu zostanie znak porośnięty krótkimi włoskami, zwany „myszką” lub znak ciemnej plamy o kształcie przypominającym żabę na skórze dziecka.

- Kobieta ciężarna nie mogła w czasie ciąży usuwać zębów, bo wierzono, że w miejscu, gdzie rwany był ząb, utworzy się na wardze dziecka rozszczep – zwany „zającą wargą”. Aby temu zaradzić, kobieta ciężarna, poddając się rwaniu, powinna była przez cały czas pamiętać, żeby Bóg ochronił jej dziecko od tej przypadłości.

- Jeżeli coś śmiesznego, dziwnego, brzydkiego zobaczyła kobieta ciężarna u kogoś i chciała o tym opowiedzieć rodzinie lub koleżankom, nie wolno jej było przedrzeźniać lub pokazywać na sobie, jak wyglądała napotkana osoba upośledzona, garbata, krzywa na twarzy lub ruda, bo mogło urodzić się dziecko o takich samych cechach.

- Nie wolno było też zbyt długo przyglądać się kalekom, osobom niedorozwiniętym, zniekształconym i do tego przeżywać ten fakt, bo takie wady mogły przejść na dziecko.

- Żle było, gdy ciężarna kobieta brała coś bez pozwolenia, np. jedzenie lub zerwane owoce w cudzym sadzie, tragedią zaś, jeśli podciągała pieniądze z kieszeni męża, od kogoś z rodziny lub kradła od cudzych osób – sądzono bowiem, że dziecko będzie też w przyszłości kradło.

- Gdyby kobieta będąca w stanie błogosławionym chciała zniszczyć gniazdko jaskółki znajdujące się nad oknem lub narobiłaby dziur w gniazdku, to dziecko mogło urodzić się z dziurą w brodzie. Gdyby zniszczyła całkowicie takie gniazdko, to jaka tragedia dotknęłaby jej własny dom lub w przyszłości jakieś niepowodzenie spotkałoby jej dziecko. Zniszczenie jaskółczego gniazdko – poprzez rozbicie jajeczek lub zniszczenie piskląt – mogło spowodować karę dla osoby, która to zrobiła. W przyszłości mogłaby ona stracić swój dom, ktoś mógłby wyrzucić z domu ją i jej dzieci, a nawet mogła stracić wszystko.

- Ciężarna kobieta nie powinna chrzczyć innych dzieci, bo uważano, że albo chrzestne, albo własne dziecko umrze. Przeważnie kobiety przestrzegały tych wskazań.

- Wierzono, że jeżeli przyjdzie kobieta w ciąży i o coś poprosi, aby jej dać lub pożyczyć, to powinno się to uczynić, gdyż za odmowę naśle na dom myszy. Wystarczyło, że wychodząc z domu, powie: „A niech was myszy zjedzą” i często to się sprawdzało.

- Bywało też odwrotnie – jeżeli u matki ciężarnej ktoś poprosił coś do zjedzenia, a ona nie dała, to dziecko mogło być bardzo skąpe i nieczułe na ludzkie potrzeby.

- Datę porodu zawsze trzymano w tajemnicy, żeby obcy ludzie, a nawet członkowie rodziny nie wiedzieli – miało to zapewnić lekki poród rodzącej.

Większość wyżej wymienionych porad doświadczonych babć było przestrzeganych przez kobiety w ciąży, bo każda z nich chciała urodzić całe i zdrowe dziecko.

Największym szczęściem rodziny było i jest mieć zdrowe i szczęśliwe dzieci. Każda matka dbała o zdrowie swego dziecka od chwili jego poczęcia, dlatego też dawniej często odwoływano się do wróżb, przesądów i wierzeń, które miały zabezpieczyć prawidłowy rozwój dziecka. Wśród katolików te czynności magiczne i zabobony zostały już zaniechane.

Narodziny dziecka

Młode dziewczęta, którym przytrafiła się ciąża w panieństwie, nie chwaliły się swoim stanem nawet najbliższym koleżankom, gdyż taką pannę nazwano by ladacnicą, zmarnowaną panną, starą panną, nikomu niepotrzebną. Panny starały się ukryć ten fakt poprzez ściskanie się gumowymi pasami, materiałami, ręcznikami utkany z lnu, by nikt nie rozpoznał, że pobiłdziły. Ciążę u zamężnej kobiety wszyscy nazywali stanem błogosławionym, u panny – rozpustą.

Każda świeżo upieczona mężatka – tak nazywano w naszym regionie dziewczynę po zawarciu sakramentu małżeństwa – również ukrywała swą ciążę poprzez lekkie ściskanie się w pasie, nie dlatego, że się wstydziła, ale chciała jeszcze, dopóki to jest możliwe, korzystać z przywiezionych w kufrze panieńskich ubrań.

Do porodu w dawnych czasach wystarczyło mieć przygotowane zużyte już poszewki z poduszek, prześcieradła albo kawałki lnianych, miękkich już od starości lnianych „placht” (prześcieradeł), „spowijaczy” do owijania dziecka i jakiś miękki koc lub wełniany dywanik do otulania go. Niezamożne kobiety i rodzące panny korzystały często z ubrań otrzymanych od znajomych.

W dawnych katolickich i prawosławnych wierzeniach uważano, że przed pierwszym porodem nie powinno się przygotowywać ubrań dla dziecka, dopiero po porodzie, gdyż mogło to spowodować jego śmierć. Ważne też było, aby przed porodem zdobyć informację, gdzie w pobliżu mieszka tzw. „babka” – w późniejszych latach nazywana akuszerką przyjmującą porody. Gdy przychodził czas porodu, ojciec dziecka zobowiązany był szybko dowieźć babkę – akuszerkę do rodzącej kobiety, przygotować potrzebne rzeczy do kąpienia, a często nawet i przy porodzie pomóc, ale wtedy tylko, gdy nie było w domu kobiety – matki lub babki, ewentualnie innej kobiety z rodziny.

Najważniejszym zadaniem babki przyjmującej dziecko było wykonanie znaku krzyża (przeżegnanie) i poświęcenie wodą święconą domu (izby, w której kobieta rodziła); rozpleść warkocz lub rozpuścić związane włosy, aby szybko nastąpiło rozwiązanie; odebrać poród bez problemów; przeżegnać dziecko; odciąć pępowinę i zawiązać; szybko wykąpać w ciepłej wodzie w *kopańce* (podłużnym naczyniu wydłubanym z pnia drzewa). Dawniej sprawdzano temperaturę wody przeznaczonej do kąpieli dziecka za pomocą łokcia, który zanurzano w wodzie. Na końcu babka owijała dziecko w pieluszkę i podawała ojcu. Sama zajmowała się położnicą. Z chwilą zakończenia swoich obowiązków, babka odbierała dziecko od ojca i przekazywała matce, błogosławiąc ich oboje krzyżem, całowała dziecko i składała życzenia, by to nie było ostatnie, gdyż dziecko w rodzinie było Bożym błogosławieństwem. Zapłaty za swoje usługi babka nie pobierała, ojciec dziecka w międzyczasie przygotowywał skromny poczęstunek zakropiony *samo-gonką* (gorzałką własnej roboty).

Przez kolejne kilka dni babka odwiedzała dziecko i położnicę. Jak była taka potrzeba, to przychodziła z pomocą często i dłużej, za co otrzymywała kawałek materiału na bluzkę, upieczony kawałek świeżego chleba lub bułki, w koszyczku kilka jajek, kawałek kielbasy. Babka była też zapraszana na chrzciny.

Dawniej wielką uwagę przywiązywano do ochrony kobiety i dziecka, od porodu do chrztu, przed oczyma odwiedzających, obcych ludzi, by nikt ich nie zauroczył. Dawne domy w biedniejszych rodzinach były niewielkie, często jednoizbowe, dlatego też część izby, gdzie stało łóżko z położnicą i dzieckiem, oddzielano zastoną, tzw. płachtą, i nawet w dzień zapalano lampę naftową dla oświetlenia tego kąca.

Po porodzie rozpoczynał się okres pogoju, podczas którego kobietę obowiązywało wiele kolejnych zakazów i nakazów związanych z jej „nieczystością”. Matka z dzieckiem przebywała więc głównie w domu, chroniąc siebie i niemowlę. Do czasu „wywodu” ograniczała swoje kontakty ze środowiskiem: nie wolno jej było odwiedzać sąsiadów i znajomych, chodzić na mszę, przez 7 tygodni po porodzie doić krów i dotykać zwierząt domowych, piec chleba, wychodzić w pole, nie pozwalano jej sadzić warzyw lub zrywać owoców, czerpać wody ze studni, dotykać święconej wody, przechodzić przez miedzę i wszelkiego typu granice. Za każdym razem, kiedy wychodziła z domu, musiała wtykać w ubranie szpilki czy igły lub wkładać na szyję różaniec, bo „złe mogłoby jej zaszkodzić”.



2. Kołyska zawieszona u sufitu.
Ze zbioru M-GOK w Lipsku.

*Cradle hanging from a ceiling.
From the collection of the Municipal
and Community Cultural Centre in Lipsk.*

Po urodzeniu dziecka każda matka przestrzegała różnych przesądów związanych z okresem niemowlęstwa. Według nich trzeba było:

- podać do ssania najpierw prawą pierś, nigdy lewą – bo dziecko mogło być *leszem*, czyli leworęczne;
- zawiązać na rączce dziecka czerwoną wstążkę lub czerwoną wełnianą nitkę, aby dziecko chronić przed urokami;
- po odłączeniu dziecka od piersi nie można było nigdy już powracać do ssania;
- w wodzie, która się zagotowała (nawet gdy ostygnie) nie było wolno kąpać, bo będzie ono krzyczało i płakało w nocy;
- po zachodzie słońca nie należało wylewać wody po kąpieli, gdyż dziecko wówczas nie chciało spać spokojnie;
- uprane pieluchy, zawieszane na podwórku, należało zabrać do zachodu słońca, bo inaczej dziecko będzie płakało;
- pewnością trzeba było zachować do chwili pójścia dziecka do szkoły, aby dać ją do rozwiązania dziecku idącemu po raz pierwszy do szkoły, a wówczas ono miało w ten sposób „rozwiązać” swoją dobrą pamięć;
- nie należało zaglądać do dziecka od tyłu, bo będzie *kosookie* (zezowate);
- w *odwietki* (w odwiedziny) do położnicy przychodziły zawsze tylko kobiety zamężne, nigdy panny;
- jeżeli do domu, gdzie urodziło się dziecko, wchodził mężczyzna, a nawet chłopak, to babka zabierała (zrywała) mu z głowy czapkę, którą później musiał wykupić;
- za wykąpanie dziecka babka otrzymywała prezent w postaci chustki na głowę;
- dziecko, przestraszone nagłym krzykiem, hałasem, gdy mocno płakało i nie można było go uspokoić, wówczas przeciągano je przez spódnicę, a jak to nie pomogło, to przez nogawki spodni;
- aby odpędzić *pierepolochi* (*czartopalochoi*), czyli lęki – efekt przestraszenia dziecka, okadzano je wianuszkami poświęconym na zakończenie oktawy Bożego Ciała;
- jeżeli dziecko przestraszyło się jakiegoś zwierza lub człowieka o złych oczach i męczyło się nocami płacząc, wtedy brano święcone wianuszki i do tego wkładano obcięty kosmyk włosów tej osoby lub sierść zwierzęcia i tym dymem kadzono dziecko 3 razy;
- jeśli rzucił ktoś urok na dziecko i ono płakało, to przemywano oczy dziecka 3 razy (językiem babki uzdrawiającej) na „odlew” – (ścierano i spluwano za tył głowy dziecka);
- gdy dziecko płakało nocami od spojrzenia osoby o tzw. „niedobrych oczach”, trzeba było rozżarzony węgiel wrzucać do zimnej wody, aby powstała para i obnosić wokół niej dziecko;
- nie pokazywano dziecka obcej osobie aż do chrztu, aby go nie zauroczył. Gdyby jednak taka osoba spojrzała na dziecko, wówczas spluwano na ziemię 3 razy, mówiąc: „Na psa urok”;
- od złąknięcia (lęków), lano wosk na wodę za głową dziecka, ale mogła to zrobić tylko kobieta, która urodziła się w rodzinie jako pierwsza;

- starszym dzieciom również przemywano oczy, jeżeli kogoś się bały, ale wtedy wysypywano do szklanki z wodą sól, mieszano ją i lano na rozżarzone węgle. Powstała w ten sposób para nasączała pieluchę i zmywano oczy;

- nie wolno było chodzić do źródła po zachodzie słońca, żeby brać wodę i kąpać dzieci, gdyż wtedy trudno było je uśpić, a i w nocy często się budziły;

- po kąpaniu trzeba było dziecko „mierzyć”, czyli równać, dotykając łokciem dziecka do kolanka po skosie, raz jednym, raz drugim. Należało powtarzać to kilka razy, nawet codziennie, by dziecko miało prosty, zdrowy kręgosłup;

- nie wolno było ścinać włosów dziecku do pierwszego roku życia, bo uważano, że będą cienkie i słabe, nie można było też włosów ściętych rzucać na wiatr, należało je spalać, gdyż wtedy miały być grube i zdrowe i przynosić szczęście;

- nie wolno było noworodka sadzać pierwszy raz na stole, gdyż miało to oznaczać, że nie będzie szybko chodzić.

Chrzest dziecka

Aby dziecko było szczęśliwe i bogate, kumów powinien był zaprosić ojciec dziecka – nigdy matka.



3. Chrzest w roku 1952.
Zezbioru Stanisławy Łostowskiej.
Baptism in 1952. *From the collection*
of Stanisława Łostowska.

Na rodziców chrzestnych proszono najczęściej kogoś z bliskiej rodziny lub z sąsiadów. Starano się nie prosić osób, które były małżeństwem, bo dziecko mogło umrzeć lub być przez całe życie nieszczęśliwe. Na kumę nie powinno było się prosić także kobiety ciężarnej, bo uważano, że któraś z dzieci mogło umrzeć, albo położnicy, albo tej, która kumowała. Dobierano kumów spośród osób szanowanych w społeczności wiejskiej, wierzących i chodzących do kościoła, bogatych, uzdolnionych, z dobrym charakterem. Często przy wyborze chrzestnych zwracano uwagę, jakie mają imiona, czy związane z postaciami świętych. Dla dziecka również starano się wybrać imię świętego patrona, np. z Litanii do Wszystkich Świętych.

Dzień przed chrztem należało uprać wszystkie pieluszki i *powijacze*, zwłaszcza te, które miały posłużyć do chrztu, i zabrać je do domu przed zachodem słońca, by były godne do oczyszczenia.

W wyznaczonym dniu kumowie przychodzili dużo wcześniej, gdyż

kuma (matka chrzestna) miała obowiązek sama przygotować dziecko do chrztu. Przynosiła nowe ubranie dziecku, które wcześniej sama uszyła, tj. koszulkę do chrztu, czepek i drugą koszulkę ozdobną, którą ksiądz przykrywał dziecko w czasie uroczystości nadania imienia dziecku. Bardzo ważne też było, żeby kuma przyniosła i podała dziecku kawałek płótna na koszulkę codzienną, by dziecku nigdy nie brakowało niczego w życiu. Wszystkie pozostałe rzeczy potrzebne do ubrania, zwłaszcza gdy było to kolejne dziecko w rodzinie i rzeczy były używane, podawała matka. Zwyczajem też było przynoszenie prezentów dla matki i babki, najczęściej były to chustki na głowę od kumy, natomiast kum podawał matce materiał na bluzkę, babce chustkę na głowę, a ojcu dziecka galonik wódki.

Kumowie przed wyniesieniem dziecka do chrztu zawsze wkładali pieniądze za *pajas*

(krajkę, którą obwiązane było dziecko) – na szczęście, żeby bogactwo trzymało się go przez całe życie. Pieniążek, najczęściej srebrną monetę, po powrocie z kościoła babka brała na przechowanie, aby go oddać dziecku, gdy ono dorośnie.

Do kościoła dziecko wieźli przeważnie sami kumowie. Gdy odległość do kościoła była znaczna, wówczas dosiadał się do nich ojciec dziecka. Czasami jechała na furze także babka, ta, która przyjmowała poród, lub rodzona babka, aby pomóc na zmianę kumie w trzymaniu dziecka. Rzadko kiedy jechała razem matka, chyba że po ceremonii chrztu miała sama iść do „wywodu”. „Wywód” był to rodzaj ceremonii kościelnej (zarówno katolickiej, jak i prawosławnej) – rytualnego oczyszcze-



4. Wyjazd do chrztu. Leaving for a baptism ceremony.

5. Chrzest we wsi Jałowo, lata 50. XX w. Ze zbioru Jana Panasiewicza.
Baptism in the village of Jałowo, 1950s.
From the collection of Jan Panasiewicz.

nia, wprowadzający ponownie kobietę w zwykły tryb życia. Rytuał odbywał się 40 dni po porodzie, kiedy powracały podstawowe kobiece funkcje biologiczne, przede wszystkim menstruacja. Kobieta „nieczysta” wchodziła do kościoła bocznym wejściem, przez zakrystię. W rękę trzymała zapaloną gromnicę, a ksiądz, po pokropieniu święconą wodą, dawał jej do pocałowania stulę. Potem przechodziła do głównej części kościoła i przed ołtarzem odmawiała z kapłanem oczyszczającą ją modlitwę. Całowała podany krzyż i już sama obchodziła z tyłu ołtarz. Składała do skarbonki ofiarę i pojawiała się z drugiej strony ołtarza.

Jeżeli dziecko urodziła panna, to oprócz tego, że sama nie mogła nigdzie chodzić, to nawet do „wywodu” musiał ją ktoś wprowadzić. Wchodząc do kościoła, trzymała się tej obcej osoby za rękaw.

Zazwyczaj jednak chrzest odbywał się wcześniej niż „wywód” matki, więc matka zostawała w domu, aby przygotować obiad, czyli skromne przyjęcie dla zaproszonych gości.

Tradycyjne potrawy

W czasie penetracji terenu naszych pięciu sąsiednich gmin (Lipsk, Dąbrowa Białostocka, Nowy Dwór, Sztabin i Płaska) zanotowałam, że z okazji takiej uroczystości podawano do jedzenia głównie mięso ze świnia: salceson, czarną kiszkę z krwi, pasztet, świeży, czarny chleb żytni (z mąki zmielonej na żarnach), *krupiennicę*, czyli babkę ziemniaczaną, pieczone w piecu chlebowym ziemniaki, kapustę gotowaną z mięsem. Czasami gospodynie piekły *gryczanniki* (ciasto z kaszy gryczanej), *soczewiaci* jako bułki, *śmiecuchy*. Zawsze podawano na chrzcinach kwas chlebowy jako napój. W bogatszych rodzinach spotkałam się z tym, że w okresie powojennym piekli np. małego prosiaka nadziewanego wątróbkami, pieczono gęś, wypiekano bułki drożdżowe i suchary, które gospodyni przynosiła w plecionym koszyczku i podawała po kilka na każdy stół. Do picia oprócz kwasu chlebowego podawano także miętowy napój słodzony miodem. Tu należy dodać, iż każda zaproszona oso-



6. Przyjęcie z okazji chrztu. Ze zbioru Zdzisława Bądzińskiego.
Reception upon the occasion of a baptism.
From the collection of Zdzisław Bądziński.

ba, idąc na chrzciny, przynosiła coś ze sobą – prezent dla dziecka i matki. Mógł to być kawałek materiału, trochę cukru albo mydło przygotowane domowym sposobem. Robiło się go z mięsa, które nie nadawało się do spożycia: wołowego, końskiego, z owcy, padniętego świnia. Gotowano wywar. Do tego dodawano niebieski żrący proszek, który rozpuszczał nie tylko mięso, ale i kości, tworząc z nich galarety. Ugotowa-

na maź wlewano do dużej metalowej miski i przenoszono w chłodne miejsce do zastygnięcia. Po 24 godzinach tę mocno zbryloną galaretę krajano na kostki (ok. 10 cm) i rozkładano na desce do wyschnięcia. Wynoszono w ciepłe miejsce, nigdy na słońce. Kobiety często przynosiły ze sobą także kołaczce, czyli pieczone bułki, natomiast mężczyźni przynosili w prezencie flaszkę *samogony* (wódki).

Kiedy kumowie przywozili dziecko do kościoła, zawsze wchodzili od strony tzw. „babińca”, tam najczęściej było chrzczone dziecko i dopiero wtedy niesiono je do głównego ołtarza, gdzie otrzymywało błogosławieństwo kapłana. Po skończonej ceremonii rodzice chrzestni razem z dzieckiem szli przez kościół do wyjścia. Jeśli matka przyjeżdżała do kościoła razem z dzieckiem, to czekała przed babińcem, kiedy ono było chrzczone. Potem wchodziła do „wywodu” i otrzymywała błogosławieństwo.

Rodzice chrzestni, wychodząc z domu, zawsze mówili: „Bierem ad was żyda, a pryniesiem Anioła”. Kiedy wracali, również mówili: „A mająż ty, kumeńko, / Idziem z kościoła, / Zanieśli my żyda, / A niesiem da domu Anioła”

Od chwili chrztu rodzice chrzestni stawali się zastępczymi rodzicami dla dziecka na wypadek ich śmierci. Ich obowiązkiem było także wspieranie i pomaganie dziecku w trudnych chwilach.

Jeśli nowonarodzone dziecko było w bardzo ciężkim stanie, umierające, wówczas nie czekano, by zostało ochrzczone w kościele przez księdza. W takich sytuacjach babka przyjmująca poród, akuszerka, lekarz lub każda inna osoba mogła ochrzcić dziecko „z wody”. Biorąc go na ręce, chwilę modlono się nad nim i zamoczonymi w wodzie święconej palcami prawej ręki czyniono znak krzyża na czole dziecka, mówiąc: „Chrzczę cię, w Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. Amen”. i „Nadaję ci imię .. Niech cię Bóg ma w swojej opiece”. Potem zawiadamiano księdza, że dziecko zostało już ochrzczone z wody. Jeżeli dziecko przeżyło, to forma taka nie zwalniała z chrztu w kościele i udzielenia mu błogosławieństwa przez kapłana. Dziecko urodzone martwe było również poświęcane i nadawano mu imię oraz pokrapiano go wodą święconą.

7. Dziecko
w kołysce
spowite w becik.
Z zbioru
Krystyny Cieśluk.
Infant in a cradle
in a swaddle
wrap.
From the
collection
of Krystyna
Cieśluk.



Kołysanki śpiewane dziecku

Od wieków matki trzymające w swych ramionach dzieci kołysały je i śpiewały im pieśni zwane kołysankami. Melodię nuciło się cicho, dopóki dziecko nie usnęło. Najbardziej rozpowszechnioną na naszym terenie i zachowaną do dziś jest kołysanka:

A-a-a kotki dwa,
szare bure obydwu,
nic nie będą robiły,
tylko ... (tu imię dziecka) bawiły.

Inne, bardzo popularne kołysanki, które od wieków były śpiewane przez kobiety naszego regionu:

Luli, luli w kalebieli, kałysali dwa anieli,
Adzin w dzień, drugi w nocy,
A sam Pan Bóg da pomocy.

*

Luli, luli kałyszu, kupić tato baryszu,
A mama sielecca, a nasz Jasio śmiejetsa.

*

Pryjdz kocie w subotu, dam ja tobie rabotu,
Dam ja tabie papki, na usie cztery łapki.
Budziesz papku pajadać,
a nam Jasia kałychać.

*

A śpi lala da wieczora,
Póki mama przyjdzie z pola,
Pryniesie kaczku i kaczora,
A u kaczora złotne pióra,
A u kaczki złotne cacki.

*

Luli, luli, luli, pryłecieli kury,
sieli na warotach u czerwonych botach,
Stali sakataci, szto dla Hańdzi daci.

*

Luli, luli lulu, kupi mama bulu,
Kupi mama, kupi dwie,
Będzie lali, będzie mnie.

*

A-a-a kotki dwa, szare bure obydwu
nic nie będą robili, tylko Jasia bawili.
A ty kotku won, won, won,
Na Jasiulka son, son, son.
Poszed kotek u lesoczek,
Pa Jasiulka pajasoczek,
Pajasoczka ni znajszou,
Sam do chatki nie pryszou.

*

Cicho, cicho, cicho, bo usłyszysz licha,
Licho spać nie może, chodzi po komorze.

*

A lu, luli, luli, przylecieli kury,
Przylecieli, sakotali, a i Jasia kołysali.
Nie płacz Jasiu, nie płacz,
Bo przyjedzie peplacz,
Jak przyjedzie, pożałisze,
A i Jasia ukołysze.
Luli, luli, luli przylecieli kury,
Stali sakataci i na Jasia narekaci.

*

Ty Andrej nie durej,
Nie dziery saroczki,
Ni ty prou, ni ty tkou,
Ani twaije cloczki.

*

Kołysała baba dziada,
Na olchowej żerdzi
I nie mogła ukołysać,
Bo dziadunio śmierzdi.

*

Koci, koci łapci, pojedziem do babci,
Babcia da pierożka, dziadek tabaczki troszka.
A na drodze luża, kobyłka nieduża,
Zaprażemy kaczku i pojedziem w sraczku

*

A-a-a kotki dwa, szare, bure obydwu.
Jeden chodzi po dachu
I nadaje nam strachu,
Drugi chodzi po sieni,
Trzyma ręce w kieszeni.

*

Cicho, nie płacz, małe dziecię,
Moje ty słoneczko,
Jak się wyśpisz, rano wstaniesz,
To dostaniesz mleczko.

*

Kurka przyleciała, głośno zagdakała,
Zaśpiewała przy łóżeczku,
Śpijże, śpij, mój kochaneczku.
Jak się wyśpisz, rano wstaniesz,
To i mleczka też dostaniesz.
A do mleczka trocha sera,
Żeby rósł na kawalera.



8. Dziecko w kołysce otulone dywanikiem.
Ze zbioru Krystyny Cieśluk.
Infant in a cradle warped in a rug.
From the collection of Krystyna Cieśluk.



9. Ojciec i syn, fot. z roku 1946.
Ze zbioru Romana Sztukowskiego.
Father and son, photo: from 1946.
From the collection of Roman Sztukowski.

Małe dzieci kołysano w kołyskach plecionych z różnego wierzby, zawieszanych na sznurach u belki przy suficie, aby każdy z domowników, przechodząc obok dziecka, mógł go pokoiysać lub uśpić. Tak zawieszana kołyska dawała możliwości osobie opiekującej się nim wykonywania innych prac domowych. Najczęściej dziećmi opiekowały się kobiety, mężczyźni raczej nie brali do rąk niemowląt, czasami tylko kołysali lub chwilę zabawiali dziecko. Często

opiekę nad małymi dziećmi sprawowały babcie, które jednocześnie wykonywały inne prace, np. przędły na kądzieli lub kołowrotku nicie z lnu i wełny. Mocowały one sznurek jednym końcem do kołyski, drugi zaś jego koniec przywiązywały sobie do dużego palca u nogi, by w ten sposób wprowadzać kołyskę w ruch i usypiać dziecko.

Dawniej dzieci, zanim nie poszły do szkoły, ubierano w „starzyźnie” (wyrażenie używane przez starszych, wiejskich ludzi), czyli szyto im ubranka ze starych szmat. Używano do tego celu zniszczone koszule lub inne ubrania dorosłych osób, które nadawały się do przeróbki. W okresie letnim dzieci często chodziły w koszulkach wykonanych z kawałka płótna, w środku którego wycinano otwór. Tak przygotowany materiał zszywano tylko po bokach i wkładano przez głowę dziecka. W czasie penetracji terenu spotkałam się z prawie dziewięćdziesięcioletnim mężczyzną, panem Piotrem K., który opowiedział mi o swoim dzieciństwie. Urodził się w dosyć ubogiej rodzinie i dlatego też chodził w takiej koszuli – *saroczce* dosyć długo. Używał jej w domu, ale także przy pasaniu świń, owiec, a później krów. Nie chodził do szkoły, więc gdy przyszedł czas „nauczki” przed Pierwszą Komunią Świętą, to również tam udawał się w takiej koszuli, tylko wówczas podpasywał ją *pojasem* (krajką – ozdobny pas tkany). Do Pierwszej Komunii przystępował w pożyczonym ubraniu. Kiedy ukończył 18 lat, rodzice uszyli mu pierwsze męskie ubranie, jakie nosili dorośli kawalerowie.

Pierwsza Komunia Święta

Dawniej w każdym domu wieszano dużo obrazów świętych na ścianach. Do szczególnych miejsc w domu należał tzw. święty kąt. Był to róg izby, w którym wisiały obrazy czczone przez rodzinę. Tam też zbierała się ona na modlitwie, gdyż rodzice uczyli swoje dzieci pacierza już od niemowlęcia. W tym miejscu na półeczce leżały książeczki do nabożeństwa i poświęcone wianuszki, stało naczynko z wodą święconą, za obrazami zatknięte były palmy wielkanocne i brzozone



10. Pierwsza Komunia Święta w okolicy Świdry
Z zbioru Ireny Haponik.
First Holy Communion in the region of Świdra.
From the collection of Irena Haponik.



11. Pierwsza Komunia Święta
w Rygałowce.
First Holy Communion
in Rygałówka.

12. Pierwsza Komunia Święta
w Lipsku.
Ze zbioru Kazimierzy Wnukowskiej.
First Holy Communion in Lipsk.
From the collection
of Kazimiera Wnukowska.

13. Pierwsza Komunia Święta
w Lipsku.
Z zbioru Zdzisława Bądzińskiego.
First Holy Communion in Lipsk.
From the collection
of Zdzisław Bądziński.





14. Pierwsza Komunia Święta w 1952 roku.
First Holy Communion in 1952.

15. Pierwsza Komunia Święta w Lipsku, 1966 r. Ze zbioru Burakiewicza z Kurianki
First Holy Communion in Lipsk, 1966. From the collection of Burakiewicz from Kurianka.





16. Pierwsza Komunia Święta w Lipsku, 1963 r. Ze zbioru Burakiewicz z Kurianki.
First Holy Communion in Lipsk, 1963. From the collection of Burakiewicz from Kurianka.

17. Pierwsza Komunia Święta w parafii Rygałówka. Zdjęcie grupowe z księdzem
First Holy Communion in the parish of Rygałówka. Group photograph with a priest.





18. Pierwsza Komunia Święta w parafii Różanystok. Ze zbioru Zofii Malinowskiej.
First Holy Communion in the parish of Różanystok. From the collection of Zofia Malinowska.

gałązki z drzewek ustawionych przy ołtarzykach na Boże Ciało. Każdego dnia osoba opiekująca się małym dzieckiem, najczęściej była to babcia, chodziła z nim po mieszkaniu i pokazywała wiszące obrazy, mówiąc: „To jest Bozia”. To babcia pierwsza opowiadała o Bogu, Jezusie i Maryi, uczyła modlitwy, śpiewała nabożne pieśni, w ten sposób przygotowując dziecko do wiary. Tradycją w rodzinach było śpiewanie każdego dnia rano „Godzinek” do Najświętszej Maryi Panny, odmawianie pacierza na „Anioł Pański” w południe i wspólna modlitwa wieczorna. Starsze dzieci uczono liter i czytania z książeczki do nabożeństwa.

Dawniej dzieci chodziły do szkoły tylko zimą, w innych porach roku musiały pomagać swoim rodzicom w pracach polowych i przy gospodarstwie. Często też były wynajmowane przez bogatszych gospodarzy za pastuchów. Opłatę za ich pracę otrzymywali rodzice. (Opowiadał mi o tym Jan Pietrewicz, urodzony w 1900 r., który do szkoły chodził tylko 3 zimy.)

Gdy przychodził czas pójścia dziecka do Pierwszej Komunii, rodzice każdą wolną chwilę poświęcali, aby je dobrze przygotować. W szkołach niewiele mogły one skorzystać z wiedzy religijnej, gdyż lekcje prowadzone były w języku rosyjskim. W lipskim kościele przygotowania do Pierwszej Komunii zawsze prowadzili księża lub organista. Dzieci do tzw. „nauczki” chodziły przez okres miesiąca po zakończeniu roku szkolnego. Tam zapoznawały się z zasadami wiary i sposobem przyjęcia Komunii Świętej. Po zdanym egzaminie z prawd wiary, w najbliższą sobotę dzieci miały wyznaczoną godzinę (dla każdej grupy osobną), gdy przystępowały do pierwszej spowiedzi. Po spowiedzi książdź zbierał młodzież na placu przy kościele, uczył, jak się mają ustawiać do przyjęcia komunii i informował, że od sobotniej kolacji do niedzielnej uroczystości mają zachować wstrzemięźliwość od pokarmów, a od nie-



← 19. Dziewczynka w stroju komunijnym.
Ze zbioru Zofii Malinowskiej.
Girl in a First Communion dress.
From the collection of Zofia Malinowska.

20. Dziewczynka w stroju komunijnym.
Girl in a First Communion dress.

21. Chłopiec w stroju komunijnym, pocz. XX w.
Boy in a First Communion suit, beginning XX age.

22. Chłopiec w stroju komunijnym, 1963 r.
Boy in a First Communion suit, 1963.

23. Komunijne sukienki dziewczynek z bogatszych domów. *Ze zbioru Krystyny Cieśluk.*
First Communion dresses of girls from wealthier homes. From the collection of Krystyna Cieśluk.

24-25. Komunijne stroje chłopców z bogatszych domów. *Ze zbioru Krystyny Cieśluk.*
First Communion suits of boys from wealthier homes. From the collection of Krystyna Cieśluk.



dzielnego poranka do Mszy świętej nie mogą nawet pić wody. Jeżeli któreś dziecko nie zachowało postu, nie było dopuszczane do przyjęcia Komunii świętej. Mogło ją przyjąć dopiero następnego dnia, czyli w poniedziałek rano, ale wtedy bez większych ceremonii.

W wyznaczoną niedzielę cała grupa młodzieży komunijnej zbierała się na placu przy kościele, po czym kapłan wprowadzał ją do kościoła. Młodzież uczestniczyła we Mszy świętej i przyjmowała Komunię świętą. W lipskiej parafii uroczystości komunijne organizowano przeważnie w pierwszą niedzielę sierpnia.

Po ceremonii ksiądz zapraszał wszystkie dzieci do siebie na plebanię, gdzie częstował je kawałkiem pieroga, mlekiem lub innym napojem, czasami owocami. Na tym cała uroczystość się kończyła. Nie było prezentów, nie było gości. Po powrocie do domu każde dziecko dostawało jeszcze coś do zjedzenia, zmieniało swoje odświętne ubranie i czym prędzej gnało bydło na pastwisko. Bardzo rzadko, nawet wtedy, gdy już pojawiły się aparaty fotograficzne, udało się zrobić zdjęcie komunijne.

Odświętny strój do Pierwszej Komunii stanowił najczęściej ubiór wypożyczony od kogoś z rodziny lub znajomych. Dla dziewczynek była to często biała sukieneczka i welon. Do tego swoje, najczęściej czarne, buty. Jeżeli nie udało się wypożyczyć stroju lub nie stać było rodziców na uszycie dziecku czegoś nowego, to dziewczynki szły w swoich używanych, upranych, wywałkowanych sukienkach codziennych. Chłopakom starano się uszyć chociaż białą koszulę z płótna, a spodenki mogły być różne, nawet z szarego płótna. W bogatszych rodzinach rodzice starali się uszyć białe ubrania zarówno dla dziewcząt, jak i dla chłopców.

Gry i zabawy dziecięce

Najczęstszymi zabawami wśród dzieci dawnej wsi były: gra w berka, w klasy, w chowanego, „Kółko graniaste”, „Głuchy telefon”, „Mam chusteczkę haftowaną”, „Mało nas do pieczenia chleba”, „Stary niedźwiedź”, „Stoi różyczka”, „Budujemy mosty”, w pikiera, palanta, dwa ognie, czyżyka, zgniłe jajo, w pomidora, taczanie obręczy, w dupniaka, i wiele innych gier i zabaw. Poświęcano im dużo czasu, zwłaszcza przy pasaniu krów lub po powrocie z niedzielnej Mszy św., kiedy to jeszcze zostawała wolna chwila, zanim znowu rodzice nie wyprawili do obowiązków w gospodarstwie. Kiedy dzieci chodziły do szkoły, to bawiły się w takie gry w czasie przerw. Dużo czasu poświęcano na wspólne zabawy w okresie Świąt Wielkanocnych, ponieważ te dni były wolne od pracy. Nawet nie gotowano jedzenia, gdyż dużo przysmaków przygotowywano wcześniej, a poza tym jedzenia ze święconki miało starczyć na całe Święta Wielkanocne, więc szykowano go w większych ilościach.

Tradycyjną zabawą wielkanocną było huśtanie. Dużo wcześniej organizowano huśtawki, które były zawieszane w stodółach na belkach. Na takie wspólne huśtanie schodziły się całe rodziny, rodzice i dzieci, młodzi i starzy. Sąsiedzi zapraszali się nawzajem do siebie.

Jedną z wielkanocnych zabaw małych dzieci było chodzenie po *woloczonym*. Były to dzieci chodzące po wsi od domu do domu, z małymi koszyczkami,

26. „Wozik”.
Ze zbioru
Krystyny
Cieśluk.
“Carriage”.
From the
collection
of Krystyna
Cieśluk.



27. Sanki.
Ze zbioru
Krystyny
Cieśluk.
Sleigh.
From the
collection
of Krystyna
Cieśluk.



które przychodząc, prosiły: „Ciotku, my przyszli do was po włóczonne”. Na tę prośbę gospodyni obdarowywała ich malowanymi w cebulniku jajkami. Gdy dzieci nazbierały już sporą ilość jajek, to szły na tzw. „wybitki”. Była to najpopularniejsza zabawa wielkanocna, która polegała na tym, że uderzano ugotowane jajka jedno o drugie, raz „noskiem” a raz „piętką”. Czyje jajko było mocniejsze, ten zabierał jajo przeciwnika.

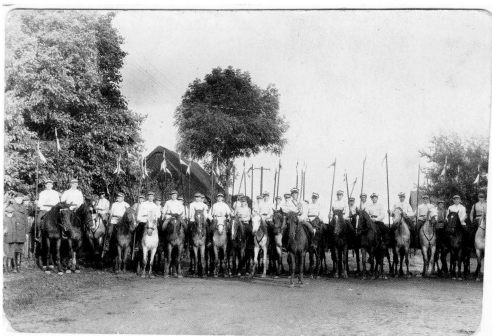
Do tradycyjnych gier i wielkanocnych zabaw należało też *taczanie* jajek do kopanych dołków na piasku i gra w klasy.

Wiosną i latem dzieci lubiły jeździć na ręcznie wykonanych przez ojca „wozikach”, zimą zaś na sankach.

Bierzmowanie

Katolicka wiara nakazuje, aby każdy człowiek w niej urodzony przyjął trzy Sakramenty święte: chrzest, komunię i bierzmowanie. Aby przystąpić do bierzmowania, trzeba najpierw być ochrzczonym i przyjąć Pierwszą Komunię Świętą. Dopiero w wieku 15-16 lat można być bierzmowanym. Sakramentu tego udziela biskup diecezjalny.





28. W oczekiwaniu na przyjazd biskupa, lata 30. XX w. Ze zbioru lipskiej Ochotniczej Straży Pożarnej (dalej: OSP).
Waiting for the arrival of a bishop, 1930s.
From the collections of the Lipsk Voluntary Fire Brigade (further as: OSP).

29. Lipska orkiestra dęta z 1928 r.
Ze zbiorów lipskiej OSP
Brass band in Lipsk in 1928.
From the collections of the Lipsk OSP.

30. Brama powitalna na moście w Lipsku, 1925 r.
Ze zbioru Krystyny Cieśluk.
Welcome gate on a bridge in Lipsk, 1925.
From the collection of Krystyna Cieśluk.

31. Oddział Związku Strzelców (organizacji paramilitarnej, która powstała w Lipsku w 1926 r., fot. z 1930 r.).
Ze zbioru lipskiej OSP.
Detachment of the Riflemen's Association (paramilitary organisation established in Lipsk in 1926, photo: 1930).
From the collections of the Lipsk OSP.

Jak opowiadali starsi ludzie, dawniej odwiedziny parafii przez biskupa odbywały się raz na kilka lat. Zdarzało się, że czekano na jego przyjazd nawet 10 lat. W tym czasie wiele osób zawierało związki małżeńskie, zakładało rodziny i dopiero wtedy przystępowało do tego Sakramentu. Gdy przychodził czas wizytacji pasterskiej biskupa w parafii, wówczas wszyscy, którzy chcieli przystąpić do bierzmowania, zapisywali się u księdza, podając swoje dane osobowe i wybrane imię bierzmowane, czyli świętego patrona.



32. Mieszkańcy parafii zebrani na pożegnanie biskupa, 1948 r. *Zezbiór u Ireny Haponik.*
Parishioners gathered to bid a bishop farewell, 1948. *From the collection of Irena Haponik.*

33. Lipsk, pożegnanie biskupa, lata 60. XX w.
Lipsk, farewell to a bishop, 1960s.

Uroczystość bierzmowania była świętem w życiu parafii. Na przyjazd biskupa dekorowano drogę przejazdu kwiatami. Strażacy lub chłopcy w wojskowych mundurach jechali na koniach, aby go wcześniej powitać. Czekali na przyjazd biskupa na granicy parafii i tam witali go z wielkimi honorami. Przygotowywali także wspaniałe udekorowaną bryczkę, zaprzęgniętą w parę koni, a czasami nawet w cztery konie jednakowej maści. Gdy w takiej asyście biskup docierał do kościoła, był uroczystie witany przez proboszcza i władze świeckie urzędujące w danej miejscowości, przez młodzież przygotowującą się do bierzmowania, ich rodziny i cały lud wierny zgromadzony na placu przy świątyni. Tak witany i wprowadzony do kościoła biskup zawsze odprawiał Mszę świętą, następnie udzielał bierzmowania każdej młodej osobie, która była zgłoszona i miała swego świadka, dziewczyną – matkę bierzmowaną, chłopak zaś – bierzmowanego ojca. Na zakończenie udzielał specjalnego błogosławieństwa. Po czym udawał się na poczęstunek, a następnie w równie uroczysty sposób był żegnany.



Trudne, ciężkie i smutne życie miały dawniej sieroty. Wychowujące się bez rodziców, najczęściej pozostające pod opieką dziadków lub wujostwa, mimo że były prowadzone do kościoła i otrzymywały Sakramenty święte, nigdy nie miały radości z życia. One, częściej niż pozostali, oddawane były do pasienia krów lub owiec. Ich los był uzależniony od innych, bo one najczęściej nie miały nic do powiedzenia. Opiekunowie dziewcząt starali się jak najszybciej wydać je za mąż, a chłopców wysyłano np. do wojska, w którym służba trwała nawet 25 lat. Osoby te często nie zaznawały w swoim życiu poczucia przynależności rodzinnej i ciągle tęskniły za prawdziwą rodziną, za miłością, jednością, bezpieczeństwem, za wsparciem ze strony najbliższych. Z tego powodu wśród prostego ludu powstało wiele pieśni sierotych. Takie pieśni śpiewane przez dzieci sieroty słychać było często na pastwiskach. Oto przykłady paru z nich:

Służy siroteńka

Służy siroteńka,
 służy za pastucha,
 cudze krowy pasie,
 cudzych ludzi słucha.
 Tęskno mu za wioską,
 tęskno za rodziną.
 Co wspomni matulę,
 to mu łzy popłyną.
 Śni się matuś w nocy,
 taka jakby żywa,
 stoi na góreczce
 i synka przyzywa.
 Chodźże, mój syneczku,
 niechże cię umyję,
 niechaj ci koszulkę
 upiorę, uszyję.
 Niechaj ci upiekę
 chleba bielutkiego,
 niechże cię przycisnę
 do serca swojego.
 Oj, dali mnie chleba
 jak dębowy listek.
 Jeszcze się pytali,
 czy ja zjadłem wszystek.
 Oj, jadłem ja, jadłem
 stojący za drzwiami,
 jak ja jego jadłem,
 zalałem się łzami.

Sierotka

Za kościołem, za góreczką,
 Szła sierotka prostą ścieżką,
 Na swej mamy grób. [bis]
 Ledwie doszła do cmentarza,
 Zapytała się grabarza,
 Gdzie mej mamy grób...
 Tam pomiędzy topolami,
 Wysadzany grób kwiatami,
 Tam twej mamy grób..
 Poszło dziewczę na grób matki,
 Polewało łzami kwiatki,
 Matulu moja, matulu moja..

Mnie macocha bije, laje
I do tego jeść nie daje,
I hultajką zwie..
 Żeby mama z grobu wstała,
 Mnie sierocie jeść podała,
 Matulu moja, matulu moja..
Zaszło słońce poza chmury,
Dziecię wzniosło oczy w górę,
I tak sobie szło..
 Przyszło dziecię do drzwi stuka,
 A macocha kija szuka,
 Gdzieś hultajko była..
Byłam ja na grobie matki,
Podlewałam łzami kwiatki,
Bóg to wszystko wie..

Maciuś sierota

A po łące, po zielonej Maciuś owce gna,
Na wierzbowej fujareczce żałośliwie gra.
Dla Boga, żałośliwie gra.
 A i skądże ty, Maciusiu, tę fujarkę masz,
 Ze tak na niej za owcami, żałośliwie grasz?
Dla Boga żałośliwie grasz.
Oj, wyciąłem ja paniczu z krzywej wierzby tej,
Co wyrosła na mogile matuleńki mej.
Dla Boga matuleńki mej.

Po zmarłych dzieciach, przy ich grobach usypanych na cmentarzu, słychać było dawniej, jak matki zanosily „Lamenty”. Jeszcze w latach 70. XX w. słychać było takie głośne lamentowanie, żalosny śpiew.

Poznałam kilka takich tekstów, ale zostaną one opisane w następnym artykule, jak Bóg pozwoli, dotyczącym pogrzebów.

FOLK CUSTOMS AND BELIEFS FROM THE REGION OF LIPSK CONNECTED WITH WEDDINGS, BAPTISMS, THE FIRST HOLY COMMUNION AND CONFIRMATION

The article discusses folk traditions from Lipsk on the Biebrza and the region: customs, beliefs, and superstitions connected with religious and everyday events: weddings baptisms of children, the Holy First Communion and confirmation. Today, these traditions, vital in the second half of the twentieth century and evidenced by the information, photographs, texts of folk ditties, lullabies, and poems collected by the author, are vanishing.



LECH PAWLATA
Białystok

Badania archeologiczne na starym mieście w Bielsku Podlaskim na tle wyników dotychczasowych badań

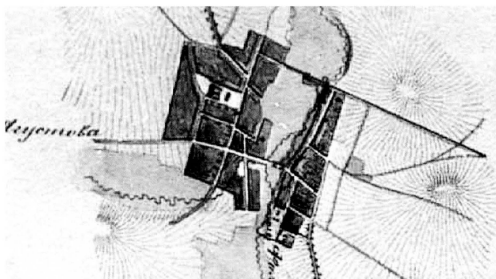
W dniach od 1 kwietnia do 28 sierpnia 2012 r. przeprowadzono badania archeologiczne w formie nadzoru nad pracami ziemnymi inwestycji drogowej w Bielsku Podlaskim, w ulicach Kościuszki, Żeromskiego, Szkolnej i 3 Maja¹.

Bielsk Podlaski to jedno z większych miast województwa podlaskiego. Położone jest na skraju Wysoczyzny Bielskiej, nad rzeką Białą². Powstanie jego wiąże się z przejściem terenów między Bugiem a Narwią przez Jarosława Mądrego w XI w., jednak najstarsze wzmianki historyczne o miejscowości znajdujemy dopiero w lap-topisie halicko-wołyńskim, pod datą 1252 r.³ Po 1320 r. rozwijający się organizm wczesnomiejski wszedł w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego. Położenie na trasie ruchliwego szlaku komunikacyjnego z Krakowa i Mazowsza do Grodna i Wilna niewątpliwie miało wpływ na jego rozwój. W 1430 r. w Bielsku powstało wójtostwo. Ważną datą w historii miasta jest rok 1495, kiedy to Wielki Książę Litewski Aleksander dokonał lokacji miasta na prawie magdeburskim.

O stanowiskach archeologicznych Bielska pisali już w XIX i w pocz. XX w. starożytnicy i archeolodzy⁴. Prowadzone dotychczas badania archeologiczne potwierdziły wczesnośredniowieczną genezę osadnictwa na terenie miasta⁵. Związana ona była od X w. z kolonizacją mazowiecką tych terenów, utraconych następnie na rzecz książąt ruskich⁶, którzy poprzez budowę grodów tworzyli ośrodki władzy lokalnej. Najwcześniej zasiedlono teren w rozwidleniu rzek Lubki i Białej. Na niewielkim wzniesieniu, zwanym *Górą Zamkową*, pierwotnie znajdował się gród bielski wraz z najstarszym zamkiem. Obok usytuowano podgrodzie zwane *Podzamcze*⁷. Miejsce to stanowiło początek średniowiecznej osady, która rozwinęła się po zachodniej stronie rzeki. Podsumowania pewnego etapu badań nad najstarszą przeszłością Bielska dokonała Krystyna Mazuruk, która zebrала i opisała stanowiska archeologiczne znane do 2003 r.⁸ W ciągu ostatniego dziesięciolecia zasób źródeł archeologicznych został jednak znacznie wzbogacony poprzez badania wykopaliskowe oraz prowadzone nadzory inwestycji budowlanych. Badania przeprowadzone w 2012 r. w zachodniej części średniowiecznego miasta dostarczyły nowych źródeł pozwalających na poznanie struktury osadnictwa i uzupełnienie jego historii.



1. Położenie Bielska Podlaskiego i traktów prowadzących przez miasto na mapie z 1795 r. Karola de Perthées.
Location of Bielsk Podlaski and routes leading across the town on a map by Karol de Perthées from 1795.



2. Fragment carskiego planu Bielska Podlaskiego wzorowanego na mapach pruskich z końca XIX w.
Fragment of a tsarist plan of Bielsk Podlaski modelled on Prussian maps from the end of the nineteenth century.

Stratygrafia w wykopach przedstawiała się dosyć jednolicie na wszystkich ulicach, przy czym brak warstwy kulturowej zarejestrowano w pasie ul. Żeromskiego, na odcinku od 3 Maja do 11 Listopada oraz w północno-zachodniej części ul. 3 Maja. Stwierdzono, że spąg warstwy związanej z historycznym osadnictwem zalegał z reguły do głębokości 70-100 cm (ryc. 9). Układ jej był najmniej czytelny w strefie wschodniej ul. 3 Maja oraz na zachodnim krańcu ul. Kościuszki. Jej zniszczone pozostałości, nie zawierające jednak materiału zabytkowego, zarejestrowano w pasie ul. Szkolnej.

1. Stropową warstwę tworzyła konstrukcja nawierzchni ulicy i warstwa podsypki drogowej, sięgająca miąższości do 50 cm.

2. Warstwa czarnej i ciemnobrunatnej ziemi piaszczystej, wyodrębniona miejscami pod warstwą nr 1, wiąże się z funkcjonowaniem osadnictwa. Wyróżniona została w pasie historycznych ciągów komunikacyjnych, dlatego też zanotowano w niej liczne szczątki organiczne: wióry i gałęzie drzew służące do osuszenia i utwardzenia traktu oraz materiał o charakterze śmietnikowym, liczne konsumpcyjne fragmenty kości, a także ułamki ceramiki naczyniowej. Warstwa ta zalegała w pasie ul. Kościuszki i 3 Maja.

3. Warstwa brunatna, piaszczysta, z przymieszką czarnej ziemi. Tworzyła treść wypełnisk licznych wkopów i zawierała również współczesny materiał śmietnikowy i gruz budowlany. Występowała fragmentami w ciągach ulic, w partiach terenu wyrównywanego po zniszczeniach wojennych oraz w wypełniskach wkopów instalacyjnych i medialnych. W miejscach, gdzie nie stwierdzono poziomu z warstwą nr 2, warstwa nr 3 zastępowała ją, świadcząc o niwelacji terenu w trakcie wcześniej prowadzonych prac budowlanych.

4. Warstwa piaszczysta i piaszczysto-gliniasta tworząca naturalny calec. Nie zaobserwowano występowania w nim obiektów jamowych.

Materiał zabytkowy zebrano z poszczególnych ulic, podzielonych na odcinki. Jedynie w obrębie odcinka 4 na ul. 3 Maja zarejestrowano występowanie reliktyw zniszczonej XVI-wiecznej zabudowy w postaci polepy z wylepiania drewnianych belek tworzących ściany domostwa, fragmentów kafli piecowych (w tym dachówki piecowej) oraz ceramiki. Znalezione je bezpośrednio przy skrzyżowaniu z ul. Kościuszki.

Ze strefy pasa drogowego ul. Żeromskiego wydobyto z wykopów zaledwie 17 fragmentów ceramiki, głównie o wypale redukcyjnym oraz współczesnych fajansów. Materiał zabytkowy pochodził z warstwy czarnej ziemi ze szczątkami organicznymi. Znalezione go na odcinku 1 i 2, w pobliżu ul. Poświętnej.

Podczas prac na ul. Kościuszki wydobyto 76 fragmentów naczyń. Materiał zabytkowy pochodził ze stropowej partii warstwy czarnej ziemi, z zawartością szczątków organicznych, będącej pozostałością średniowiecznej drogi. Rejestrowano ją w strefie wykopów liniowych.

Na ul. 3 Maja znaleziono 126 fragmentów naczyń oraz ułamki kafli piecowych, polepy, fajansu i szkła naczyniowego. Materiał zabytkowy pochodził z warstw przemieszanych oraz ze stropowej partii warstwy czarnej ziemi, będącej pozostałością średniowiecznego i nowożytnego poziomu użytkowego. Warstwa kulturowa uchwycona została tylko na niektórych odcinkach pasa drogowego (odcinek 3, 4, 6, 8). Większość znalezisk wydobyto z odcinka 4, w strefie zachodniej pierzei dawnej ul. Kłopotowskiej. Znalezione tu 86 fragmentów ceramiki naczyniowej, na odcinku 6 – 26 fragmentów, a na pozostałych pojedyncze ułamki. Obiekt nr 1 zlokalizowano przy północnej krawędzi pasa drogowego, w odległości około 10 m na zachód od skrzyżowania z ul. Kościuszki. Tworzące go relikty budynku odkryto w trakcie wymian studzienki kanalizacyjnej. Z czarnej ziemi kulturowej, przesyconej szczątkami organicznymi, wydobyto liczne ułamki ceramiki naczyniowej, kafli piecowych i polepy glinianej, z odciskami belek i słomy uszczelniającej ściany drewnianej chałty. Obiekt nr 2 znajdował się w oddaleniu około 25 m na zachód od skrzyżowania

z ul. Kościuszki, po południowej stronie ulicy 3 Maja. Tworzyły go relikty północnej ściany rozebranego drewnianego budynku mieszkalnego, z którego zachowały się pojedyncze kamienie fundamentowe i dwa pionowo wbite słupki wzmacniające narożnik północno-wschodni. W warstwie przesyconej szczątkami organicznymi znajdował się gruz ceglany, fragmenty nieornamentowanych, białych kafli wypełniających oraz ceramiki.

Podczas badań archeologicznych na ul. Szkolnej, w wykopie inwestycyjnym, nie znaleziono materiału zabytkowego. Wyodrębniono jedynie pod warstwą konstrukcji drogowej relikty warstwy kulturowej.

Analiza materiału zabytkowego

Podstawowym rodzajem materiału zabytkowego jest ceramika. W trakcie badań znaleziono 214 ułamków naczyń, kilka fragmentów kafli, fajansu, kamionki, polepy glinianej oraz szkła naczyniowego. Wśród analizowanej ceramiki wyodrębniono grupę charakteryzującą się cechami technologicznymi, bazującymi na tradycjach wczesnośredniowiecznych: ze zwiększoną ilością wyselekcjonowanej domieszki tłuczni frakcji średnio- i drobnoziarnistej, niekiedy z pojedynczymi ziarnami grubymi. Należą one do grupy technologicznej naczyń tzw. brunatnych (22 fragmenty) oraz o wypale redukcyjnym (49 fragmentów). Zróżnicowanie granulacji domieszki jest charakterystyczną cechą ceramiki późnośredniowiecznej, podobnie jak przymieszka piasku⁹. Wygładzanie i wyświecanie powierzchni zewnętrznej znajduje się zaledwie na 7 ułamkach naczyń o wypale redukcyjnym, a ślady formowania ścianek palcami na 1 fragmencie z partii przydennej, należącym do grupy A¹⁰. Zdobienie w postaci szkliwienia polewą barwy zielonej wystąpiło na zewnętrznej partii brzegowej (1 szt.) lub obu powierzchniach naczyń (3 szt.).

Miejscowe warsztaty produkowały ceramikę z glin żelazistych o barwie szaro-, żółto- i ceglastobrunatnej, a także siwaki. Niewielka ilość fragmentów pochodzi z naczyń niedopalonych, o gorszych właściwościach użytkowych. Zarejestrowano powszechne stosowanie techniki taśmowo-słizgowej. Była ona dominującą jeszcze u schyłku późnego średniowiecza¹¹. W niektórych regionach Podlasia i Zachodniej Białorusi jeszcze do lat 50. XX w. funkcjonowało koło sponowe nie pozwalające na toczenie naczyń, a jedynie udoskalające technikę ich lepienia¹².

Grupa naczyń barwy stalowoszarej po wypaleniu jest przeważająca. Zaliczono tu 170 ich fragmentów. Część (29%) cechuje się obecnością grubszej domieszki frakcji ziaren oboczonych (piasku), ewentualnie z przymieszką ostrokrawędziową. Obecność znacznej ilości tłuczni, o grubszej frakcji ziarnistej w masie surowcowej ceramiki, stwierdzono podczas badań wykopaliskowych, prowadzonych przy ul. Poniatowskiego. Ceramika taka, uważana za relikty technik wczesnośredniowiecznych, charakteryzowała się cechami świadczącymi o wypale w niższej temperaturze, plamistą barwą powierzchni i wielobarwnymi przełomami¹³. Taka domieszka jest charakterystyczna także dla późnośredniowiecznej ceramiki z ziem chelmińskiej, gdzie zdobycze nowych technik garncarskich dotarły stosunkowo najwcześniej. Wystąpiła tam również w naczyniach wykonanych techniką toczenia¹⁴. Badania archeologiczne potwierdziły stosowanie takiej domieszki na białoruskiej ceramice z XIV-XV w. Analogicznie jak na części znalezisk z Bielska przy

dużej ilości tłucznia powierzchnia naczyń jest szorstka lub chropowata, przełom ziarnisty, a wypał czasem niedostateczny¹⁵. Technika szybkoobrotowego toczenia naczyń ograniczała możliwości zastosowania domieszek ostrokrawędziowych i gruboziarnistych. Z takich mas lepiono naczynia służące przede wszystkim do gotowania¹⁶. Przeznaczenie kuchenne miały okopcone naczynia, których stosunkowo liczne fragmenty znaleziono w strefie ulic bielskich, zwłaszcza ul. Kościuszki. W ceramice z Bielska zaobserwowano charakterystyczne dla późnośredniowiecznych naczyń wytworzonych tradycyjną techniką: różny stopień plastyczności mas, złe sortowanie materiału schudzającego oraz niejednakowy stopień jego obtoczenia: frakcje ostrokrawędziowe razem z obtoczonymi (ryc. 5). Przeżywanie się archaicznych domieszek znajduje uzasadnienie w większym tradycjonalizmie stosowanych technik wytwórczych¹⁷.

Znaleziona w Bielsku ceramika barwy żółtej i ceglastej grupy D cechowała się drobną domieszką, niekiedy niewidoczną w masie ceramicznej. Takich ułamków, charakterystycznych dla okresu nowożytnego, znaleziono zaledwie 7.

15 fragmentów naczyń o zbliżonych cechach masy surowcowej zaliczono do grupy E, ze względu na pokrywające je różnobarwne szkliwa. Nieliczne fragmenty zielono szkliwionych naczyń wykonano w technologii grupy A (2) i grupy B-C (2 szt.). Pokrywanie powierzchni naczyń szkliwem zielonym i żółtym jest charakterystyczne dla schyłku XV i XVI w. Szkliwo występujące na kilku fragmentach o archaicznych cechach technologicznych zdaje się potwierdzać miejski charakter średniowiecznego ośrodka bielskiego, gdyż w ośrodkach wiejskich ceramika taka zasadniczo nie występuje¹⁸. Na masową skalę naczynia takie zaczęto używać dopiero u schyłku późnego średniowiecza, a najstarsze okazy miały szkliwione powierzchnie wewnętrzne¹⁹. Na ul. Poniatowskiego ceramika szkliwiona wystąpiła w warstwach XVI-wiecznych, ale jej wyraźny udział widoczny jest w warstwach XVII-XIX-wiecznych²⁰. Na terenach Podlasia udział ceramiki szkliwionej pozostawał nieznaczny nawet na magnackich dworach. Na terenie XVII-wiecznej rezydencji Sapiechów w Dubnie osiągnął 5,2%. W królewskiej rezydencji w Knyszynie ceramika szkliwiona używana była od końca XV do końca XVII w., a udział jej wyniósł zaledwie 1,5%²¹.

Kilka ułamków naczyń szkliwionych wykonano z białej masy surowcowej. Fragmenty takie wyodrębniono w materiałach z ul. Poniatowskiego, w warstwach pożarowych z końca XVI w. Jednak nawet w młodszych nawarstwieniach występowały one pojedynczo²². Obecność ceramiki białej w północnej części Podlasia jest charakterystyczna dla okresu nowożytnego. W XVII-XIX-wiecznych warstwach Mielnika z ul. Strażackiej nieco ponad 1% ułamków pochodził z naczyń wykonanych z glin kaolinowych²³. Również na terenie zespołu pałacowego Branickich w Białymstoku, z 2. poł. XVIII w., znaleziono nieliczne fragmenty naczyń z takiego surowca²⁴. Część z nich uważa się za naśladownictwa fajansu i import z Pomorza lub Niemiec z 2. poł. XVII w. i pocz. XVIII w.²⁵ Mogą być one importami z warsztatów wytwórczych, położonych w Polsce południowej lub środkowej²⁶.

Zdobienie naczyń jest dość ubogie. Ogranicza się do umieszczenia grupy żłobków w górnej części brzuśców oraz różnorodnego wyświecania powierzchni. Ta uboga tradycja zdobienia naczyń na Podlasiu znalazła wyraz w garncarstwie ludowym. Dokonywano tego metodą rycia, odciskania oraz polerowania, czyli wy-

świecania przy pomocy kamienia, kawałka drewna lub rogu²⁷. Ornamentyka żłobków dookólnych, drobnych i gęsto rytych w górnych partiach naczyń, pochodzących z XVI-wiecznych warstw pożarowych z ul. Poniatowskiego, została uznana za charakterystyczną dla ceramiki o cechach tradycyjnych²⁸. Ten sposób zdobienia we Wschodniej Białorusi występuje rzadko, a charakterystyczny jest dla Zachodniej Białorusi. Powszechnie stosowany od XIV w. jest najczęściej ryty grzebieniem na barku lub brzuścu²⁹. Żłobki dookólne są charakterystyczne zwłaszcza dla ornamentyki garnków brunatnych³⁰. Stwierdzone w jednym przypadku wygładzanie powierzchni żłobkowanej za pomocą twardego i elastycznego tworzywa (skóry?) uznać należy za reminiscencję technik wczesnośredniowiecznych³¹. Ornamentyka naczyń stalowoszarych była uboga już w najstarszym okresie rozwoju ceramiki późnośredniowiecznej. Ograniczała się do kilku żłobków poziomych, czasem w układzie ornamentacyjnym z polerowaniem. W badanym materiale zidentyfikowano wyświecanie występujące w postaci grup pionowych linii lub zygzaka oraz ukośnej kraty (ryc. 4: 2). Wyświecanie w postaci m.in. ukośnej kraty oraz pionowych pasów i zygzaka zdobiło powierzchnie naczyń znalezionych w Dubnie, w powiecie bielskim³². W lokalnej tradycji, widocznej w wytwórzości ceramiki wiejskiej, wątki wyświecania przybierały formę wielokrotnych powtórzeń zamasyzstej elipsy, czasem krzyżującej się ze sobą, rozwiniętej sprężyny, wiązki pionowych linii, jodełki, ukośnej kratki, tak zwane zaksy, lub całą powierzchnię naczynia wygładzano pionowymi liniami³³.

Wśród form naczyń najliczniejszą grupę tworzą garnki i naczynia garnkowate. Ich stosunkową jednolitość charakteryzuje esowaty profil (ryc. 4: 1A-C). Brak występowania cylindrycznych szyjek, będących pozostałością techniki wczesnośredniowiecznego garncarstwa, na ziemi chełmińskiej charakterystyczny jest dla okresu od poł. XV w.³⁴ Wyraźna jest obecność fragmentów naczyń z brzegami o zaokrąglonych krawędziach. Takie naczynia o wypale redukcyjnym występują w materiale zabytkowym starej Warszawy, datowanym już od 2. poł. XIV w. Wśród nich są formy o krawędzi zaokrąglonej i wyodrębnionej od wewnątrz. Znalezione są również z badań stanowisk zamkowych z XIV-XV w.³⁵ Fragmenty form garnkowatych z pogrubionymi brzegami, z wrębami na pokrywie i bez nich, datowane zostały w Raciążku na XV w.³⁶ Mimo dostrzeżonego nawiązania morfologii naczyń garnkowatych do pochodzących z XIV-XV-wiecznego Mazowsza, ceramikę z warstw niwelacyjnych ul. Poniatowskiego datowano na XVI w.³⁷ Formy brzegów o zaokrąglonych krawędziach (ryc. 3: 2, 9; 4: 1A-B) były bardzo popularne w ruskiej i białoruskiej ceramice XII-XIV w.³⁸ Wśród garnków XIV-XV-wiecznych na Białorusi występowały również naczynia bez szyjek, z brzegami wychodzącymi bezpośrednio z barku (ryc. 4: 1B). Pod koniec XV i w XVI w. upowszechniły się formy z zaokrąglonym barkiem, a szyjka staje się niska lub w ogóle zanika. Typ garnka z odgiętym i zaokrąglonym lub ukośnie ściętym brzegiem, wyodrębnionym uskokiem tektoniki barku (ryc. 3: 6) zanikł w końcu XV w.³⁹ W Polsce, w zespołach ceramiki z XIV-XV w., wystąpiły zbliżone formy o esowatym profilu i pogrubionej, zaokrąglonej krawędzi, w tym także z tendencją do wyodrębniania granicy szyjki i brzuśca⁴⁰. Garnki z Mielnika (przy ul. Strażackiej) charakteryzowały się także występowaniem zaokrąglonego, pogrubionego brzegu. Naczynia takie, z wrębami na pokrywie, ornamentowane grupami nieregularnie rytých żłobków, uznano

za pochodzące z XVII-XVIII w. Wśród nich wystąpiły ułamki naczyń wypalonych w mieszanej atmosferze utleniająco-redukcyjnej, zaliczane do grupy przejściowej B/D⁴¹. Nieliczne fragmenty brzegowe o zaokrąglonej krawędzi i z wrębem na pokrywą są także związane z tradycją sięgającą XIV w., a występują one aż po schyłek wieku XVI⁴².

Naczynia z brzegiem ostro odgiętym pod kątem i krawędzią prostą lub ścięioną i zaokrągloną (ryc. 4: 1C) należą do form młodszych, co potwierdzają znaleziska z obrębu obiektu 2 (ryc. 3: 1). Na ul. Poniatowskiego wystąpiły w warstwach nowożytnych, datowanych na koniec XVII w. do początku wieku XIX⁴³. W Białymstoku ich fragmenty datowano na 2. poł. XVIII w.⁴⁴ Naczynia z krótkim brzegiem, odgiętym pod kątem i zaokrągloną krawędzią, wystąpiły w Berezie Kartuskiej razem z XVIII-wiecznymi znaleziskami⁴⁵.

Dzbany są formą także charakterystyczną dla garncarstwa późnośredniowiecznego⁴⁶. W materiale zabytkowym z Bielska wystąpiły fragmenty zaledwie trzech form z prostymi i słabo wykształconymi brzegami (ryc. 3: 4, 4: 1E). Naczynia z prostym wylewem odgiętym na zewnątrz były najliczniejsze w warstwach V poziomu osadniczego klasztoru w Trzemesznie⁴⁷. Charakterystyczne są również dla miejscowej ceramiki XVIII-wiecznej⁴⁸. Dzbany wykonano w technice wypалу redukcyjnego, stąd też polerowanie było prawie wyłącznym sposobem ich zdobienia⁴⁹. Mocowanie górnego zaczepu ucha pod krawędzią charakterystyczne jest na Białorusi od 2. poł. XVII-XVIII w. Wtedy też profil wylewu dzbanów ulega uproszczeniu⁵⁰.

Z materiału ceramicznego wyodrębniono kilka form mis: zaopatrzoną w krótką, poziomą kryzę oraz stożkowate z cylindrycznym brzegiem (ryc. 4: 1D). Głębokie misy z szerokim, poziomym wylewem rozpowszechniły się w okresie późnośredniowiecznym. W garncarstwie ziemi chełmińskiej formy o wywiniętym na zewnątrz brzegu wytwarzane były do poł. XV w. Od końca XVII do XIX w. stały się proste, zaokrąglone i zagięte do wnętrza (Typ. IV i VI na Białorusi)⁵¹. Również głębokie misy-makutry, charakterystyczne dla zespołów ceramiki późnośredniowiecznej i nowożytnej, znane były od XIV w.⁵² Formy prawie cylindryczne o lekko złagodzonej linii profilu były charakterystyczne dla Zachodniej Białorusi⁵³. Misy z krótką kryzą i wrębem na pokrywą wyodrębniono z warstw XVI-wiecznych na ul. Poniatowskiego w Bielsku Podlaskim⁵⁴.

Inną formę prezentują stożkowate naczynia z cylindrycznym wylewem i załamaną linią ścianek (ryc. 4: 1D). Formy takie występują już od XIV w.⁵⁵ Znajdują miejscowe analogie w materiałach ceramicznych z terenu rezydencji Sapiehów w Dubnie (pow. bielski), jednak najczęściej występują w późniejszym okresie, zwłaszcza późnonowoczesnym. Potwierdzają to znaleziska z Mielnika, Białegostoku i Berezki Kartuskiej⁵⁶.

Makutra z dookólnym listwowatym zgrubieniem i ściętą krawędzią (ryc. 3: 10) znajduje analogie na Białorusi. Z pogrubionym symetrycznie lub asymetrycznie poziomo ściętym brzegiem wystąpiły w warstwach XVII-XVIII-wiecznych⁵⁷. W przypadku makutry z Bielska to technika jej wykonania na kole szybkoobrotowym, skład masy ceramicznej i stosunkowo niewielka grubość ścianek wskazują na młodszy wiek jej powstania.

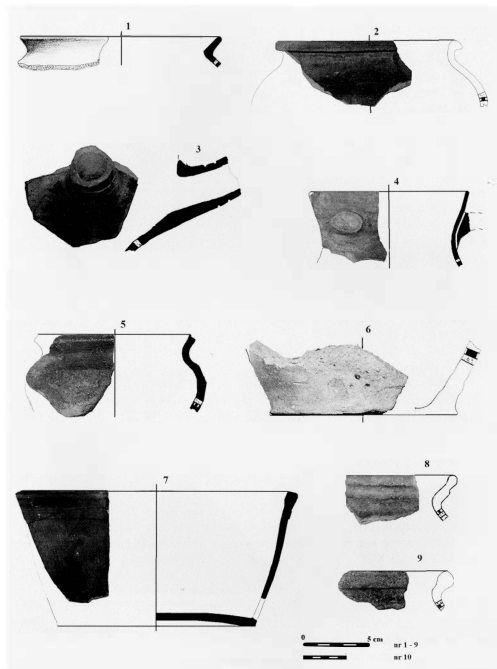
Drobny fragment miski pseudomajolikowej datować należy stosunkowo późno. Misy malowane w kwiaty wyrabiały na Podlasiu nawet współczesne warsz-

taty garncarskie⁵⁸. Naczynie to zostało dobrze wypalone, wykonane z oczyszczonej gliny z niewielką ilością drobnego piasku, o jednolitym, szczerlnym przełamie, podobnie jak ceramika z Zamku Królewskiego w Warszawie⁵⁹.

Fragment naczynia z pustą rączką (ryc. 6: 12), w której umieszczano drewniany uchwyt, stanowi część patelni. Formy takie znane są z mazowieckich stano-wisk XIV-XV w.⁶⁰ Patelnie były naczyniami trójnożnymi z tulejkowatymi uchwy-tami, różniącymi się kształtami i rozmiarami. Wnętrze omawianego egzemplarza zostało wypolerowane. Trójnóżki występowały także w okresie nowożytnym, przy czym w Strzelnie na wzgórzu klasztorным nie stwierdzono wyraźniejszych różnic chronologicznych⁶¹. Na Białorusi najstarszą taką formę odkryto w Mirze i datowano na koniec XV w. Szeroko rozpowszechniły się tu dopiero w XVI, a zwłaszcza w XVII w. Zagładanie powierzchni patelni, noszących ślady opale-nia, zostało uznane za cechę charakterystyczną tych naczyń⁶². Naczynie na trzech nóżkach, znalezione na ul. Poniatowskiego w Bielsku, datowano na około połowę XVII w.⁶³

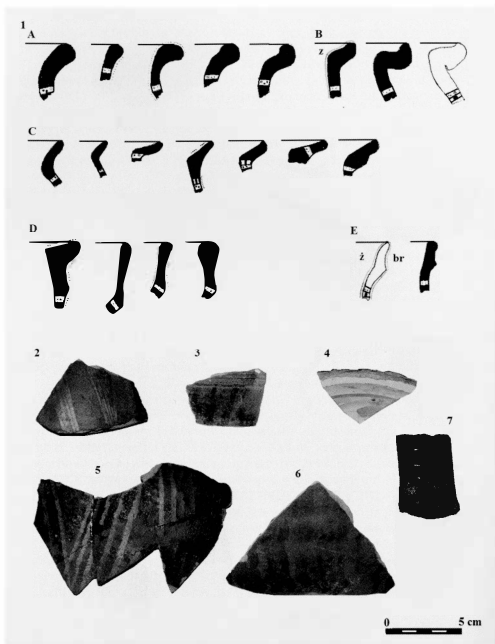
Listę znalezisk ceramicznych uzupełniają nieliczne fragmenty naczyń fa-jansowych i kamionkowych. Występowanie wyrobów fajansowych łączy się z po-wstaniem pierwszych manufaktur najwcześniej w XVIII w. Kamionka jako import zaczęła napływać dopiero u schyłku późnego średniowiecza do siedzib administra-cji lokalnej i miast⁶⁴. Zabytki znalezione w Bielsku przy ul. 3 Maja wykazują cechy rozwiniętej wytwórczości współczesnej. Naśladownictwa XVI-wiecznych naczyń kamionkowych oraz nieliczne ułamki naczynia siegburskiego i kamionki wester-waldzkiej odkryto wcześniej na ul. Poniatowskiego⁶⁵.

W trakcie prowadzonych badań znaleziono tylko nieliczne ułamki zdobio-nych kaflki. Kilka fragmentów ornamentowanych wydobyto z rejonu budynku 1. Znajdował się na nich reliefowy motyw geometryczno-roślinny i niewysoka ram-ka (ryc. 5: 3). Reliefowy ornament umieszczany był na licach w tej samej płasz-czyźnie co obramienie od poł. XV do pocz. XVI w.⁶⁶ Drugim rodzajem znaleziska była dachówka piecowa pokryta motywem „rybiej łuski” i zielonym szkliwem (ryc. 5: 1). Ornament taki, powlekany również wielobarwnymi szkliwami, umiesz-czano na dużych kaflach, osłaniających sklepienia piecowe, zwanych dachówkami. Ten typ zdobienia nawiązywał do sposobu krycia dachów dachówką karpiówką i był charakterystyczny dla drugiego okresu rozwoju kaflarstwa obejmującego 1. poł. XVI w. aż po lata 60.⁶⁷ Kafle z polewami w odcieniach zieleni są charaktery-styczne dla końca XVI w., choć występują wówczas również kafle nieszkliwione. Specyficzny jest także pasmowy układ ornamentu utworzony przez zestawienie kilku kaflki o spłaszczonym reliefie, tworzących motyw kontynuacyjny. Kafel z or-namentyką dachówki był prawdopodobnie fragmentem takiej dekoracji pieca, na co wskazuje brak wyodrębnionych i podniesionych brzegów w linii bocznej. Brak profilowanych obramień jest również charakterystyczny dla kaflki z XVI w. Brzeg w dolnej części zagięty do dołu zbliża do klasy „c” tego typu⁶⁸. Analogiczny motyw umieszczony został na kaflu gzymsowym środkowym, z 2. poł. XVI w. z zamku w Odrzykoniu, dachówce piecowej z XVI w. zamku w Raciążku oraz na dachówce piecowej z połowy XVI w. z zamku w Liwie⁶⁹. Przyjętą chronologię potwierdza odkrycie fragmentów innej dachówki piecowej na ul. Poniatowskiego w Bielsku w warstwie XVI-wiecznej⁷⁰.



3. Bielsk Podlaski. Ceramika z badań archeologicznych w 2012 r. Chata nr 2 (1, 7); ul. Kościuszki (2-3, 5-6, 8-9); ul. 3 Maja (4). Rys. i fot. L. Pawlata

Bielsk Podlaski. Pottery from archaeological investigations conducted in 2012. Cottage no. 2 (1, 7); Kościuszki Street (2-3, 5-6, 8-9); 3 Maja Street (4). Drawing and photo: L. Pawlata.

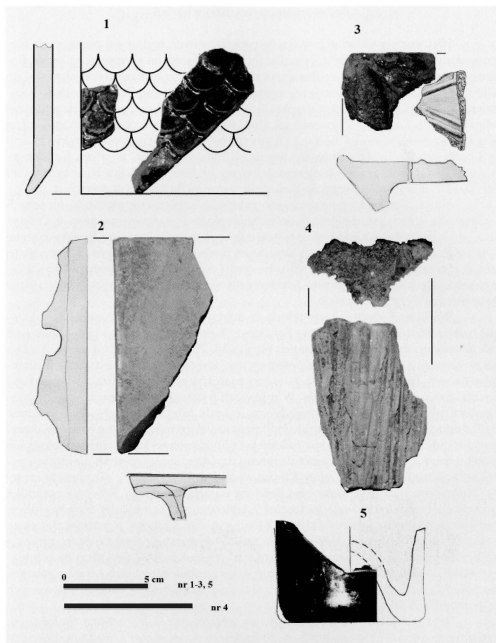


4. Bielsk Podlaski. Ceramika z badań archeologicznych w 2012 r
Profile brzegowe garnków (1 A-C), mis (1 D)
oraz wybór fragmentów ornamentowanych (2-7).

Rys. i fot. L. Pawlata

Bielsk Podlaski. Pottery from archaeological investigations conducted in 2012.
Edge profiles of pots (1 A-C), and bowls (1 D) and a selection of decorated fragments (2-7).

Drawing and photo: L. Pawlata.



5. Bielsk Podlaski. Zabytki z badań archeologicznych w 2012 r
Chata nr 2 (2); chata nr 1 (1, 3, 4); ul. 3 Maja (5).

Rys. i fot. L. Pawlata.

Bielsk Podlaski. Historical monuments
from archaeological investigations conducted in 2012. Cottage no. 2 (2);
cottage no. 1 (1, 3, 4); 3 Maja Street (5).
Drawing and photo: L. Pawlata.

Podsumowanie wyników badań

Historyczny układ ulic w strefie prowadzonych badań jest praktycznie niezmieniony. Z 1779 r. pochodzi opis ulic Bielska Podlaskiego sporządzony przez Komisję Dobrego Porządku, powołaną przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Główna ulica Rynek znajdowała się naprzeciwko Ratusza (od Sienkiewicza do Kaziemierzowskiej). Od kościoła wybiegała ulica Poświętna. Od niej odchodziła wówczas ulica bez nazwy, obecnie Żeromskiego. Ulica Kościuszki nosiła nazwę Kłopotowskiej i łączyła się z ul. Zarynek (obecnie 11 Listopada). Od styku ulic Kłopotowskiej i Zarynek rozpoczynał się Trakt Brański. Obecna ul. 3 Maja nosiła nazwę Placu Końskiego, a w okresie rządów pruskich otrzymała nazwę ul. Szerokiej. Ulica Knyszyńska, od lat 30. XIX w. przemianowana na Białostocką, stanowiła trakt wylotowy⁷¹.

Na ul. Żeromskiego znaleziono zaledwie 2 fragmenty ceramiki o cechach wczesnych, w tym jeden należący do technologicznej grupy surowcowej A. Odkryto je w bezpośrednim sąsiedztwie terenu zajętego w średniowieczu przez jurydykę kościelną. Brak znalezisk przy historycznym pasie komunikacyjnym ul. Poświętnej znajduje uzasadnienie w zniszczeniu tej strefy. Stwierdzono tu liczne wkopy z zawartością wymienionego gruntu, warstwy niwelacyjne i ślady innych współcześnie prowadzonych prac ziemnych.

Większość znalezisk wydobyto ze strefy północnej ul. Kościuszki, położonej najbliżej historycznej jurydyki *Poświętne* i kościoła. Znalezione tu na kolejnych odcinkach, spośród wyodrębnionych ośmiu, 18, 29 i 15 fragmentów ceramiki. Dalej w kierunku południowym zarejestrowano występowanie pojedynczych ułamków naczyń. Intensywność występowania znalezisk uzależniona była od obecności i miąższości warstwy osadniczej. W miejscach jej zaniku, bądź znacznego zmniejszenia grubości, występowały pojedyncze zabytki lub nie było ich wcale (odcinek 5 i 7). Jest to uzasadnione znacznym stopniem niwelacji nawarstwień w strefie skrzyżowania ulic Kościuszki i 3 Maja (odcinek 4 i 5) dokonanej kilkakrotnie w okresach przebudowy. Liczne ślady osuszania terenu drobnym materiałem organicznym potwierdzają funkcjonowanie ulicy Kłopotowskiej w XIV i XV w., zarówno w części od strony kościoła, jak i położonej dalej na południe (odc. 6). Również ceramika o cechach technologii średniowiecznej znajdowana była na całej długości ulicy, potwierdzając historycznie ustaloną lokalizację wsi Kłopoty, a później dzielnicy miasta Bielska⁷². Zwraca uwagę fakt, że zabytki związane z tym okresem stanowią 85% wszystkich znalezisk w pasie dawnej ul. Kłopotowskiej. Świadczy to o intensywności osadnictwa późnośredniowiecznego i jednocześnie zniszczeniu górnych poziomów osadniczych dokonanych w trakcie prac niwelacyjnych, realizowanych w poprzednich latach.

Brak zabytków zarejestrowano na odcinku nr 1 ul. 3 Maja, położonym zasadniczo poza strefą osadnictwa późnośredniowiecznego i wczesnonowożytnego oraz na odcinku nr 5, znajdującym się po wschodniej stronie skrzyżowania z ul. Kościuszki. Przyczyną tego może być znaczny stopień zniwelowania terenu i usunięcia warstwy kulturowej, podobnie jak na przyległym odcinku 4 ul. Kościuszki. W obrębie odcinka 4, w strefie bezpośrednio związanej ze skrzyżowaniem ul. 3 Maja i ul. Kościuszki, zarejestrowano występowanie reliktów zniszczonych budynków drewnianych.

Organizacja historycznej przestrzeni miejskiej

Badania archeologiczne prowadzone w strefach starych miast pozwalają na weryfikację ustaleń ich organizacji przestrzennej, określonej na podstawie wyników badań źródeł historycznych. Źródła pisane i opracowania są w omawianym przypadku dosyć ubogie i nieliczne. Najwartościowszym z nich jest praca Józefa Jaroszewicza *Historyczno-statystyczne opisanie miasta Bielska*⁷³, napisana w większości na podstawie nieistniejących już dzisiaj dokumentów.

Układem przestrzennym miasta zajął się po wojnie Stanisław Herbst⁷⁴ oraz Anna Czapska przy okazji omawiania założeń barokowych w miasteczkach podlaskich⁷⁵. W 1990 r. Anna Czapska oraz Jerzy Zieleniewski dokonali prób rekonstrukcji rozplanowania średniowiecznego miasta w oparciu o źródła historyczne⁷⁶.

Bielsk Podlaski funkcjonował jako rozwinięty ośrodek miejski już od średniowiecza. W traktacie pokojowym, podpisanym w 1366 r., określono jego przynależność do władztwa litewskiego. Po krótkotrwałym panowaniu książąt mazowieckich w latach 1382-1408(?) oraz 1440-1444 gród powtórnie powrócił w granice Litwy za panowania Kazimierza Jagiellończyka i trwał w nich aż do początku XVI w., kiedy to utworzono województwo podlaskie⁷⁷. Miasto było ważnym miejscem odbywających się tu sejmików szlacheckich. Najbardziej znanym z nich był sejm z 1564 r., na który przybył król Zygmunt August wraz ze swą królewską i dostojnikami państwowymi. Na tym sejmie dnia 22 lipca piorun uderzył w zamek, który całkowicie spłonął⁷⁸. Do dziś nie jest udokumentowana pewna lokalizacja tego zamku.

Miejsce, na którym znajdował się wczesnośredniowieczny gród, określono nazwą *Kozie* (*Koziszczce*) w XVI-wiecznym akcie pomiaru włócznej. W lustracji miasta, dokonanej sto lat po pożarze zamku, wzmiankowano o kopcu, na którym niegdyś stał zamek albo dwór⁷⁹. Dziewiętnastowieczni badacze historii Podlasia wiązali miejsce lokalizacji zamku z terenem grodziska. Pisał o tym m.in. Fiodor Wasiljewicz Pokrowski. Powołując się na przekaz latopisu, umieścił ustanowienie w zamku załogi wojskowej przez księcia Mściława w 1289 r. Bazując na lustracji Dybowskiego, określił wymiary wzgórza zamkowego⁸⁰. Było ono zaopatrzone w wał ziemny i obniżenie na wjazd. Obwód wewnątrz wałów wynosił 70 sążni (ok. 149 m) i na zewnątrz 120 sążni (ok. 256 m). Wysokość sięgała 7 sążni (15 m [?])⁸¹. Józef Jaroszewicz w monografii Bielska wspominał o wzniesionym w XIII w. drewnianym zamku z cerkwią bądź kaplicą, stojącym niegdyś na *Górze Zamkowej*. Również on opierał się na lustracji Dybowskiego, w której teren zamku szacował na 3 morgi i 6 prętów, zaś przestrzeń wewnętrzną między wałami po przekątnej na 11 prętów (ok. 47 m). Długość ogrodzenia zamkowego sięgała do 10,5 sznura (około 446 m). W przestrzeni znajdującej się poza nim, określonej na 2 morgi i 15 prętów, znajdowały się ogrody, dwa niewielkie sady, pastwisko koniuszyczych i miejsce na obóz w czasie pobytu na zamku króla⁸². Należy zwrócić uwagę, iż obwód części zamkowej jest znacznie większy niż grodziska i możliwe jest, że zabudowania pałacowe obejmowały przyległą część podgrodzia. Z taką lokalizacją zamku polemizował Jerzy Zieleniewski, twierdząc, że grodu nie należy wiązać z XIV-wiecznym zamkiem litewskim. Biorąc pod uwagę rejestr pomiarów włócznej miasta, lokował zamek w siatce ulic: ks. J. Poniatowskiego (dawnej Zamkowej), Narutowicza (Podzameckiej) i Mickiewicza (Zalubockiej)⁸³.

Motorem rozwoju organizmu wczesnomiejskiego stawały się nadania przywilejów. Wymierne korzyści gospodarcze przyniosły przywileje lokacyjne z 1430 r. oraz nadanie praw miejskich przez księcia plockiego Władysława w 1440 r. Zostały one rozszerzone w latach 1495-1501 przez króla Aleksandra Jagiellończyka. Uzyskane przywileje wpłynęły na rozwój przestrzenny miasta, który obejmował rozbudowę osady oraz pobliskich wsi⁸⁴. W 1495 r. Aleksander Jagiellończyk nadał miastu herb z wyobrażeniem stojącego wołu⁸⁵ wraz z przywilejem określającym granicę miasta. Biegła ona od wsi Koszele w kierunku rzeczki Krzywa i dalej do strumienia *Wiethuszewka*. Od strony północno-zachodniej, zachodniej i południowej granice wyznaczały sąsiednie wsie powstałe w wyniku osadnictwa mazowieckiego⁸⁶. Bielsk otoczony był sześcioma wsiami i przedmieściami dołączonymi z czasem do miasta. W niektórych z nich leżały włóki cerkwi bielskich. Oprócz starych jurydyk: Lubmajerowizny i Podzamcza utworzono nowe, kościelne: Poświętne i Podklasztorze⁸⁷.

Ważną rolę w życiu gospodarczym i politycznym miasta odgrywały odbywające się tu sejmiki szlacheckie, zwoływane w prawach państwowych lub samorządowych. W wyniku wojny polsko-szwedzkiej, w latach 1655-1660, Bielsk uległ prawie całkowitemu zniszczeniu. W mieście pozostało jedynie kilkadziesiąt zamieszkałych domów, prawie całkowicie zostało zniszczone rzemiosło. W 1673 r. zanotowano zaledwie 792 mieszkańców powyżej 10 lat i 210 mieszkających na przedmieściach. W Bielsku odbywały się trzy jarmarki rocznie i cotygodniowe targi. Działo 15 karczmy, 4 młyny i nieliczni rzemieślnicy, którzy przeżyli wojny⁸⁸. Wojny i epidemie z pocz. XVIII w. dokonały kolejnych spustoszeń w odradzającym się mieście. Duży wkład w jego rozbudowę wniosła Izabela Branicka. Od 1760 r. podjęła do realizacji plan zagospodarowania miasta i porządkowania ulic. W 1779 r. wzniesiono murowany ratusz, w miejsce dawniej istniejącego drewnianego. Wybrukowano dzisiejszą ulicę Mickiewicza, zbudowano szpital oraz szkołę⁸⁹. Wzniesienie nowego ratusza stworzyło centrum miejskie z głównym traktem komunikacyjnym usytuowanym po stronie wschodniej – na ul. Mickiewicza. W XVIII w. powstała pierwsza cegielnia założona przez Izabelę Branicką. W latach 1779-1781 w Bielsku działała królewska komisja *Boni Ordinis* (Dobrego Porządku), która dokładnie opisała miasto i przedmieścia wiejskie oraz próbowała zaradzić wielu lokalnym problemom natury gospodarczej i społecznej. Lustracja, sporządzona przez Komisję, wykazała 269 zamieszkałych posesji oraz 97 rzemieślników. Najliczniejsi byli garbarze i kuśnierze. Główna ulica, prowadząca z południa na północ, była osią rozwijającego się osadnictwa. Przy tej drodze znajdowały się dwa klasztory: na północy – katolicki i po południowej stronie – prawosławny. Ośrodek żydowski ulokował się od wschodniej strony rynku dopiero w XIX w.⁹⁰

Bielsk leżał na ważnych szlakach handlowych. Przez miasto biegła droga z Drohiczy na kierunku Narwi, Grodna i Wilna⁹¹. Rozkwitął handel z Gdańskiem, za pośrednictwem portu w Narwi, głównie drewnem i wyrobami garbarskimi. Wzrosła znacznie liczba ludności. Kilka lat po pożarze zamku miasto weszło w skład Korony Polskiej. Liczyło wówczas ponad 550 domów i było największym na Podlasiu. Pożar z 1591 r. zniszczył większość jego zabudowy. Odbudowa miasta nie wywołała żadnych generalnych zmian w jego układzie przestrzennym. Nie odbudowano tylko szpitala i kaplicy św. Marcina⁹².

Wyniki badań archeologicznych w poszczególnych strefach miasta

Najwięcej informacji na temat historii funkcjonowania osadnictwa wnoszą badania wykopaliskowe. W trakcie nich rejestrowane są warstwy antropomorficzne wraz z materiałem zabytkowym oraz ich wzajemne relacje i odnoszące się do odkrywanych śladów historycznej zabudowy. Sposób pozyskiwania ruchomego materiału zabytkowego jest decydującym elementem umożliwiającym jego powiązanie z odkrytymi warstwami i relikdami budynków oraz określenie ich chronologii. W trakcie badań archeologicznych, prowadzonych w formie nadzoru, materiał zabytkowy ruchomy, fragmenty ceramiki i inne świadectwa działalności człowieka trafiają do rąk archeologa z reguły już po wydobyciu na powierzchnię. Wyrwany z kontekstu stratygraficznego nie jest już tak bogatym źródłem informacji. Może być wykorzystany do określania ram czasowych funkcjonowania osadnictwa poprzez zastosowanie w stosunku do zabytkowych znalezisk metody porównawczej, w zakresie analizy typologicznej i technologicznej. Mechaniczny sposób eksploracji obszaru historycznej zabudowy powoduje dodatkowo, że znaczna część zabytków ulega zniszczeniu lub nie zostaje zarejestrowana. Znacznie więcej informacji wnoszą badania wykopaliskowe, które prowadzono dotychczas w czterech miejscach: na grodzisku (stanowisko 1), podgrodziu wczesnośredniowiecznym przy ul. Zamkowej (stan. 2) oraz na terenie średniowiecznego miasta przy ul. Poniatowskiego i ul. Kopernika (stan. 4).

Strefa grodziska i osady podgrodowej

Badania sondażowe na grodzisku wczesnośredniowiecznym, określonym jako stanowisko 1 – *Góra Zamkowa*, przeprowadził w 1970 r. Wojciech Szymański. Chronologię zasiedlenia terenu określono na XII-XIII w. Stwierdzono tu również słabo czytelne ślady osadnictwa późnośredniowiecznego i nowożytnego⁹³. Materiał zabytkowy z tych badań nie został jednak dotychczas opracowany i brak jest informacji na temat użytkowania terenu w okresie funkcjonowania zamku litewskiego.

Podgrodowa osada wczesnośredniowieczna (stanowisko 2) została rozpoznana w 1976 r. przez Danutę Jaskanis we współpracy z Krystyną Bieńkowską (Chilmon) i Krzysztofem Burkiem. Ratownicze badania wykopaliskowe prowadzono tu w związku z porządkowaniem terenu. Odkryto wówczas relikty wczesnośredniowiecznej drewnianej zabudowy oraz ślady użytkowania terenu w okresie późnośredniowiecznym i nowożytnym⁹⁴. Kolejnych informacji dostarczyły nadzory archeologiczne. W 1997 r. odkryto przy ul. Zamkowej relikty zabudowy drewnianej i zabytki z okresu pocz. X-XII w.⁹⁵ Badania na ul. Zamkowej nr 11 potwierdziły istnienie śladów osadnictwa późnośredniowiecznego i nowożytnego⁹⁶.

W 2003 r. przeprowadzono ratownicze badania wykopaliskowe na ul. Poniatowskiego 141. Wykopy usytuowano w sąsiedztwie osady podgrodowej, ale po drugiej stronie rzeki Lubki przy dawnej ul. Zamkowej 3. Badaniami kierował Jerzy Maciejczuk. Ich strefa zlokalizowana została na terenie pomiędzy grodziskiem a cerkwią św. Michała Archaniola, dawnym monasterem i cerkwią św. Mikołaja oraz przypuszczalną lokalizacją zamku bielskiego. Odsłonięto wówczas pojedynczy

nowożytny grób szkieletowy bez wyposażenia oraz relikty drewnianej konstrukcji. Wśród ponad 17 000 fragmentów ceramiki zaledwie 1% pochodzi z wczesnego średniowiecza. Pozostałe datowano na okres od późnego średniowiecza po XX w., a kafele na poł. XVI-XVII w.⁹⁷ Na podstawie wyników badań można przypuszczać, że podmokłe obszary były niezagospodarowane, a osadnictwo grupowało się na suchych kępach. Dopiero po pożarze zamku i miasta, w wyniku podniesienia warstwami pochodzącymi z pogorzeliska, tereny te zostały przystosowane do użytkowania⁹⁸. Znaleźisko pojedynczego grobu oraz szczątków innych, zniszczonych pochówków, wiązać należy ze skrajem cmentarza monasteru *Nikolskiego*. Pochówki znajdowały się na południe od ul. Zamkowej oraz pod jej nawierzchnią, co świadczy, że ulica mogła być przesunięta nieco na północ lub kończyła się, dochodząc do cmentarza. Pod koniec XVIII, lub w początkach XIX w., wzniesiono tu budynek⁹⁹. Cmentarz w tej strefie już wtedy nie funkcjonował. Prawdopodobnie już przed 1430 r. istniały w mieście świątynie katolicka i prawosławna, jednak najstarszą świątynię wiąże się z zamkiem¹⁰⁰. Nadal nieznane jest miejsce usytuowania cmentarzy z okresu funkcjonowania wczesnośredniowiecznego grodu, zwykle lokalizowanych przy świątyniach i kaplicach.

Poszukiwania relikwów zamku litewskiego

Odrębna jurydyka starościńska była najstarszą dzielnicą miasta, przylegającą do zamku¹⁰¹. Badania archeologiczne, w związku z próbą lokalizacji warowni litewskiej, prowadzono na obszarze położonym pomiędzy ulicami Mickiewicza, Poniatowskiego i Narutowicza. Miały one jednak charakter obserwacji powierzchniowych i dokonywanych w trakcie nadzorów archeologicznych. Na podstawie znalezisk określono miejsce, w którym mógł wznosić się zamek, w obrębie wspomnianych wyżej ulic i oznaczono jako stanowisko numer 6. Wymiary obszaru zabytkowego, po przeprowadzonych odwiertach glebowych, określono na 133x165 m. W rejonie tym znaleziono kilkanaście fragmentów ceramiki datowanej na XIV-XVI w.¹⁰² Nie natrafiono jednak na pozostałości murów zamkowych lub konstrukcji z nim związanych. W wyniku nadzoru archeologicznego, przeprowadzonego w 1996 r. na ul. Narutowicza (dawniej Podzameckiej), lokalizacja zamku również nie znalazła wyraźnego potwierdzenia. W warstwie zalegającej pod piaszczystą podsypką wystąpiły fragmenty ceramiki, kości zwierzęcych i okruchy cegieł. Silnie pokruszone cegły, tworzące warstwę wyrównującą, znajdowały się na wysokości domu nr 17 i pod moszczeniem przy posesji nr 30. W czasie prac zlokalizowano także dwa drewniane słupy. Z powodu niezachowania się innych elementów konstrukcji niemożliwe stało się ustalenie ich funkcji. Na posesji nr 16 odsłonięto relikty studni drewnianej o nieustalonej chronologii. Ponadto na trzech odcinkach ulicy stwierdzono występowanie moszczenia z gałęzi i faszyny, zalegających na głębokości 40 cm. Zebrany materiał zabytkowy wydatowany został na późne średniowiecze i okres nowożytny¹⁰³. Brak pozostałości konstrukcji budowlanych jest w tym przypadku raczej efektem niedostatecznego stanu przebadania stanowiska. Jak podaje XVI-wieczny kronikarz Gwagnin: *...zamek był drzewiany ale spalony...*¹⁰⁴, więc jedynymi pozostałościami po nim mogą być kamienie fundamentowe oraz elementy zagłębione w ziemi: słupy i piwnice.

Strefa rynku lokacyjnego

Rozwój średniowiecznego osadnictwa jest efektem nadania praw wójtowskich dla Bielska w 1430 r. i powstania nowej dzielnicy, tzw. miasta lackiego, przy drodze prowadzącej z Korony na Litwę. Wówczas stara osada zamkowa straciła swe dawne znaczenie. Do czasu nadania praw miejskich w 1495 r. w Bielsku istniały dwa ośrodki podlegające różnym prawom: zamkowy i miejski¹⁰⁵. Utworzony w XVI w. rynek miejski usytuowano przy głównej ulicy nazywanej Wielką, Szeroką, a następnie Rynkową. Wraz z ratuszem, znajdującym się w jego centralnym punkcie, stał się centrum rozwijającego się miasta¹⁰⁶. Rozbudowa tego centrum nastąpiła w kierunku obecnej ul. Mickiewicza, która już w XV w. była główną arterią miasta¹⁰⁷.

Po południowej stronie rynku, na ul. Sienkiewicza, badania w formie nadzorów archeologicznych prowadzono w 2004 r. w związku z budową pawilonu handlowo-usługowego oraz przyłączy instalacyjnych do budynku ratusza. Nie zarejestrowano jednak warstw osadniczych starszych niż XVII-wieczne. Chronologię osadnictwa określono na podstawie zabytków archeologicznych¹⁰⁸. Również badania w strefie północnej pierzei rynku wykazały obecność nowożytnego materiału ceramicznego datowanego od XVII w.¹⁰⁹ Na taki wynik badań miał wpływ charakter prac ziemnych, prowadzonych w warstwach niwelacyjnych. Teren badań został zniszczony podczas prowadzonych poprzednio działań inwestycyjnych.

Intensywność zasiedlenia dzisiejszej ul. Mickiewicza potwierdza nadzór archeologiczny, związany z budową kamienicy *Ratuszowa*, a przeprowadzony w 1995 r. W czasie tych prac pozyskano różnorodny materiał zabytkowy składający się z fragmentów ceramiki, kafli piecowych, przedmiotów szklanych i metalowych. Łącznie znaleziono 188 ułamków naczyń glinianych o chronologii sięgającej wstecz do XV w. Warstwa kulturowa miała miejscami 2 m miąższości, świadcząc o intensywności gospodarczego użytkowania. W profilach stwierdzono rowy fundamentowe oraz 3 poziomy bruków kamiennych, którymi mogły być wyłożone boczne uliczki. W wykopie wyodrębniono warstwę będącą prawdopodobnie pozostałością glinianych podłóg domów¹¹⁰. W pobliżu ul. Mickiewicza odkryto szczątkowo zachowany bruk oraz zebrano ceramikę datowaną od średniowiecza do XX w.¹¹¹ W 2007 r. w strefie tej ulicy prowadzono prace przy linii energetycznej. Stosunkowo nieznaczna głębokość wykopów instalacyjnych (do 1 m) pozwoliła jedynie na obserwację górnych warstw nasypowych, w których stwierdzono obecność wyłącznie współczesnego materiału datującego¹¹².

Jurydyka poświęcińska

Zabudowa rozwijała się zwykle wokół centrów miastotwórczych, którym w przypadku ul. Kościuszki (Kłopotowskiej) była świątynia katolicka. Budowa kościoła parafialnego, jak również podległych mu karczm, placów i urzędów tworzących nową jurydykę pod nazwą *Poświętne*, przesądziła o dalszym kierunku ekspansji przestrzennej miasta. Zlokalizowany między ulicą a rynkiem, został odgradzony od przestrzeni rynku zabudowaną pierzeją rynkową z ogrodami na zapleczu

domów. Świątynię wybudowano najpóźniej około połowy XV w. Świadczą o tym pochodzące z tego okresu dokumenty dotyczące nadań na rzecz parafii i plebana bielskiego¹¹³. Świątynia początkowo była drewniana, kolejno odbudowywana po pożarach w 1492 i w 1674 r. Obecna, murowaną architekturę otrzymała w 1783 r. z fundacji Izabeli Branickiej. Jedynie północną część dawnej ul. Kłopotowskiej, znajdująca się w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła, ulicy Poświętnej i Żeromskiego (wówczas bez nazwy) stanowiła południowy fragment osady *Poświętne*, w tej części rozwiniętej najwcześniej w 2. poł. XV w.¹¹⁴ Ziemia położona na północ od rynku aż do klasztoru Karmelitów należała do parafii (1430 r.) i klasztoru (1638 r.)¹¹⁵. Jurydyka *Poświętne* jest jedną z najstarszych na Podlasiu. Wydzielona została w 1430 r. przez księcia Witolda, który, ustanawiając wójtostwo bielskie, wydał jednocześnie przywilej na założenie kościoła farnego pw. Narodzenia NMP i św. Mikołaja. Jednak dopiero Zygmunt Stary pozwolił duchowieństwu osadzić poddanych na gruntach kościelnych, co umożliwiło powstanie osady na terenie jurydyki poświęcińskiej. Przy strumieniu Seret, wypływającym z księżowskich stawów, wzniesiono szpital i kaplicę pw. św. Marcina. Zapewne również na gruntach jurydyki, przy kościele, funkcjonowała szkoła. Osiedlali się tu przedstawiciele różnych wyznań, a jurydyka przetrwała aż do XVIII w.¹¹⁶ Powstanie osady *Poświęcińskiej* wiąże się z działalnością wójta osadzającego w obszarze jurydyki wójtowskiej osadników wyznania katolickiego. Stąd nazywana była osadą łacką¹¹⁷. Przy strumieniu Seret rozwijały się warsztaty garbarskie. W 1580 r. było ich w Bielsku już 54, a do XVIII w. miejscowy ośrodek garbarski stał się największy na Podlasiu¹¹⁸. W końcu XVIII w. znajdowało się tu jeszcze 38 warsztatów¹¹⁹.

Dotychczasowe badania w strefie jurydyki *Poświętne* obejmowały nadzory archeologiczne prowadzone przy okazji niewielkich inwestycji. W ich trakcie nie odkryto śladów późnośredniowiecznego osadnictwa, a jedynie ceramikę nowożytną. Badania te zajmowały jednak odcinki ul. Żeromskiego, pozostające na peryferiach historycznego osadnictwa¹²⁰. Brak śladów osadnictwa późnośredniowiecznego znajduje uzasadnienie w stosunkowo długim pozostawianiu pasa ulicy jako drogi granicznej, biegnącej na zaplecze działek z zabudową koncentrującą się przy ul. Kościuszki i Poświętnej. Potwierdziły to wyniki omawianych badań.

Wyniki badań na ul. Krynicznej pozwoliły ustalić, iż północna część jurydyki została włączona w strefę zabudowy miejskiej stosunkowo późno, dopiero w XVIII-XIX w., z uwagi na niekorzystne warunki hydrograficzne. Podczas prac odkryto relikty zabudowy drewnianej, a także studni. Jest to prawdopodobnie pozostałość budynków istniejących tu jeszcze na początku XX w. Badany obszar znajdował się niegdyś w obniżeniu związanym z przepływającym w tym miejscu strumieniem Seret. Organizował on życie w tej części miasta, stając się głównym powodem zakładania warsztatów garbarskich¹²¹.

Osada Kłopoty

Dawna ulica Kłopotowska związana była nazwą z osadą Kłopoty, która została zasiedlona już w 2. poł. XIV w. Ulica usytuowana na zachodniej granicy historycznego miasta była jednocześnie początkiem traktu brańskiego i osią wsi Kłopoty. J. Zieleniewski uważa, że otwarta osada Kłopoty stanowiła część zamko-

wego zespołu osadniczego, związanego z litewskim zamkiem, znajdującym się za skrzyżowaniem ul. Żalubockiej z ul. Żarynek¹²². Zabudowa miasta nie była zwarta, a poza centrum raczej luźna. Budynki wśród ogrodów były częściowo kryte słomą¹²³, wykonane z drewnianych bali uszczelnianych gliną i słomą. Na południe od zbiegu ulic Kościuszki (Kłopotowskiej) i 11 Listopada (Żarynek) znajdowały się stajnie królewskie, które uległy likwidacji w 1564 r.¹²⁴

Badania archeologiczne z 2012 r. wykazały występowanie ceramiki XVII-wiecznej w różnym nasileniu na całej długości ulicy Kościuszki, a najstarszej, datowanej na 2. poł. XIV w., w strefie pomiędzy kościołem a ul. 3 Maja. Relikty drewnianego budynku, którego chronologię określiły fragmenty kafla na XVI w., znaleziono w strefie skrzyżowania z ul. 3 Maja. Południowy skraj dawnej ulicy Kłopotowskiej nie był zbyt intensywnie zabudowany jeszcze w XIX w. Mapa z 1890 r. (ryc. 2) ukazuje nieco dokładniej zasięg zabudowy, obejmującej jedynie niewielki fragment narożnika dzisiejszej ul. 11 Listopada oraz Mickiewicza i istnienie pojedynczych budynków na przedłużeniu dzisiejszej ul. Kościuszki.

XVIII-wieczne źródła informują, że przy ul. Żarynek (dzisiejszej 11 Listopada) od dawna znajdowały się *gumna*, zaś przylegający do ulicy teren dzielił się na cztery niezabudowane place¹²⁵. Potwierdzają to badania archeologiczne przeprowadzone w formie nadzoru w 2001 r. na ulicach Kościuszki i 11 Listopada. Dzięki nim pozyskano fragmenty ceramiki naczyniowej, kafla piecowych i ułamków naczyń szklanych. Zebrany materiał zabytkowy datowany został na okres od XVII do XX w. Nie stwierdzono występowania średniowiecznego materiału zabytkowego ani relikwów zabudowy¹²⁶.

Wschodnia część starego miasta

W XVI w. strefa największego zaludnienia znajdowała się na lewym brzegu rzeki Białej, na terenie obejmującym ulice ks. J. Poniatowskiego (dawniej Żamkową), Jagiellońską i Kazimierzowską. Dzielnica ta miała własne centrum religijne. Znajdowały się tu trzy cerkwie i klasztor prawosławny¹²⁷. XV-XVI-wieczny układ miasta przetrwał prawie w niezmienionej formie do dnia dzisiejszego¹²⁸.

W 2004 r. badania wykopaliskowe przeprowadził tu Marcin Sobczak. Wykopy usytuowano na południowo-wschodnich peryferiach stanowiska przy ul. Kopernika. Z czterech wykopów sondażowych wydobyto 878 zabytków: fragmentów ceramiki, kafla, naczyń szklanych i kości zwierzęcych. Natrafiono tu również na szczątki kilku pochówków, które łączyć należy z cmentarzem znajdującą się w pobliżu cerkwi Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy. Materiał zabytkowy datuje funkcjonowanie osadnictwa od 2. poł. XV w., jednak fragmenty ceramiki, znalezione w warstwach przemieszanych, świadczą o istnieniu tu osady co najmniej tysiąc lat wcześniej¹²⁹. Pozostałe badania prowadzono w formie nadzorów archeologicznych podczas prac inwestycyjnych w lewobrzeżnej strefie doliny rzeki Białej, w rejonie ulic Jagiellońskiej i Ogrodowej. Stwierdzono tu istnienie wyłącznie śladów funkcjonowania nowożytnego miasta¹³⁰.

We wschodniej pierzei ul. Mickiewicza, na odcinku położonym w pobliżu ul. Kopernika (dawniej Brzeskiej), w 1961 r. w wykopie fundamentu pod budynek odsłonięto fragmenty konstrukcji drewnianych, zaś w wykopach kanalizacyjnych

ujawniono duże ilości fragmentów kości i rogów zwierzęcych. W trakcie innych prac, prowadzonych w sąsiedztwie w latach 80. XX w., natrafiono na konstrukcje z desek uszczelnionych faszyną. Zaobserwowano także znaczną ilość mierzwy, a ponadto znaleziono fragmenty ceramiki nowożytniej, kości zwierzęcych i wyrobów skórzanymi¹³¹. Znaleźiska te potwierdzają funkcjonowanie rozwiniętego rosgownictwa i garbarstwa. Inny nadzór archeologiczny, zrealizowany w rejonie ulic Kopernika i Jagiellońskiej w 2001 r., przyniósł niewielki zbiór zabytków datowanych od XVII w., a pochodzących w całości z warstw przemieszanych¹³².

Nadzór archeologiczny przeprowadzony w 2001 r. w rejonie ul. Kazanowskiego i Ogrodowej dostarczył niewielkiego zbioru ceramiki siwionej i destruktyw szklanych datowanych na XIX w.¹³³ Obszar położony między tymi ulicami bardzo późno objęty został zabudową miejską. Od początku istnienia miasta pozostawał na uboczu ścisłego osadnictwa, stając się z czasem zapleczem domostw stojących przy ul. Mickiewicza, Widowskiej i Ogrodowej. Zajmowały go ogrody bądź budynki gospodarcze przynależne poszczególnym działkom¹³⁴.

Na stanowisku nr 19, usytuowanym na północ od ul. Widowskiej (dawnej Wypustowej) w 1995 r. przebadano odcinek biegnący od mostu na rzece Białej do ul. Mickiewicza. Oprócz ceramiki odnaleziono fragmenty kafli, pochodzących prawdopodobnie z XVIII-wiecznego dworu Klementynowskiego. Odsłonięto fragment konstrukcji będącej przypuszczalnie częścią drewnianego mostu. Nieco dalej na zachód, na głębokości 60-70 cm, odkryto warstwę drobnych gałęzi i patyków, określoną jako rodzaj moszczenia osuszającego grunt. Na wysokości budynku nr 9 natrafiono na obiekt jamowy, w którym znaleziono materiał zabytkowy datowany na XVIII-pocz. XIX w.¹³⁵ Inne nadzory archeologiczne, prowadzone w strefie przylegającej do ulicy, dostarczyły wyłącznie znalezisk nowożytnych oraz współczesnych¹³⁶.

Osada podklasztorna

Osada podklasztorna powstała w związku z budową świątyni i klasztoru. Fundacja klasztoru pochodzi z około 1638 r., gdyż w roku tym rozpoczęto budowę kościoła przyklasztornego. W skład zespołu klasztornego wchodził, oprócz klasztoru i kościoła, ogród (od 1649 r.) oraz dziedziniec gospodarczy z wjazdem bramnym znajdującym się na wschód od ul. Szkolnej. Po pożarze, który miał miejsce w 1779 r., kościół odbudowano z nowym, późnobarokowym wystrojem¹³⁷. Zespół klasztorny o.o. Karmelitów Trzewickowych był połączony z rynkiem osią komunikacyjną, którą tworzyło przedłużenie ul. Kłopotowskiej¹³⁸. Powstała tu jurydyka, nazywana *Podklasztorze*, zamieszkiwana przez kupców i handlarzy. Na placu targowym usytuowanym *...naprzeciw kościoła...* znajdowała się kuźnia i szpital¹³⁹. Ulica Szkolna znajduje się na północnych peryferiach. Występuje jako ul. Hrycowska w 1816 i 1826 r. Nazwa ul. Żydowskiej pojawia się w zarządzeniach Dumy Miejskiej z lat 1902-1903. Jako ulica Szkolna, z jednoczesnym opisem *Była Żydowska*, występuje w dokumentach z lat 1911 i 1913¹⁴⁰.

Archeologiczno-architektoniczne badania sondażowe przeprowadzono w okolicach kościoła: koło muru, dziedzińca i baszt. Miały one za zadanie rozpoznanie etapów powstawania zespołu na podstawie danych archeologicznych¹⁴¹. W 2012 r.

na sąsiadującej od północnego zachodu ul. Szkolnej ujawniono istnienie warstwy kulturowej nieznacznej miąższości, nie zawierającej jednak materiału zabytkowego. Klasztor i kościół o.o. Karmelitów Trzewickich znajduje się jednak w pewnym oddaleniu od badanej ulicy. Dokonane obserwacje wskazują na pozostawanie tego miejsca poza zabudowaniami osady, na peryferiach strefy użytkowanej gospodarczo. Natomiast fragmenty ceramiki i warstw osadniczych, o chronologii sięgającej XVI w., odkryto po północno-wschodniej stronie klasztoru. Odkrycia te były wynikiem badań prowadzonych w pasie ul. Mickiewicza, na północ od skrzyżowania z ul. Widowską, aż do ul. Kleeberga. Miały one związek z przebudową ulicy w 2005 r.¹⁴²

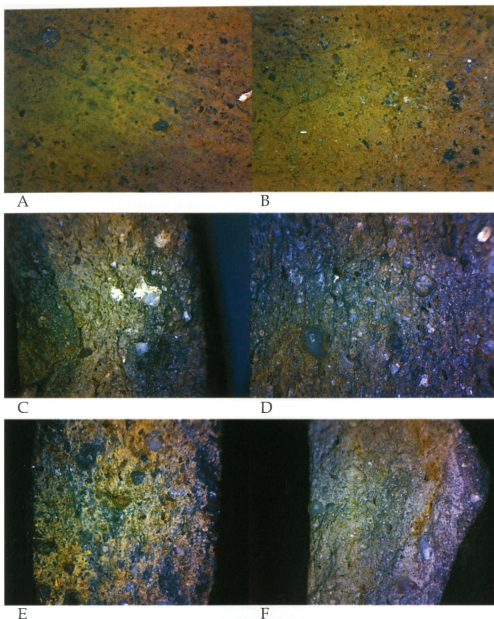
Po wschodniej stronie rzeki Białej rozwijały się osady wiejskie. Wieś Stuziwoły na początku XVI w. była jeszcze własnością Bielska. Za sprawą samych mieszczan została sprzedana wraz z młynem w 1520 r. Janowi Sieheniewiczowi¹⁴³. Dzięki ewidencji stanowisk archeologicznych, przeprowadzonych w 1984 r. przez Halinę Karwowską, na gruntach miasta zarejestrowano 21 stanowisk pochodzących z wczesnego i pełnego średniowiecza¹⁴⁴. Zespół ich lokuje się na północno-wschodnich obrzeżach miasta, w rejonie mostu na ul. Widowskiej. Określono je jako osady wielokulturowe na stanowiskach 12 i 17 oraz ślady średniowiecznego osadnictwa na innych stanowiskach (nr 9, 12, 15, 17, 20, 21, 24, 28, 30-33, 35, 37). Stanowisko 38, znajdujące się przy ul. Warzywnej, jest pozostałością cmentarza stojącej tu niegdyś cerkwi Woskresieńskiej. Jesienią 1993 r. w czasie prowadzonych w tym miejscu prac ziemnych odkryto kilka grobów z fragmentami szkieletów, szczątkami trumien oraz ceramiką. Groby pozbawione były wyposażenia¹⁴⁵.

Cerkiew Zmartwychwstania Pańskiego została wybudowana w pobliżu wsi Lewki. Przeniesiona w 1377 r. na Dubicze stała się, wraz z otaczającym ją placem, centrum handlowym garbarskiej osady. W związku z pomiarem włóczną w latach 1560-1563 zamknięto targowiska znajdujące się przy cerkwiach i utworzono rynek miejski. Nie chcąc likwidować targu garbarskiego, przeniesiono cerkiew Woskresieńską na ul. Brzeską, pozostawiając cmentarz na starym miejscu¹⁴⁶.

Badania w formie nadzorów archeologicznych, prowadzone na południe i południowy wschód od grodziska i starego miasta, nie przyniosły nowych znalezisk. Strefa ta, związana z szeroką doliną zalewową rzeki Lubki i Białej, została zasiedlona dopiero współcześnie, po zmeliorowaniu łąk zalewowych i osuszeniu terenu¹⁴⁷.

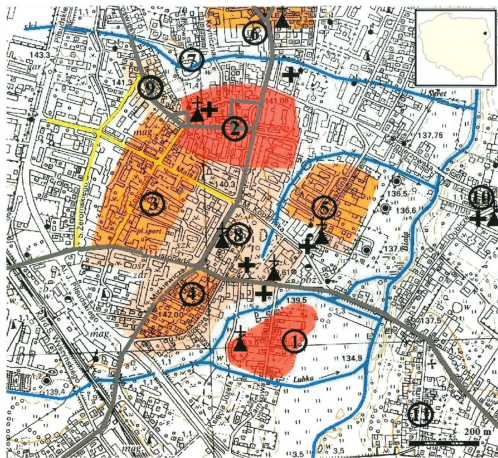
Podsumowanie

Wyniki dotychczas prowadzonych badań pozwalają określić etapy rozwoju osadnictwa na terenie miasta Bielska. W okresie do XIII w. i później zajmowało ono wyspę otoczoną podmokłymi dolinami rzek Lubki i Białej. Znajdujące się tu grodzisko, jako siedziba władzy lokalnej, było chronione dodatkowymi wałami i drewnianym murem lub palisadą. Nie znaleziono śladów dodatkowych umocnień na podgrodzium, które mogły znajdować się od strony mostów łączących z drugim brzegiem rzeki. Nie prowadzono dotychczas badań nad systemem obronnym Bielska. Ślady wczesnośredniowiecznego osadnictwa zlokalizowano również po północnej stronie, poza zespołem grodowym¹⁴⁸. Osadnictwu grodowemu były współczesne osady wiejskie, które zlokalizowano na wschodnim brzegu rzeki Białej. Zachodni brzeg rzeki nie został dostatecznie rozpoznany.



6. Bielsk Podlaski. Mikroskopowy obraz ceramiki z badań archeologicznych w 2012 r. A – powierzchnia naczynia grupy A; B – powierzchnia naczynia grupy D; C – przełam naczynia grupy A ze śladami rozwarstwienia powstałymi w procesie obtaczania; D – przełam dolnej części naczynia grupy B-C ze śladami wyciągania ścianek powstałymi podczas obtaczania; E – przełam okopconego naczynia grupy B; F – przełam górnej części naczynia grupy B-C. Fot. L. Pawlata

Bielsk Podlaski. Microscopic image of pottery from archaeological investigations conducted in 2012. A – surface of a group A vessel; B – surface of a group D vessel; C – fracture of a group A vessel with traces of stratification created in the course of lathing; D – fracture of a lower part of a group B-C vessel with traces of stretching walls created in the course of lathing; E – fracture of a charred group B vessel; F – fracture of the upper part of a group B-C vessel. Photo: L. Pawlata.

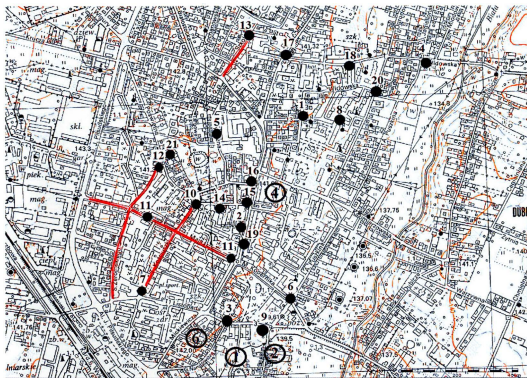


LEGENDA: świątynia  , cmentarz 

7. Bielsk Podlaski. Usytuowanie historycznych stref osadniczych starego miasta: 1) grodzisko i osada wczesnośredniowieczna oraz Podzamcze z XV w.; 2) Rynek i centrum miasta od XV w.; 3) osada Kłopoty z 2. poł. XIV-1. poł. XV w.; 4) Zamek (?) i osada przyzamkowa od 2. poł. XIV w.; 5) Stare Miasto (miasto Ruskie) od 2. poł. XIV-1. poł. XV w.; 6) Nowe Miasto (miasto Lackie) od około 1430 r.; 7) jurydyka Poświętne; 8) centrum Ruskiego Miasta z 2. poł. XV-1. poł. XVI w.; 9) zabudowa miejska osady Poświętne od 2. poł. XV-2. poł. XVI w.; 10) osada Dubicze od 2. poł. XIV w.; 11) folwark Hołowiesk. Nr 1 i 2 wg: A. Czapska 1990, 3-9 wg: J. Zieleniewski 1990. Mapa topograficzna GUGiK z www.geoportal.pl z częściowo odtworzoną siecią hydrograficzną i oznaczeniem ważniejszych historycznych traktów

Bielsk Podlaski. Location of historical settlement zones of the Old Town: 1) stronghold, early medieval settlement, and the Podzamcze settlement from the fifteenth century; 2) Market Square and the city centre from the fifteenth century; 3) the Kłopoty settlement from the second half of the fourteenth century-middle of the fifteenth century; 4) Castle (?) and settlement at the foot of the Castle from the second half of the fourteenth century; 5) Old Town (Ruskie Miasto) from the second half of the fourteenth century-first half of the fifteenth century; 6) New Town (Lackie Miasto) from about 1430; 7) the Poświętne jurydyka; 8) centre of Ruskie Miasto from the second half of the fifteenth century-first half of the sixteenth century; 9) urban development of the Poświętne settlement from the second half of the fourteenth century; 10) the Dubicze settlement from the second half of the fourteenth century; 11) the Hołowiesk landed estate. No. 1 and 2 after: A. Czapska 1990, nos. 3-9 after: J. Zieleniewski 1990.

GUGiK (Head Office of Geodesy and Cartography) topographic map from: www.geoportal.pl, with a partly recreated hydrographic network and marked most important historical routes.



8. Bielsk Podlaski. Usytuowanie miejsc badań archeologicznych (wg tabeli 1), stanowisk archeologicznych na obszarze starego miasta (numer w obrębie miejscowości) oraz ulic badanych w 2012 r.

Plan miasta GUGiK z: www.geoportal.pl.

Bielsk Podlaski. Location of archaeological sites (according to table 1), archaeological digs within the Old Town (number within the locality), and streets examined in 2012.

GUGiK town plan from: www.geoportal.pl.

Nie potwierdzono dotychczas miejsca lokalizacji drewnianego zamku litewskiego z XV i XVI w. Na odkrycie czekają jego pozostałości zachowane w ziemi, gdyż rumowisko z warstwą spalenizny zostało usunięte i wykorzystane do osuszenia sąsiednich mokradeł. Miasto nie miało raczej żadnych specjalnych obwarowań, oprócz zamku, gdyż jak podaje Gwagnin: *...miasto drzewiane, na Podlasiu najprzedsiejsze, nad rzeką Białą, szerokim rozciąganiem przy granicy litewskiej leży...*¹⁴⁹. Otoczenie wałem tak rozległej przestrzeni przekraczało możliwości miejscowej społeczności. Pewne warunki obronności stwarzało usytuowanie najstarszej części miasta w strefie otoczonej podmokłymi dolinkami rzek: Białej od wschodu, Lubki od południa i strumienia Seret od północy. Dodatkowo rozwój gospodarczy przebiegał w warunkach względnej stabilizacji, pozbawionych zewnętrznych zagrożeń, co przyczyniało się do zaniechania budowy fortyfikacji, a nawet, jak w przypadku Drohiczyzna, do ich likwidacji¹⁵⁰. Z tego powodu również zamek, od połowy XV w., pełnił wyłącznie funkcje administracyjne¹⁵¹.

Położenie budynków cerkiewnych po wschodniej stronie ul. Mickiewicza podkreśla ruski charakter tej części miasta w odróżnieniu od laskiej osady zachodniej. W tej części Bielska Podlaskiego znajdują się trzy świątynie prawosławne. Jedną z najstarszych jest cerkiew Przyczystej Bogurodzicy przy ul. Jagiellońskiej, któ-

TABELA 1. ZESTAWIENIE INFORMACJI O BADANIACH ARCHEOLOGICZNYCH PROWADZONYCH W STREFIE STAREGO MIASTA BIELSKA PODLASKIEGO

TABLE 1. INFORMATION ABOUT ARCHAEOLOGICAL INVESTIGATIONS CONDUCTED WITHIN THE BIELSK PODLASKI OLD TOWN

Nr	Ulica	Badacz	Rok badań	Chronologia
1	Kazanowskiego	K. Rusin	1996	Okres nowożytny
		M. Łukaszewski, A. Andrzejewski	2006	?
2	Mickiewicza	D. Jaskanis	1961	?
		B. Czarnecka	1987	?
		K. Rusin	1995	XVI w.
3	Narutowicza	K. Rusin	1996	?
4	Widowska	U. Stankiewicz	1996	XVIII w.
5	Kryniczna	M. Karczewska	1998	Od XVIII w.
6	Kopernika i Jagiellońska	H. Karwowska	2001	Od XVII w.
		M. Sobczak	2004	Od XV w.
7	Kościuszki i 11 Listopada	H. Karwowska	2001	Od XVI w.
		B. Wetoszka, L. Pawlata	2012	Od XVII w.
8	Kazanowskiego i Ogrodowa	H. Karwowska	2001	Od XIX w.
9	Zamkowa i Poniatowskiego	W. Szymański	1970	XII-XIII w.
		D. Jaskanis	1976	Od XII-XIII w.
		U. Stankiewicz	1997	Od X-XII w.
		J. Maciejczuk	2003	Od XIII w.
10	Kościuszki	B. Wetoszka, L. Pawlata	2012	Od poł. XIV w.
11	Żeromskiego	H. Karwowska	2009	Okres nowożytny
		K. Rusin	2012	?
		B. Wetoszka, L. Pawlata	2012	Od XVI w. (?)
12	3 Maja	B. Wetoszka, L. Pawlata	2012	Od XVI w.
13	Szkolna	B. Wetoszka, L. Pawlata	2012	Okres nowożytny
14	Sienkiewicza	K. Rusin	2004	Okres nowożytny
15	Plac Ratuszowy (część południowa)	H. Karwowska	2004	Okres nowożytny
		K. Rusin	2004	Od XVII w.
16	Plac Ratuszowy (część północna)	H. Karwowska, K. Rusin	2004	Od XVII w.
17	Mickiewicza	H. Karwowska	2005	Od XVI w.
18	Widowska	H. Karwowska	2005	Okres nowożytny
19	Mickiewicza	K. Rusin	2007	Od XVIII w.
20	Kazanowskiego, Ogrodowa, Widowska, Jagiellońska	H. Karwowska	2010	Okres nowożytny
21	Poświętna	L. Pawlata	2013	Okres nowożytny



9. Bielsk Podlaski. Przekrój przez warstwy w rejonie ulic Kościuszki i 3 Maja. Fot. L. Pawlata.
Bielsk Podlaski. Cross-section of strata in the region of Kościuszki and 3 Maja streets. Photo: L. Pawlata.

10. Bielsk Podlaski. Układ warstw na poziomie korytowania ul. 3 Maja. Fot. L. Pawlata.
Bielsk Podlaski. Configuration of strata upon the level of trenching 3 Maja Street. Photo: L. Pawlata.



rą przeniesiono w XVI w. z zamku do „Miasta Ruskiego”. Zbudowana w 1507 r., była świątynią unicką do połowy XIX w., po czym została przemianowana na cerkiew prawosławną. Prawdopodobnie jej poprzedniczka powstała w XIII w. z inicjatywy Romanowiczów, którzy wznosili świątynie pod takim wezwaniem w każdym większym grodzie¹⁵². Cerkiew Woskresieńska znajdowała się przy ul. Brzeskiej w pobliżu dworu Hołowiesk. Została przeniesiona z miejscowości Lewki w 1377 r., gdzie ją wybudowano. W XVII w. istniały też cerkwie Michała Archanioła (Michajłowska) przy ul. Szerokiej, św. Mikołaja pomiędzy Brzeską a Zamkową i Św. Trójcy przy ul. Litewskiej. Świątyni obrządku wschodniego na przestrzeni dziejów mogło być tu więcej¹⁵³.

Oprócz znanych dotychczas cmentarzy, znajdujących się w strefie starego miasta, w pobliżu historycznych świątyni rzymskokatolickich oraz prawosławnych, badania archeologiczne doprowadziły do odkrycia kolejnych. Oprócz cmentarza pokarmelickiego, nowożytnego żydowskiego przy ul. Brańskiej i dworskiego cmentarza majątku Hołowiesk¹⁵⁴ istniał również w XV w. cmentarz przylegający do świątyni przy obecnej ul. Kościuszki¹⁵⁵. Archeolodzy odkryli pozostałości średniowiecznych i nowożytnych miejsc pochówków dawnych mieszkańców Bielska w rejonie ulic Zamkowej, Kopernika i Warzywniej.

Wyniki badań archeologicznych potwierdziły istnienie zabytkowej substancji w strefie objętej dotychczas warunkami ochrony urbanistycznej. Historyczne pozostałości zabudowy znajdują się już pod współcześnie ukształtowaną powierzchnią, w rejonie określonym granicami historycznego miasta. Najstarsze ślady średniowiecznego osadnictwa datowane znaleziskami ceramiki na 2. poł. XIV i XV w. należy łączyć z historyczną wsią Kłopoty. Obejmują one północną część ul. Kościuszki, w rejonie przyległym do strefy kościelnej i historycznego placu rynkowego. Równie stara jest ruska, wschodnia część miasta, co potwierdzają znaleziska ceramiki o cechach XV-wiecznych. Na południowych peryferiach tej osady znaleziono jeszcze starszą ceramikę¹⁵⁶, potwierdzającą ciągłość miejscowego osadnictwa. Równie stara jest osada Dubicze, obecnie część miasta znajdująca się na prawym brzegu rzeki Białej. Wskazuje na to tradycja mówiąca o przeniesieniu w to miejsce w XIV w. cerkwi z miejscowości Lewki.

W warstwie drogowej na ul. Kościuszki, i w wielu innych miejscach starego miasta, znaleziono pozostałości faszyny, trocin i gałęzi oraz materiał o charakterze śmietnikowym (stłuczka ceramiczna i konsumpcyjne fragmenty kości). Miały one za zadanie osuszenie nawierzchni ulicy. Ten sposób udrażniania traktu komunikacyjnego, biegnącego na gliniastym podłożu nieprzepuszczającym wód deszczowych, zarejestrowano w strefie nowożytnych ulic Bociek¹⁵⁷ oraz średniowiecznych i nowożytnych ulic Brańska. W tej ostatniej miejscowości wymienione moszczenie ulic przykrywały poprzecznie ułożone dranice, deski lub okrągłaki tworzące właściwą nawierzchnię traktów komunikacyjnych¹⁵⁸. Obserwacje stratygraficzne dokonane na ul. Kościuszki wskazują, że tu również nawierzchnia ulicy była prawdopodobnie drewniana, lecz została zniszczona w trakcie poprzednio prowadzonych niwelacji terenu. Relikty warstwy kulturowej, związanej z osadnictwem średniowiecznym, stwierdzono na odcinkach wielu bielskich ulic, w tym ulice: Kościuszki, 3 Maja, Mickiewicza i Żeromskiego. Występowanie pradziejowej ceramiki w południowo-wschodniej części starego miasta wskazuje na tradycje osadnictwa sięgające co najmniej pierwszych wieków naszej ery.

PRZYPISY

- ¹ Zadaniem prac inwestycyjnych była wymiana i instalacja sieci kanalizacyjnej i wodociągowej oraz budowa nawierzchni ulic. Wymienione ulice znajdują się w strefie ochrony urbanistycznej historycznego starego miasta, co spowodowało konieczność przeprowadzenia badań archeologicznych. Badania prowadził mgr Bogdan Wetoszka z Podlaskiej Pracowni Archeologicznej przy współudziale autora. Inwestorem przedsięwzięcia było Miasto Bielsk Podlaski. Prace budowlane wykonała firma BIEL-BUD z Bielska Podlaskiego. Por. L. Pawlata, B. Wetoszka, *Badania archeologiczne w formie nadzoru nad pracami ziemnymi inwestycji „Rozbudowa infrastruktury ochrony środowiska w ulicach w Bielsku Podlaskim, ul. Rejtana, Kościuszki, Żeromskiego, 3-Go Maja i Szkolnej” w 2012 r.*, mps, nr 617 w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2012.
- ² Swoją nazwę miasto zapewne wzięło od rzeki. Niektóre źródła podają też, że to lokalizacja wśród torfowisk i bagien zwanych „bielsko” lub „biele” być może wpłynęła na nazwę grodu.
- ³ Por. S. Zajczkowski, *Najdawniejsze osadnictwo polskie na Podlasiu*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Geospodarczych”, t. 5, Lwów 1936 r., s. 14.
- ⁴ Józef Jaroszewicz opisał kurhan zwany Sypka, Zygmunt Gloger – obozowisko z epoki kamienia, a Fiodor Wasiljewicz Pokrowski przekazał zebrane informacje o grodzisku, kurhanach i miejscach zabytkowych. Oprócz tego z bliżej nieokreślonych miejsc i okolic Bielska pochodzą luźne znaleziska, w tym hełm i kolczuga żelazna znajdujące się w Grodnie. Por. Z. Gloger, *Korespondencja*, „Biblioteka Warszawska”, t. 1, Warszawa 1883, s. 14; Ф. В. Покровский, *Археологическая карта Гродненской губернии*, Вильна 1895, s. 67 n., poz. 74.
- ⁵ Dotyczy to zwłaszcza wyników badań przy ul. Zamkowej. Do grupy znalezisk luźnych i przypadkowych zalicza się m.in. toporek żelazny (stanowisko 40) związany z funkcjonowaniem ośrodka bielskiego w okresie wczesnośredniowiecznym (Archiwum WUOZ w Białymstoku, KESA) oraz znalezisko hełmu i kolczugi wymienione przez Pokrowskiego (patrz przyp. 4).
- ⁶ K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, nr 21, Białystok 2004, s. 136.
- ⁷ A. Laszuk, *Straty niektórych miast podlaskich po wojnach połowy XVII w.*, „Białostocczyzna”, nr 2(26), Białystok 1992, s. 2.
- ⁸ K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, s. 133 n. – tam starsza literatura.
- ⁹ J. Kruppé, *Garncarstwo późnośredniowieczne w Polsce*, Wrocław 1981, s. 53.
- ¹⁰ Podczas omawiania tej grupy zabytków zastosowano klasyfikację opartą na podziale technologicznym wg L. Kajzera. Z materiału ceramicznego wyodrębniono wytwory następujących grup: A – ceramika wykonana w technologii tradycyjnej, charakterystyczna dla późnych faz WSR, B – ceramika o wypale redukcyjnym kuchenna, C – ceramika o wypale redukcyjnym stołowa, Dc – wypalona w atmosferze utleniającej z gliny żelazistej, E – ceramika szklwiona, F – inne wyroby ceramiczne: kamionka, fajansy. Por. L. Kajzer, *Opracowanie zbioru ceramiki naczyniowej w „wieży Karnikowskiego” zamku w Ruciążku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 34(2), Warszawa 1986, s. 199-225.
- ¹¹ J. Polirski, *Źródła archeologiczne do studiów nad późnośredniowiecznym osadnictwem wiejskim w ziemi chełmińskiej*, Toruń 2001, s. 19 n.
- ¹² Ceramika z domieszką tłuczniczą średnio-, a nawet gruboziarnistego, występuje w niektórych miejscach na Białorusi jeszcze w XVII w. W składach surowca ceramicznego nie zauważono tu różnic uzależnionych od typów naczyń. Por. I. У. Ганецкая, *Керамічны посуд. Асартымент, тыпалогія, храналогія*, w: B. М. Ляўко i in. (red.), *Археалогія Беларусі. Чацвёрты том. Помнікі XIV-XVIII стст.*, Мінск 2004, s. 300; Z. Ciesielski, *Tradycyjne rękodzieło ludowe Podlasia. Poradnik regionalisty. Plecionkarstwo. Tkactwo. Garncarstwo*, Białystok 2004, s. 85.
- ¹³ Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Pomiatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r.*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, nr 23, Białystok 2005, s. 169.
- ¹⁴ J. Polirski, *Źródła archeologiczne do studiów nad późnośredniowiecznym osadnictwem wiejskim w ziemi chełmińskiej*, s. 17.
- ¹⁵ I. У. Ганецкая, *Керамічны посуд. Асартымент, тыпалогія, храналогія*, s. 297.
- ¹⁶ Z. Ciesielski, *Tradycyjne rękodzieło ludowe Podlasia. Poradnik regionalisty. Plecionkarstwo. Tkactwo. Garncarstwo*, s. 89 n.

- ¹⁷ Charakterystyczną cechą mas garncarskich, używanych do produkcji ceramiki siwej toczzonej na kole, była stosunkowo duża jednolitość frakcji ziarnistej z reguły ziaren obtoczonych (por. J. Poliński, *Źródła archeologiczne do studiów nad późnośredniowiecznym osadnictwem wiejskim w ziemi chełmińskiej*, s. 17). W technologii ceramiki nowożytniej w Sandomierzu zarejestrowano utrwalenie się stosowania drobnopięknotnej domieszki wyłącznie piasku. Stosowanie grubszych frakcji występowało tam sporadycznie i tylko w ceramice o wypale utleniającym. Por. M. Dąbrowska, M. Gajewska, J. Kruppé, *Późnośredniowieczne i nowożytne naczynia gliniane oraz kafle. Komentarz do analizy*, w: S. Tabaczyński (red.), *Sandomierz. Badania 1969-1973*, t. 1, Warszawa 1993, s. 242. W garncarstwie ludowym glina musiała być dobrze wyrobiona i oczyszczona. Dodawany do niej kamień, pozyskany z łaźni, był mało tłuczony, przecierany w żarnach i przesiewany na sicie (por. Z. Ciesielski, *Tradycyjne rękodzieło ludowe Podlasia. Poradnik regionalisty. Plecionkarstwo. Tkactwo. Garncarstwo*, s. 91).
- ¹⁸ J. Kruppé, *Garncarstwo późnośredniowieczne w Polsce*, ryc. 17: 4-6; M. Dąbrowska, M. Gajewska, J. Kruppé, *Późnośredniowieczne i nowożytne naczynia gliniane oraz kafle. Komentarz do analizy*, s. 241. Na Białorusi polewa zielona i żółta na makutrach stosowana była od XVI w. Por. I. У. Ганецкая, *Керамичны посуд. Асартымент, тыпалогія, храналогія*, s. 301.
- ¹⁹ J. Poliński, *Źródła archeologiczne do studiów nad późnośredniowiecznym osadnictwem wiejskim w ziemi chełmińskiej*, s. 20.
- ²⁰ Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Poniatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r.*, s. 168 n.
- ²¹ H. Karwowska, *Knyszyńska rezydencja króla Zygmunta Augusta – źródła archeologiczne*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 11, Białystok 2005, s. 199, ryc. 6: 3; H. Karwowska, A. Andrzejewski, *Kultura materialna mieszkańców rezydencji*, w: H. Karwowska, A. Andrzejewski (red.), *Rezydencja Sapiechów w Dubnie*, Białystok 2007, s. 35.
- ²² Wśród najmłodszych wytworów wystąpił tu fragment szklawionego naczynia uznany za import z Bolesławca nad Prosną. Por. Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Poniatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r.*, s. 165 n.
- ²³ M. Garas, A. Andrzejewski, *Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w Mielniku przy ul. Strażackiej*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, z. 6, Białystok 2010, s. 189.
- ²⁴ L. Pawlata, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na dziedzińcu kuchennym Pałacu Branickich w Białymstoku*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, z. 10 (w druku).
- ²⁵ M. Mierosławski, *Pseudomajolika XVI-XVII w. z Zamku Królewskiego w Warszawie*, „Rocznik Warszawski” nr 15, Warszawa 1979, s. 147, przyp. 17, 152.
- ²⁶ Pojawienie się ceramiki białej na Kujawach od poł. XVI w. uznane zostało za import z terenów Polski środkowej. Por. L. Kajzer, *Zamek w Raciążku*, Łódź 1990, s. 249. Miejscowe złoża glin kaolinowych z okolic Suraza, z których wyrabiano fajki gliniane, były eksploatowane znacznie później. Por. A. Stafirski, *Z przeszłości Suraza. Materiały do monografii miast obecnego powiatu białostockiego*, Białystok 1937, s. 5.
- ²⁷ Z. Ciesielski, *Tradycyjne rękodzieło ludowe Podlasia. Poradnik regionalisty. Plecionkarstwo. Tkactwo. Garncarstwo*, s. 97.
- ²⁸ Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Poniatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r.*, s. 169.
- ²⁹ I. У. Ганецкая, *Керамичны посуд. Асартымент, тыпалогія, храналогія*, s. 298.
- ³⁰ M. Dąbrowska, M. Gajewska, J. Kruppé, *Późnośredniowieczne i nowożytne naczynia gliniane oraz kafle. Komentarz do analizy*, s. 242.
- ³¹ Technika ta stosowana była w garncarstwie XII-XIII-wiecznego Drohiczyzna.
- ³² H. Karwowska, A. Andrzejewski, *Kultura materialna mieszkańców rezydencji*, s. 65, ryc. 1.
- ³³ Z. Ciesielski, *Tradycyjne rękodziełoludowe Podlasia. Poradnik regionalisty. Plecionkarstwo. Tkactwo. Garncarstwo*, s. 98 n.
- ³⁴ J. Poliński, *Źródła archeologiczne do studiów nad późnośredniowiecznym osadnictwem wiejskim w ziemi chełmińskiej*, s. 19.
- ³⁵ Znalezione w Grabowcu, Odrzykoniu, Płocku, Nowym Korczyniu i Skaryszewach (por. J. Kruppé, *Garncarstwo późnośredniowieczne w Polsce*, ryc. 22: 16-17, 23: 2-3, 15, 23, 24: 10, 14, 72: 2, 4, 5, 7).
- ³⁶ L. Kajzer, *Zamek w Raciążku*, s. 235.
- ³⁷ Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Poniatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r.*, s. 169, przyp. 32.

- ³⁸ Por. A. Л. Монгайт, *Старая Рязань, „Материалы и Исследования по Археологии СССР”*, no 49, Москва 1955, s. 125, rys. 84-86; С. П. Кирилович, *Детинец Киева IX- первой половины XIII веков*, Киев 1982, рис. 83; А. А. Мыцельский, *Старадаўні Крычаў*, Мінск 2003, s. 21 n., мал. 26, 27: 4-7; В. Кошман, *Гарадніча Свіслач на сярэдняй Бярэзіне*, „Матэрыялы і Дасліджэнні з Археалогіі Прыкарпаття і Волині”, вип. 14, 2010, мал. 2, 3.
- ³⁹ I. У. Ганецкая, *Керамічны посуд. Асартымент, тыпалогія, храналогія*, s. 298 n., rys. 188: 1-3.
- ⁴⁰ Są one charakterystyczne dla ceramiki miejskiej i zamkowej 2. poł. XIV-XV w.: Warszawy, Lublina, Węgrowa oraz z XIV-wiecznego Solca, Sochaczewa i Torunia (por. J. Kruppé, *Garncarstwo późnośredniowieczne w Polsce*, rys. 6: 3, 5, 7, 10, 8: 6-11, 13, 9: 1, 3-4, 9-11, 10: 1-2, 11: 1-4, 15: 2, 5-7, 11-13; 20: 1, 11, 15; 23: 16; 64: 11-12, 14).
- ⁴¹ Na możliwość nieco wcześniejszego datowania takiej ceramiki wskazuje ornamentyka i skład masy ceramicznej, tradycyjny dla naczyń wykonywanych techniką taśmowo-ślizgową (por. M. Garas, A. Andrzejewski, *Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w Mielniku przy ul. Strażackiej*, s. 189, rys. 3: 1, 2, 4, 5, 7).
- ⁴² Nawiązują one do 3 typu brzegów form garnkowatych z Chęcín (por. C. Hadamik, *Ekspansja ceramiki białej na przykładzie Chęcín*, w: *Naczynia białe w Polsce południowej i środkowej. Wstęp do problematyki badawczej*, A. Buko, L. Kajzer (red.), Kielce 2005, s. 49, 52, 55, rys. 6: 11-19, 9: 1-5, 6-8).
- ⁴³ Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Poniatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r.*, rys. 4: A, E, 5: A.
- ⁴⁴ L. Pawlata, *Archeologiczne badania Pawilonu nad Kanalem w Ogróźnie Branickich w Białymstoku*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, z. 7, Białystok 2007: rys. 5: 2, 3, 6, 7; Tenże, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na dziedzińcu kuchennym Pałacu Branickich w Białymstoku*, rys. 9:A-6.
- ⁴⁵ A. Dziarnowicz, *Kartuzja bereska, jako memorandum Sapiechów: badania archeologiczne na terenie klasztoru*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, z. 5, Białystok 2009, s. 249, rys. 13: 2, 3, 6, 7.
- ⁴⁶ J. Poliński, *Źródła archeologiczne do studiów nad późnośredniowiecznym osadnictwem wiejskim w ziemi chełmińskiej*, s. 17 n.
- ⁴⁷ M. Wiewióra, *Zespół klasztorny kanoników regularnych w Trzemesznie w świetle badań archeologiczno-architektonicznych*, Toruń 2000, s. 190, rys. 83: 1-2.
- ⁴⁸ L. Pawlata, *Badania przed fasadą Pałacyku Gościnnego w Białymstoku, stanowisko 2 – ul. Kilińskiego*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 15-16, Białystok 2010, rys. 7: 1, 6, 9; Tenże, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na dziedzińcu kuchennym Pałacu Branickich w Białymstoku*, rys. 9: F25.
- ⁴⁹ M. Dąbrowska, M. Gajewska, J. Kruppé, *Późnośredniowieczne i nowożytnie naczynia gliniane oraz kafle. Komentarz do analizy*, s. 242, rys. 6.
- ⁵⁰ I. У. Ганецкая, *Керамічны посуд. Асартымент, тыпалогія, храналогія*, s. 304, мал. 192: 2, 4, 5.
- ⁵¹ Tamże, s. 301 rys. 187, 190; J. Poliński, *Źródła archeologiczne do studiów nad późnośredniowiecznym osadnictwem wiejskim w ziemi chełmińskiej*, s. 17 n.
- ⁵² J. Kruppé, *Garncarstwo późnośredniowieczne w Polsce*, rys. 57: 1, 10; 60: 3-5; 61: 1; 62: 2; I. У. Ганецкая, *Керамічны посуд. Асартымент, тыпалогія, храналогія*, s. 297.
- ⁵³ Egzemplarze z krótszą kryzą, mniej odsuniętą od linii ścianek, uważa się za późniejsze. Mogła być ona płynnie odgięta i pionowo lub poziomo ścięta z zaokrągleniem linii załamań. I. У. Ганецкая, *Керамічны посуд. Асартымент, тыпалогія, храналогія*, s. 300, rys. 190: 3, 4, 6.
- ⁵⁴ Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Poniatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r.*, rys. 7: G.
- ⁵⁵ J. Kruppé, *Garncarstwo późnośredniowieczne w Polsce*, rys. 60: 2.
- ⁵⁶ M. Garas, A. Andrzejewski, *Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w Mielniku przy ul. Strażackiej*, rys. 3: 9, 5: 5, 6, 8; A. Dziarnowicz, *Kartuzja bereska jako memorandum Sapiechów: badania archeologiczne na terenie klasztoru*, rys. 13: 8, 10; L. Pawlata, *Badania przed fasadą Pałacyku Gościnnego w Białymstoku, stanowisko 2 – ul. Kilińskiego*, rys. 7: 4, 5; 2013; Tenże, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na dziedzińcu kuchennym Pałacu Branickich w Białymstoku*, rys. 9: B10.
- ⁵⁷ I. У. Ганецкая, *Керамічны посуд. Асартымент, тыпалогія, храналогія*, s. 300 n., rys. 187.
- ⁵⁸ Z. Ciesielski, *Tradycyjne rękodzieło ludowe Podlasia. Poradnik regionalisty. Plecionkarstwo. Tkactwo. Garncarstwo*, s. 98.
- ⁵⁹ M. Mierosławski, *Pseudomajolika XVI-XVII w. z Zamku Królewskiego w Warszawie*, s. 149 n.
- ⁶⁰ J. Kruppé, *Garncarstwo późnośredniowieczne w Polsce*, rys. 75: 4, 15.

- ⁶¹ K. Sułkowska-Tuszyńska, *Późnośredniowieczne i nowożytnie naczynia ceramiczne na trzech nóżkach ze Strzelna*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Archeologia”, z. 20(244), Toruń 1992, s. 80, 93.
- ⁶² I. У. Гапеевская, *Керамичные посуд. Ассортимент, типология, хронология*, s. 301.
- ⁶³ Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Poniatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r.*, rys. 6: H.
- ⁶⁴ T. Nawroński, *Średniowieczne naczynia kamionkowe typu Dreihäusen z uwzględnieniem znalezisk z terenu Polski*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 3-4, Warszawa 1989, s. 498 n.; D. Poliński, *Przemiany w wytwórczości garncarskiej na ziemi chełmińskiej w schyłku wczesnego i na początku późnego średniowiecza*, Toruń 1996, s. 200 n.
- ⁶⁵ Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Poniatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r.*, s. 165 n.
- ⁶⁶ M. Dąbrowska, *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku*, w: *Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej*, Z. Kamińska (red.), t. 58, Wrocław 1987, s. 80 n., 89.
- ⁶⁷ Tamże, s. 131, il. 23: 3, 88; 89
- ⁶⁸ Tamże, s. 68, 134
- ⁶⁹ Tamże, il. 30: 4, 96; L. Kajzer, *Zamek w Raciążku*, s. 207 n., ryc. 74
- ⁷⁰ Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Poniatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r.*, rys. 8: A.
- ⁷¹ C. Sopek, *Nazewnictwo ulic Bielska Podlaskiego*, „Białostoczczyzna”, nr 16, Białystok 1989, s. 30.
- ⁷² J. Zieleniewski, *Powstanie i rozwój układu przestrzennego Bielska Podlaskiego w XIV-XVIII wieku*, „Studia Podlaskie”, t. 1, Białystok 1990, s. 61 n.
- ⁷³ J. Jaroszewicz, *Бельскъ. Историческій очеркъ*, w: *Материалы для географіи и статистики Россіи Гродненская губернія*, t. 2, П. Бобровскій (red.), Санкт-Петербургъ 1863, s. 878-889
- ⁷⁴ S. Herbst, *Bielsk Podlaski*, (mps PP PKZ), Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 1957.
- ⁷⁵ A. Czapska, *Zasady sytuowania założeń barokowych w miasteczkach podlaskich od połowy wieku XVII po wiek XVIII*, „Rocznik Białostocki”, t. 9, Białystok 1970, s. 97.
- ⁷⁶ A. Czapska, *Układ przestrzenny i zabytki architektoniczne Bielska Podlaskiego*, „Białostoczczyzna”, nr 4(20), Białystok 1990, s. 1-3; J. Zieleniewski, *Powstanie i rozwój układu przestrzennego Bielska Podlaskiego w XIV-XVIII wieku*, s. 47 n., plan.
- ⁷⁷ W. Jarmolik, *Powstanie województwa podlaskiego*, „Białostoczczyzna”, nr 4(16), Białystok 1989, s. 6 n.
- ⁷⁸ H. Kosieradzki, *Bielsk Podlaski, dzieje miasta*, Bielsk Podlaski 1987, s. 24
- ⁷⁹ J. Jaroszewicz, *Бельскъ. Историческій очеркъ*, s. 56; K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, s. 136
- ⁸⁰ J. Jaroszewicz, *Бельскъ. Историческій очеркъ*, s. 56.
- ⁸¹ Być może popełniono tu błąd drukarski (liczba 7 zamiast 2 ?). Obecnie wysokość jest znacznie mniejsza, sięgająca kilku metrów. Ф. В. Покровский, *Археологическая карта Гродненской губернии*, s. 67.
- ⁸² Wielkość około 1,7 ha. Przytoczono miary nowopolskie 1 pręt = 2,5 sążnia = 4,25 m, 1 sznur = 10 prętów, 1 morga = 3 sznury kwadratowe = ok 5600 m², 1 pręt kwadratowy = 18,66 m stosowane jeszcze po 1835 r.: po wprowadzeniu miar rosyjskich 1 sążen = 3 arszyny = 2,134 m. Por. J. Jaroszewicz, *Бельскъ. Историческій очеркъ*, s. 56 n.; K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, s. 136, przyp. 13.
- ⁸³ J. Zieleniewski, *Średniowieczny zespół osadniczo-obronny w Bielsku Podlaskim. Siedziba namiestników bielskich w panoramie miasta z pierwszej połowy XVI wieku*, w: *Europa Orientalis*, T. Kempala i in. (red.), Toruń 1996, s. 117 n.
- ⁸⁴ W. Jarmolik, *Powstanie województwa podlaskiego*, s. 8 n.
- ⁸⁵ H. Gumowski, *Herby miast polskich*, Warszawa 1960, s. 131.
- ⁸⁶ J. Zieleniewski, *Powstanie i rozwój układu przestrzennego Bielska Podlaskiego w XIV-XVIII wieku*, s. 52, przyp. 21, 22, 23.
- ⁸⁷ A. Laszuk, *Straty niektórych miast podlaskich po wojnach połowy XVII w.*, s. 2
- ⁸⁸ Tamże, s. 3.
- ⁸⁹ H. Kosieradzki, *Bielsk Podlaski, dzieje miasta*, s. 9, 58.
- ⁹⁰ H. Kosieradzki, *Bielsk Podlaski, dzieje miasta*, s. 43.
- ⁹¹ Tamże, s. 38.
- ⁹² J. Zieleniewski, *Powstanie i rozwój układu przestrzennego Bielska Podlaskiego w XIV-XVIII wieku*, s. 65.

- ⁹³ W. Szymański, *Komunikat o wynikach sondażowych badań grodzisk w Bielsku Podlaskim i we Wnorach-Wypychach, gm. Kulesze Kościelne, „Rocznik Białostocki”, t. 13, Białystok 1976, s. 501.*
- ⁹⁴ D. Jaskanis, *Bielsk Podlaski, stanowiska 2*, „Informator Archeologiczny. Badania 1976”, Warszawa 1977, s. 175.
- ⁹⁵ J. Maciejczuk, *Tajemnice ulicy Zamkowej. Materiały do wystawy*, mps, Archiwum Muzeum w Bielsku Podlaskim, Bielsk Podlaski 1997, s. 1 n.; K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, s. 135.
- ⁹⁶ U. Stankiewicz, *Sprawozdanie z przeprowadzonego nadzoru archeologiczno-konserwatorskiego na ul. Zamkowej 11 w Bielsku Podlaskim*, mps, Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2002, s. 2 n.
- ⁹⁷ Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Poniatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r.*, przyp. 20, 24.
- ⁹⁸ J. Zieleniewski, *Powstanie i rozwój układu przestrzennego Bielska Podlaskiego w XIV-XVIII wieku*, s. 65.
- ⁹⁹ Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Poniatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r.*, s. 170.
- ¹⁰⁰ Z. Romaniuk, *Kościół katolicki w miastach podlaskich w późnym średniowieczu*, w: *Małe Miasta. Religie*, M. Zemlo, red., Lublin-Supraśl 2006, s. 18.
- ¹⁰¹ J. Zieleniewski, *Średniowieczny zespół osadniczo-obronny w Bielsku Podlaskim. Siedziba namiestników bielskich w panoramie miasta z pierwszej połowy XVI wieku*, s. 115 n.
- ¹⁰² Archiwum WUOZ w Białymstoku, Karta Ewidencji Stanowiska Archeologicznego AZP 45-87/4.
- ¹⁰³ K. Rusin, *Sprawozdanie z nadzoru archeologiczno-konserwatorskiego nad pracami ziemnymi związanymi z budową kanalizacji sanitarnej i deszczowej na ul. Narutowicza i Kazanowskiego w Bielsku Podlaskim w 1996 r.*, mps, Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 1996, s. 2 n.; K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, s. 138.
- ¹⁰⁴ A. Gwagnin, *Z kroniki sarnacji europejskiej. Opisanie Polski, W. Ks. Litewskiego, Ziemi Ruskiej, Ziemi Pruskiej, Ziemi Inflanckiej, Ziemi Żmudzkiej*, Kraków 1860, s. 25.
- ¹⁰⁵ J. Zieleniewski, *Średniowieczny zespół osadniczo-obronny w Bielsku Podlaskim. Siedziba namiestników bielskich w panoramie miasta z pierwszej połowy XVI wieku*, s. 115 n.
- ¹⁰⁶ K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, s. 138 n.
- ¹⁰⁷ Południowa jej część od obecnej ul. 11 Listopada nosiła nazwę Zubobuckiej. Północna część, od ul. Kazimierzowskiej, nosiła nazwę Litewskiej.
- ¹⁰⁸ H. Karwowska, *Budowa przeizolowanego przyłącza ciepłego 2DN50/125 do budynku Ratusza Miejskiego w Bielsku Podlaskim (w obrębie dz. geodez. 1598/1, 1599, 1611/8, 4800/21 i 1737/2)*, mps, nr 309 w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2004, s. 3 n.; K. Rusin, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi prowadzonymi przy budowie budynku handlowo-usługowego na działce nr geodezyjny 1606/1 przy ul. Sienkiewicza 9 w Bielsku Podlaskim w dn. 8.06-12.06.2004 r.*, mps, nr 301 w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2004, s. 1 n.; Też, *Nadzór archeologiczny prowadzony nad pracami ziemnymi przy budowie budynku handlowo-usługowego przy ul. Sienkiewicza 9 w Bielsku Podlaskim w dniach 8.06-12.06.2004*, mps, nr 322 w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2004, s. 4 n.
- ¹⁰⁹ K. Rusin, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi, prowadzonymi na Targowicy Lekkiej, łączniku ul. Kościelnej z ul. Krynicką, na ul. Plac Ratuszowy oraz na Placu Ratuszowym w Bielsku Podlaskim w dniach 13.07.2004, 21.07.2004-4.08.2004 r.*, mps, nr 311 w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2004, s. 8, tabl. I, II.
- ¹¹⁰ K. Rusin, *Sprawozdanie z nadzoru archeologiczno-konserwatorskiego nad pracami ziemnymi związanymi z budową kamienicy „Ratuszowej” na ul. Mickiewicza w Bielsku Podlaskim w 1995 r.*, mps, Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 1996, s. 17 n., 28; K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, s. 139 n.
- ¹¹¹ U. Stankiewicz, *Sprawozdanie z przeprowadzonego nadzoru archeologiczno-konserwatorskiego kanału sanitarnego przy ulicach Widowskiej, Jagiellońskiej i w przebiegu pomiędzy ul. Jagiellońską i Ogrodową w Bielsku Podlaskim*, mps, Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 1996; K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, s. 142.
- ¹¹² K. Rusin, *Nadzór archeologiczny nad pracami ziemnymi związanymi z budową kabli SN i NN oraz wymiany złączy ZK w ul. Mickiewicza w Bielsku Podlaskim w dn. 23.04-30.04.2007*, mps, nr 394 w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2007, s. 5 n.
- ¹¹³ Z. Romaniuk, *Kościół katolicki w miastach podlaskich w późnym średniowieczu*, s. 18.

- ¹¹⁴ A. Oleksicki, *Uwagi do artykułu Anny Czapskiej „Układ przestrzenny i zabytki Bielska Podlaskiego”*, „Białostocczyzna”, 4(20), Białystok 1990, s. 3; J. Zieleniewski, *Powstanie i rozwój układu przestrzennego Bielska Podlaskiego w XIV-XVIII wieku*, plan
- ¹¹⁵ S. Herbst, *Bielsk Podlaski*, s. 10
- ¹¹⁶ J. M. Szerba, *Jurydyki i libertacje królewskich miast podlaskich do połowy XVII w.*, „Studia Podlaskie”, nr 1, Białystok 1990, s. 25; J. Zieleniewski, *Powstanie i rozwój układu przestrzennego Bielska Podlaskiego w XIV-XVIII wieku*, s. 56, przyp. 50, 51 – tam źródła.
- ¹¹⁷ J. Zieleniewski, *Powstanie i rozwój układu przestrzennego Bielska Podlaskiego w XIV-XVIII wieku*, s. 63
- ¹¹⁸ J. Maroszek, *Rzemiosło w miastach podlaskich w XVI-XVIII w.*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. 51, Wrocław 1976, s. 136 n
- ¹¹⁹ J. Zieleniewski, *Powstanie i rozwój układu przestrzennego Bielska Podlaskiego w XIV-XVIII wieku*, s. 57, przyp. 58.
- ¹²⁰ H. Karwowska, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego związanego z budową preizolowanych przyłączy ciepłowniczych do węzła ciepłego budynku mieszkalnego przy ul. Żeromskiego 13 oraz budynku Spółdzielni Mieszkaniowej w Bielsku Podlaskim*, mps, nr 472 w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2009; *Też*, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego związanego z budową preizolowanego przyłącza ciepłowniczego do węzła ciepłego budynku mieszkalnego Zgromadzenia Sióstr Dominikanek Misjonarek Jezusa i Maryi przy ul. Żeromskiego 34 w Bielsku Podlaskim*, mps, nr 473 w Archiwum WUOZ w Białymstoku 2009.
- ¹²¹ M. Karczewska, *Sprawozdanie z nadzoru archeologiczno-konserwatorskiego nad wykopem budowlanym przy budowie „Sukienic bielskich” w 1998 r.*, mps, Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 1998, s. 2 n; K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, s. 144.
- ¹²² J. Zieleniewski, *Powstanie i rozwój układu przestrzennego Bielska Podlaskiego w XIV-XVIII wieku*, s. 69
- ¹²³ A. Oleksicki, *Uwagi do artykułu Anny Czapskiej „Układ przestrzenny i zabytki Bielska Podlaskiego”*, s. 3
- ¹²⁴ J. Zieleniewski, *Powstanie i rozwój układu przestrzennego Bielska Podlaskiego w XIV-XVIII wieku*, s. 64, przyp. 93 – tam źródło
- ¹²⁵ K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, s. 146, przyp. 54.
- ¹²⁶ H. Karwowska, *Sprawozdanie z nadzoru archeologiczno-konserwatorskiego prac ziemnych związanych z budową sieci ciepłej na ul. Kościuszki i 11 Listopada w Bielsku Podlaskim w 2001 r.*, mps, Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2001, s. 2 n
- ¹²⁷ S. Herbst, *Bielsk Podlaski*, s. 9.
- ¹²⁸ K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, s. 138 n.
- ¹²⁹ M. Sobczak, *Sprawozdanie wstępne z badań wykopaliskowych w Bielsku Podlaskim, działki 2993 i 3031/6 przy ul. Kopernika*, mps, nr 310 w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Łódź 2004, s. 2 n.
- ¹³⁰ H. Karwowska, *Nadzór archeologiczny nad pracami ziemnymi związanymi z budową sieci ciepłej przy ul. Kazanowskiego, Ogrodowej, Jagiellońskiej i Widowskiej na działkach geod. 2594/10, 2584/8, 2700/1, 2700/2, 2688/5, 2688/4, 2594/4, 2594/1, 2642/1 w Bielsku Podlaskim*, mps, nr 495 w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2010, s. 4 n
- ¹³¹ Informacje w Archiwum WUOZ w Białymstoku.
- ¹³² K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, s. 144
- ¹³³ H. Karwowska, *Sprawozdanie z nadzoru archeologiczno-konserwatorskiego prac ziemnych związanych z budową sieci ciepłej na ul. Kazanowskiego i Ogrodowej w Bielsku Podlaskim w 2001 r.*, mps, nr 495 w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2001, s. 2 n.
- ¹³⁴ K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, s. 147
- ¹³⁵ U. Stankiewicz, *Sprawozdanie z przeprowadzonego nadzoru archeologiczno-konserwatorskiego kanału sanitarnego przy ulicach Widowskiej, Jagiellońskiej i w przejściu pomiędzy ul. Jagiellońską i Ogrodową w Bielsku Podlaskim*, mps, Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 1996, s. 1 n.; K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, s. 141.
- ¹³⁶ H. Karwowska, *Budowa preizolowanego przyłącza kablowego 2DN50/125 do węzła ciepłego w budynku przy ul. Widowskiej 8 do zewnętrznej instalacji odbiorczej zasilającej budynek ZUS w obrębie działki geodezyjnej nr 4850/4*, mps, nr 335 w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2005
- ¹³⁷ A. Czapska, *Zasady sytuowania założeń barokowych w miasteczkach podlaskich od połowy wieku XVII po wiek XVIII*, s. 2 n.
- ¹³⁸ A. Oleksicki, *Uwagi do artykułu Anny Czapskiej „Układ przestrzenny i zabytki Bielska Podlaskiego”*, s. 3.
- ¹³⁹ J. Zieleniewski, *Powstanie i rozwój układu przestrzennego Bielska Podlaskiego w XIV-XVIII wieku*, s. 66
- ¹⁴⁰ C. Sopek, *Nazewnictwo ulic Bielska Podlaskiego*, s. 33, przyp. 21.

- ¹⁴¹ A. Czapska, *Zasady sytuowania założeń barokowych w miasteczkach podlaskich od połowy wieku XVII po wiek XVIII*, s. 2.
- ¹⁴² H. Karwowska, *Wyniki nadzoru archeologicznego prowadzonego w trakcie przebudowy drogi powiatowej nr 1601B ul. Mickiewicza w Bielsku Podlaskim (na odcinku od skrzyżowania z ul. Widowską do ul. Kleberga)*, mps, nr 334 w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2005, s. 3 n.
- ¹⁴³ J. Zieleniewski, *Powstanie i rozwój układu przestrzennego Bielska Podlaskiego w XIV-XVIII wieku*, s. 52 n.; K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, s. 142.
- ¹⁴⁴ Archiwum WUOZ w Białymstoku; e-archeo, KESA obszaru AZP 45-87.
- ¹⁴⁵ Tamże.
- ¹⁴⁶ J. Zieleniewski, *Powstanie i rozwój układu przestrzennego Bielska Podlaskiego w XIV-XVIII wieku*, s. 64; K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, s. 141.
- ¹⁴⁷ Por. H. Karwowska, *Nadzór archeologiczny nad pracami ziemnymi związanymi z budową domu jednorodzinnego na dz. geod. Nr 3652/74 w Bielsku Podlaskim przy ul. Szarych Szeregów*, mps, nr 380 w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Bielsk Podlaski 2006; L. Pawlata, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego przeprowadzonego w dniu 11 października 2007 r. na ul. Kolejowej 1 w Bielsku Podlaskim, woj. podlaskie*, mps, nr 404 w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2007; B. Wetoszka, *Nadzór archeologiczny nad pracami ziemnymi inwestycji budowy mostu w Bielsku Podlaskim w terminie 21.07 do 21.08.2011 r.*, mps, Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2011.
- ¹⁴⁸ Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Poniatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r.*, s. 168.
- ¹⁴⁹ A. Gwagnin, *Z kroniki sarmacyi europejskiej. Opisanie Polski*, s. 25.
- ¹⁵⁰ L. Pawlata, *Problematyka badań nad powstaniem i organizacją przestrzeni miejskiej średnio-wiecznego Drohiczyzna*, „Małe Miasta”, Supraśl 2014.
- ¹⁵¹ Z. Romaniuk, *Bielsk w latach 1366-1513 (na tle dziejów regionu)*, w: *Bielsk Podlaski. Studia i materiały do dziejów miasta*, red. Z. Romaniuk, Bielsk Podlaski 1999, s. 29.
- ¹⁵² J. Jaroszewicz, *Miasto Bielsk*, Studziwody 2007, s. 107; L. Pawlata, *Budowle sakralne Drohiczyzna w świetle źródeł archeologicznych i historycznych*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 17, Białystok 2011, s. 73, przyp. 28.
- ¹⁵³ Józef Jaroszewicz wymienia pięć cerkwi znanych ze źródeł pisanych. Por. J. Jaroszewicz, *Miasto Bielsk*, s. 105 n.; G. Sosna, D. Fionik, *Dzieje cerkwi w Bielsku Podlaskim*, Białystok 1995, s. 156; K. Mazuruk, *Stanowiska archeologiczne Bielska Podlaskiego na tle historiografii*, s. 140 n., 145; <http://www.bielsk-podlaski.pl/>.
- ¹⁵⁴ Por. Z. Romaniuk, *Cmentarz, jako źródło do badań nad elitami miast, na przykładzie Bielska Podlaskiego*, w: *Małe miasta. Elity*, red. M. Zemło, Supraśl 2005, s. 233 n.
- ¹⁵⁵ Z. Romaniuk, *Kościół katolicki w miastach podlaskich w późnym średniowieczu*, s. 18.
- ¹⁵⁶ Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Poniatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r.*, s. 169.
- ¹⁵⁷ M. Karczewski, *Źródła archeologiczne do historii małych miast. Trzy przykłady: Boćki, Suraz i Wąsosz*, w: *Małe Miasta. Przestrzenie*, red. M. Zemło, Supraśl 2003, s. 257 n.
- ¹⁵⁸ M. Karczewska, M. Karczewski, *Brańsk, gm. Brańsk, woj. podlaskie, Wyniki nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z przebudową na rondzie skrzyżowania ulic Kościuszki, Sienkiewicza, Piłsudskiego i Kościelnej*, mps, inw. 332/A w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2004, s. 11 n., 20.

ARCHAEOLOGICAL INVESTIGATIONS IN THE OLD TOWN IN BIELSK PODLASKI AGAINST THE BACKGROUND OF THE OUTCOME OF HERETOFORE RESEARCH

Archaeological investigations were carried out on 1 April – 28 August 2012 as supervision over earthworks connected with a road construction investment in Bielsk Podlaski (Kościuszki, Żeromskiego, Szkolna, and 3 Maja streets).

Bielsk Podlaski functioned as a developed urban centre already during the Middle Ages. A peace signed in 1366 described its affiliation to the Duchy of Lithuania. In 1514-1520 the town, in its capacity as the capital of the land of Bielsk, became part of the voivodeship of Podlasie.

Archaeological sites in Bielsk were described already in the nineteenth century by experts on ancient history and archaeologists: Józef Jaroszewicz, Zygmunt Gloger, and Fyodor V. Pokrovsky. Actual excavations were conducted only to a small extent in the stronghold (Wojciech Szymański in 1970), the settlement (Danuta Jaskanis in 1976), and the Old Town – Poniatowskiego Street (Jerzy Maciejczuk in 1997) and Kopernika Street (Marcin Sobczak in 2004). Archaeological supervision also encompassed investments in the town planning protection zone. A summary of a stage in the research dealing with Bielsk was proposed by Krystyna Mazuruk, who described archaeological digs and studies conducted up to 2003.

The investigations resulted in the discovery of 214 particles of vessels and several fragments of tiles, faience, stoneware, clay flooring, and glassware (fig. 2-4). The chronology of the monuments defines the dates of the functioning of the settlement in the region of Kościuszki Street (from the middle of the fourteenth century/fifteenth century), thus confirming the historically established localisation of the village of Kłopoty. The modern chronology of the mere 17 fragments of pottery found along a stretch of the road in Żeromskiego Street confirms the latter's peripheral character. The majority of the monuments were situated near a crossing with Poświętna Street, connected with the establishment of a fifteenth-century *jurydyka*-type settlement (under the jurisdiction of ecclesiastical authorities), known as "Poświętne". The majority of the findings from a stretch of the road in 3 Maja Street were unearthed at a crossing with Kościuszki (formerly: Kłopotowska) Street, comprising the axis of the mediaeval village of Kłopoty: relics of a sixteenth-century wooden building and a tile stove connected with it. Scarce fragments of modern pottery were found in Szkolna Street, which in the seventeenth century was the garden of a Carmelite monastery situated outside the town limits.

The outcome of archaeological investigations confirmed the existence of historical substance within an area up to now subjected to the conditions of town planning protection. Historical remnants of urban development remain underground in a region defined by the borders of the historical town.



AGNIESZKA PŁOCKA-WOJTALA
Białystok

Bronisław Talkowski odznaczony złotą odznaką „Za opiekę nad zabytkami”

Miło mi przekazać naszym czytelnikom wiadomość, że minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaczył Bronisława Talkowskiego – przewodniczącego Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Kruszynianach złotą odznaką „Za opiekę nad zabytkami” w uznaniu jego wieloletnich zasług na rzecz opieki nad zabytkami tatarskimi.

W dniu 8 sierpnia 2015 r. Jerzy Maciejczuk – zastępca Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku, uczestnicząc w obchodach święta Sabantuj w Kruszynianach, wręczył laureatowi odznakę wraz z legitymacją jej nadania.

Pan Bronisław Talkowski od 2007 r. do dziś pełni funkcję przewodniczącego Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Kruszynianach, w gm. Krynki. Wśród wielu zadań opiekuje się zabytkowym meczetem i mizarem (cmentarzem).

Drewniany meczet, wpisany do rejestru zabytków decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku z dnia 3 listopada 1960 r. nr KL.III-2/174/60 pod numerem A-62, wzniesiony w 2. poł. XVIII w., jest unikatowym obiektem architektury drewnianej w Polsce. Mimo wielokrotnie przeprowadzanych remontów stan zachowania świątyni w Kruszynianach wymagał kolejnych prac remontowych, m.in. pokrycia dachowego, elewacji, elementów stolarki oraz zabezpieczenia całego obiektu przed pożarem poprzez zainstalowanie stałego urządzenia gaśniczego.

Bronisław Talkowski systematycznie nadzorował wykonanie wszystkich prac, które przeprowadzono w latach 2007-2009.

Meczet w Kruszynianach jest celem pielgrzymek i miejscem, w którym odbywają się najważniejsze uroczystości wyznaniowe Tatarów. Jest również jedną z największych atrakcji turystycznych nie tylko Podlasia, ale całego kraju, odwiedzanym także przez gości zagranicznych.



1. Obchody święta Sabantuj w Kruszynianach, wystąpienie Jerzego Maciejczuka, zastępcy Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku. Fot. P. Biziuk, internetowa gazeta powiatu sokólskiego.

Celebrations of the Sabantuy festivities in Kruszyniany, speech given by Jerzy Maciejczuk, deputy Podlasie Voivodeship Conservator of Historical Monuments in Białystok.

Photo: P. Biziuk, internetowa gazeta powiatu sokólskiego.

Starania i dbałość przewodniczącego Bronisława Talkowskiego o otoczenie meczetu i zachowanie przestrzeni historycznej również zasługuje na uwagę. Zagospodarowano teren wokół świątyni, będący bardzo ważnym elementem w zabytkowym rozplanowaniu ruralistycznym Kruszynian, co wpłynęło na usprawnienie komunikacji wzmoczonego ruchu turystycznego we wsi.

Poza drewnianym meczetem wykonywane były prace przy mizarze, zlokalizowanym w niewielkiej odległości od świątyni, wpisanym do rejestru zabytków decyzją Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku z dnia 31 grudnia 1986 r. nr KL.WKZ-5340/20/86 pod numerem A-63. Ten mużulański cmentarz został założony w 2. poł. XVII w., a ogrodzony w XVIII w. murem z kamieni polnych i powiększony w 2. poł. XX w.

Dzięki staraniom Bronisława Talkowskiego w latach 2007-2012 z terenu mizaru usunięto drzewa i krzewy będące w złym stanie zdrowotnym i zagrażające zabytkowym nagrobkom oraz ogrodzeniu. W wyniku tych prac układ przestrzenny cmentarza stał się bardziej czytelny. Powyższe prace umożliwiły również odkrycie najstarszych nagrobków.

Jednocześnie staraniem przewodniczącego, w 2007 r., część nagrobków z mizaru, ujęta w wojewódzkiej ewidencji zabytków, została wpisana do rejestru za-



2. Jerzy Maciejczuk, zastępca Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku przypina Bronisławowi Talkowskiemu złotą odznakę „Za opiekę nad zabytkami”.

Fot. P. Biziuk, internetowagazetapowiatu sokólskiego

Jerzy Maciejczuk, deputy Podlasie Voivodeship Conservator of Historical Monuments in Białystok, presents Bronisław Talkowski with a Gold Badge of Merit for the Care of Monuments.

Photo: P. Biziuk, internetowa gazeta powiatu sokólskiego.

bytków ruchomych decyzją Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 27 grudnia 2007 r. nr RZ-4011-20/IM-J/07 pod numerem B-169. W kolejnych latach ochroną konserwatorską, poprzez wpis do rejestru zabytków pod numerem B-282, objęto pozostałe nagrobki, a wybrane poddano pracom konserwatorskim.

Kompleksowe prace są wynikiem właściwie rozumianej opieki nad zabytkami, która wraz z ochroną konserwatorską pozwoli zachować je przyszłym pokoleniom. W dorobku kruszyński Gminy Wyznaniowej, prowadzonej z dużym zaangażowaniem przez pana Talkowskiego, zwraca uwagę również szerzenie wiedzy na temat tamtejszych zabytków oraz ich wartości historycznej i wyznaniowej. Stworzono także możliwość zwiedzania zabytków z tatarskim przewodnikiem oraz wydano w 2009 r. mały przewodnik turystyczny.



W uznaniu wartości historycznych, materialnych i niematerialnych meczetu i mizaru w Kruszynianach a także meczetu i mizaru w Bohonikach, rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej został im przyznany w 2012 r. status pomnika historii.

Dorobek Bronisława Talkowskiego – przewodniczącego Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Kruszynianach, w zakresie szeroko pojętej opieki nad tatarskimi zabytkami, stawia go w rzędzie osób wyjątkowo dbających o dobro pamiętek przeszłości.

Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków oraz pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku, a także zespół redakcyjny „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego” składają panu Bronisławowi Talkowskiemu serdeczne gratulacje i podziękowania za wszelkie dokonania, czego zwieńczeniem jest przyznanie przez ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego złotej odznaki „Za opiekę nad zabytkami”



3. Meczet tatarski w Kruszynianach,
elewacja północna, wrzesień 2015 r.

Fot. A. Płocka-Wojtala.

**Tatar mosque in Kruszyniany,
northern elevation, September 2015.**

Photo: A. Płocka-Wojtala.

4. Meczet tatarski w Kruszynianach,
widok od strony południowo-
-wschodniej, wrzesień 2015.

Fot. A. Płocka-Wojtala.

**Tatar mosque in Kruszyniany, view
from the south-east, September 2015.**

Photo: A. Płocka-Wojtala.

ZESZYT DWUDZIESTY PIERWSZY

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Krystyna Bieńkowska, Zofia Cybulko, Piotr Firsowicz, ks. Jan Nieciecki,
Lucyna Stalończyk (redaktor zeszytu), Stanisław Stawicki

Przekład angielski

ALEKSANDRA RODZIŃSKA-CHOJNOWSKA

WYDAWCA:

WOJEWÓDZKI URZĄD OCHRONY ZABYTKÓW W BIAŁYMSTOKU

Adres redakcji:
ul. Dojlidy Fabryczne 23
15-554 Białystok
tel. (85) 741-23-32

ISSN 1509-071X

Opracowanie graficzne
KRZYSZTOF TUR

Redakcja i korekta
ANNA MARKIEWICZ

NAKŁAD 1200^{EGZ}

REALIZACJA WYDANIA
Studio Wydawnicze
15-225 Białystok, ul. Grottgera 12

Druk i oprawa
ORTHDruk sp. z o.o.
Białystok, ul. Składowa 9, tel. (85) 742 25 17